

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 6. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Merunowicza w sprawie regulacyi Peltwi.  
Interpelacya p. Kramarczyka o wyborach gminnych w Bulowicach powiatu Bialskiego.  
Interpelacya p. Krempey w sprawie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej.  
Interpelacya p. Krempey w sprawie zaniedbania kanału spółki wodnej chorzelowskiej.  
Interpelacya p. Daty o regulacyi potoku Krośnianka.  
Interpelacya p. Krempey w sprawie opłat za doręczanie pism sądowych.  
Interpelacya p. Milana o zużytkowaniu funduszu zapomogowego przez c. k. starostę w Krośnie.  
Interpelacya p. Milana o nadużyciach ajenta maszyn niejakiego Sengera w Żmigrodzie.  
Interpelacya p. Milana o koncesyi na biuro wywiadowcze Salamona Schönwettera w Żmigrodzie.  
Interpelacya p. Ostapczuka o sprawach szkolnych w gminach Suchowce, Ohrymowce i Koszlaki.  
Interpelacya p. Oleśnickiego o licytacji na prawo polowania w gm. Ruda pow. Żydaczowskiego.  
Spis petycyj. Głos p. Barwińskiego na poparcie petycyi l. 2177/pet.  
Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego.  
Sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału kra-

jowego. Głosy pp. Nowakowskiego, Onyszkiewicza, Oleśnickiego, Wład. dr. Czaykowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych. Głos p. Sękowski. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach i przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ułatwień dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kupeczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji przemysłowej z petycyi Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900. Głosy pp. Rottera i sprawozdawcy dr. Löwensteina. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie kraj. biura kolejowego. Głosy pp. Kozłowskiego i sprawozdawcy A. Potockiego. Uchwalenie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. Głosy pp. Stojałowskiego, Średniawskiego, A. Potockiego i sprawozdawcy p. Gniewosza, tudzież namiestnika hr. Pinińskiego i komisarza rządowego hr. Łosia, ponownie Stojałowskiego, i Romanowicza. Przyjęcie wniosków Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwaryi i Starostwa w Wadowicach a przyłączenie do okręgu Sądu pow. w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przesiódków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu powiat. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Olesku.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji kolejowej w sprawie petycji o budowę kolei Jarosław - Pruchnik - Nienadowa - Bircza - Krościenko i kolei Przemyśl - Pruchnik.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji szkolnej z petycji Tekli Dmytrykowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej rocznego daru z łaski i na utrzymanie jej i trojga dzieci.

Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Pauliny Paniczewskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej, jakoteż dodatku na wychowanie czworga nieletnich dzieci. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji szkolnej z petycji Maryi Bursztynowej, wdowy po nauczycielu ludowym o pozostawienie jej nadal dodatku pobieranego na wychowanie dzieci.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji kolejowej w przedmiocie poparcia przez kraj budowy kolei Cisna-Lutowiska Strzyżki.

Sprawozdanie Komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (Krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). Głosy pp. Marjewskiego, Michalskiego, Stojałowskiego Pilata, Średniawskiego, Abrahamowicza, Rottera

Stojałowskiego (ponownie), Romanowicza i sprawozdawcy Zardeckiego. Przyjęcie wniosków Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa handlowego w Łańcucie o odpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Jaćmierz i Posada jaćmierska o zwolnienie od datków konkurencyjnych do regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycji gmin i obszarów dworskich Besko i Mileza tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami. Głosy pp. Milana, i sprawozdawcy Gorayskiego. Uchwała wniosku Komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji sanitarnej z petycji prof. Bujwida w sprawie udzielenia subwencji na utrzymanie Zakładu szczepień leczniczo ochronnych przeciw wściekliznie.

Przerwa posiedzenia.

Sprawozdanie Komisji podatkowej o przekazanych tej Komisji wnioskach posłów Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastosowywania ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych, tudzież o petycyach w tej sprawie wniesionych. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Małachowskiego, Rottera, namiestnika Pinińskiego, Abrahamowicza, Bojki, i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie wniosku Komisji.

Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy. Głosy pp. Małachowskiego, Oleśnickiego, Średniawskiego, Górki, Hupki, Stojałowskiego, Wybranowskiego, ponownie Małachowskiego, Czartoryskiego i sprawozdawcy Z. Tarnowskiego. Uchwalenie wniosku odraczającego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Potockiego na zmianę przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. Głosy pp. Bojki, Stojałowskiego, Oleśnickiego, namiestnika Pinińskiego, Jaworskiego Z. i sprawozdawcy p. Klemensiewicza. Przyjęcie wniosków Komisji i rezolucji p. Oleśnickiego. Odroczenie głosowania nad rezolucją p. Bojki.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.



*Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 128).

**Marszałek**: Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

#### Interpelacja

do Jego Ekscelencji, Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego.

Na posiedzeniu sejmowym z dnia 17. lutego 1898 uchwaloną została przez Wysoki Sejm ustawa o regulacji rzeki Pełtvi.

Ponieważ do dziś, po latach trzech, nie wyszła ta uchwała z biur Wydziału krajowego do przedłożenia jej do Najwyższej sankcyi, — podpisani mają zaszczyt zapytać.

Jakie są powody tego, że projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtvi, nie jest dotąd udzielony c. k. Rządowi do wyjedłania Najwyższej sankcyi, i co zamierza Jego Ekscelencya Pan Marszałek zarządzić w tym celu, iżby ta uchwała sejmowa już dłużej w biurach Wydziału krajowego zatrzymywana nie była?

Interpelujący:

Merunowicz m. p.

Abrahamowicz, Maiss, Rayski, Zaleski, Jabłoński, Niementowski, Michalski, K. Dzieduszycki, E. Michałowski, Romanowicz, Jugendfein, Wiśniewski, Jakliński, Bednarski, Maryewski, Löwenstein.

#### Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W roku 1883. zostały przeprowadzone wybory do Rady gminnej w gminie Bulowicach powiatu bialskiego, która to Rada wraz z nowym naczelnikiem gminy zaczęła urządować dopiero w roku 1886 i od tego czasu urządzuje bez przerwy lat 17, z grona ówczesnej Rady w 11 arła przeszło połowa członków i mimo tych wyborów zarządzonych w r. 1893. skutek wniesionych protestów, sprawa do dziś dnia załatwioną nie jest i

urządowanie gminne prowadzą jeszcze członkowie z roku 1883.

Podpisani tedy zapytują Wysoki Rząd, czy nie byłby łaskaw po 17-to letniej pracy uwolnić dawnych członków od urzędowania, a na to miejsce wprowadzić nową Radę gminną, wybraną w roku 1893, lub z powodu zadawnienia polecić przeprowadzić nowe wybory?

Interpelant:

Kramarczyk m. p.

Nowakowski, Ostapczuk, Krempa, Data, Maiss Potoczek, Styła, Jugendfein, Bernadzikowski, Zardecki, Szwed, Warzecha, Niebyłowicz, Winniczuk.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta).

#### Interpelacja

posła Kręmpy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego, w sprawie nałożenia obowiązków przy repartycypowaniu konkurencyi kościelnej, na wszystkich posiadaczy gruntów parafii.

Jak wiadomo, ustawa konkurencyjna o budowaniu kościołów i budynków plebańskich, chociaż wprawdzie w roku 1896 została poprawioną, nie jest dobrą, gdyż nie obowiązuje wszystkich posiadaczy gruntów w parafii.

Kościół parafialne katolickie zostały fundowane w dawniejszych czasach z uwzględnieniem pewnego obszaru ziemi, na którym ludność osiadła, miała się do utrzymania kościoła przyczyniać, lub wyłącznie kościół utrzymywać, a utrzymywać mogła, bo z tego obszaru gruntu, odpowiedni pożytek miała.

Ciężar utrzymania kościoła był przywiązany niegdyś do pewnego obszaru ziemi, który obecnie się rozdrobił i dostał w ręce innowierców. Gdy zaś obecnie majątki ziemskie przechodzą w ręce żydowskie, przeto część obszaru pierwotnego większa lub mniejsza, odpada od konkurencyi kościelnej. Jeżeli majątek jest kolatorski, to opłaca zbyt małą część na kościół, jeżeli nie był kolatorskim, to nic nie opłaca, wskutek czego niesłusznie na niekorzyść ludności katolickiej i w sposób uciążliwy spada na nią większy ciężar, niż dawniej.

Tak samo niesprawiedliwym jest również, że do konkurencyi kościelnej nie należą urzędnicy, chociaż tak samo jak inne strony z kościoła korzystają. Zamiast nich powinno państwo, względnie kraj, konkurencyę kościelną opłacać tam, gdzie w parafii jest siedziba jakiegos urzędu

Wobec tego zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, czy nie należy zmienić w drodze konstytucyjnego traktowania ustawę, i pociągnąć wszystkich

do odpowiedzialności płacy konkurencyjnej kościelnej i budynków plebańskich, posiadaczy gruntów w parafii leżących, bez względu na wyznanie wiary, tudzież państwo lub kraj w zastępstwie swoich urzędników.

Interpelant:

Krempa w. r.

Warzecha, Ostapczuk, Milan, Średniawski, Wójcik, Bojko, Nowakowski, Bernadzikowski, Hamorak, Styła, Data, Oleśnicki, Kramarczyk, Winniczuk.

### Interpelacya

posła Krempy i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie zaniedbania kanału „spółki wodnej chorzelowskiej“ w powiecie mieleckim.

Jeszcze w roku 1899 podniesiony tu w Sejmie został w formie interpelacji zamulony i zarośnięty trawami „Kanał spółki wodnej chorzelowskiej“ zwany, w celu oczyszczenia takowego, czyli pogłębienia, gdyż wskutek tego prawie każdorocznie nawet po niewielkim opadzie deszczu, woda wylewa na grunta kilku gmin i niszczy zupełnie ziemio-plody. Otóż jak w innych latach, tak i w tym roku 20. i 21. czerwca woda wystąpiła z tegoż kanału, zalała obok znajdujące się grunta, na których zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu,<sup>1</sup> a gospodarze gmin, a mianowicie: Majdanek, Zaduszniki, Roźniaty, Krzemienica, Borki, Brzyście, Chorzelów etc. obok tej rzeki posiadający grunta,<sup>2</sup> zostali narażeni na koszt zboża — na nieobliczalne szkody.

Wprawdzie ustawa wodna przepisuje pogłębienie wszelkich dopływów co 6 lat, ale niestety ustawa jest na papierze, a okoliczni mieszkańcy od 10-ciu lat, w którym to czasie ani razu wspomnianego kanału nie podebrano, cierpią na częste utopy, przez co i z tego powodu na klęski elementarne, mogące się jedynie zgłębieniem kanału usunąć.

Wobec tego zapytują podpisani Wysoki Wydział krajowy, czy nie raczyłby stosownie do ustawy wodnej zarządzić jak najspieszniejsze pogłębienie „kanału spółki chorzelowskiej“ zwanego, by grunta gospodarzy kilku gmin zostały od szkód wskutek wylewu wody ocalone?

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Krempa w. r.

Milan, Średniawski, Wójcik, Bojko, Nowakowski, Hamorak, Styła, Data, Kramarczyk, Winniczuk, Bernadzikowski, Oleśnicki, Ostapczuk, Warzecha.

### Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że w powiecie jasielskim płynie woda, zwana Krośnianka, która w pły-

wa do Wisłoki pod Jasłem, — ta woda zwana Krośnianka, wyrządza wielkie szkody rolnikom, pastwisko zamula, grunta zabiera i już do tego czasu kilka morgów gruntu woda ta zabrała i dotąd pozostają rolnicy bez żadnej opieki.

Przeto podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, czyby nie raczył wpłynąć na tamtejszą okolicę powiatu Jasielskiego i zarządzić regulacyę wody zwanej Krośnianka, w jak najkrótszym czasie?

Interpelant:

Data m. p.

Milan, Średniawski, Nowakowski, Kramarczyk, Ostapczuk, Bojko, Warzecha, Szwed, Bernadzikowski, Wójcik, Krempa, Winniczuk, Niebyłowie, Klemensiewicz, Maiss, Żardecki.

### Interpelacya

posła Krempy i tow. po Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie zniesienia 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. za doręczenie rezolucyj sądowych.

Już od dłuższego czasu lud włościański, wyrażając swe zdanie na wiecach i zgromadzeniach, domagał się zniesienia za doręczenia rezolucyj sądowych 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. Wszelkie owe doręczenia pociągają za sobą znaczne koszty utrzymania woźnych, które zastąpić można pocztami, gdzie one są.

Na posiedzeniu sejmowym z dnia 1. stycznia 1896. uchwalono rezolucyę wzywającą Rząd do zniesienia opłat za doręczenie pism sądowych. Uchwale i rezolucyi uchwalonej, nie stało się zadość, albowiem tak w powiecie Mieleckim jak i innych, sąd za doręczenia pieniądze ściągają.

Uciążliwość ta jest zbytnia, i dziwić się wypada, że po tylu narzekaniach, Rząd nie myśli przystąpić do zmiany, konserwuje to nadal, lubo posiada inne środki ku temu.

Wobec tego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego czy i kiedy zamysła wydać stosowne postanowienie, polegające na rezolucyi sejmowej z dnia 31. stycznia 1896 znosząc opłaty sądowe 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.

Interpelant:

Krempa m. p.

Milan, Wójcik, Średniawski, Kramarczyk, Bojko, Winniczuk, Nowakowski, Okuniewski, Styła, Data, Warzecha, Hamorak, Bernadzikowski, Ostapczuk.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

### Interpelacya

posła Milana i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego w sprawie użycia funduszu zapomogowego przez dr. Nowosieleckiego, c. k. Starostę w Krośnie.



Podczas manewrów cesarskich w roku 1900 wypożyczył dr. Nowosielecki c. k. Starosta w Krośnie sumę 5.000 koron od Wydziału Rady powiatowej, jak mówił na wydatki bieżące z okazji owych manewrów. Sumę tę zobowiązał się dr. Nowosielecki, c. k. Starosta zwrócić do kasy Wydziału Rady powiatowej, skoro tylko otrzyma pieniądze od Rządu.

Manewry minęły, a p. Nowosielecki pieniędzy nie zwrócił, aż za kilka miesięcy później dał 2.000 koron, a resztę t. j. 3.000 koron dał teraz, jak sam oznajmił z funduszków zapomogowych, które w wysokości 8.000 koron dla powiatu krośnieńskiego Rząd nadesłał.

Ale zwracając Wydziałowi powiatowemu owych 3.000 koron, wydał zarazem niejako polecenie co do sposobu użycia owych pieniędzy.

Mianowicie polecił je rozdzielić na różne roboty zapomogowe w różnych gminach, które sam wskazał i wysokość sumy na gminy przypisać mającej przepisać.

Pominąwszy już to, że takie postępowanie c. k. p. Starosty dr. Nowosieleckiego mieści w sobie ograniczenie prawa Wydziału powiatowego, co do rozporządzania funduszami powiatowymi, że jest przekroczeniem zakresu działania c. k. Starosty i samowolnym ukrócaniem praw władzy autonomicznej, przeciw czemu jak najbardziej stanowczo zatrzędz się musimy w imię obrony samorządu krajowego.

Zapytujemy p. Komisarza Rządowego:

1. Czy wolno c. k. Staroście w imieniu c. k. Rządu zaciągać samowładnie długi?

2. Czy zdał c. k. Starosta dr. Nowosielecki sprawę władzy przełożonej o tej pożyczce i sposobie jej użycia?

3. Dlaczego c. k. Starosta dr. Nowosielecki, względnie c. k. Rząd, nie zwrócił zaraz pożyczonej sumy, a przez to fundusze Wydziału powiatowego uszczuplił co najmniej o kwotę, jakaby z procentów od 5.000 koron przypadła za ten czas?

4. Czy zechce to c. k. Rząd jeszcze teraz uczynić t. j. procenta od sumy pożyczonej za przypadający czas zapłacić Wydziałowi powiatowemu w Krośnie?

5. Jakim sposobem i prawem jest to możliwe, aby pieniądze zapomogowe były używane na pokrycie długów, zaciągniętych przez c. k. starostę dr. Nowosieleckiego na wydatki manewrowe?

6. Czy zechce c. k. Rząd sprawę tę dokładnie zbadać i wyświecić wobec Wydziału powiatowego i ludności powiatu krośnieńskiego,

która mając przez swoich reprezentantów o tem wiadomość, wysoce jest zdziwioną takimi manipulacjami groszem publicznym.

Interpelant:  
Milan m. p.

Krempa, Bernadzikowski, Bojko, Styła, Średniawski, Wójcik, Kramarczyk, Data, Warzecha, Ostapczuk, Okuniewski, Winniczuk, Nowakowski, Hamorak.

Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie nadużyć niejakiego Sengera, agenta sprzedaży maszyn i innych towarów galanteryjnych firmy S. Reichmanna i S. Wersteina w Żmigrodzie pow. Sokal.

Po gminach powiatu jasielskiego i innych kręci się niejaki Senger, agent firmy S. Reichmann i S. Werstein w Żmigrodzie, dowiadując się o adresach krawców i krawczyń, i nadsyła im następnie maszyny do szycia, chociaż ich wcale nie zamówili. Ten sam agent nadsyła ludziom zegarki, łańcuszki do zegarków i inne towary bez zamówienia. Następnie skargami sądowymi rujnuje ludzi nieporadnych. Oto dla przykładu jeden wypadek.

Dowiedział się Senger, że w gminie Łęki istnieje szwaczka, włóścianka Agata Radwańska. Przechodząc przez tę gminę wstąpił Senger do domu Radwańskiej i zapytał się, czy nie zdałaby się jej maszyna do szycia. Radwańska naturalnie powtórzyła twierdząc to pytanie i na tem koniec. Ani jej Senger nie powiedział, że jest agentem od sprzedaży maszyn, ani Radwańska żadnego zamówienia nie uczyniła, ani nie podpisała.

Naraz otrzymała Radwańska zawiadomienie od firmy Reichmann i Werstein w Żmigrodzie, aby sobie odebrała maszynę do szycia na stacyi kolejowej w Jasle. Radwańska odpisała, że żadnej maszyny u nikogo nie zamawiała i odbierać nie będzie. Na to otrzymała odpowiedź w niemieckim języku na kartce korespondencyjnej tej treści:

„W odpowiedzi na pismo z 26. b. m. (czerwca) donosimy, że otrzymaliśmy od Pani zamówienie pisemne, a co pani mówiła podróżującemu, to nie ma znaczenia. Na tej podstawie wysłaliśmy maszynę do szycia jeszcze 12. b. m. (czerwca), którą obowiązana jest Pani natychmiast odebrać, gdyż w razie przeciwnym zostanie maszyna przez licytację sprzedaną na stacyi choćby za 10 halerzy, a Pani cenę umówioną z kosztami zapłacisz. Tyle dla wiadomości Pani“. (Podpisano): „S. Reichmann i S. Wernstein, handel towarów złotych i srebra chińskiego, skład mąszyn do szycia i zabawek w Żmigrodzie — Galicya“.

W taki to sposób nieuczciwy rujnują spekulanci różnego kalibru ludność.

Zapytujemy tedy p. c. k. Komisarza rządowego, czy nie uznaje za wskazane stosowną interwencję, Radwańską, ubogą kobietę, której mąż w Ameryce zarabia na utrzymanie, uchronić od grożącej ruiny, oraz co zamierza c. k. Rząd przedsięwziąć, aby te spekulacje niesumienne ukrócić.

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Milan w. r.

Wójcik, Bojko, Krempa, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Data, Styła, Warzecha, Hamorak, Winniczuk, Okuniewski, Ostapczuk, Nowakowski.

#### Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie koncesyi udzielonej na biuro wywiadowcze karczmarzowi Salamonowi Schönwetterowi w Żmigrodzie nowym, pow. Jasło.

Salamon Schönwetter, właściciel wyszynku i domu zajezdnego w Żmigrodzie nowym pow. Jasło, wniósł podanie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie o udzielenie mu koncesyi na biuro wywiadowcze, względnie biuro stręczeń na okręg sądowy Jasło z siedzibą w Jasle i na okręg sądowy Żmigrod z siedzibą Żmigrod, czyli właściwie na dwa biura w Jasle i Żmigrodzie.

Nie zachodzi wcale potrzeba tworzenia takiego biura w owej okolicy, albowiem istnieje już jedno biuro p. Włodzimierza Lewickiego w Jasle, który je racjonalnie i z korzyścią dla ludności okolicznej prowadzi, tem mniej zaś może być taka koncesya wydana Salamonowi Schönwetterowi, bo i zawód jego szynkarski do tego nie zaleca, ani wykształcenie jego nie daje rękojmi, że koncesyi tej nie użyje on na szkodę biednej ludności, z dziesiętną szukać pracy w kraju i za granicą.

Tymczasem dowiadujemy się, że c. k. Starosta hr. Michałowski w Jasle polecił życliwie prośbę Salomona Schönwettera do uwzględnienia, a c. k. Namiestnictwo przychyliło się do tej prośby.

Z uwagi, że dość już bardzo smutnych doświadczeń mamy w kraju naszym z działalnością podobnych Salamonowi Schönwetterowi agentów emigracyjnych;

z uwagi dalej, że w powiecie jasielskim nie zachodzi wogóle potrzeba tworzenia większej ilości biur stręczeń, skoro już jedno istnieje i działa bez zarzutu.

Zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

Czy zechce uczynić, co należy, aby Salamon Schönwetter nie miał koncesyi na biuro

stręczeń, ani w Jasle, ani Żmigrodzie, ani nigdzie indziej w okolicy powiatu jasielskiego?

Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Interpelant:

Milan w. r.

Krempa, Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Styła, Średniawski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Ostapczuk, Okuniewski, Winniczuk, Nowakowski, Hamorak.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

#### Interpelacyja

posła Ostapczuka i towarzysziw do J. E. p. Namiestnika hr. Pinińskiego w sprawie szkólnij hromad Suchiwe, Ochrymiwe, Koszlaky.

1. Hromada Suchiwe w zbaraskim powi należyt do odnoji z bilszych hromad; czystyt wona 140 numeriw. Doty odnak ne posidała żadnoji szkoły. W 1898 roci postanowiła Rada hromadzka w Suchiweciach zakupyty korszmu na budynok szkolnyj. Za korszmu zapłatyła wona 1600 koron, kotri wypożyczyła dla sebe na procent.

Riwnoczasno widnesła sia tota Rada hromadzka do Rady szkolnoji z prośboju, szczo by Rada szkolna u Lwowi udiłyła hromadi bezprocentowu pożyczku na budowę tojiże szkoły.

W 1899 r. Rada szkolna zażadała deklaracji wid hromady Suchiwe, szczo koły hromada zrecze sia pidmohy na uderżanie szkoły, w takim słuczaju pożyczka bude udiłena z Rady szkolnoji.

Rada hromadzka Suchowec zhodyła sia sejczas na propozyciju Rady szkolnoji i swoju rezoluciju peresłała do Rady szkolnoji.

W 1900 r. tymczasom Rada szkolna widpowiła, szczo pomoczy hroszewoji udiłyły ne może, a to dla braku fondiów.

W 1901 roci widnesła sia okružna Rada szkolna do Rady szkolnoji u Lwowi z prośboju o pożyczku dla hromady Suchowec i oderżała widmownu widpowid.

2. Takyj sam wypadok staw sia z hromadoju Ochrymiwe. Hromada sesia riwnoże wnesła podanie o pożyczku w wysoti 600 złr. na rozszyrenie szkoły. Wże 6 rokiw czekaje, a Rada szkolna widmawłaje pożyczky.

3. Szkoła w hromadi Koszlaky, de je 550 ditej szkolnych, mistyt sia w duże ne widpowidnim budynku, tisnim i starim. Hromada chce wybudowaty nowu szkołu, deb buło pomeszkanie i dla uprawytela. W ciły uzyskania fondiów podawała Rada hromadzka seła Koszlaky prośbu do Rady szkolnoji u Lwowi o bezprocentowu pożyczku, ale di stała riwnoż zi Lwowa widmownu widpowid z motywamy, szczo brak fondiów.

Pidpysani zapytujut:



1. Czym oprowadza J. Eksc. p. Namistnyk te postupowanie Rady szkolnoji zhladom szkil w hromadach Suchiwci, Ochrymiwci, Kozlaky. Czy Rada szkolna zywyłt specyjalnu nechit' dla zbaraskoho powitu, widnowlajuczuy hromadom toho powitu systematyczno pidmohy na szkołu?

2. Czy J. E. p. Namistnyk schocze postaraty sia o usunienie krywdy, tym hromadom spownenoi, i wplyne na Radu szkolnu, szczo ona udiłyt pożyczky potrebujučym hromadom?

Lwiv 5. Żypnia 1901.

Interpelant:

Dmytro Ostapczuk

Bojko, Wójcik, Wynnyczuk, Krempa, Hamorak, Okunewskij, Nowakowskij, Data, Warzecha, W. Szwed, Potoczek, G. Milan, Średniawski, Dr. Sawczak, Styła.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W r. 1899 widbułaś w c. k. Starostwi w Żydaczewi licytacya prawa polowania na terytoryji hromady Ruda. Pry tij licytacyji, do kotroji stawaw obszar dwirskij w Liwczyciach czerez swoho prawomocnyka i mieszkanec Rudy, Adam Blaszkiewicz, utrzymaw sia pry tim prawi Adam Blaszkiewicz, podawszy najwyższu ofertu 13 złr.

Jak nebud c. k. Starostwo wyrazno se pryznało i protokolarno stwerdyło, to odnakożasno rozpoczaw c. k. Starosta wsimy sposobami nakloniuwaty Blaszkiewycza do ustuplenia prawa polowania na ricz dwirskoho obszaru w Liwczyciach i robyty jemu trudnocy z wydaniem karty myslыwskoji.

Koły vse to ne pomohło i Blaszkiewicz mymo toho prawa swoho ne chotiw ustupyty, rozpysało c. k. Starostwo zowsim neprawno nowu licytacyu sehe prawa polowania na deń 20. Hrudnia 1899, motywujučy se tym, szczo oferta Blaszkiewycza buła łysz o 5 złr. wyszoju wid oferty obszaru dwirskoho w Liwczyciach i szczo prawo polowania może bilszyj dochid prynesty hromadi.

Protyw toho zarządzenia wnesła tak hromada jak i Blaszkiewicz rekurs, kotryj dosy ne je szcze połałodzenyj, pomymo toho odnakoż licytacyja zistała perewedena i prawo polowania obszarowy dwirskomu wyarendowane, odnakoż obszar sej czynszu ne składaie i hromada wže tretyj rik je pozbawlana dochodu z seho prawa polowania.

Suprotyw toho pidpysani zapytujut c. k. Prawytelstwo:

1. Dla czoho se bezprymirne naruszenie zakona c. k. Starostwom w Żydaczewi ne spowodowało widpowidnych mir z storony c. k. Namistnyctwa, i dla czoho dosy rekursy ne sut' połałodżeni?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zdiłaty, szczo by te oczewyde bezprawie usunuty, stan prawnyj prywernuty?

Interpelant:

Dr. Olesnyckij w. r.

Warzecha, W. Szwed, Data, Nebyłowec, Barwiński, Dr. Sawczak, Ochrymowycz, Nowakowskij, Wachnianyn, Kulczyckij, Okunewskij, Karatnyckij, Krempa, Wynnyczuk.

**Marszałek.** Interpelacye dopiero co odczytane, są zaopatrzane dostateczną liczbą podpisów, jedną z nich odstąpię Wydziałowi krajowemu, a resztę p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Spis petycyj wniesionych po dzień 6 lipca 1901.

- 2061. L. s. 2404. Gm. Wampierzów p. p. Krempę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
- 2062. L. s. 2406. Gm. Dulcza wielka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
- 2063. L. s. 2407. Gm. Mazury p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
- 2064. L. s. 2408. Gm. Podgrodzie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2065. L. s. 2409. Gm. Rzemień p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2066. L. s. 2410. Gm. Dobroniów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2067. L. s. 2411. Gm. Blizna p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2068. L. s. 2412. Gm. Delia p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2069. L. s. 2413. Gm. Cmolasy p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2070. L. s. 2414. Gm. Surowa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2071. L. s. 2415. Gm. Komarów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2072. L. s. 2416. Gm. Zdzierzec p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2073. L. s. 2417. Gm. Trzeźnia p. t. p. j. w. — do kom. gm.
- 2074. L. s. 2418. Gm. Zdzary p. t. p. j. w. — do kom. gm.

2075. L. s. 2419. Gm. Kopcie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2076. L. s. 2420. Gm. Majdan p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2077. L. s. 2421. Gm. Komorówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2078. L. s. 2422. Gm. Chorzelów p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2079. L. s. 2423. Ta sama p. t. p. przeciw niepodzielności gruntów włościańskich do kom. włości rentowej.
2080. L. s. 2424. Ta sama p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gm.
2081. L. s. 2425. Gm. Bobrownik mały p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2082. L. s. 2426. Gm. Góra ropczycka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2083. L. s. 2427. Gm. Niwiska p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2084. L. s. 2428. Gm. Poręby Dymarskie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2085. L. s. 2429. Gmina Leszcze p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2086. L. s. 2430. Gmina Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2087. L. s. 2431. Gm. Kiełków p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2088. L. s. 2432. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2089. L. s. 2433. Gm. Tuszyń p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2090. L. s. 2434. Gm. Babula p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2091. L. s. 2435. Gm. Grochowa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2092. L. s. 2436. Gmina Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2093. L. s. 2437. Gm. Huta p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2094. L. s. 2438. Gm. Żarówka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2095. L. s. 2439. Gm. Ujazd p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2096. L. s. 2440. Gmina Dulcza p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2097. L. s. 2441. Gm. Zarwanica p. p. Krempe przeciw gminom zbiorowym — do kom. gm.
2098. L. s. 2442. Gm. Kłodawa p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2099. L. s. 2443. Gm. Szebnie p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2100. L. s. 2444. Gm. Łaski p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2101. L. s. 2445. Gliniczek p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2102. L. s. 2446. Gm. Przekopana p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2103. L. s. 2447. Gm. Krajowica p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2104. L. s. 2448. Gm. Wiewiórka p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2105. L. s. 2449. Gm. Tryńcza p. t. p. j. w. — do kom. gm.
2106. L. s. 2450. Gm. Salówka p. t. p. j. w. do kom. gm.
2107. L. s. 2451. Gmina Binarowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2108. L. s. 2452. Gmina Bierówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2109. L. s. 2453. Gmina Gorajowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2110. L. s. 2454. Gmina Prysec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2111. L. s. 2455. Gmina Niegowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2112. L. s. 2456. Gmina Wolica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2113. L. s. 2457. Gmina Żółków p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2114. L. s. 2458. Gmina Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2115. L. s. 2459. Gmina Opacie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2116. L. s. 2460. Gmina Kowalowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2117. L. s. 2461. Gmina Tarnawiec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2118. L. s. 2462. Gmina Żubienko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2119. L. s. 2463. Gmina Glinik polski p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2120. L. s. 2464. Gmina Glinik niemiecki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2121. L. s. 2465. Gmina Zręczycze p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2122. L. s. 2466. Gmina Bryła p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2123. L. s. 2467. Gmina Łęgowe p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.



2124. L. s. 2468. Gmina Jareniówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2125. L. s. 2469. Gmina Kaczorowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2126. L. s. 2470. Zarząd Kółka rolniczego w Mirocinie p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2127. L. s. 2471. Gmina Białobożnica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2128. L. s. 2472. Gmina Kalinowszczyzna p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2129. L. s. 2473. Gmina Białobożnica p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2130. L. s. 2474. Gmina Wola Węgierska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2131. L. s. 2475. Gmina Łówcza p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2132. L. s. 2476. Gmina Zubsuche p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2133. L. s. 2477. Ta sama p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
2134. L. s. 2478. Gmina Ilkowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2135. L. s. 2479. Gmina Poronin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2136. L. s. 2480. Gmina Murzasichle p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2137. L. s. 2481. Gm. Klusince p. p. Kremę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
2138. L. s. 2482. Gm. Haułowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2139. L. s. 2483. Gmina Mazurówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2140. L. s. 2484. Gm. Bełzec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2141. L. s. 2485 Gm. Siary p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2142. L. s. 2486. Gm. Sękowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2143. L. s. 2487. Gm. Drohomysł p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2144. L. s. 2488. Gmina Wilcza p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2145. L. s. 2489. Gm. Chrzastówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2146. L. s. 2490. Gm. Szeryny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2147. L. s. 2491. Gm. Wróblowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2148. L. s. 2492. Gm. Charkówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2149. L. s. 2493 Gm. Iskrynie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2150. L. s. 2494. Gm. Harkłowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2151. L. s. 2495. Gm. Wola wielka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2152. L. s. 2496. Gm. Łukawice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2153. L. s. 2497. Gm. Narol p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2154. L. s. 2498. Gm. Narol wieś p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2155. L. s. 2499. Gm. Chlewierka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2156. L. s. 2500 Gm. Kadłubiska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2157. L. s. 2501 Gmina Lipsko p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2158. L. s. 2502. Gm. Słocina p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2159. L. s. 2503. Gm. Niegłowice Bajdy p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2160. L. s. 2504. Gmina Bresiówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2161. L. s. 2505. Gm. Jawornik p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2162. L. s. 2506. Gm. Piotrówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2163. L. s. 2507 Gm. Zapole p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2164. L. s. 2508. Gm. Żeglec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2165. L. s. 2509. Gm. Zielonka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2166. L. s. 2510. Gm. Gruszów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2167. L. s. 2511. Gm. Kruhel wielki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2168. L. s. 2512. Gm. Pratkowice p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2169. L. s. 2513. Gm. Sawa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2170. L. s. 2514. Gm. Brzyszewki p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2171. L. s. 2515. Gm. Łąka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2172. L. s. 2516. Gm. Zadzierzów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2173. L. s. 2517. Gm. Nowa wieś p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

2174. L. s. 2518. Gm. Grajów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2175. L. s. 2519. Gm. Bąk p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2176. L. s. 2520. Gm. Smolarzyny p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
2177. L. s. 2521. Gm. Chorostków pow. Husiatyn p. p. Barwińskiego o zaliczenie do miast objętych ustawą z 3. lipca 1896 N. 51 — do komisji administracyjnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Barwiński. Udzielam mu głosu.
- P. Barwiński.** Wysoka Pałato!
- Mistoczko Chorostkiw w powi. husiatyńskim prosił w petycji swojej o zacyślenie jeho do rządu tych mistoczok, kotri obniati sut zakonom z r. 1896.
- Mistoczko se dijestno zasłuhuje na zacyślenie jeho do toho rządu, pozajak maje 7.000 meszkańciw, a widnosyny jeho hromadski sut uporjadkowany.
- Mistoczko jest duże czysto uderżane, uderżaje szkołu, i piśla wymohiw sanitarnych riżniu i inszy poriadki hromadski.
- Maje takōż se mistoczko widpowidni fondi do uderżania widpowidnoj hospodarki i zowsim zasłuhuje, szczoby je zacyśłyty do tych mist obniatyh zakonom z r. 1896.
- Poneż petycja sia za pizno wnesena zistała i bude widostłana do Wydiłu krajewoho, dlatoho zwertaju sia do Wydiłu krajewoho z proszeniem o prychnyne połahodźenie toj petycji.
- Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji).
2178. L. s. 2522. Urząd miejski w Bieczu p. p. A. Skrzyńskiego o restytucję tytułu Magistratu — do komisji gminnej.
2179. L. s. 2523. Szypuła Piotr w Roznoszyńcach p. p. Ostapczuka o zasilek na ulepszenie warsztatu kilimkarskiego — do kom. przemysłowej.
2180. L. s. 2524. Dembicki Jan naucz. lud. w Szemrawicach p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.
2181. L. s. 2525. Gm. Mikuszowice powiat Bochnia p. p. Bernadzikowskiego o wydanie zakazu odbywania ćwiczeń wojskowych ostrymi patronami na państwie gminnem — do komisji petycyjnej.
2182. L. s. 2526. Gm. Mikuszowice powiat Bochnia p. p. Bernadzikowskiego o przyspieszenie sprawy kościelno-konkurencyjnej — do kom. administracyjnej.
2183. L. s. 2527. Ta sama p. t. p. o regulację rzeki Raby — do kom. gospodarstwa krajowego.
2184. L. s. 2528. Janiszewski Stanisław przedsiębiorca wiertniczy p. p. Löwensteina o subwencję na wypróbowanie przyrządów dla głębokich wierceń — do Wydziału kraj.
2185. L. s. 2533. Gm. Brociszów p. p. Oleśnickiego przeciw włściom rentowym — do kom. włści rent.
2186. L. s. 2534. Gm. Rypne p. t. p. j. w. — do kom. włści rent.
2187. L. s. 2535. Gm. Korczyn p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. włści rent.
2188. L. s. 2536. Gmina Zabłotowce p. t. p. j. w. — do komisji włści rentowych.
2189. L. s. 2537. Gmina Młyniska p. t. p. j. w. — do komisji włści rentowych.
2190. L. s. 2538. Gmina. Nadycze p. t. p. j. w. — do komisji włści rentowych.
2191. L. s. 2539. Gmina Rzerów p. t. p. j. w. — do komisji włści rentowych.
2192. L. s. 2540. Gmina Bohatkowce p. t. p. j. w. — do komisji włści rentowych.
2193. L. s. 2541. Gm. Golgocz p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. włści rentowych.
2194. L. s. 2542. Gm. Podegrodzie p. p. Barwińskiego j. w. — do komisji włści rent.
2195. L. s. 2543. Gmina Grochowce p. p. Krempę j. w. — do kom. włści rentowych.
2196. L. s. 2544. Gm. Duha. p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. włści rentowych.
2197. L. s. 2545. Gm. Tuligłowy p. p. Krempę przeciw gminom zbiorowym — do kom. włści rent.
2198. L. s. 2546. Gmina Srebnie p. p. Styłę j. w. — do komisji włści rentowych.
2199. L. s. 2547. Gm. Głębowice p. t. p. j. w. — do kom. włści rent.
2200. L. s. 2548. Gm. Wysoka p. t. p. j. w. — do kom. włści rent.



2201. L. s. 2549. Gm. Mikluszowice p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. włości rent.
2202. L. s. 2550. Mieszkańcy m. Kołomyi p. p. Witosławskiego w sprawie regulacji Czarnego potoku — do kom. gospodarstwa kraj.
2203. L. s. 2551. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Przeworsku p. p. Żardeckiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
2204. L. s. 2654. Kawalczukówna Marya w Zbarażu p. p. Niementowskiego o zasiłek na naukę robienia kwiatów sztucznych — do komisji przemysłowej.
2205. L. s. 2555. Wydział powiatowy w Wieliczce p. p. Czecha o subwencję na budowę drogi Podgórze-Bonarka-Swoszowice oraz Świątniki-Siepraw — do kom. drogowej.
2206. L. s. 2556. Gm. Biorówka p. p. Krempe przeciw wykupom zrębów po lasach górskich — do komisji petycyjnej.
2207. L. s. 2557. Gm. Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2208. L. s. 2558. Gm. Krajowice p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2209. L. s. 2559. Gm. Wolica p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2210. L. s. 2560. Gm. Żółków p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2211. L. s. 2561. Gm. Łaski p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2212. L. s. 2562. Gm. Brzyszewki p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2213. L. s. 2563. Gm. Kowalone p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.
2214. L. s. 2564. Staszewiczowie Julian Anastazy w Dobranowicach p. p. Okuniewskiego z przedstawieniem ucisku i krzywd wyrządzonych przez urzędy państwowe — do kom. petycyjnej.
2215. L. s. 2569. Seniów Agata wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie p. p. Michalskiego o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
2216. L. s. 2570. Gm. Przysieki, Siedliska i Sławęcin p. p. Datę o zasiłek na zakupno zboża i paszy dla bydła — do Wydziału kraj.
2217. L. s. 2571. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Jordanowie p. p. Bednarskiego o subwencję — do Wydziału kraj.
2218. L. s. 2572. Grono nauczycielskie w Szerownicy p. t. p. o przeniesienie do III. kl. płac względnie udzielenie jednorazowego dodatku drożyznianego — do kom. szkolnej.
2219. L. s. 2573. Wydział powiatowy w Myślenicach p. p. Średniawskiego o zasiłek na odbudowanie mostów dróg przez powodzie zerwanych — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego. (All. 155).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie! Kwestya potrzeby kredytu nadto jest znaną, ażeby potrzebował tego dowodzić. Chcę tu mówić o drobnym kredycie hipotecznym. Wiele się o tem mówi i pisze, ażeby uprzystępnąć i tańszym uczynić kredyt. Obecnie ustawodawstwo także zdąża do tego i tak: stworzono ustawę przeciw lichwie, niższono stopę procentową, a obecnie toczą się rozprawy nad ustawą o tanim kredycie rentowym.

Mimo tego kredyt hipoteczny przez krótsze lata spłacalny, pozostanie zawsze kredytem najdogodniejszym dla włości i rękodzielników. Kredyt ten z wielkimi ofiarami osiągnąć można, bo go krępują znaczne koszty stemplowe i mnóstwo prawnych formalności. Zaprowadzono dla pewnych interesów prawnych przymus notaryalny, a dla znoszenia się z władzami i sądami przymus adwokacki. Dla ukrócenia pokątnego pisarstwa doprowadzono do tego, że nie tylko biedny włościanin, ale nawet inteligentny człowiek, który z zawodu nie jest prawnikiem, musi żądać zwłaszcza w sprawach kredytowych, pośrednictwa notariusza i adwokata. Przepisy te w wysokim stopniu utrudniają i podrażają kredyt hipoteczny.

Mam sposobność należeć do Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności, stojącej pod nadzorem Rządu i dlatego mogłem zauważyć, że jakkolwiek przy pożyczkach hipotecznych stopa 6 procentowa nie zbyt jest wysoka, ułatwienia przy sprawach znacznie możliwe, taryfy notaryalne znośne, adwokackie wprawdzie wyższe ale możliwe, postępowania nowe w sądach prawie idealne, to jednak cóż z tego, kiedy otrzymanie pożyczki skrepowane pewnemi formalnościami, stosunkowo wiele kosztuje.

Gdy jednakże dłużnik zalega z ratami, kosztą egzekucyjne przyprowadzają go do nędzy. — Zwykle pożyczki hipoteczne na podstawie notaryalnego skryptu dłu-

dłużnego, bez żadnych ustępstw pierwszeństwa, wogóle bez żadnych ekstabulacji i regulowań hipoteki z dostarczaniem już przez stronę wyciągiem hipotecnym, według rachunku jednego notaryusza kosztują:

od 220 kor. pożyczki	19 kor. 76 gr.
" 320 " "	18 " 52 "
" 330 " "	22 " 51 "
" 360 " "	21 " 76 "
" 600 " "	24 " 75 "
" 600 " "	27 " 39 "
" 300 " "	33 " 6 "
" 1500 " "	56 " 72 "

Zaś według rachunku innego notaryusza kosztują:

od 200 kor. pożyczki	23 kor. 22 gr.
" 400 " "	29 " 10 "
" 500 " "	29 " 38 "
" 600 " "	28 " 76 "
" 900 " "	44 " 18 "
" 1200 " "	41 " 72 "

Według rachunku jeszcze innego notaryusza, kosztują:

od 200 kor. pożyczki	10 kor. 78 gr.
" 200 " "	11 " 38 "
" 300 " "	18 " 52 "
" 300 " "	17 " 26 "
" 480 " "	30 " 20 "

Są to więc koszta od 4% do 11% w czem mieszczą się już i koszta stemplowe. O ile mi wiadomo obowiązują taryfa notaryalna z dnia 25 lipca 1871 i adwokacka z dnia 11 grudnia 1897. Podane honorarya są autentyczne, czy one jednak odpowiadają taryfom zacytowanym, niechaj to osądzą fachowi.

Ja usiłowałem zrobić porównanie i przyszedłem do przekonania, że

zamiast 16 kor. 70 gr.  
pobierano 33 kor. 6 gr.  
zamiast 34 kor. 40 gr.  
policzono 41 kor. 72 gr.  
zamiast 27 kor. 56 gr.  
policzono 44 kor. 18 i t. p.

Mamy nadmienić, że w 3cim rachunku notaryusza są pozycje nawet niżej taryfy policzone.

Są to więc rachunki dosyć dowolne.

Podobnie rzecz ma się z kosztami prawnymi przy prowadzeniu egzekucyi.

Zwykle podanie o egzekucyjną sprzedaż realności każdy adwokat inaczej liczy i znów prawie każdy sędzia inaczej przyznaje, pomimo jednej taryfy obowiązującej wszystkich jednakowo.

Nie zaopatrzyłem się co do tej kwestyi w przykłady i dlatego przytoczyć ich nie mogę, muszę jednak zaznaczyć, że koszta te są zbyt wysokie.

Oprócz kosztów notaryalnych a w każdym razie i adwokackich, ogromnym ciężarem są koszta stemplowe i taksy intabulacyjne.

Słuszne i zupełnie uzasadnione jest, że ktoś otrzymujący jakiś spadek musi opłacić na rzecz państwa podatek należytościowy.

Tak samo można usprawiedliwić podatek przenośny od kupna, t. j. od nabycia czegoś, nawet od kontraktu zawartego w jakimś interesie, ale pytam się, skąd państwo przychodzi ściągać podatek od pożyczającego, t. j. od tego, który w potrzebie ratować się musi pożyczką, a który zaciągając tę pożyczkę, temsamem musi zobowiązywać się oddawać część swoich dochodów wierzycielowi w formie procentów?

Podatek ten jest wyzyskiem niczem nie usprawiedliwionym, z niekorzystnego położenia dłużnika, tem więcej, że państwo nie ponosi przez to żadnych ciężarów w formie pracy urzędników państwowych.

Podobnie uciążliwymi i niesprawiedliwymi są taksy intabulacyjne, wynoszące: 1 $\frac{1}{2}$  i 25 $\frac{0}{0}$  dodatku od zaciąganej pożyczki co wyniesie:

od 200 K.	1.25 K.
" 400 "	2.50 "
" 600 "	3.75 "
" 800 "	5.— "
" 1000 "	6.— "

Wyciągi hipoteczne są obciążone bardzo wysokim stemplem, bo 2 koron od każdego arkusza i każdego uzupełnienia i wpisu. Są właściciele wspólnych realności, których jest bardzo wiele w górach, a które w całości muszą być wypisane dla każdego z nich z wszystkimi wpisami, chociażby właściciel  $\frac{1}{100}$  część posiadał.

Zwykle posiada jedną realność w całości z drugą, lub z więcej spółek. Wyciąg taki obejmujący 2 do 3 arkusze kosztuje 4 do 6 koron.

Następnie każdy wpis, każde uzupełnienie kosztuje stempel na 2 koron, tak że taki wyciąg czasem 6 do 10 koron kosztuje bez względu na wysokość pożyczki.

Podania intabulacyjne muszą być opatrzone stemplem na 3 korony, koszta te doliczone do poprzednio wykazanych, dają obraz lecz jeszcze nie zupełny, bo gdy nareszcie dłużnik spłaci dług, musi kwit ekstabulacyjny legalizować, musi go ostemplować według skali II. i wysokości zaciągniętej, a już spłaconej pożyczki. Musi zrobić podanie o wyekstabulowanie pożyczki.



Takimi to formalnościami i opłatami fiskalnymi skępowało i obciążało państwo ten najzdrowszy kredyt hipoteczny. Cóż więc dziwnego że mała własność pogrąża się w coraz większe długi, bo kredyt ten wypada za drogo, i rujnuje słabsze i mniej zaradne jednostki.

Wprawdzie stemple na wyciągach i podaniu intabulacyjnem są niejako taksą za pracę urzędnika państwowego, ale bądź co bądź taksa ta jest za wysoka.

Natomiast stemple na skryptach, taksy intabulacyjne, i stemple na kwitach ekstablacyjnych są czystym wyzyskiem biednego w potrzebie będącego dłużnika przez państwo.

Bywało, że na tego pracującego a ekonomicznie najstarszego człowieka, zwalano najrozmaitsze ciężary, bo uważano, że jego przeznaczeniem jest pracować na wybrańców losu. —

W nowszych czasach zaczęto się zajmować i jego dolą, czego dowodem reformy ustaw cywilnych, kasy chorych, a nawet reformy podatkowe w podatku zarobkowym i dochodowym, i w ogóle zajmowanie się też i ludnością robotniczą.

Nie luję się, że powyższe moje wnioski tak rychło zostaną załatwione, ale sądzę, że raz podniesione tu, będą się ponawiały aż do skutku.

Sądzę, że Wysoki Rząd uzna słuszność tych wówodów i tak bardzo pożądane ulgi w sprawie zaciągania pożyczek, zaprowadzi wcześniej czy później. Sądzę też, iż Wys. Sejm jednogłośnie poprze rezolucję moją, a delegacya nasza poprze ją we Wiedniu jak należy.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie tego wniosku do Komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału krajowego (All. 156).

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skalkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 156).

Sekretarz p. Urbaniski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału kraj. o działalności przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek i popieraniu ich rozwoju w r. 1900, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił c. k. Rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, aby ułatwione zostało korzystanie z tych ulg i uiszczenie należnych opłat.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponowił starania u c. k. Rządu celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Nowakowski.

P. Nowakowski. Wysoka Pałato! Koły pered dwoma litamy Sojm uchwaływ w pamiat 50-litnoho jubileja, panowania naszoho Monarchy, zawesty kasy pożyczkowi systemu Rajffajnsena, szcoby w toj sposib przyty z pomoczju naszomu selaństwu z fondi krajowych deszewym kredytm, to ta uchwała buła z welykim wdowoženiem naszoho selaństwa, imenno ustereženiem ich pered wyzyskom lichwiariskim i inszych instytuciji kredytowych, kotri toj kredyt naszomu selaństwu utrudniajut.

Koły w mynuwszim roci w seli Torki powitu peremyskoho selany chotiły zasnowały Kasu pożyczkowi i oszczadnyczu systemu Rajffeisena, dnia 17. łypnia widnesły sia z prośboi o pryniatie ich pid patronat Wydiłu krajewoho, odnak toj, wysłuchawszy opinii neprychylnoj Wydiłu powitowoho ne pryniaw toj spiłki pid patronat, bo z ohladu na toje, szczo tam wże istnijut' dwi kasy hromadski, czyslacz 10.000 K. majetku, biuro patronatu ne baczyt, szcoby spiłka Raiffeisena mohła sia tam rozwywaty.

Jesły biuro patronatu, czy Wydił krajewyj polehaje na informacyach Wydiłu powitowoho ne badajucz sam sprawy, to dumaju, szczo duże tych Wydiłiw powitowych robyt tuju sprawu partyjno, a dokazom toho je, szczo własne w Torkach Wydił powitowyj peremyskij partyjno postupyw. Ja pryznaju, szczo tam istnijut wże dwi kasy hromadski z fondom obrotowym ne 10.000 ałe 20.000 K. i ja własne pered dwoma rokamy postawyt tu interpelaciju, jak z toju kasoju w Torkach sia operuje, chto w nij riadyt, chto z nej

bere i jak ona stoit, bo baczmy, szczo przed kilka litamy przedstawiała ona majetok na 20.000 K. a teper Wydił powitowyj w sprawozdaniu do Wydiłu krajewoho przedstawia, szczo operuje ta kasa lysz z fondom 10.000 K.

Dywyt mene straszno, jesły Wydił powitowyj zdajuczy sprawu Wydiłowy krajewomu o lustracyi kas hromadskich, takie daje sprawozdanie jak w tim słuczaju, bo ja ne maju poniatia, jak win kontroluwać. Ne bude wid riczy skazaty tu odnu charakterystycznu ricz. Koły na pidstawi mojij interpelaciji zistala wysłana komisja z Wydiłu powitowoho dla zlustrowania kas hromadskich p. sekretar Krywda z Wydiłu powitowoho żadał, szczo bym mu daw jakus informaciju wzhladom zakidiw, jaki ja pidnis w toj interpelaciji. Ja wskazuwaw jemu na tii nedokładnosty, jak po najbilszoy czasty korystajut tam selane kotri zadowżajut' sia, jak potom ne opłaczuje sia po kilkanajciat lit procentiw, ale p. sekretar dywyw sia na toje czerez palci. A koły ja pidnis odnu zamitku, szczo Rada hromadska uchwałyła 100 fl. na ubytkie tamy na zawarowanie hromadskoho pasowsyka a tych 100 fl. nihde sia w hromadi ne znachodiat, to p. sekretar baczuczy, szczo wże sia ne wykruyt' skazaw, szczo možlywo, szczo rada hromadska sprawdzi uchwałyła, ale Wydił powitowyj ne zatwerdyw, a hromada w budżet ne wstawyła, otoż hroszej nema i tamy ubytki ne možna. Ale ja postaraw sia wże o budżet Rady hromadskej z Wydiłu powitowoho — o czym sekretar ne znaw — i pokazuju sekretarowy, szczo Wydił powitowyj potwerdyw uchwału i hromada tych 100 fl. złożyła.

Tohdy sekretar widozwaw sia do pysara hromadskoho: „No a szczoż pane Hołowy teper bude, de sia podiło tych 100 fl. ?“ Toj pysar skazaw: „ja ne znaju“.

Na tim skinczyło sia ciłe zlustrowanie kasy hromadskej. Takie lustrowanie kasy ne mohłyśmo znesty i dlatoho umysłyśmo zasnowaty kasu pożyczkowu szczadnyczu szczo by lude tam mały kredyt deszewyj i szczo by dijstno buła jakaś uczytwist i lubow i szczo by lude buły zaochoczeni, szczo toj czużyj grajcar pożyczenyj treba w swoim czasi widaty, otże starały sia selane, szczo by maty nad soboju patronat, szczo by taja kasa hromadska ne operowała jak do teper; starały sia szczo by tii obi kasy pereniły sia w formu, kotroju maje w instrukcyi wskazanu biuro patronatu pry Wydiłi krajewym.

Na żal biuro patronatu widmowyło z neoprawdanych zowsim przyczyn, lysz na opinii Wydiłu powitowoho. Jesły sia tak postupuje, jesły lysz na opinii Wydiłi powitowych budut sia zasnowaty kasy pożyczkowi a Biuro

patronatu i Wydił krajewyj ne budut badaty dokładno sprawy, to ja dumaju, szczo sii kasy ne budut sia świtno rozwywaty a nawet ne budut mohły istnuwaty.

Tu w sprawozdaniu komisja każe, szczo do rozporządzenia Wydiłu krajewoho wstawiaje sia w rubryku XV. kwotu 49.500 K., otże dumaju, szczo by buło požadane szczo by w każdym miścy de tilko toho zažadajut' hromady, Wydił krajewyj zbadawszy obstawyny, czy možna kasu szczadnyczu zasnowaty, pomahaw do zasnowania takich kas.

My mymo toho, szczo Biuro patronatu ne pryniało nas w swoju opiku, założyły taku kasu na swoi własni syły, bo konieczno chotilyśmo dowesty, szczo by kasa hromadska operowała inaksze jak do teper i mymo toho szczo kasa nasza w Torkach ne należyt' pid żadnu kontrolu, to ona w 5 miesiaciach mała w obroci 12.427 koron. Dumaju, szczo inzi kasy zistajuczy pid patronatom ne majut takoho rozwoju jak nasza samostijna kasa. Zauważu szczo nam ne chodyło, szczo by patronat pomahał nam z fondi krajewych tilko chodyło nam specyjalno o toje, szczo by tam buła dijstna kontiola nad tymy kasamy i nad tamtoju kasu hromadskoju, kotra konieczno kontroli potrzebuje, bo inaksze wyjde na szwank, jak wże sia pokazało, szczo tilko ludej, kotri buły w zwiazku odnoj rodyny, požadowały sia w toj kasi i wychały za hranyciu.

Maju szcze oden żal do Biura patronatu, kotryj tu muszu wyskazaty. Biuro patronatu zawidomyło nasz spilkku mymo szczo ne należyt pid patronat, szczo ustrojenyj je w Krakowi kurs praktycznyj dla uriadnikiw takich kas.

Otoż nasza spilka chotiła tam wysłaty czołowika, szczo by tam sia pryuczysz, zrobilyśmo nawet wydatok, a mymo toho Biuro patronatu nam widmowyło pryniatia toho praktykanta na kurs. Jesły otoż w toj sposia sia traktuje tak partyjno, jesły instytucja, kotra powynna buty na storoży sprawedywosty ne udilaje pomoczy, to ja wyskazuju żal, dijstno Biuro patronatu wzhladne Wydił krajewyj w toj sprawi tak partyjno postuje.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz. Jak w każdym wypadku tak i w tym, Biuro patronatu przy Wydziale krajowym nim odprawi żądanie przyjęcia spółki pod patronat, zarządziło zbadanie stosunków na miejscu i zapytało o wyjaśnienie



tych stosunków Wydział powiatowy. Sprawozdanie delegata naszego na miejsca i informacje jakie Wydział krajowy od Wydziału powiatowego otrzymał, opiewały niekorzystnie a mianowicie, że spółka niema tam warunków, w którychby mogła rozwijać się należycie, bo naprzód brak tam ludzi inteligentnych prócz p. Nowakowskiego, którymy było można powierzyć prowadzenie tej kasy z tą pewnością, że będzie dobrze prowadzoną, a z drugiej strony dlatego, że nie cała ludność w Torkach została wciągniętą do akcji. Więc zdawało się, że będzie mieć ta spółka charakter stronniczy, co jak z doświadczenia w innych okolicach wiemy, nie wychodzi na korzyść instytucji. Trzecia informacja ze strony Wydziału powiatowego była też niekorzystną dla tej spółki, bo wskazano nam że dwie kasy pożyczkowe gminne potrzebom kredytu tej miejscowości czynią już zadość. To były względy, dla których spółki tej pod patronat nie przyjęliśmy. Mimo to energii p. Nowakowskiego udało się przeprowadzić, że spółka Reiffeisenowska się zawiązała i z przyjemnością dowiadujemy się, że się dobrze rozwija. Jestto najlepszy dowód, że są tam warunki odpowiednie i my po skonstatowaniu tego i po sprawdzeniu, że kasa Reiffeisena tam służy ogólnym interesom gminy i że nie działa stronniczo, skoro żywotność i prawidłowe funkcjonowanie jej zostanie stwierdzone, nie będziemy mieli powodu do nieprzyjęcia spółki tej pod nasz patronat.

**P. Oleśnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysokij Sojme! Ja muszu w przyznaniem pidnesty, szczo kasy Reiffajnsena zasnowani zakonom krajowym prynosiat wełyku koryst selaństwu i rilnyctwu w naszym kraju.

Odnak dumaju, szczo zakony do teper wydani na osnowi kotrych operajut sia kasy rajfajnsenowski ne zo wsim widpowidajut potrebm jaki z ekonomicznych widnosyn selaństwa wypływajut. Piśla zakona i piśla teperisznoci praktyki piddajut sia pid patronat Wydiu krajewoho i wspomahajut sia pożyczkami, łysze taki spilki Raifajnsena kotri widpowidajut styślo rolnyctwym potrebam danyh sfer selaństwa. Sut odnak w kraju wypadki wprawdi sporadyczni wyimkowi odnak ne mensze pidpertia dostojne, w kotrych ludnyst selańska potrebuje szyczszoho kredytu ne łysz zi wzhladu na swoi rolnyctwe potreby, ale zi wzhladu na pewnoho roku promysł abo torhowlu, kotra poza ramy rilnyctwa ne wychodyt protywno z rilnyctwom je w tiśnij zwiazu i z tohoż wypływaje. Znaju hromadku w stryjskim powiti a imenno

hromadu Synewidzko Wyzne, kotra wede na szyczszu skalu torhowlu owoczamy, seho roda torhowli zasłuhujut na bacznu uwahu kraju i popertie ze storony pubłyčnoji. Kredyt w kasach zadatkowych jaki zatiahajut, wynosyt 18—20% i dlatoho hromada taka ne może pidnesty sia materjalno. Muszu pidnesty, szczo Wydił krajewyj pryszow ochotno z pomoczeju tij spilce, ale skonstatowaty muszu takoz, szczo zwyczajnij kredyt udiluwanyj piśla zakona do wysoty 4000 K. ne wystarczaje. Toho roda torhowla ne może naturoju riczy korystaty z kredytu bankowo. Wczera rozwynuw p. Romanowicz sze-roki pohlady szczo do rozszyrenia toho kredytu dla promysłu, odnak taki selski predprijemstwa ne moglyby uspiszno takim kredytem posłuhuwatys dla nych lipszuj i dohidnijszuj kredyt miscewuj, jakoho udilajut spilky Rajfajnsena — łysze musyt buty sej kredyt wyszszij widpowidajuczuj wyszszym po trebm predprijemstwa. Dla toho zajawljaj, szczo budu hołosuwaty za wneseniem komisiji odnak pozwolu sobi postawity dodatkowu rezolucyju (czyta) :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wypadkach gdzie idzie o podniesienie przemysłu lub handlu związanego z rolnictwem udzielał kasom Raiffeisena kredytu po nad granicę w statucie organizacyjnym oznaczoną miarę wykazanej potrzeby i zabezpieczenia żądanej pożyczki.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Wł. dr. Czajkowski.

**P. Władysław Czajkowski.** P. Nowakowski w przemówieniu swoim przed chwilą pozwolił sobie przytoczyć rozmaite zażalenia przeciw Wydziałowi powiatowemu w Przemysłu. Jako zastępca prezesa Rady powiatowej przemyskiej pozwolę sobie skonstatować z tego miejsca, że wszystkie te twierdzenia p. Nowakowskiego, skierowane w tym celu, aby przedstawić Wydział powiatowy przemyski jako do pewnego stopnia stronniczy, są niesłuszne i bezpodstawne.

Niech mi wolno będzie z przyjęciem całej odpowiedzialności w tej Wysokiej Izbie zarazem skonstatować, że stosunki rady powiatowej w Przemysłu do gminy Torki, są jak najlepsze i ze strony gminy Torki, jako takiej, zarzuty przeciw Wydziałowi powiatowemu jakiejkolwiek stronniczości nigdy nie przychodziły i mam błogą nadzieję, że nigdy nie przyjdą.

Inna jest rzecz subiektywnego zapatrywania się p. Nowakowskiego na stosunek jego osobisty do Wydziału powiatowego. Tu nie chcę zupełnie kruszyć kopii w obronie Wydziału powiatowego, mogę tylko skonstatować, że Wydział powiatowy nigdy nie po-

zyskał sobie opinii p. Nowakowskiego, jakoby był obiektywnym i z pewnością jej nie pozyska.

Na tem kończę. —

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Nowakowski.

**P. Nowakowski.** Muszu sprostowaty toje, szczo skazaw wysoko poważanyj człen Wydiłu krajewoho, szczo w Torkach buw delegat, kotrij badaw stosunki. Tam nichto ne buw, o nycz ne pyta. Dumaju, szczo to mo-że buło w inszem mijscu, a ne w Torkach.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta.

Podaję do poparcia dodatek p. Oleśnickiego.

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. sprawozdawca.

**P. sprawozdawca Skałkowski.** Szanowny p. Nowakowski przemawiając w tej sprawie, ograniczył się głównie do omówienia lokalnych stosunków na miejscu w gminie, gdzie mieszka, w Torkach. Z tego jednak co mowca przytoczył ja nie nabrałem przekonanie, żeby było jakieś stronnicze postępowanie ze strony Wydziału powiatowego.

Wydział krajowy mając wykazane sobie przez Wydział powiatowy przemyski, że tam istnieje obficie wyposażona kasa pożyczkowa gminna, musiał mieć wątpliwość, czy obok tej istniejącej już kasy pożyczkowej druga będzie potrzebna.

Co się tyczy drugiego zarzutu, że nie przyjęto kandydata, którego ta kasa wysłała na kurs i że Wydział krajowy tej myśli nie popierał, żeby na kurs praktyczny do Krakowa był przyjęty kandydat z Torek, muszę zaznaczyć, że wedle obowiązujących przepisów tylko kandydaci wysłani przez kasy do patronatu należące, mogą być na ten kurs przyjęci.

Trzeba jeszcze uwzględnić, że było przeszło 60 kandydatów, więc Wydział krajowy nie mógł tu uwzględnić wszystkich kandydatów, ale tylko przez należące do patronatu kasy przedstawionych, a to i dla tego jeszcze, że kurs tego rodzaju, jeżeli jest licznie uczęszczany, nie przynosi takich korzyści, jakie przynieść powinien.

Ja sądzę, że 30 słuchaczów jest za wiele, i że przy 20 lub 24 jest dostatecznie obsadzony, a już nad 30 nie może, z pożytkiem z tych nauk korzystać.

Szanowny p. Oleśnicki zaznaczył, że byłaby potrzebniejsza pomoc większa dla kas zakładanych w tych gminach, gdzie przemysł

i handel jest rozwinięty. Ja jednak za jego rezolucyą nie mógłbym się oświadczyć, gdyż sprawozdanie Wydziału krajowego wykazuje, że z funduszków, jakie Wydział krajowy ma do dyspozycji, wydano więcej aniżeli wpłynęło z dotacyi, bo 2 raty, które wpłynęły wynosiły 40.000 złr., a Wydział krajowy wydał 345.000 K. więc ponad 80.000 K. jakie miał, wydał cztery razy tyle.

Jeżeli zobaczymy co w tym roku jeszcze z tego wydał, to przekonamy się, że w ciągu pierwszego półrocza oraz bieżącego wydano 160.000 na tego rodzaju zasiłki Wydział krajowy poczynił przeto starania w kasie oszczędności, żeby z tego źródła był zasiłek dany i istotnie kasa oszczędności otworzyła kredyt.

W granicach funduszu, jaki Sejm dał Wydziałowi krajowemu do dyspozycji bardzo hojnie są obdzielane spółki.

Zadaniem zaś takich kas raifaisenowskich nie jest, żeby otrzymywały fundusze z zewnątrz, ale właśnie zależy na tem, aby oszczędności miejscowe były tam gromadzone.

Zatem na rezolucyę szan. posła Oleśnickiego, jakkolwiek uznaję jego tendencyę, żeby rozpowszechniać tego rodzaju spółki, jednak ze względu na zasadnicze wymogi przy organizacyi takich spółek zgodzićbym się nie mógł.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności przy zakładaniu spółek oszczędności i pożyczek i popieraniu ich rozwoju w r. 1900, przyjmuje Sejm do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

II. Poleca się Wydział. kraj. aby przedstawił Rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach należytościowych dla spółek oszczędności i pożyczek w tym kierunku, aby ułatwione zostało korzystanie z tych ulg i uiszczenie należnych opłat.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponowił starania u c. k. Rządu celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rezolucyi p. Dr. Oleśnickiego, która opiewa (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wypadkach gdzie idzie o podniesienie kredytu lub handlu związanego z rolnictwem, udzielał kasom Raiffeisena kredytu po nad granice w statucie organizacyjnym oznaczone w miarę wykazanej potrzeby i zabezpieczenia żądanej pożyczki.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nieprzyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych. (All. 157).

Sprawozdawca poseł **Urbański** ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 157.)

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych, za czas od 1. listopada 1899 do 1. listopada 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla Państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych;

c) aby przedłożył memoriał c. k. Rządowi, uzasadniający żądania pod a. i b. wymienione;

d) aby zwrócił uwagę c. k. Rządu na nieodpowiednią konserwację części dróg państwowych, w sprawozdaniu pod B. wymienionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Sękowski**. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Sękowski**.

P. **Sękowski**. Korzystam ze sposobności, żeby przy sprawozdaniu komisji drogowej z czynności departamentu IV. powiedzieć kilka słów o uwagach, jakie podniósł ks. Stojałowski w swym wniosku na zniesienie myt na drogach krajowych i państwowych.

Chcę mówić o wniosku, którego treść jest popularną. Popularnym jest ten wniosek choćby już tylko dlatego, że zazwyczaj masy są bezkrytyczne, przyjmują rzucone hasło, nie zadając sobie pytania i wcale nie badając, czyim kosztem ubytek dochodów z myt miałby być pokryty?

Wogóle jedną z głównych zasad opodatkowania jest, by podatek od jakiegoś przedmiotu opłacał przedewszystkiem ten, który z tego przedmiotu korzysta, który go używa.

Dlatego i myta, jeżeli są nałożone, opłaca ten, kto używa drogi. Zasada ta upaść musi dopiero wtedy, jeżeli środki komunikacyjne są tak równomiernie rozdzielone, że ogół ludności w równej mierze korzysta z dobrodziejstw komunikacji. Wtedy jest rzeczą słuszną, żeby do utrzymania dróg równomiernie każdy się przyczyniał.

Po znanym wniosku ks. Stojałowskiego sięgnąłem do dat szczegółowych co do rozdziału komunikacji w całym kraju i przyszedłem do rezultatów, które mnie cokolwiek zastanowiły jakoteż spowodowały, bym w Wysokiej Izbie zabrał głos przy sprawozdaniu komisji drogowej. Pragnę zatem tę sprawę rozświetlić, biorąc rzecz na uwagę ze stanowiska krajowego, a nie ogólnego. Podam cyfry i inne motywy, które sędzę, cokolwiek tę sprawę lepiej rozjaśnią.

A więc niech mówią cyfry. Mamy dróg krajowych w całym kraju 1327 kilometrów, czyli na jeden powiat wypada przeciętnie dróg długości łącznej 25 kilometrów. Wyżej tego przecięcia ma tylko 29, ale niżej 45 powiatów.

Powiatowych dróg jest 2205 klm., przeciętnie więc na jeden powiat wypada 30 klm. długości drogi powiatowej. Wyżej tego przecięcia ma 28. powiatów, a niżej 46. Dróg szutrowanych jest 1703 km., przeciętnie za-

tem na jeden powiat wypada 23 klm., wyżej tego przecięcia jest 28, niżej 46 powiatów. Wreszcie rządowych dróg, które mnie w tej chwili mniej interesują, jest 3322 km., na jeden zatem powiat wypada 45 km., wyżej tego przecięcia jest 29, poniżej 45 powiatów. Razem tedy jest dróg w Galicyi 9.057 km., bez doliczenia dojazdów kolejowych, wskutek czego wypada 122 klm., na jeden powiat; powyżej tego przecięcia jest 33, poniżej 41 powiatów.

Te cyfry mają dla mnie bardzo wielkie znaczenie, a sądzę, że pp. koledzy moje zapatrywanie pod tym względem podziela. Jeżeli środki komunikacyjne nie równomiernie są rozdzielone, to zdaje się, że i ciężary stąd płynące, powinny być nierównomiernie rozłożone i spadać w proporcji na tych, którzy z dróg tych mniej albo więcej korzystają.

Ta zasada winna być podstawą każdego ciężaru. A jakaż jest geneza myt? Kiedy nie było jeszcze dzisiejszego systemu opodatkowania, stawiano rogatki i pobierano dochody na utrzymanie dróg. Myśl zniesienia myt datuje się od czasu, kiedy środki komunikacyjne zostały rozdzielone bardziej równomiernie między ludność, bo jeżeli wszyscy równomiernie korzystają, to równo do utrzymania dróg przyczyniać się winni.

Jest tu jeszcze jeden moment, na który jednak mniejszy nacisk kładę, że myta krajowe przynoszą krajowi 460.000 kor. i że z chwilą zniesienia ich trzebaby pokryć ten ubytek. — Ale do czego innego przechodzę. Wiemy, jak w ostatnich dwóch dziesiątkach lat rozdrobniły się ogromnie grunta włościańskie; te grunta nie są już w stanie utrzymywać sprzężau. Ze zniesienia więc myt wyjdzie ciężar znaczny dla najbiedniejszych, którzy nie mają zaprzęgu a musieliby płacić równo z tymi, którzy z dróg w znacznie większej mierze korzystają. Zapewne, że tym zamożniejszym byłoby sympatyczną rzeczą zniesienie myt, bo na tem niezłyby zrobili interes, jednakowoż ponad interes poszczególnych grup, ja przynajmniej wyżej stawiam interes etyczny, który żąda sprawiedliwego rozdziału ciężarów.

Pod tym względem zacytować mogę 2 przykłady: Borszczów i Bohorodczany. W jednym powiecie jest dróg 42 klm, w drugim 200 klm. W tym wypadku nie potrzebujemy może koniecznie naśladować przykładu zagranicy, gdzie pod tym względem inne panują stosunki, gdzie sieć komunikacyjna jest najzupełniej rozwinięta i nie ma zakątków, gdzieby lepszych lub gorszych dróg szutrowanych nie było.

Teni kilku uwagami chciałem podzielić się z Wysoką Izbą, ponieważ wniosek ks.

Stojałowskiego został odesłany do Wydziału krajowego, więc chciałem skorzystać ze sposobności, ażeby w tej Wys. Izbie wyrażone też było inne odmienne zapatrywanie w tym względzie, służące za pewną wytyczną.  
(Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Urbański.** Ani szanowny p. Sękowski, ani nikt inny nie wystąpił przeciw wnioskowi komisji i mógłbym się zatem rzec głosu. Co do myt, to sprawą tą komisya drogowa zajmowała się dlatego, ponieważ wniosek p. ks. Stojałowskiego, poruszający sprawę zniesienia myt, nie do Komisji odesłany został, lecz do Wydziału krajowego z wezwaniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Wnioski jednak na zniesienie myt, niejednokrotnie wchodziły do Wysokiej Izby i były przedmiotem obrad w komisji. Nie ulega wątpliwości, że myta są rzeczą złą, wybierając jednak między dwojgiem złego, należy wybrać zło mniejsze a tem złem mniejszem jest opłata myta, jako podniesienie dodatków krajowych, doszłych do wysokości, którą przekroczyć nie jest rzeczą wskazaną.

Na seryo można by o zniesieniu myt mówić naówczas, gdyby kraj otrzymał obfite nowe źródła dochodu, póki to się nie stanie, o zniesieniu myta nie powinno się mówić, ani odnośne wnioski, zabierające tylko czas tej Wysokiej Izby, nie powinny się pojawiać.

Utrudnianie powiatom uzyskania nowych koncesji mytniczych, uważam za rzecz szkodliwą dla rozwoju komunikacji.

Wiadomo powszechnie, że powiaty budują i wydają wiele na komunikację i na budowę dróg gminnych w tej nadziei, że konserwacja nie będzie ich kosztować i pokryją ją dochodem z myta a nie dodatkami do podatków, doszłych do znacznej wysokości. Budują zatem drogi z tą myślą, że później się postarają o koncesję mytniczą, by ten dochód z myta pokrył koszt konserwacji.

Nie byłbym zabierał głosu, gdyby nie przemówienie p. Sękowskiego, który chciał jak i ja, ażeby te przemówienia były wskazówką zapatrywań komisji dla Wydziału krajowego, do którego wniosek p. Stojałowskiego odesłany został.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie pierwszego wniosku.

**Sprawozdawca p. Urbański (czyta).**

1. Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych, za czas od 1.



listopada 1899 do 1. listopada 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać drugi wniosek.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

2) Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla Państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych;

c) aby przedłożył memoriał c. k. Rządowi, uzasadniający żądania pod a. i b. wymienione;

d) aby zwrócił uwagę c. k. Rządu na nieodpowiednią konserwację części dróg państwowych, w sprawozdaniu pod B. wymienionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach (All. 158).

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 158).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 500% ogólnych kosztów.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**. (czyta).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencji państwowej na założenie i utrzymanie zakładu sadowniczego w Zaleszczykach w wysokości 500% ogólnych kosztów.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 3.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta:)

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania o dokupno 4 morgów gruntu w celu rozszerzenia ogrodu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ułatwień, dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych. (All. 159).

Sprawozdawca poseł **Dworski**.

Sprawozdawca p. **Dworski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 159).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd do przeprowadzenia w drodze ustawy:

1) ażeby rekruci, rezerwiści i landwe-rzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepi-sanej służby wojskowej i z powrotem do do-mu we wszystkich wypadkach stawiennictwa.

2) aby wszelkie szkody materyalne, jak-ie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie z własnej winy podczas służby wojskowej na-bawi choroby lub kalectwa, były jemu, wzglę-dnie rodzinie jego, ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone.

3) ażeby wszyscy, obowiązani do służby wojskowej synowie rolników, byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych powoływani tylko w czasie wolnym od zasie-wów i żniw. Osobliwie, ażeby ciężkie stosunki gospodarskie czy rodzinne, wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych.

4) aby urlopnikom biednym, którzy od-byli 2. lub 3. letnią służbę wojskową, dawa-no w chwili urlopowania stare mundury woj-skowe, zamiast je sprzedawać ze bezcen prze-kupniom.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przy-stępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę odczytać wniosek 1-szy.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd do przeprowa-dzenia w drodze ustawy:

1) ażeby rekruci, rezerwiści i landwe-rzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia prze-pisanej służby wojskowej i z powrotem do domu we wszystkich wypadkach stawienni-ctwa.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 2-gi.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

2) aby wszelkie szkody materyalne, jak-ie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie

z własnej winy podczas służby wojskowej na-bawi choroby lub kalectwa, były jemu, wzglę-dnie rodzinie jego, ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy ża-da kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie ża-da, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-sek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 3-ci.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

3) ażeby wszyscy, obowiązani do służby wejskowej synowie rolników byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych powoływani tylko w czasie wolnym od zasie-wów i żniw. Osobliwie, ażeby ciężkie stosunki gospodarskie, czy rodzinne wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy ża-da kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wniosek 4-ty.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

4) aby urlopnikom biednym, którzy od-byli 2. lub 3. letnią służbę wojskową, dawa-no w chwili urlopowania stare mundury woj-skowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom.

**Marszałek**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kup-czyńce i utworzenia samoistnej gminy admini-stracyjnej (All. 160).

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. (Zaczy-na czytać sprawozdanie z all. 160).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwol-nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-zdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków ko-misji.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta). Sejm raczy uchwalić następujący projekt:

Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie wyłączenia przysiółka Józefówka ze związku gminy Kup-



czyńce powiatu tarnopolskiego i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Osada Józefówka zostaje w obecnych swoich, zwartą całość terytoryalną obejmujących granicach, wyłączną ze związku gminy Kupczyniec w powiecie tarnopolskim i ma odąd stanowić samoistną gminę administracyjną pod nazwą Józefówka.

#### Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna gminy Kupczyńce a natomiast zarządzane myć mają i przeprowadzone wybory do Rad gminnych gmin Józefówka i Kupczyńce.

#### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ko przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej. (All. 161.)

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 161.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków. Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej miasta Leżajska l. 1106 o założenie szkoły koszykarskiej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, względnie krajowej Komisji dla spraw przemysłowych do przeprowadzenia z czynnikami miejscowymi odpowiednich rokowań, dążących do założenia tamże szkoły koszykarskiej i zdania sprawy Sejmowi na najbliższej sesji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

(Po chwili).

Gdy p. Potocki i członek Wydziału krajowego odnośnego Departamentu nie jest obecny, przystępujemy do dalszego punktu.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1900. (All. 162.)

Sprawozdawca p. Löwenstein ma głos.

Sprawozdawca p. Löwenstein. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 162.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Löwenstein (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarkkowskiej za rok 1900.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w ka-

zdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacyi zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów, zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Wysoka Izbo! Każdy chętnie przypomina sobie czasy swej młodości i rad wraca do wspomnień pierwszej miłości. Otóż jedną z moich pierwszych miłości parlamentarnych tu w Sejmie, była to fundacya skarbkowska, którą też umiłowalem gorąco i przez lat 5 czułą otaczałem opieką. Każda opieka, jeżeli spełniona jest rzetelnie, nie koniecznie zawsze musi się ograniczać do hołubienia i głaskania, potrzeba nieraz i ojcowskiej surowości.

Co do efektu moich usiłowań, jako byłego sprawozdawcy komisji budżetowej w tym przedmiocie przez lat 5, nie mogę się żalić, gdyż efekt rzeczowy w tej Wysokiej Izbie był. Co do oceny formalnej, co do sposobu wyrażania się, czy to na piśmie, czy ustnie, bywało nieraz inaczej, a nawet zaznaczono niejednokrotnie, prawda że bez wpływu na ostateczny wynik rzeczowy, że ton sprawozdawcy był nieco niedość delikatny. Jeżeli porównamy to, co było, z tem co się znajduje dziś w sprawozdaniu komisji budżetowej, to właściwie różnicy wielkiej rzeczowej dopatrzeć się nie można. Tylko ton jego inną ma barwę, choć nuta ostatecznie się nie zmieniła.

Na uwagę w tem sprawozdaniu zasługuje to, że oświetla ono te strony przedmiotu, na które ja w tym rozmiarze się nie natknąłem. Bardzo to dobrze, gdyż przedmiot o formach zawilszych, gdzie występują wypukłości i wklęsłości, jeżeli oświetlany jest tylko z jednego punktu, to tylko pewne partye występują dobrze, inne pozostają w cieniu. Kto chce przedmiot taki poznać dobrze, oświetlić go musi z punktów różnych. P. sprawozdawca z takiego właśnie innego punktu snop światła rzucił.

Po największej części zgadzam się z wywodami sprawozdania, chcę tylko niektóre twierdzenia, które są zbyt lapidarnie nam przedstawione, omówić, ażeby ich doniosłość stwierdzić jeszcze bardziej.

Rozpaczam o tem, w czem się z p. sprawozdawcą nie zgadzam.

Na stronie 1. czytamy:

Do wykonywania bezpośredniej kontroli nad fundacją ś. p. Stanisława hr. Skarbka

nie jest Wysoki Sejm powołany w akcie fundacyjnym, którego zmienić nie ma prawa.

Znachodzimy jednak dalej, że Sejm może badać, czy Wydział krajowy wywiązuje się należycie z obowiązków na nim ciążących. Otóż zwrot pierwszy możnaby tłumaczyć w ten sposób, że właściwie Sejm w szczególności, odnoszące się do gospodarki fundacyjnej, w tym, jak dotąd rozmiarze, wchodzić by może nie powinienem. Że zaś rozszerzenie interpretacji tej doprowadziłyby mogło do żądań dalej jeszcze idących, a mianowicie, żeby Sejm w ogóle szczegółami się nie zajmował, to byłbym wolał, żeby ustępu tego w sprawozdaniu nie było.

Uważam to za rzecz pewną, że nie byłaby nastąpiła poprawa gospodarki fundacyjnej, gdyby nie szczegółowe omawianie jej spraw w Sejmie.

Wiemy przecież ze sprawozdań poprzednich, że polecenia piśmienne Wydziału krajowego nie wystarczały przez szereg lat a najlepszym dowodem tego szczegół, podniesiony przezemnie 2 lata temu, gdzie w pewnej sprawie zdaje mi się, w sprawie obsadzenia naczelnika warsztatu, czy też nauczyciela rysunków fachowych, korespondencya między Wydziałem krajowym a kuratorem trwała półtora roku, zanim był jakiś skutek. Są bowiem wypadki, które tylko przez publiczne wyświecanie należycie bywają odczuwane, bywają organizmy, które tylko pilniejsze, dotkliwsze działanie do reakcyi pobudzi i gdzie, jak w obecnym wypadku, droga urzędowej, nie publicznej korespondencyi nie wystarcza.

Drukowane słowo, jako rezultat rozpraw publicznych i do publicznej podane wiadomości, niesłyszany bywa bodźcem do wejrzenia w siebie i — jak się pokazało, — nawet poprawienia.

Po tej ogólnej uwadze przystępuję do kilku szczegółów sprawozdania, wychodząc od wniosków, które zeszłego roku były drukowane, jednak nie przyszły pod obrady Sejmu, i porównam czy i w jaki sposób im stało się zadość, otóż wniosek jeden odnosi się do tego, aby posadę nauczycieli rysunków technicznych obsadzić rychło i dobrze. I temu stało się zadość, bo obok naczelnika warsztatów, który tymczasowo sprawował obowiązki nauczyciela rysunków technicznych, obsadzono tę posadę w tym roku. Winą tylko jest brak pieniędzy, że nie dotowano posady tej w sposób, któryby warunkom konkursu, t. j. egzaminowi państwowemu z Wydziału budowy maszyn, odpowiadał; za 1200 K. człowieka takiego nie dostanie. Więc komisya teraz żąda stanowczo, aby przez unika-



nie błędnej oszczędności, a więc lepsze dotationie, koniecznie się postarać ażeby „jedną z otwartych ran w organizacyi warsztatów zagoić.“

Przychodzę do innej sprawy, o której mówię dla tego, ażeby wrażenie drukowanego sprawozdania na zewnątrz — t. j. na czynniki, które sprawują zarząd fundacyi — energicznie spotęgować. Jest to sprawa czwartego roku nauki rzemiosł chłopców t. j. ich nauka praktyczna u majstrów, co do której dążność Zakładu była fałszywą. Przytrzymać tych chłopców o rok dłużej, aby Zakład miał z nich pracujących „anio chłeladników, tak samo jest nieodpowiednie, jak utrzymywanie szwalni dla dorosłych dziewcząt, która jest fabryką dla zakładu.

Na stosunki te zwracano już uwagę i w dawniejszych sprawozdaniach a komisya budżetowa poleciła Wydziałowi krajowemu, aby miał na nie baczenie. I konstatuje z przyjemnością, że projekt praktycznego zajęcia dziewcząt, zatwierdzony przez Radę szkolną krajową, niekorzystny stan rzeczy poprawia; chodzi tylko o to, aby jej wykonanie w praktyce przypilnowano.

Że przytrzymywanie chłopców przez czwarty rok nauki w Zakładzie, zamiast oddawania ich do majstrów, jest dla Zakładu korzystnem — w to wierzę. Jeżeli jednak intencją fundatora było rozwijać wykształcenie rzemieślnicze terminatorów w celu stworzenia z nich samoistnych pracowników, a nie robotników w zakładach fabrycznych, to obowiązkiem kuratora jest tę intencję popierać, choćby nawet kategorycznego nakazu w akcie fundacyjnym było.

Każdy, choćby nie fachowy, wie, że nauka warsztatowa w zakładzie naukowym inaczej się odbywa, niż w warsztacie praktycznym. Rzeczywiste warunki życia wymagają czego innego od pracownika, niż warunki pracy w szkole. W szkole nauczyciel, a uczeń za nim sądzą bardzo często, że najlepiej osiągnie się cel nauki, jeżeli się wykona z nadzwyczajną dokładnością i elegancją, bez względu na prędkość wykonania, bo zarobek tu nie jest na planie pierwszym. Atmosfera fabryczna wymaga zarazem pracy i szybkiej i dobrej, dalekiej od podniesionej przed chwilą jednostronnie.

Do osiągnięcia tej sprawności praktycznej potrzeba koniecznie owego czwartego roku nauki u majstra, lecz potrzeba także temu majstrowi zapłacić, aby mu zrównoważyć ubytek w wydatności pracy, wynikającej z niesprawnego jeszcze takiego pracownika. I to statut przewiduje i do tego się kurator zastosować musi.

Jeżeli przeto w swoim czasie wytykano moim sprawozdaniom formę ostrą, — to jej się nie zapieram. Sprawozdaniem jednak moim Komisya udzielała swej aprobaty, a faktem jest, że usunięto wiele niewłaściwości na każdym polu.

I tak, pan referent podnosi z 2.000 przeszło spornych morgów w Żabiu odzyskano 1.147, a więc jest dowód, że owe 2.000 morgów w istocie były zaprzepaszczone, że więc choćby ostre zarzuty dawne, były słuszne. O sprawie zamiany gruntu w Rypnem, jeden z posłów zapytywał tamtego roku przy sprawozdaniu o zamknięciu rachunkowem, gdyż sprawozdania o stanie fundacyi dla braku czasu nie można było wprowadzić na porządek dzienny. Spotkał mię wówczas zarzut, że tę interpelację wywołałem i że się nie godziło to czynić.

A jednak pokazuje się teraz, że sytuacja jest bardzo trudną, bo oryginały kontraktu od lat kilkunastu zaginęły. Jeżeli stać się to mogło, aby kontrakty ginęły i skutkiem tego powstał nieład, to sędzę, że skostatowanie tego na tem miejscu, gdyby nawet w najoględniejszy sposób, przecież co do rzeczy równoważy owemu, choćby co do formy ostrzejszemu występowaniu sprawozdań dawniejszych.

Osobno, z zadowoleniem podnoszę, że odpowiedzialność Zarządu fundacyi za straty, jakie fundacya poniosła przez niestosowną, złą gospodarkę, jest nieznaczna, i że do niej się poczuwają czynniki, fundacyą kierujące. Że odpowiedzialność tę uznały te czynniki, wynika z tego, że cała ta sprawa zwrotu poszła na tory sądu polubownego, na który widocznie z obu stron się zgodzono.

Przechodzę do innej rzeczy, która jest już własnością referenta dzisiejszego, a która mnie bardzo cieszy. Cieszy mnie przede wszystkim z tego powodu, że sprawa fundacyi skarbkowskiej przeszła w ręce, które obok tego, co już było badane, bada samodzielnie dalej, i znachodzi rzeczy nowe, a istotnie bardzo ważne. Gdyż jeżeli sprawozdanie mówi: (czyta).

A teraz jeszcze jeden szczegół.

Buchhalterya fundacyi jest niestety tak niesłychanie bałamutną, że uniemożliwia jasny pogląd na stan fundacyi tak dalece, iż w całym personalu administracyi fundacyjnej niema ani jednej osoby, któraby bez trudności mogła się rozeznać w zestawieniu budżetu i zamknięcia rachunkowego, — i jeżeli taka rzecz trwać może długie lata — to muszę zaznaczyć, że to jest właśnie światło pochodzące z innej niż dawniej strony i wy-

światlające inną stronę kroków tej całej znakomitej instytucji.

Wdzięczny osobiście jestem p. referentowi za mały cukierek, podany w trzech wierszach na str. 6. sprawozdania. Ustęp ten odnosi się do prac Komisji budżetowej, w latach minionych, podnosząc jej energiczne nalegania i konsekwentną pracę; — o drobną część tego cukierka, radbym się przymówić, bym mógł z przyjemnością stwierdzić, że obok goryczy można też czasem przecież mieć choćby malutką słodycz z fundacji skarbkowskiej (Wesołość).

Na jedną rzecz jeszcze zwracam uwagę p. referenta, tj. że muszą koniecznie ustać bieżące kłopoty finansowe fundacji, jeżeli ma nastąpić poprawa stała. Dotąd postępował zarząd fundacji na wzór Münchhausena, który, kiedy się spuszczał z nieba, a sznurek okazał się za krótki, to urywał z góry a szturował z dołu. Mógł to robić Münchhausen, ale fundacja skarbkowska nie jest przecież Münchhausenem. Jeżeli dla braku pieniędzy z dochodów bieżących, potrzebnych na opędzenie bieżących wydatków, czerpie się tytułem pożyczek, zwrotnych z innych swoich własnych funduszów, i jeżeli zwrot tych pożyczek i dalsze wydatki, znowu nie mogą być pokryte z funduszów bieżących, to przecież łatwo obliczyć, że kiedyś tego sznura braknąć musi.

Referent więc zdąża do tego, że trzeba umniejszyć wydatki, jeżeli niema tyle dochodów; dochody da się w pewnej mierze powiększyć przez racjonalną gospodarkę na gruntach, lasach i tp., — wydatki zakładu można znowu umniejszyć, zdaniem jego, przez umniejszenie działalności zakładu, w kierunku dobroczynnym, który dla społeczeństwa nie już nie produkuje, choć jest niewątpliwie pewnym obowiązkiem ludzkości; nie powinien on jednak zdaniem Komisji budżetowej iść zdaleko.

Drogą tej oszczędności, wyraźnie powiem drogą zmniejszenia liczby starców, dałoby się uniknąć konieczności zmniejszenia sierót, będących tam na wychowaniu. Z zapastrywaniem tem zupełnie się zgadzam, gdyby w tym kierunku pracę rozpoczęto.

Mnie się zdaje, proszę Panów, że sprawa fundacji skarbkowskiej i sposób jej dotychczasowego traktowania, nie musiał być chyba nieodpowiedni, skoro wszystkie wnioski i wskazówki dawniejsze były podstawą pracy Wydziału krajowego, i doprowadziły do poprawy; jasność i stanowczość tonu dawniejszych sprawozdań — choć każdy z pewnością woli chwalić, niż ganić — okazały się skuteczne.

Jeżeli jednak nie pora jeszcze, żeby chwalić, to i nagana musi słabnąć, gdyż w

każdym razie widzimy początek poprawy, która wszystkich wraz zemną — zadowolić może.

Dlatego głosować będę za wnioskami tu przedstawionymi w tem przekonaniu, że te wady, które znalazł teraźniejszy referent, przez energiczną pracę Rady administracyjnej, która również na całe zasługuje uznanie, będą usunięte i nie będzie potrzeba działaniu fundacji, ważniejszych na przyszłość już czynić zarzutów. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Loewenstein.** Jeżeli p. Rotter przystąpił do omówienia sprawy fundacji skarbkowskiej z pewną lubością, jako do swej pierwszej parlamentarnej miłości, to ja przystępując do omówienia jego uwag, czynię to z całym respektem należnym memu parlamentarnemu przodkowi w tym referacie. Jako prawnik i referent Komisji budżetowej, uważam sobie za obowiązek zaznaczyć dwie rzeczy zasadnicze, ażeby W. Sejm był świadom swej kompetencji w sprawach administracyjnych fundacji skarbkowskiej.

We wszelkich ciałach parlamentarnych jak najściślej dbać należy o przestrzeganie granic między kompetencją ciała ustawodawczego a sferą egzekutywy i administracji, a jeżeli specjalnie w tej W. Izbie będę zawsze głosił za tem, ażeby tłómaczyć kompetencję Sejmu ekspansywnie w dziale politycznym, to będę równocześnie z drugiej strony starał się o to, aby jak najściślej ją interpretować w dziale administracyjnym.

Zdaje mi się, że powaga uchwał Wys. Sejmu na tem zyskałaby nie mogła, gdyby się tak wysokie ciało legislacyjne wdawało w drobne sprawy administracyjne i bezpośrednio wnikało w to, jak ten lub ów szczegół administracyjny w praktyce był wykonywany. Przedewszystkiem zaś to, co wszędzie przyswiewać nam powinno, poszanowanie dla ustaw — i w tym wypadku zastosowanie znaleźć powinno, a ustawą w tym wypadku jest akt fundacyjny, który nas obowiązuje, którego ani Wydział krajowy ani Wys. Sejm zmienić nie mogą. Akt fundacyjny znał jeden tylko organ kontrolny. Tym organem według artykułu 10 aktu fundacyjnego, był dawny Wydział Stanów galicyjskich: „Wydziałowi stanowemu powierzam — powiada fundator — kontrolę nad zarządem zakładu i czuwanie nad utrzymaniem jego z mocy statutu“. Z mocy statutu krajowego, spadkobiercą Wydziału stanowego stał się Wydział krajowy, i tylko dlatego, że Wydział krajowy jest przez Wys. Sejm wybrany i za wszelkie swoje czynności Izbie odpowiedzialny, tylko dlatego



że Wydział krajowy jako wybrany przez Sejm organ z całego ogromu swojej działalności musi Wys. Izbie zdawać sprawę — tylko dlatego ta Wys. Izba jest także w położeniu rozpatrywania spraw fundacyi skarbkowskiej. To jest podstawą kompetencji sejmowej.

Druga kwestya, na którąbym pragnął zwrócić uwagę Wysokiej Izby i całego społeczeństwa, zajmującego się tą sprawą — to jest fakt, że ta fundacya ma także charakter poniekąd familijny.

W art. 3. aktu fundacyjnego powiada fundator: (czyta): „Ażeby krewnym moim zabezpieczyć dochód odpowiadający dochodowi majątku odziedziczonego po moich przodkach, rozporządzam, aby kuratora Zakładu mego dziedziczną była“.

To była wola fundatora, a skoro społeczeństwo przyjmuje tę jedną część jego woli, z której płyną dla społeczeństwa korzyści, na mocy której fundator cały swój majątek ofiarował na cele publiczne, to musi przyjąć i tę drugą część jego woli, która ma charakter familijny. Kuratora fundacyi oparta jest na sukcesyi, a jakim się ktoś urodzi, to nie zawisło od woli Wydziału krajowego ani od wpływu Wysokiego Sejmu a zawsze możliwy będzie wypadek, że kuratorem będzie ktoś, kto mimo wszelkich zalet osobistych nie będzie miał administracyjnych zdolności.

Z faktem tym, że kurator na mocy sukcesyjnego, porządku swój urząd piastuje trzeba się liczyć i całego wpływu, statutem dozwolonego w tym kierunku użyć, ażeby administracya przez Radę administracyjną odpowiednio wykonywana była.

W tym kierunku jest jedna rzecz, która nie powiem do krytyki, ale do rozwagi daje pole. Wydział krajowy jest uprawniony delegować dwóch członków do Rady administracyjnej i od szeregu lat to czyni w ten sposób, że deleguje do Rady administracyjnej członków Wydziału krajowego. W skutek tego raz bierze Wydział krajowy bezpośredni udział w administracyi fundacyą skarbkowską a z drugiej strony powołanym jest do wykonywania kontroli nad tą administracyą. A więc Wydział krajowy doznaje w swojej osobie pewnej kolizyi, bo jednoczy w sobie funkcye tego, który administruje i tego który ma kontrolę wykonywać. Czy ten stan jest konieczny czy nie mogłoby uleść zmianie, pozostawiam rozsadze Wydziału krajowego.

Jednak i W. Sejm powinien się liczyć z tem, że ten Wydział krajowy w sprawach administracyjnych bywa czasem obarczony pracą niekoniecznie produktywną i pożyteczną. Panuje obecnie pewna mania statystyczna,

namiętność zbierania materyału statystycznego nawet tam, gdzie on do żadnej pewnej statystyki się nie nadaje, gdzie nie może być podstawą do żadnego logicznego wnioskowania byle wykazy, byle spisy, formularze itd. I tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego są mozolnie zestawione wykazy, które nie mają najmniejszej wartości, a budzą to jedno tylko uczucie: uczucie politowania dla tego urzędnika, który tyle czasu i pracy na zestawienie ich poświęcił. W wykazie „zajęć kobiecych“ czytamy w r. 1900 pod rubryką „szwaczki praczki i krawczynie“, że było ich 4. Proszę mi powiedzieć, czy ktokolwiek z tego jakiś praktyczny wniosek wysnuć może? Jeżeli się powiada, że jako wyzwolone wróciło po ukończeniu nauki 11 wychowanek do rodziny — to proszę mi powiedzieć, jakie nauki one ukończyły i w jakim kierunku te niewiasty wyzwolone zostały?

Ostatecznie podjęta na podstawie uchwały komisji budżetowej akcyja zestawienia wykazowego b. wychowanków zakładu zgromadzonych na zjeździe ku uczczeniu 25 letniego istnienia zakładu nie daje rezultatu innego, jak tylko, że mamy spis tych, którzy w tej uroczystości udział brali.

W tym spisie podano alfabetycznie nazwiska uczestników, między tymi 11 zmarłych, o których niewiadomo jakim sposobem w tym zjeździe udział brali. Czy taki materyał statystyczny ma jakąkolwiek wartość?

Uwagi szan. p. Rottera o ile tyczyły się sprawozdania, były niczem innym jak tylko poparciem jego wywodów i o ile takimi były najzupełniej się na nie godzę i serdecznie za to poparcie mu dziękuję.

Tylko w jednym kierunku pragnąłbym go sprostować, mianowicie co do sprawy uporządkowania stosunków własności w gminie Rypne.

Ta sprawa istotnie fatalnie zaprzepaszcza nie idzie na konto winy zarządu zakładu fundacyjnego, tu winę ponosi Wydział powiatowy w Dolinie dokąd wszystkie kontrakty zawarte z właścicielami gruntów do zatwierdzenia odesłane zostały. Tam w Wydziale powiatowym te akta najzupełniej zginęły a zasługą jest zarządu, że przynajmniej zachował odpisy tych kontraktów, a w skutek tego uratował jedyną prawną podstawę, aby przynajmniej w drodze sporu rzecz do porządku doprowadzić.

Szan. p. Rotter wspomniał także o uwagach komisji budżetowej o uporządkowaniu stosunków budżetowych fundacyi.

Pragnąłbym w kilku słowach na to odpowiedzieć, aby Wysoka Izba miała zupełnie jasną świadomość stanu rzedzy.

Dochody fundacyi płyną z jednego głównego źródła, t. j. z majątku zarodowego. Ten zarodowy majątek został w dawniejszych latach zadłużony na pokrycie bieżących wydatków administracyjnych.

Rozchodzi się przeto o to, aby przy budżecie normalnym pokryć wydatki administracyjne bieżące, a obok tego refundować dawny dług zaciągnięty w funduszu zarodowym.

Osiągnięcie takiej równowagi nie jest naturalnie łatwem. Jednakowoż minimum żądania musi być, aby z bieżących dochodów pokrywać wydatki i aby nie było dalej niedoborów, bo inaczej z ołówkiem w rękę oznaczyć można dzień z godziną, w której się wyczerpie majątek fundacyi.

Dlatego komisya budżetowa przede wszystkim na to nacisk położyła. A kładąc na to nacisk nie mogła pominąć jednej uwagi, że w całym dziale administracyi majątkiem fundacyi skarbkowskiej okazuje się pewien rzeczywisty postęp.

I tu nastąpiła ta pewna zmiana tonu, o której wspomina p. Rotter. Komisya budżetowa była zdania, że wieczne łajanie według znanych zasad pedagogicznych nie może doprowadzić do dobrych rezultatów, gdyż wieczne nagany znieczulają wrażliwość wychowanka, zniechęcają i zabijają ambicję, podczas kiedy uznanie poprawy zachęca do wytrwania na drodze ku lepszemu. Jeżeli metoda pedagogiczna użyta przez mego szan. poprzednika wydała już dobre owoce, to miejmy nadzieję, że obecnie zmiana pedagogicznego postępowania odniesie także swój dobry skutek i że poprawa rażno pójdzie naprzód. (Brawa).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Loewenstein (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za rok 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Loewenstein (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w każdym razie użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacyi zastosować do jej bieżących dochodów na razie bez uwzględnienia spłaty długów zaciągniętych dotąd w funduszu zarodowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do punktu ósmego.

Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego. (All. 163.)

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z dniem 1 stycznia 1901 r. ustanawia się w etacie krajowego biura kolejowego ponad dotychczasowy stan tegoż biura:

- |   |          |
|---|----------|
| a) posadę starszego inżyniera z płacą roczną                            | 4.800 K. |
| dodatkiem aktywalnym  | 840 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 400 "    |
| b) posadę konsumenta dla spraw taryfowych i komercyjnych z roczną płacą | 3.600 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 720 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 400 "    |
| c) 2 posady inżynierów II. klasy z roczną płacą po                      | 2.800 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 600 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 200 "    |
| d) posadę adjunkta conceptowego z roczną płacą                          | 2.800 "  |
| dodatkiem aktywalnym  | 600 "    |
| i trzema dodatkami pięcioletnimi po                                     | 200 "    |

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Wysoka Izbo! Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić się z prośbą do Wydziału krajowego, o wykonanie



rezolucji uchwalonej lat temu 4, a następnie ciągle powtarzanej, mianowicie o utrzymanie ewidencji taryf i refakcji przez biuro kolejowe i o cokolwiek energiczniejszą i ruchliwszą na tem polu inicjatywę.

Pozwalam sobie przypomnieć szan. Panom, że kiedy szefem IV Departamentu był jeszcze Władysław hr. Badeni, nie było jeszcze biura kolejowego, a jednak była już ewidencja taryf i refakcji w Wydziale krajowym, który niejednokrotnie zasilał Koło polskie tak w sprawie taryf, że tylko przypomnę dołączony do sprawozdań sejmowych memoriał przez p. Donimirskiego jeśli mię pamięć nie myli w r. 1884 ułożony, — jak w sprawie budowy kolei podkarpackich bardzo wyczerpującymi memoriałami.

Przypominam, że wówczas utrzymanie ewidencji taryf i refakcji było daleko trudniejsze, aniżeli dziś, bo były przeważnie koleje prywatne i taryfowanie nie było równomierne.

Teraz jest utrzymanie tej ewidencji rzeczą nagłą, właśnie dlatego, że przychodzi czas ustanowienia taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych, a jeżeli ich dodatkich stron nie poprze, a ujemnych nie złagodzi zdrowa polityka taryfowa, wówczas pożądaných skutków traktaty nie osiągną. Dlatego proszę, aby Wydział krajowy nie tylko utrzymywał ewidencję taryf, ale w porozumieniu z czynnikami do tego bezpośrednio powołanymi, mianowicie z Towarzystwem rolniczem i Izbami handlowymi, starał się na rzecz naszego kraju w wyższym stopniu z refakcji korzystać.

Inne bowiem kraje tak pod względem liczby jak i ekonomicznej wartości refakcji z powodu większej ruchliwości i bardziej czynnej inicjatywy, otrzymują także i wydawniejsze od Galicji rezultaty.

W celu zestawienia konkurencyjnych taryf węgierskich, rosyjskich i t. d. oraz taryf wywozowych może Wydziałowi krajowemu przyjść z pomocą każde biuro kolejowe wiedeńskie.

Wielką pomocą mogą być także dla Wydziału krajowego daty w piśmie wiedeńskim *Tarif Anzeiger* zawarte, którego redakcja, który za tanie pieniądze wypracować może te, ruchu eksportowego i handlu zmiennego pomiędzy krajami austriackimi odnoszące się materiały, które nie tylko jak najprędzej zebrać, ale z których jaknajspieszniej wyciągnąć praktyczne wnioski i przeprowadzić je, jest zadaniem Wydziału krajowego.

A skoro obecnie przystępujemy do tworzenia nowych środków komunikacyjnych, po-

winniśmy nie poprzestawać na tem, ale także i z obecnie istniejących środków komunikacyjnych korzystać w sposób bardziej produktywny i ekonomiczny.

Dlatego też ze względu na wielką doniosłość ekonomiczną tej sprawy, polecam ją szczególnej opiece Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta; głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**. Przemówienie p. Kozłowskiego odpowiada zupełnie myśłom komisji kolejowej, która od szeregu lat upominała się o baczniejsze zwrócenie uwagi na taryfy i refakcje kolejowe.

Proponowane przez Wydział krajowy pomnożenie etatu biura kolejowego przez utworzenie posady konsumenta, wyszło właśnie z inicjatywy komisji kolejowej z nadmienieniem, że gdyby i te siły nie wystarczyły, by Wydział krajowy przyszedł z odpowiednim wnioskiem o pomnożenie tego etatu.

Nadmienić wreszcie muszę, że z wywodami szan. p. Kozłowskiego najzupełniej się zgadzam i że jego zapatrywanie jest też zapatrywaniem komisji kolejowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji ze chce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych. (All. 164.)

Sprawozdawca poseł Władysław Gniewosch ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Gniewosch zaczyna czytać sprawozdanie zall 164.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wład. Gniewosch Komisya uznała za potrzebne włożyć jeszcze do §. 6. obecnego projektu ustawy kilka słów. Mianowicie w §. 6. w ustępie drugim po słowie „powiatowych“, „członkowie“ mają wejść słowa „wymienieni w §. 4. pod l. l. 2, 3, i 4, i w §. 5. pod l. l. 2 i 3 następnie w drugiej ustawie i 3-cim wierszu z góry §. 1. wykreślić słowo „lub“ a zamiast §. „23“ ma być „22“.

Przez zapomnienie przyznała Komisya dyety urzędnikom rządowym, gdy jednak urzędnicy rządowi mają inne normy co do dyet i dlatego komisya uznała za potrzebne ten ustęp w §. 6. umieścić.

Zwracam dalej uwagę na zmiany uczynione w projekcie Wydziału krajowego przez komisję, mianowicie co do udziału państwa w kosztach z powodu zalesienia.

Według Wydziału krajowego miałyby ten stosunek udziału Państwa w kosztach zależeć od pertraktacyi z Rządem. Wieloletnie jednak doświadczenie przekonało, że to jest droga niekorzystna, bo sprawę w nieskończoność odwlec może.

Dlatego Komisya na wzór ustawy dla Moraw, która otrzymała sankcję, postanowiła, że kraj i państwo ponoszą kosztą po połowie. Nie ulega kwestyi, że ustawa ta jest obciążeniem, ale jeżeli mamy raz tamę położyć szkodom wyrządzanym przez wody z powodu braku lasów, to nie powinniśmy się lękać tych wydatków. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone ustawy i rezolucye. (czyta):

#### Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

#### o zalesieniu ochronnem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### O zalesieniu ochronnem w ogólności.

##### §. 1.

Przestrzenie gruntów, których stałe zalesienie okazuje się potrzebnem dla zapobieżenia tworzeniu się dzikich potoków, albo dla ochrony gruntów od zrywania i pustoszenia przez dzikie potoki, albo też dla zapobieżenia innym klęskom elementarnym, albo wreszcie celem ustalenia piasków lotnych, mogą być stosownie do przepisów niniejszej ustawy, poddane zalesieniu ochronnemu bez względu na ich dotychczasowy rodzaj kultury, a co do piasków lotnych także bez względu na ich położenie.

Oddanie gruntów pod stałe zalesienie ochronne nastąpić ma o tyle, o ile stać się to może bez szkody dla głównej gałęzi gospodarstwa interesowanego posiadacza, lub też

osób trzecich, którym do tych gruntów przysługują prawa.

##### §. 2.

Grunta używane pod uprawę rolną mogą być poddane zalesieniu ochronnemu — nawet gdyby zachodziły okoliczności w §. 1. ust. 1 określone — tylko wówczas, jeśli niewątpliwie stwierdzonem zostanie, że zamierzony cel nie da się osiągnąć bez zalesienia tychże gruntów rolnych.

#### Komisye dla zalesień ochronnych.

##### §. 3.

Przeprowadzenie czynności w §. 1. wymienionych porucza się galicyjskiej krajowej komisji dla zalesień ochronnych z urzędową siedzibą we Lwowie.

Do współdziałania w wykonywaniu postanowień niniejszej ustawy utworzoną zostanie w każdym powiecie, w którego okręgu przedsięwzięte być mają zalesienia ochronne, powiatowa komisya dla zalesień ochronnych w siedzibie urzędowej powiatowej władzy politycznej. Powiaty w których komisye dla zalesień ochronnych ustanowionemi być mają wyszczególni rozporządzenie, które wyda Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem kraj.

#### Skład komisji krajowej.

##### §. 4.

W skład komisji krajowej wchodzi:

1. zastępca Namiestnictwa jako przewodniczący;
2. delegat Wydziału krajowego;
3. delegat Towarzystwa gospodarczego we Lwowie;
4. delegat Towarzystwa rolniczego w Krakowie;
5. krajowy inspektor lasowy, jako leśnotekniczny referent;
6. Administracyjny referent c. k. Namiestnictwa dla spraw lasowych.

#### Skład komisji powiatowych.

##### §. 5.

Komisya powiatowa składa się:

1. z zastępcy politycznej władzy powiatowej, jako przewodniczącego;
2. z delegata Rady powiatowej;



3. z delegata właściwego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względnie właściwego okręgowego Towarzystwa rolniczego ;

4. z państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi w danym okręgu.

Zastępcy członków komisji. Zwrot kosztów członków komisji.

#### §. 6.

Dla każdego członka komisji krajowej i powiatowej z wyjątkiem wymienionego w §. 5. ust. 4, technika lasowego zostanie ustanowiony zastępca.

Członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych wymienieni w §. 4. pod 2, 3, i 4, i w §. 5. pod II. 2 i 3 otrzymywać będą dyety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz dyet należy się członkom obydwu komisji z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

Zakres działania komisji krajowej i komisji powiatowej.

#### §. 7.

Zadaniem komisji krajowej będzie:

a) rozpatrywać wnioski przedstawione jej przez komisje powiatowe;

b) orzekać, które przestrzenie (§. 8. a) mają być uznane po myśli §. 1. za wymagające zalesień ochronnych nie naruszając kompetencji władzy politycznej, zastrzeżonej postanowieniami ustawy lasowej;

c) zarządzać sporządzanie potrzebnych planów i operatów i takowe zatwierdzać;

d) zawierać z właścicielami gruntów, względnie z temi osobami, którym prawa do tych gruntów przysługują — o ile to ze względu na te prawa okazuje się koniecznem — umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku zabezpieczenia i dalszego pielęgnowania kultur, co do udzielić się mających zasiłków, wreszcie co do sposobu użytkowania;

e) zawierać umowy co do nabywania gruntów, jak nie mniej co do wykupna praw gruntu zalesić się mające obciążających (§. 15.);

f) wykonywać zwierzchni nadzór nad postępowaniem przy zalesieniach ochronnych, wydawać potrzebne zarządzenia i przedstawiać Namiestnictwu odpowiednie wnioski;

g) układać do końca marca każdego roku preliminarz wydatków na rok następny i przedkładać go Wydziałowi krajowemu i Ministrowi rolnictwa do zatwierdzenia;

h) załatwiać w ogóle wszystkie te sprawy, które z postanowień niniejszej ustawy wynikają.

#### §. 8.

Zadaniem komisji powiatowych będzie:

a) wskazywać na wezwanie komisji krajowej wszystkie te przestrzenie gruntów, których zalesienie wedle §§. 1. 2. okazuje się wskazanem i przedstawiać w tym kierunku wnioski komisji krajowej wraz z programem zalesienia;

b) przeprowadzać na wezwanie komisji krajowej pertraktacje z właścicielami gruntów względnie z osobami, którym do tych gruntów prawa przysługują, co do sposobu zalesienia, pokrywania kosztów, dalszego pielęgnowania zalesionych przestrzeni, jak nie mniej co do sposobu użytkowania, względnie wykonywania przysługujących praw na zalesionych gruntach (§. 12).

c) spełniać w ogóle te wszystkie czynności, które poruszone zostaną przez krajową komisję.

Zwoływanie posiedzeń i zatwierdzanie spraw w komisji krajowej.

#### §. 9.

Posiedzenie komisji krajowej zwołuje przewodniczący.

Sprawy załatwia komisja na posiedzeniach kolegiąlnie i w drodze uchwał.

Na posiedzenia komisji krajowej mogą być powoływani z głosem doradczym także ci państwowi technicy lasowi, przeznaczeni do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, do których okręgu lasowego odnosi się dana sprawa.

Do ważności uchwały potrzebną jest oprócz obecności przewodniczącego i krajowego inspektora lasowego, obecność przynajmniej delegata Wydziału krajowego.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów uprawnionych do głosowania członków.

W razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, do którego przyłączy się przewodniczący.

Uchwały wykonuje imieniem komisji przewodniczący wspólnie z krajowym inspe-

ktorem lasowym, przyczem ten ostatni posługiwać się może podległymi mu organami lasowymi.

### Odwołanie.

#### §. 10.

Przeciw uchwałom i orzeczeniom komisji krajowej dla zalesień ochronnych służy stronom interesowanym prawo odwołania do Ministra rolnictwa.

Odwołanie wniesione być winno w czterogodniowym terminie, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia dotyczącej uchwały na ręce Namiestnictwa.

Kataster dla gruntów ochronnych i tychże zalesienie.

#### §. 11.

Wszystkie grunta, które uznano prawnomocnie jako podlegające zalesieniu ochronnemu, wpisane będą według parcel w osobny kataster i one też poddane zostaną w okresie, jaki oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zalesieniu ochronnemu.

Tak zalesione przestrzenie uważane będą jako lasy podpadające pod postanowienia §. 6. i 7. ustawy lasowej; w przyszłości będą więc mogły być użytkowane tylko według przepisów ustawy lasowej i według zasad racjonalnego gospodarstwa.

Wszystkie wydmy piaszczyste, które przy pomocy zasiłków kraju i państwa, bądź już całkowicie zalesione zostały, bądź też znajdują się w stadium zalesienia, zostaną również wciągnięte do katastru i będą podlegać przepisom niniejszego paragrafu.

### O stronach interesowanych.

#### §. 12.

We wszystkich wypadkach, w których się okaże, iż posiadacz gruntu uznanego za ochronny będzie mógł niewątpliwie przeprowadzić umiejętnie zalesienie i je nadal odpowiednio utrzymywać, należy dążyć do zawarcia z nim umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku dalszego pielęgnowania upraw jakoteż co do warunków udzielić mu się mających zasiłków z funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w sadzonkach lub w pieniądzu.

W umowie tej należy zarazem dokładnie określić, czy i o ile dozwolonym być ma interesowanym z gruntów ochronnemu zalesie-

niu poddanych zbiór trawy, pobór drzewa i innych pożytków.

#### §. 13.

Jeżeli parcele, podlegające zalesieniu ochronnemu, są własnością kilku współwłaścicieli a tylko jeden lub kilku z nich przystąpić chce do zalesienia ochronnego pod warunkami w §. 12. określonymi, zalesienie ochronne jednak dla braku zgody ze strony reszty współwłaścicieli nie może przyjść do skutku, może komisja krajowa udzielić pomocy mającym chęć przeprowadzenia zalesienia w ich staraniach o rozdział współwłasności także w ten sposób, iż im dostarczy bezpłatnej potrzebnej ku temu celowi pomocy geometrycznej lub też udzieli im za zwrotem wydatków w gotówce wogóle innej potrzebnej pomocy przez swoje organa.

#### §. 14.

Gminom, któreby postanowiły nabyć na własność grunta uznane za ochronne i któreby się zobowiązały w pewnym przez komisję krajową wyznaczonym czasie grunta te zalesić a któreby dawały zabezpieczenie należyte, że tak zalesienie jak i dalsze upraw pielęgnowanie odpowiednio wykonywanem będzie, może być przyzwołonym oprócz zasiłku na zalesienie (§. 12) także dodatkowy zasiłek z funduszu zalesień ochronnych (§. 19). dla nabycia takich gruntów.

#### §. 15.

Komisja krajowa może, jeżeli ugoda w myśl §. 12 do skutku nie przyjdzie, nabyć grunta uznane za ochronne na własność funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w drodze dobrowolnej umowy.

Gdyby grunta te obciążone były prawami na rzecz osób trzecich, utrudniającemi przeprowadzenie zalesień, winna komisja krajowa postarać się w drodze dobrowolnej umowy z uprawnionymi o uwolnienie gruntów z pod tych ciężarów a względnie o wykupno tych praw.

### Wywłaszczenie.

#### §. 16.

Jeżeli przez określony w §§. 12, 13, 14, i 15 sposób postępowania nie można uzyskać pewności, iż zalesienie parcel ochron-



nych przeprowadzonym zostanie we właściwym czasie, tudzież w wypadkach, w których właściciele gruntów zalesieniu ochronnemu podległych, albo też uprawnieni do tych gruntów, nie dotrzymają ściśle zawartej z nimi umowy, w sposób z celami zalesień wprost sprzeczny, przedstawi komisya krajowa dla zalesień ochronnych wniosek do Namiestnictwa o wywłaszczenie tych gruntów lub praw osób trzecich na rzecz funduszu zalesień ochronnych (§. 19).

Co do gruntów stanowiących zakładowy majątek lub dobro gmin, wniosek o wywłaszczenie można będzie uczynić tylko po przedstawieniu opinii przez Radę powiatową.

### §. 17.

Jeżeli wniosek na wywłaszczenie (§. 16.) uznanym zostanie za uzasadniony przepisami niniejszej ustawy, ma Namiestnictwo, po przychyleniu się do wniosku i po wysłuchaniu dwóch przez siebie powołanych rzeczoznawców, oznaczyć wysokość wynagrodzenia mającego się uiścić z funduszu zalesień ochronnych.

Przeciw temu rozstrzygnięciu służy każdemu interesowanemu prawo odwołania się do Ministra rolnictwa, które w cztery tygodnie od dnia następującego po dniu doręczenia na ręce Namiestnictwa wnieść należy.

### §. 18.

Ktoby się czuł pokrzywdzonym rozstrzygnięciem Ministra rolnictwa pod względem ustanowionego wynagrodzenia za wywłaszczyć się mający grunt lub za prawa, może zażądać w ciągu dni 30. od dnia doręczenia mu rozstrzygnięcia ministeryalnego oszacowania i ustanowienia wysokości wynagrodzenia u tego sądu powiatowego, w którego obrębie znajduje się wywłaszczyć się mający a względnie prawami osób trzecich obciążony grunt.

W tym wypadku, o ile w ustawie niniejszej inaczej nie postanowiono, oszacowanie i ustanowienie wysokości wynagrodzenia w drodze sądowej przeprowadzonym zostanie analogicznie według przepisów ustawy z 18. lutego 1878 Nr. 30 Dz. p. p. o wywłaszczeniu na cele kolejowe.

W razie odniesienia się na drogę sądową wykonanie wywłaszczenia odroczone zostanie do czasu, kiedy postępowanie sądowe przeprowadzonym będzie i oznaczona w tem postępowaniu kwota wynagrodzenia zapłaconą lub do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Koszta. Fundusz zalesień ochronnych i tegoż zarząd.

### §. 19.

Dla pokrycia kosztów połączonych z wykonaniem czynności niniejszą ustawą komisjom dla zalesień ochronnych poruczonych, tudzież kosztów urzędowania komisji, utworzonym zostanie osobny fundusz pod nazwą: „galicyjski krajowy fundusz zalesień ochronnych“.

Potrzeby tegoż funduszu wykazane w każdorocznym preliminarzu przez Ministra rolnictwa i Wydział krajowy zatwierdzonym, pokrywane będą z przyzwoionych na ten cel w drodze konstytucyjnej środków po połowie przez skarb państwa i skarb krajowy. Do funduszu tego wpływać będą także kwoty w myśl przepisów niniejszej ustawy z innych źródeł uzyskane.

Zarząd tego funduszu obejmie galicyjska komisya dla zalesień ochronnych (§. 3. ust. 1. i §. 4).

Grzywny i odszkodowania.

### §. 20.

Grzywny, które podług obowiązującej ustawy lasowej nałożone będą za przestępstwa popełnione na gruntach wpisanych w kataster (§. 11) jakoteż popełnione na zalesionych już dawniej przy pomocy zasiłków powiatów, kraju i państwa wydmach piaszczystych, niemniej też wszelkie odszkodowania przyznane według przepisów ustawy lasowej za szkody popełnione na gruntach stanowiących własność galicyjskiego krajowego funduszu dla zalesień ochronnych wpływają do tegoż funduszu (§. 19).

Postanowienia końcowe.

### §. 21.

Namiestnik wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla krajowej i powiatowych komisji (§. 3) regulamin, który obejmować będzie:

a) sposób urzędowania krajowej i powiatowych komisji;

b) oznaczenie granic, w jakich komisya krajowa uchalać będzie mogła wydatki w własnym zakresie działania;

c) oznaczenie wypadków, w których potrzeba będzie na czynienie wydatków

otrzymać przyzwolenie Ministra rolnictwa i Wydziału krajowego;

d) instrukcję normującą organizację zarządu galicyjskiego krajowego funduszu zalesień ochronnych i jego lokację.

### §. 22.

We wszystkich wypadkach, w których według niniejszej ustawy wymaganem jest porozumienie Namiestnika z Wydziałem krajowym, zastrzega się ostateczne rozstrzygnięcie Ministrowi rolnictwa, jeżeli porozumienie do skutku nie przyjdzie.

### §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Za zgodą Sejmu mojego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

1. O o' owiązku zgłaszania wyrębu drzewa na niektórych obszarach leśnych.

### §. 1.

Postanowienia następnych §§. 2—7 będą miały zastosowanie do obszarów leśnych, których grunt składa się przeważnie z wapienia, łupków, skał łatwo wietrzejących, lub które leżą na stromych stokach.

Te obszary oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi je publicznie, przyczem jednak poszczególne przestrzenie leśne a według okoliczności nawet pojedyncze parcele mogą być wyłączone. Ogłoszenie nastąpić ma w gminach i obszarach dworskich dotyczących, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i równocześnie w urzędowej części „Gazety lwowskiej“.

### §. 2.

O każdym zamierzonym zupełnym wyrębie w ogóle, tudzież o każdym zamierzonym przerębywaniu, wskutek którego na przeznaczonej do ciąć przestrzeni co najmniej 25

arów pozostać ma mniej, aniżeli połowa potrzebnych do zupełnie zwartego drzewostanu drzew głównego rodzaju drzewostanu, należy uczynić doniesienie do powiatowej władzy politycznej.

Zgłoszenie to winno być wniesione najmniej na 45 dni przed zamierzonym rozpoczęciem ciąć.

### §. 3.

Do wniesienia zgłoszenia obowiązany jest posiadacz lasu a względnie jego zastępca prawny.

W zgłoszeniu należy podać:

1. numer parcel i powierzchnię do ciąć przeznaczoną przestrzeni. Gdy chodzi tylko o część parceli, potrzebnem jest dokładne opisanie położenia przestrzeni do ciąć przeznaczoną;

2. czy wyrębu dokona sam posiadacz lasu w własnym zarządzie, lub czy powierzy wykonanie komu innemu; a w tym ostatnim wypadku

3. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania przedsiębiorcy.

Jeśli w chwili zgłoszenia nie jest jeszcze wiadomem nazwisko i miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, zgłosi go posiadacz lasu dodatkowo w przeciągu 45 dni po wyraźnie lub milcząco (§. 4.) udzielonem zezwoleniu.

Władza polityczna powiatowa potwierdzi stronie dzień zgłoszenia wyrębu najpóźniej do dni 8.

### §. 4.

Wskutek wniesionego zgłoszenia zarządzi polityczna władza powiatowa, o ile nie jest jej znana miejscowość i stosunki zgłoszonej do ciąć przestrzeni, przez właściwego technika lasowego potrzebne badania na miejscu jednak bez kosztów dla strony.

Badania mają wykazać:

1. czy dana przestrzeń nie należy do kategorii lasów zamkniętych (§. 19. ust. lasowej) albo tych lasów, które podlegają ograniczeniom gospodarczym w myśl postanowień §. 6 ustawy lasowej z 3. grudnia 1852, Dz. u. p. Nr. 250;

2. czy zamierzony sposób i rozmiary wyrębu nie są sprzeczne z postanowieniami §. 7. ustawy lasowej.

3. czy zamierzone wyrębywanie w danych warunkach nie spowodowałoby dewastacji (§. 4. ust. lasowej).



4. czy przez zamierzony wyręb nie zostanie sąsiedni las widocznie na szkodliwe działanie wiatrów narażonym.

Jeżeli zachodzi jeden z przytoczonych wypadków, polityczna władza powiatowa albo odmówi zupełnie pozwolenia na wyręb, albo zezwoli z pewnymi ograniczeniami i z zachowaniem pewnych ostrożności.

Jeżeli zaś żadna z wyżej przytoczonych okoliczności nie zachodzi, winna polityczna władza powiatowa wydać bezzwłocznie pozwolenie na wyręb.

Gdyby się okazało, że zamierzony wyręb jest wprawdzie ze stanowiska niniejszej ustawy dopuszczalny, jednakowoż zachodzą względy na ochronę i bezpieczeństwo publiczne (§. 19. ust. las.), należy wyrębu odmówić a równocześnie wdroyć dochodzenie o uznanie tej przestrzeni za las zamknięty.

Jeżeli posiadacz lasu w przeciągu 45 dni od dnia zgłoszenia wyrębu nie otrzyma od powiatowej władzypolitycznej żadnej rezolucyi, wolno mu przystąpić do wyrębu.

#### §. 5.

Gdy polityczna władza powiatowa zakaze wyrębu lub też dozwoli go z pewnymi ograniczeniami, przysłuży stronie prawo odwołania (§. 18.) i żądania komisijnego dochodzenia co do dopuszczalności zamierzonego wyrębu.

Do przeprowadzenia w tym wypadku dochodzenia na miejscu zawezwie powiatowa władza polityczna dwóch przez siebie wyznaczonych rzeczoznawców i posiadacza lasu. — W wypadkach mniejszej wagi wystarczy powołanie tylko jednego rzeczoznawcy.

Na prośbę strony należy do tych dochodzeń powołać takich techników lasów jako znawców, którzy nie należą do państwowego leśno-technicznego personalu.

W miarę wyniku przeprowadzonego dochodzenia na miejscu, rozstrzyga Namiestnictwo o dopuszczalności wyrębu, jakoteż o warunkach, pod jakimi na wyręb można zezwolić.

#### §. 6.

Przedsiębiorca wyrębu (§. 3. ust.) obowiązany jest przekonać się przed rozpoczęciem cięcia, czy wyręb zgłoszono u powiatowej władzy politycznej.

Za przedsięwzięte wyrębywanie bez zgłoszenia lub za wcześniejsze rozpoczęcie, niż w końcowym ustępie §. 4. oznaczono,

za wyręb wbrew zakazowi, lub za przekroczenie warunków udzielonego pozwolenia, odpowiadają zarówno przedsiębiorca jak i posiadacz lasu.

#### §. 7.

Zręby muszą być oczyszczane z odpadów i na nowo zalesieniu poddane w terminie przez władzę przy udzieleniu zezwolenia naznaczonym.

Gdy jest wątpliwem, czy strona podoła uczynić zadość temu obowiązкови, można uczynić zależnem udzielenie pozwolenia na wyręb od złożenia odpowiedniej kaucyi.

Kaucyę wydaje się dopiero po ukończeniu i uznaniu zalesienia za odpowiednie.

Jeśliby zalesienia zupełnie zaniechano, lub wykonano je niezupełnie, służy kaucya na pokrycie kosztów zalesienia, względnie uzupełnienia, co z urzędu wykonaniem zostanie.

### II. O zupełnym wyrębie i paleniu kosodrzewiny.

#### §. 8.

Przy zamierzonym zupełnym wyrębie kosodrzewiny wchodzą w analogiczne zastosowanie w całym kraju postanowienia §§. 2—7 niniejszej ustawy bez względu na rodzaj gleby i oznaczenie kultury danej parceli w katastrze podatku gruntowego.

Władza polityczna może, w wydać się mającem pozwoleniu na zupełny wyręb kosodrzewiny, nakazać prowadzenie zrębów także w kierunku poziomym t. j. prostopadłe do kierunku spadu.

Wypalanie kosodrzewiny jest bezwzględnie wzbronionem w całym kraju.

### III. Wyręb, wprowadzenie i składanie drzewa w dorzeczu dzikich potoków.

#### §. 9.

Przepisy następnych §§. 10—15 stosują się do dorzeczy tych dzikich potoków, gdzie wskazana jest szczególna ostrożność przy wyrębie, wywozie i składaniu drzewa, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu od wody zagrażającym.

Takie dorzecza oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi w dotyczących gminach i obszarach dworskich, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, jak nie mniej w części urzędowej „Gazety lwowskiej“.

## §. 10.

Do użycia istniejących żłobów (ryz) wodnych, ziemnych, drogowych, lodowych i śniegowych w celu wyprowadzenia drzewa, potrzeba pozwolenia politycznej władzy powiatowej.

Pozwolenie udziela polityczna władza powiatowa na czas od wypadku do wypadku oznaczyć się mający, nie przekraczający trzech lat, o ile przepisy ustawy lasowej inaczej nie postanawiają.

Takie same pozwolenie potrzebnem jest także do budowy wszelkich większych urządzeń do wyprowadzania drzewa.

Przy udzieleniu pozwolenia, lub odmowie takowego, należy stosować analogicznie przepis ustępu pierwszego §. 30. ustawy lasowej.

Jeżeli przy spuszczeniu drzewa po stokach bez użycia żłobów, lub innych urządzeń do sprowadzania, zachodzi obawa uruchomienia gleby, może polityczna władza powiatowa nakazać stosowne środki ochronne nawet wówczas, gdyby drzewo sprowadzanem było po własnym gruncie posiadacza lasu.

Za wyprowadzenie drzewa bez urzędowego pozwolenia, lub z pominięciem zastrzeżonych w pozwoleniu środków ostrożności, jakoteż za przedsięwzięte bez pozwolenia wykonanie urządzeń do spustu drzewa, odpowiada oprócz przedsiębiorcy albo tego, który polecił wykonanie, także właściciel gruntu, jeśli na wyprowadzenie drzewa, lub budowę urządzeń jawnie lub milcząco przyzwolił.

## §. 11.

Ten, kto drzewo wyprowadza, względnie ten, kto urządzenia do wyprowadzenia drzewa wykonać kazał, niemniej też właściciel gruntu, ten ostatni jednak tylko co do tej części urządzenia, która się na jego gruncie znajduje, obowiązani są solidarnie po każdorazowym spuście drzewa zarządzić wyrównanie, ubezpieczenie, zadarnienie i umocnienie wyżłobionej, porytej i rozluźnionej powierzchni gruntu.

Polityczna władza powiatowa może co do sposobu i wykonania takich zarządzeń, ewentualnie po przesłuchaniu znawców, wydać bliższe przepisy.

## §. 12.

Drzewa zrąbanego w łożyskach dzikich potoków i na tychże stokach nie wolno bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej składać w terenie zalewowym dzikich potoków.

Na ustawienie mielerzy węglowych na gruntach w terenie zalewowym dzikich potoków potrzeba również zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

## §. 13.

Posiadacz lasu, w którego lesie wykonuje się wyręb, obowiązany jest solidarnie z przedsiębiorcą wyrębu i wyprowadzania drzewa natychmiast oczyścić zręby na stokach, leżących w dorzeczu potoku górskiego, oraz sprzątnąć pnie i odpady z łożyska potoku i z terenu zalewowego. Jeżeliby oczyszczenie było niemożliwem, należy odpady porąbać i spalić na miejscu.

Taki sam obowiązek ciąży na przedsiębiorcach spustu co do drzewa pozostałego w łożysku potoku przy spuszczeniu.

## §. 14.

Każda gmina, lub względnie obszar dworski ma oczyścić na swoim terytorium łożyska dzikich potoków corocznie z nanieśionych na powierzchnie drzew, złomów, pniaków i odpadków, o ile obowiązek ten nie ciąży w myśl §. 13, na posiadaczach lasu i przedsiębiorcach wyrębu, lub wywozu.

Co roku na wiosnę zarządzi zwierzchność gminna, albo przełożęństwo obszaru dworskiego obejrzenie przestrzeni potoku na swoim terytorium; zbada, skąd pochodzą znalezione drzewa, złomy i t. p. i wedle okoliczności, albo zarządzi uprzątnięcie i oczyszczenie łożyska na własny koszt, albo też doniesie o tem powiatowej władzy politycznej, wymieniając osobę w myśl §. 13. do uprzątnięcia obowiązującą.

Jeżeli dziki potok przepływa przez dwie albo więcej gmin, lub obszarów dworskich, oznaczy dla nich polityczna władza powiatowa, kolej robót koło czyszczenia łożyska.

Jeżeli przy obchodzie łożyska dzikiego potoku spostrzeżonym zostanie jakikolwiek niebezpieczeństwem grożący stan, jak usuwiska lub uszkodzenia budowli ochronnych i t. p., winna zwierzchność gminna, a względnie przełożęństwo obszaru dworskiego zarządzić usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Jeżeli wykonanie naprawek tego rodzaju przekracza siły gminy, lub obszaru dworskiego, albo zachodzi wypadek w następnym ustępie przewidziany, zawiadomi zwierzchność gminna lub przełożęństwo obszaru dworskiego o tem polityczną władzę powiatową, która ma zarządzić, co uzna za stosowne.

O uszkodzeniach budowli ochronnych, wykonanych w potoku dzikim na podstawie



ustawy z dnia 30. czerwca 1884 (dz. u. p. l. 117), ma zwierzchność gminna, względnie przełożony obszaru dworskiego zawiadomić polityczną władzę powiatową, która zarządzi, co potrzeba, w szczególności postąpi stosownie do postanowień §§. 18 do 20 powołanej ustawy.

#### §. 15.

Jeżeli osoby w poprzednich §§. 11—15 wymienione, jakoteż zwierzchność gminna i przełożenie obszaru dworskiego nałożonych na nich obowiązków mimo urzędowego wezwania w oznaczonym terminie nie dopełnią, zarządzi polityczna władza powiatowa wykonanie dotyczących robót na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanych.

Władza polityczna powiatowa może również zarządzić usunięcie postawionych bez pozwolenia zakładów i urządzeń do wyprawiania drzewa, węglarek i składów na drzewo na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza lasu lub przedsiębiorcy, albo też wydać inne potrzebne zarządzenia, gdyby strony nie wykonały w oznaczonym czasie wydanego do nich urzędowego polecenia.

#### IV. Postanowienia karne i końcowe.

#### §. 16.

Za niedopełnienie obowiązków, niniejszą ustawą, albo wydanymi na jej podstawie urzędowymi przepisami i zarządzeniami nałożonych na posiadaczy lasów lub gruntów w ogólności, jako też na przedsiębiorców wyrębu i na przedsiębiorców wyprowadzania drzewa, karać będzie polityczna władza powiatowa, o ile powszechna ustawa karna nie będzie miała zastosowania, grzywnami od 10—400 koron, albo aresztem od 1 do 40 dni.

Oprócz tego może polityczna władza powiatowa orzec częściową lub zupełną utratę produktów leśnych wbrew przepisom użytkanych, na skład złożonych, lub wyprowadzonych.

Za przekroczenia, które pociągają za sobą znaczne szkody dla dobra publicznego, może być podwyższoną kara pieniężna do 1000 koron, lub areszt do 3 miesięcy, a równocześnie może być orzeczoną nietylko konfiskata produktów leśnych, lecz może być także odjęciem pozwolenia na wyprowadzanie drzewa.

W razie nieściągalności zamieni się karę pieniężną na areszt w ten sposób, że za każde 10 koron grzywny liczy się 24 godzin

aresztu. W tym stosunku obliczona kara aresztu nie może być jednak dłuższą nad trzy miesiące.

Kary pieniężne, jakoteż uznane za przepadeł produktu leśne a względnie używana za sprzedaż tychże cena kupna, wpływają do funduszu zalesień ochronnych (§. 19. ustawy z dnia . . . . . Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. . . .)

W orzeczeniu należy prócz kary nałożyć także obowiązek do zwrotu szkody przekroczeniem spowodowanej, chyba by konieczność dalszego badania nieodwrotnie wymagała odesłania pretensyi o odszkodowanie na drogę prawa cywilnego. Przeciwno orzeczeniu politycznej władzy w sprawach o odszkodowanie służy interesowanemu zwykła droga prawa.

#### §. 17.

Dochodzenie i karanie przekroczeń niniejszej ustawy ulega zadawnieniu, jeśli przeciw winnym w ciągu sześć miesięcy od chwili popełnienia czynu karygodnego nie wdrożono dochodzenia.

Zadawnienie nie zwalnia od zwrotu szkody i od wykonania obowiązków, tą ustawą nałożonych.

#### §. 18.

Przeciw rozstrzygnięciom i orzeczeniom karnym, wydanym na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, służy interesowanym prawo odwołania do Namiestnictwa, jako drugiej instancji.

Przeciw rozstrzygnięciom Namiestnictwa prawo odwołania służy: mianowicie co do kar i co do połączonego z tem zwrotu szkody lub kosztów, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzeka w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa; zaś co do wszelkich innych zarządzeń do Ministerstwa rolnictwa, jako trzeciej instancji.

Odwołanie należy wnieść w każdym razie w przeciągu dni 14 do politycznej władzy powiatowej.

Przeciwko zatwierdzonemu, albo złagodzonemu orzeczeniu karnemu przez Namiestnictwo, jest dalsze odwołanie niedopuszczalne.

#### §. 19.

Odwołanie wniesione przeciw zakazowi, wydanemu na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, nie wstrzymuje tymczasowej mocy prawnej tego zakazu.

Odwołanie przeciw zarządzeniu pewnych świadczeń, nie powstrzymuje tylko wówczas wykonania, jeżeli polityczna władza powiatowa, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, natychmiastowe wykonanie postanowi.

### §. 20.

Postanowienia niniejszej ustawy, jakoteż wydane na jej podstawie przepisy, nie mogą w żadnym razie stać na przeszkodzie wydaniu dalszych, lub odmiennych postanowień po myśli ustawy państwowej z 30. czerwca 1884, Nr. 117 dz. p. p., i odpowiednio do unormowanego w tej ustawie postępowania dla tych miejscowości, które z powodu wykonania zabudowania dzikich potoków na podstawie powołanej ustawy państwowej wcielone zostaną do pola roboczego (§. 1. tej ustawy).

Co do karania za przekroczenie przepisów w takich miejscowościach obowiązujących, tudzież co do sposobu użycia grzywien i pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży zajętych produktów leśnych, wchodzi wówczas w zastosowanie przepisy powołanej ustawy państwowej.

### §. 21.

Postanowienia niniejszej ustawy będą miały zastosowanie także do tych umów, które zawarte zostały przed wejściem w życie tej ustawy.

Polityczna władza powiatowa może jednak na korzyść takiej umowy uczynić pewien wyjątek, jeżeli istnienie takiej umowy zgłoszonym u niej zostało w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia opublikowania ogłoszenia, wydanego po myśli §. 1. tej ustawy.

Jeżeli odnośnie do zgłoszonej w należytym terminie umowy żąda się zastosowania pewnego wyłączenia z pod przepisów niniejszej ustawy, winna polityczna władza powiatowa przeprowadzić poprzednio rozprawę i następnie orzec o dopuszczalności wyłączeń i o rozciągnięciu tychże.

### §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

### Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej zwolnienie od po-

datków na dłuższy szereg lat tych przestępców gruntów, które poddane zostaną zalesieniu ochronnemu, mianowicie:

a) zupełne zwolnienie przez lat 20, licząc od dokonania zalesienia, jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las wysokopienny a przez następnych lat 20, od połowy należitości podatkowej;

b) jeżeli zalesiona przestrzeń zamienioną zostaje na las niskopienny, albo średni (Nieder- oder Mittelwald) zupełne zwolnienie aż do czasu pierwszego wyrębu.

### Rezolucya.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z c. k. Rządem celem wytworzenia funduszu z równorzędnym współudziałem kraju i państwa dla przyścia w pomoc posiadaczom gruntowym, lub jednostkom administracyjnym, nie mogącym dla braku środków pieniężnych lub sił roboczych zadość uczynić postanowieniom ustawy o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

Po ukończeniu rokowań z c. k. Rządem ma Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, by kary pieniężne w §. 16. ustawy o zarządzeniach policyjnych oznaczone, wpływały do funduszu zapomogowego.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojalowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Zabieram głos, nie jako leśnik fachowy, ale jako echo skarg ludzi, które w tej sprawie bardzo często dają się słyszeć w kraju. Witam ustawę samą jako rzeczewisty postęp na drodze uporządkowania stosunków społecznych, i cieszę się, że w sprawozdaniu komisji i Wydziału wypowiedziano zasadę, że: „chodzi tu wprawdzie o ograniczenie praw właścicieli, ale że jest to konieczne ze względu na dobro publiczne.

Do niedawna byliśmy przyzwyczajeni kłaść nacisk na to, że własność jest świętą, a niektórzy błędnie rozumieją tę świętość własności, byli zdania, że kto ma majątek, a w szczególności kto ma las, może zrobić wszystko co mu się podoba, choćby to było najszkodliwie dla sąsiadów, najszkodliwsze nawet dla całego kraju i dobra ogólnego. Słusznie tu powiedział Dr. Milewski, że rzymska zasada „utendi i abutendi“ jest błędnie podawana, bo należy jeszcze do tego rzymski dodatek: „quatenus juris ratio patitur“. Mnie się jednak zdaje, że ten dodatek nie-



wiele domaga, bo jeśli się go i weźmie, to ograniczenie właściciela w używaniu będzie bardzo maleńkie.

Niemna bowiem w ustawodawstwie ani w rzymskim ani w naszym tego właśnie: „ratio juris“, któraby zniewalała właściciela do dobrego używania majątku. W obec tego właściciel nawet z tym dodatkiem może się cieszyć prawdziwym „absolutum dominium“ rzymskim. My zaś wychodzimy z zasady chrześcijańskiej, że absolutum dominium należy tylko do Boga, a każdy człowiek jest ostatecznie tylko użytkownikiem tych dóbr, które posiada, i dla tego ze względu na dobro publiczne winno być to używanie ograniczone, aby nie wychodziło na szkodę ogólną.

Otóż ja dlatego witam tę ustawę tak radośnie, bo ze sprawozdań widzę, że nareszcie bierze górę ta chrześcijańska zasada, że absolutum dominium w kwestyi własności nie może być dopuszczane, i że prawa własności mają mieć pewne ograniczenia z natury rzeczy i z prawa przyrodzonego te ograniczenia muszą w ustawach znaleźć wyraz. Ta ustawa wprowadza takie ograniczenia i odpowiada temu, czego dawno wymagało dobro ogólne i całe włościaństwo.

Jeżeli się mówiło o pustoszeniach lasów, o tem, że włościaństwo cierpi przez to bardzo wiele, to zdaje mi się, że te załe nie były tak bezpodstawne kiedy ostatecznie Sejm uznaje potrzebę wprowadzenia przez tę ustawę pewnych ograniczeń i przepisów w użytkowaniu lasów.

Ja więc z tendencją ustawy najzupełniej się godzę a tylko chodzi mi o to, aby była należycie wykonana. My mamy niektóre dobre ustawy, ale tylko na papierze i trafnie jest to podniesiona potrzeba ludzi dobrej woli, ludzi którzyby czuwaliby nad wykonaniem ustawy. W pierwszej ustawie jest powiedziane, że będzie zaprowadzona komisya krajowa do czuwaniem nad wykonaniem ustawy, więc jest jakaś gwarancya dobrego wykonania przepisów ustawy.

W tej komisyi bowiem krajowej, do której wejdzie i siła fachowa, można będzie umiejętnie i z pożytkiem dla kraju orzekać i rozstrzygać. Ale i w tej ustawie zależeć będzie wszystko od władz politycznych, które ostatecznie są tym wielkim opiekunem, którego nam ustawa wszędzie pcha i powiada „módl się do tej władzy politycznej, bo ona w każdym kierunku ma cię ratować“! Potrzeba więc przede wszystkim, aby ten opiekun nie zawiódł oczekiwania, a osobliwie w tej drugiej ustawie, w której o ile mogłem zrozumieć, wszystko zostanie na opiece starosty, bo komisye powiatowe już nie mają wcale ingerencyi.

Opieka więc nad wykonaniem drugiej ustawy będzie bardzo niedostateczną, najpierw z tego powodu, że przecież niema leśnika w każdym powiecie, ale zamiast nich są panowie komisarze powiatowi, którzy z panami właścicielami lasów żyją w bardzo koleżeńskich stosunkach, i choćby dlatego, aby być zaproszonym na polowania, taki komisarz nie będzie mógł rygorystycznie wykonywać tej ustawy. Zdaje mi się teraz, że byłoby wskazaniem, aby też i gmina mogła jakieś słówko powiedzieć kiedy chodzi o wykonanie tych zarządzeń, które są same w sobie bardzo pożyteczne i w tej drugiej ustawie są wymienione.

Gdy w jakiej okolicy prowadzą zręby i odbywa się eksploatacyja lasu, to gminy są okropnie obciążone. Pozawalają im drogi, porzucają tem drzewem po chłopskich placach i łąkach, rujnując im wszystko. A znam wypadki, że jeżeli gdzie w gminach wójt zwrócił się do właścicieli z zażaleniem na to, co cała gmina cierpi, mówię tu o lasach arcyksiążęcych w zachodnich powiatach to ci Niemcy traktowali naszą ludność bardzo szorstko, a nawet brutalnie. Właśnie dziś dostałem numer mojej własnej gazety, w której ku memu zdziwieniu czytam, że ci panowie z arcyksiążęcych lasów do naszych biednych wójtów i chłopów odzywają się takimi wyrazami jak »świnia góralska«, albo »polska bestya«. Przecież Władza powiatowa narodowa powinna mieć trochę opieki, i chciałbym, aby komisarze mieli nietylko na względzie przyjemność swoją polowania, ile sprawiedliwość.

Zachodzi tu jeszcze jedna kwestya czysto prawnicza. Gdy np. wójt powiada właścicielowi lasu: proszę zrobić z tem porządek i jakoś inaczej eksploatacyję lasu prowadzić, wtedy mu nieraz odpowiadają: „ty niemasz do tego prawa, tylko ci, o których grunta chodzi“. Przecież to nie jest słuszne i uzasadnione. Nie widzę zaś, żeby było w nowej ustawie zagwarantowaniem, że zwierzchność gminna w imieniu poszkodowanych ma prawo coś powiedzieć.

(P. Władysław Gniewosz. W paragrafie 14-tym jest o tem mowa). Otóż ja chciałbym, aby to było wyraźniej i z większym naciskiem powiedziane, żeby z tej ustawy był pożytek. Ja się z tej ustawy bardzo cieszę, bo widzę że wiele użaleń i szkód da się usunąć, byle było dobre wykonanie i przyznanie zwierzchności gminnej prawa i władzy bronięcia członków gminy, jeżeli sposób użytkowania lasu jest zły i zagraża dobru publicznemu.

Myślę tedy, że w §. 11-tym drugiej ustawy powinno być też powiedziane, że

„zwierzchność gminna“ ma prawo głosu w tych sprawach, ażeby się mogła przynajmniej upomnieć.

Jeszcze jedno chcę podnieść (choć to należy właściwie do dyskusji szczegółowej), że to co jest powiedziane w §. 13-tym, wydaje mi się bardzo niebezpiecznem. Powiedziano tam na końcu, że jeśli oczyszczanie z odpadów i tp. jest niemożliwe, należy je porąbać i spalić na miejscu. Mnie się zdaje, że takie wypadki, gdzieby tych odpadów nie można uprzątnąć, są bardzo rzadkie, a nasz chłop szuka raczej z mozołem gdzieby mógł dostać kawałek patyka. Z drugiej strony wiem z przekonania, że często nie z potrzeby, ale ot tak prawie na złość, wszystkie odpadki gałęzi i t. d. pali, się aby tylko chłopci ich nie dostali.

Dlatego jestem za tem, aby ten ustęp ostatni wykreślić, wypadki bowiem, w którychby było niemożliwem usunąć odpadki, są rzadkie, chyba że gdzieś jest takie położenie, czyli miejsce jakieś niedostępne. Postanowienie zaś takie mogłoby dać powód ludziom złej woli, których w każdym razie się znajdzie, do robienia chłopom na złość.

Na tych uwagach kończę z uznaniem ostatecznie i z wdzięcznością podnosząc, że Sejm tę sprawę wziął w swoje ręce.

**P. Średniawski:** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie! Ponieważ sprawozdanie Wydziału Krajowego powołuje się na to, że ja domagałem się także reformy w tym kierunku, powiem, że ta ustawa niezupełnie mnie zadowala. Widzę jej użyteczność, ale głównie rozchodzi się o to, aby stoki górskie, które się nie zawsze dadzą podciągnąć pod § 1. tej stawy, nie tak ze względu na grożące ulewę, czy obsuwanie się, ale po prostu ze względu, ażeby na przyszłość podnieść dochód z roli. Są grunta tak liche, gdzie absolutnie uprawa roli nie da się przeprowadzić. Służą one za tak nędzne pastwiska, że gdyby ludzie byli rozumni, toby nawet tam bydła nie pędzili, bo więcej się krowa odbytą drogą zamorzy jak napasie, obgryzając jałowic itp.

Otóż chodzi mi o to, aby takie przestrzenie zalesić. Wprawdzie każdemu właścicielowi to wolno, ale bez pomocy państwa i odpowiedniego ustawodawstwa to trudno i z tego też powodu, że sąsiad wypasie, albo że są to spółki. Otóż właściciele takich gruntów z wielką chęcią zgodziliby się przy pomocy ze strony państwa i kraju na zalesienie tych przestrzeni, bo sami uważają, że z tego niema pożytku.

Wobec tego, że wskutek wzrostu ludności coraz większy brak drzewa czuć się daje, uważałbym za rzecz niesłychanie pożyteczną dla przyszłości, aby powiększyć obszar lasów przez zużytkowanie przestrzeni, nie nadających się pod inną uprawę. Proszę więc p. referenta, ażeby zechciał może dodać te słowa, „żeby i grunta nie nadające się pod rolę, przeznaczyć do kultury leśnej“.

Przyznać się muszę, że nie przetrutynowałem dokładnie całej ustawy, ale nie moja to wina, chyba tylko JE Marszałka, że nas tak bardzo przytrzymuje na posiedzeniach.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Andrzej hr. Potocki.

**P. Andrzej hr. Potocki.** W omówieniu sprawozdania i ustawy wdawać się nie chcę. Pragnę tylko powitać nowy postęp na polu ustawodawstwa agrarnego. Przy tej sposobności chcę zwrócić uwagę Wydziału krajowego na potrzebę możliwie szybkiego zastosowania tej ustawy, jeżeli ona wejdzie w życie, dla powiatu chrzanowskiego, który mam zaszczyt reprezentować. Każdy z panów, wyjeżdżając do Królestwa lub do Warszawy, widział w chrzanowskim całe przestrzenie, wyglądające na Saharę, które przyjeżdżającym do Galicji smutne daje świadectwo o kraju, nazywającym się rolniczym. Powiat chrzanowski niestety ma nadto grożące mu na przyszłość niebezpieczeństwo piasków lotnych. Piaski te nie tylko, że są dziś na gruncie nieurodzajnym i nie dającym się wyeksploatować, ale postępują coraz dalej i zabierają grunta urodzajne. Wedle spisu, który mam, znajduje się tam przeszło 1.500 morgów najgorszego piasku lotnego.

Dlatego bardzo gorąco proszę, ażeby, skoro ta ustawa zostanie uchwaloną, Wydział krajowy w najbliższej przyszłości przystąpił do zastosowania tej ustawy do powiatu chrzanowskiego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Władysław Gnicwosz:** P. Stojałowski zwrócił uwagę, że dopiero w najnowszych czasach przebija się tendencja w naszym społeczeństwie, że własność nie jest świętą. Zdaje się, że to raczej o innych społeczeństwach prędkiej możnaby powiedzieć, bo jak historia uczy, poświęcano u nas zawsze własność prywatną dla interesów publicznych, i w tej ustawie nie widzę nic innego, jak tylko dalszą konsekwencję czynności ojców naszych.



Co do wykonania tej ustawy nie jest ani moją rzeczą jako sprawozdawcy o tem mówić, ani Wysokiego Sejmu. W każdym razie mamy niepłonną nadzieję, iż urzędnicy będą uważali za obowiązek tak postępować, ażeby ludności dobrze z tem było.

Co do drugiej ustawy nie mogę zaprzeczyć, że ona jest bardzo obciążającą i że zależeć będzie w wykonaniu od dobrej woli urzędników i komisarza, ale tutaj jest właściwie rola Namiestnictwa i Wydziału krajowego, by w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy, kategorycznie określone były granice, jak ci panowie postępować mają.

Co do spalania resztek drzewa, to zachodzi bardzo często wypadek, potrzeby palenia, bo nieraz, gdzieś w jakiś jar spadnie większa ilość drzewa, kosztu wyciągania przewyższyłyby jego wartość; więc najlepiej drzewo to spalić.

P. Średniawski podniósł sprawę zalesienia lichych gruntów. To z tenorem tych dwóch ustaw nie ma nic wspólnego. Jeśli mi wolno dać w tym względzie radę tym, którzy pomocy potrzebują, to jest droga otwarta i łatwa bardzo do osiągnięcia tego w drodze prośby czy petycji do Wydziału krajowego i Sejmu; a znowu muszę zwrócić uwagę, że takie liche grunta mogą się stać bardzo dobrymi przy należytej uprawie, a w tem do rady i pomocy są Towarzystwa rolnicze i gospodarcze.

Zupełnie zgadzam się z zapatrywaniem p. Potockiego co do powiatu chrzanowskiego, i nie wątpię, że gdy komisya, w tym celu wyznaczona, rozpocznie swoją czynność, to najpierw choćby dla samej przyzwoitości, zajmie się zalesieniem tych przestrzeni.

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1,

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 1.

Przestrzenie gruntów, których stałe zalesienie okazuje się potrzebnem dla zapobieżenia tworzeniu się dzikich potoków, albo dla ochrony gruntów od zrywania i pustoszenia przez dzikie potoki, albo też dla zapobieżenia innym klęskom elementarnym, albo wreszcie celem ustalenia piasków lotnych, mogą być stosownie do przepisów niniejszej ustawy, poddane zalesieniu ochronnemu bez względu na ich dotychczasowy rodzaj kultury, a co do piasków lotnych także bez względu na ich położenie.

Oddanie gruntów pod stałe zalesienie ochronne nastąpić ma o tyle, o ile stać się

to może bez szkody dla głównej gałęzi gospodarstwa interesowanego posiadacza, lub też osób trzecich, którym do tych gruntów przysługują prawa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Poprawka moja brzmi: po słowach „lotnych“ dodać „lub na żądanie właścicieli zalesienia takich przestrzeni, na których nieopłaca się uprawa roślin gospodarskich a nadają się pod kolturę leśną“

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu.

Namiestnik hr. Piniński, Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

Namiestnik p. hr. Piniński. Wobec tego, że w dyskusyi ogólnej ustawa ta została przyjętą z wielką życzliwością, myślałem, że nie będzie poprawek tego rodzaju, któreby mogły do pewnego stopnia na niebezpieczeństwo, nieprzyjęcia do skutku, ustawę narazić. Tymczasem p. Średniawski zaraz do §. 1. postawił poprawkę, którą za tego rodzaju uważam. Poprawkę tę stawia p. Średniawski optima mente naturalnie w tym celu, ażeby rozszerzyć działalność tej ustawy; zwracam jednak uwagę, że przysłużyłoby się to tej ustawie, gdyby większość sejmowa podzieliła jego zapatrywanie, ponieważ poszlibyśmy tak daleko, że ustawa do skutku przyjśćby nie mogła.

Trzeba uwzględnić, że ustawa ta nakłada pewne ciężary na ogół, kraj i państwo. Co do tego ostatniego muszę powiedzieć, że przyzwolenie przy każdorazowym budżecie będzie udzielane i nie mogą z góry zapewnić, w jakim stopniu państwo ten ciężar poniesie. Da się całkiem logicznie uzasadnić, że tam, gdzie własność jednego człowieka jest tego rodzaju, że grozi niebezpieczeństwem dla ogółu, a taką własnością niebezpieczną są miejsca, gdzie się tworzą dzikie potoki i gdzie są grunta z lotnym piaskiem, tam z funduszków publicznych można się przyczynić do tego, ażeby to niebezpieczeństwo usunąć. Ale gdzie jest zwykły nieużytek, który właściciel może i powinien jakoś wykorzystać — to tego, iżby państwo i kraj tu się przyczyniały, wymagać nie możemy. W takim razie bowiem możnaby także wymagać, ażeby państwo przyczyniało się do podniesienia każdego gospodarstwa w jakimkolwiek kierunku. (Głosy: Tak jest.)

Ponieważ już o tem mówimy, chciałbym zwrócić uwagę, że te dwie ustawy pozostają ze sobą w bardzo ścisłym związku, bo jeśli zgodzimy się na to, ażeby z funduszków publicznych usuwać to złe, które się już stało, to państwo musi wymagać silniejszej możno-

ści powstrzymania tego, ażeby nie niszczone lasów tam, gdzie po ich wycięciu muszą się utworzyć lotne piaski i dzikie potoki. Ponieważ §. 1. ma znaczenie ogólne, niech mi wolno będzie wypowiedzieć dwie uwagi ogólne. Najróżd, że z mojej strony będę dążył najusilniej do tego, ażeby ta ustawa, jeżeli przyjdzie do skutku, nie została tylko na papierze, ale i praktyczny pożytek przyniosła, a z drugiej strony równie usilnie dążyć będę do tego, ażeby z tych ustaw nie wynikła szkoda nieuzasadniona dla osób prywatnych. Bardzo wiele jest ustaw tego rodzaju ograniczających własność prywatną, gdzie przez szorstkie wykonywanie mogą powstać nieprzyjemności dla osób prywatnych. Otóż mojem zadaniem będzie dążyć do tego, ażeby tu czegoś podobnego nie było i starać się będę, ażeby to w odpowiednich postanowieniach o wykonaniu ustawy znalazło wyraz.

Pod tym względem nie wątpię, że wszyscy Panowie w ciągłym kontakcie z nami będziecie postępować, i nie przesadzać w chęciach poprawy tych stosunków, które dziś są tak smutne. Mam też przekonanie, że dopiero przez odpowiednie wykonanie tych ustaw, regulacja naszych rzek będzie trwała i dobre wyda owoce.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wobec tego oświadczenia p. namiestnika, że poprawka moja mogłaby narazić całą ustawę na odmówienie sankcyi — pomimo, że czuję wielką doniosłość tej sprawy dla przyszłości, bo chodzi tu o podniesienie lasowego majątkudla przyszłych pokoleń, co sądzę na innej drodze da się osiągnąć — cofam swoją poprawkę.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 1. (Większość) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 2.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

### §. 2.

Grunta używane pod uprawę rolną mogą być poddane zalesieniu ochronnemu — nawet gdyby zachodziły okoliczności w §. 1. ust. 1 określone — tylko wówczas, jeśli niewątpliwie stwierdzonem zostanie, że zamierzony cel nie da się osiągnąć bez zalesienia tychże gruntów rolnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

Komisye dla zalesień ochronnych.

### §. 3.

Przeprowadzenie czynności w §. 1. wymienionych porucza się galicyjskiej krajowej komisji dla zalesień ochronnych z urzędową siedzibą we Lwowie.

Do współdziałania w wykonywaniu postanowień niniejszej ustawy utworzoną zostanie w każdym powiecie, w którego okręgu przedsięwzięte być mają zalesienia ochronne, powiatowa komisya dla zalesień ochronnych w siedzibie urzędowej powiatowej władzy politycznej. Powiaty w których komisye dla zalesień ochronnych ustanowionemi być mają wyszczególni rozporządzenie, które wyda Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem kraj.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

**Skład komisji krajowej.**

### §. 4.

W skład komisji krajowej wchodzi:

1. zastępca Namiestnictwa jako przewodniczący;
2. delegat Wydziału krajowego;
3. delegat Towarzystwa gospodarczego we Lwowie;
4. delegat Towarzystwa rolniczego w Krakowie;
5. krajowy inspektor lasowy, jako leśnotekniczny referent;
6. Administracyjny referent c. k. Namiestnictwa dla spraw lasowych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

**Skład komisji powiatowych.**

### §. 5.

Komisya powiatowa składa się:

1. z zastępcy politycznej władzy powiatowej, jako przewodniczącego;
2. z delegata Rady powiatowej;



3. z delegata właściwego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względnie właściwego okręgowego Towarzystwa rolniczego ;

4. z państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi w danym okręgu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś: Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. komisarz rządowy hr. Łoś.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś: Projekt tej ustawy został w swoim czasie udzielony Rządowi do ewentualnego poczynienia uwag i przedłożony ministerstwu rolnictwa, które do poszczególnych postanowień poczyniło uwagi i życzenia. Tym życzeniom stało się zadość ze strony Wydziału krajowego i komisji. Tylko co do §§. 5. i 6. widzę się w obowiązku zwrócić uwagę, że Ministerstwo oświadczyło, iż nie potrzeba delegata oddziału Towarzystwa gospodarczego. Idzie o to, ażeby z tego powodu nie urosły żadne koszty, obciążające fundusz, na zalesienia przeznaczony. Temu życzeniu nie stało się zadość a nawet w §. 6 wprowadzoną została nowość, której nie było w projekcie Wydziału krajowego tej treści, że członkowie komisji krajowej i powiatowej prócz kosztów podróży mają pobierać dyety po 10 K. dziennie. Muszę wyrazić obawę, czy nie będzie musiała wskutek tego znaczna część funduszków, które i tak nie będą bardzo obfite, być obrócona na pokrycie kosztów komisji.

Ministerstwo wyraziło w tym kierunku życzenie, ażeby członkowie komisji pełnili swe czynności bezpłatnie. Dlatego możeby wypadało postanowić tu odpowiednią zmianę.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Ja muszę obstawać przy tekście, uchwalonym przez komisję.

**Marszałek.** Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość); Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Zastępcy członków komisji. Zwrot kosztów członków komisji.

#### §. 6.

Dla każdego członka komisji krajowej i powiatowej z wyjątkiem wymienionego w §. 5. ust. 4, technika lasowego, zostanie ustanowiony zastępca.

Członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, wymienieni w §. 4. pod 2, 3, i 4, i w §. 5. pod 2. i 3. otrzymywać będą dyety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz dyet należy się członkom obydwu komisji, z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Zdziwiłem się, kiedy komisarz rządowy powiedział, że skutkiem postanowienia, iż członkowie komisji mają brać dyety, ustawa może być narażoną na odmówienie sankcji.

O ile wiem z praktyki, to urzędnik polityczny żądać się nie ruszy, jeżeli mu nie zapłacą — i to nawet z góry.

Jeżeli rząd cesarski trzyma się takiej zasady, że nawet płatni jego urzędnicy jeszcze za swoje specjalne czynności biorą dyety, to nie powinien odmawiać sankcji ustawie, która to samo stanowi dla innych ludzi. Proponowałbym tedy poprawkę naprzód co do wysokości dyet, a powtórę co do osób, którym się mają należeć. Zdaje mi się, że tym, osobom, które są płatne już przez Wydział czy państwo — tym dyet nie potrzeba. Natomiast należy przyznać je tym, którzy urzędnikami nie są, a do komisji należą. Tem się trochę obciąży budżet, ale wiem, że gdzie się nie płaci, tam się nie robi. — Nie mamy też prawa od nikogo żądać, aby robił, gdy mu się za to nie płaci.

Gdy przytem posłowie włościanie podnoszą kwestję co do wysokości, więc stawiam drugą poprawkę, aby wysokość dyet oznaczona była na 6 koron.

**Marszałek.** Pan sprawozdawca w dyskusji ogólnej zmienił tekst. Proszę, aby go podać do wiadomości Izby.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Pierwszy ustęp niezmienniony. Drugi opiewa:

Członkowie komisji krajowych i komisji powiatowych wymienieni w § 4 pod 2, 3, 4, i w § 5. pod 2. i 3, otrzymywać będą dyety w wysokości 10 koron dziennie. Oprócz dyet należy się członkom obydwu komisji, z wyjątkiem krajowego inspektora lasowego, tegoż zastępcy i państwowego technika lasowego, przeznaczonego do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, zwrot kosztów podróży.

**Marszałek.** Zdaje mi się że p. sprawozdawca w wniosku uwzględnił tę pierwszą poprawkę p. Stojalowskiego. Jeżeli p. Stojalowski podziela moje zapatrywanie, to uważam, że pierwsza jego poprawka jest niepotrzebną. Różnica jest jednak ta, że p. sprawozdawca nie wypuścił delegata Wydziału krajowego. Czy żąda kto jeszcze głosu?

**P. Romanowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Mnie się zdaje, że uregulowanie kwestyi dyet możeby było lepiej pozostawić rozporządzeniu, któreby było wydane przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem a nie określać tego w ustawie.

Pokazały się już pewne wątpliwości ze strony Rządu, czyby to sankcyonował i pokazuje się dalej różnica zdań i co do wysokości dyet i co do tego, którzy członkowie te dyety pobierać mają. Więcby najlepiej było te wszystkie kwestye zostawić rozporządzeniu wykonawczemu. Wtedy będzie można także w miarę nabytej praktyki bez zwracania się do Sejmu o zmianę ustawy — zmienić rozporządzenie wykonawcze.

Wogóle obciążanie ustawy rzeczami małej wagi jest niewłaściwe. Dlatego ośmielałem się postawić wniosek formalny:

Zamiast pierwszej części drugiego ustępu § 6 wnoszę — „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Koszta podróży naturalnie mają być zwracane w każdym razie.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Romanowicza która brzmi: „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym,“ zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) jest popartą.

**P. Stojalowski.** Ja zgadzam się na poprawkę p. Romanowicza.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Gniewosz.** Nie mogę się zgodzić z p. Romanowiczem, ponieważ już były pertraktacje między Wydziałem krajowym a ministerstwem i trwały dość długo, a rezultatem jest, że Wydział przedłożył projekt ustawy, gdzie o dyetach mowy nie było. Więc nie można tego pozostawiać dal-

szym pertraktacyom, bo rezultat znów będzie ten sam, że rząd na dyety gotów się nie zgodzić.

Doświadczenie uczy, że za darmo nikt robić nie będzie. Kiedy były czasy, gdy byli ludzie bogaci, którym na tem nie zależało, czy wyda kilkadziesiąt reńskich, to było możliwe. Dziś się każdy rachuje, każdemu ciasto, więc nie może bezinteresownie pracować. Albo chcemy zrobić monopol dla bardzo bogatych, albo się zdecydujemy przyjąć jako zasadę płacenie dyet. Z tego powodu obstarę przy brzmieniu elaboratu komisji.

**P. Stojalowski.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

**P. Stojalowski.** Wobec przemówienia p. sprawozdawcy muszę obstawać za dyetami w wysokości 6 kor. Co do pierwszej poprawki zgadzam się na to, co p. marszałek powiedział.

**Marszałek.** Co do pierwszego ustępu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ustęp pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Do drugiego ustępu jest poprawka p. Romanowicza, która opiewa: — „czy i w jakiej wysokości dyety pobierać mają członkowie komisji krajowej i komisji powiatowych, ustanowi rozporządzenie, wydane przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Poddam naprzód ten wniosek a jeżeli upadnie, to specjalnie obie poprawki ks. Stojalowskiego.

Kto przyjmuje wniosek p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Kto przyjmuje cały § 6 wraz z poprawką p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

Zakres działania komisji krajowej i komisji powiatowej.

§. 7.

Zadaniem komisji krajowej będzie:

a) rozpatrywać wnioski przedstawione jej przez komisye powiatowe;

b) orzekać, które przestrzenie (§. 8. a) mają być uznane po myśli §. 1. za wymagające zalesień ochronnych, nie naruszając kompetencji władzy politycznej, zastrzeżonej postanowieniami ustawy lasowej;



c) zarządzać sporządzanie potrzebnych planów i operatów i takowe zatwierdzać;

d) zawierać z właścicielami gruntów, względnie z temi osobami, którym prawa do tych gruntów przysługują — o ile to ze względu na te prawa okazuje się koniecznem — umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku zabezpieczenia i dalszego pielęgnowania kultur, co do udzielić się mających zasiłków, wreszcie co do sposobu użytkowania;

e) zawierać umowy co do nabywania gruntów, jak nie mniej co do wykupna praw, grunta zalesić się mające, obciążających (§. 15.);

f) wykonywać zwierzchni nadzór nad postępem prac przy zalesieniach ochronnych, wydawać potrzebne zarządzenia i przedstawiać Namiestnictwu odpowiednie wnioski;

g) układać do końca marca każdego roku preliminarz wydatków na rok następny i przedkładać go Wydziałowi krajowemu i Ministrowi rolnictwa do zatwierdzenia;

h) załatwiać w ogóle wszystkie te sprawy, które z postanowień niniejszej ustawy wynikają.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 8.

Zadaniem komisji powiatowych będzie:

a) wskazywać na wezwanie komisji krajowej wszystkie te przestrzenie gruntów, których zalesienie wedle §§. 1. 2. okazuje się wskazaniem i przedstawiać w tym kierunku wnioski komisji krajowej wraz z programem zalesienia;

b) przeprowadzać na wezwanie komisji krajowej pertraktacje z właścicielami gruntów, względnie z osobami, którym do tych gruntów prawa przysługują, co do sposobu zalesienia, pokrywania kosztów, dalszego pielęgnowania zalesionych przestrzeni, jak nie mniej co do sposobu użytkowania, względnie wykonywania przysługujących praw na zalesionych gruntach (§. 12).

c) spełniać w ogóle te wszystkie czynności, które poruszone zostaną przez krajową komisję.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Zwoływanie posiedzeń i zatwierdzanie spraw w komisji krajowej.

#### §. 9.

Posiedzenie komisji krajowej zwołuje przewodniczący.

Sprawy załatwia komisja na posiedzeniach kolegialnie i w drodze uchwał.

Na posiedzenia komisji krajowej mogą być powoływani z głosem doradczym także ci państwowi technicy lasowi, przeznaczeni do bezpośredniego kierownictwa zalesieniami ochronnymi, do których okręgu lasowego odnosi się dana sprawa.

Do ważności uchwały potrzebną jest oprócz obecności przewodniczącego i krajowego inspektora lasowego, obecność przynajmniej delegata Wydziału krajowego.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów uprawnionych do głosowania członków.

W razie równości głosów to zdanie staje się uchwałą, do którego przyłączy się przewodniczący.

Uchwały wykonuje imieniem komisji przewodniczący wspólnie z krajowym inspektorem lasowym, przyczem ten ostatni posługuje się może podległymi mu organami lasowymi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Odwołanie.

#### §. 10.

Przeciw uchwałom i orzeczeniom komisji krajowej dla zalesień ochronnych służy stronom interesowanym prawo odwołania do Ministra rolnictwa.

Odwołanie wniesione być winno w czterotygodniowym terminie, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia dotyczącej uchwały na ręce Namiestnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Kataster dla gruntów ochronnych i tychże zalesienie.

### §. 11.

Wszystkie grunta, które uznano prawnomocnie, jako podlegające zalesieniu ochronnemu, wpisane będą według parcel w osobny kataster i one też poddane zostaną w okreśsie, jaki oznaczy Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zalesieniu ochronnemu.

Tak zalesione przestrzenie uważane będą jako lasy podpadające pod postanowienia §. 6. i 7. ustawy lasowej; w przyszłości będą więc mogły być użytkowane tylko według przepisów ustawy lasowej i według zasad racjonalnego gospodarstwa.

Wszystkie wydmy piaszczyste, które przy pomocy zasiłków kraju i państwa, bądź już całkowicie zalesione zostały, bądź też znajdując się w stadyum zalesienia, zostaną również wciągnięte do katastru i będą podlegać przepisom niniejszego paragrafu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

O stronach interesowanych.

### §. 12.

We wszystkich wypadkach, w których się okaże, iż posiadacz gruntu, uznanego za ochronny, będzie mógł niewątpliwie przeprowadzić umiejętnie zalesienie i je nadal odpowiednio utrzymywać, należy dążyć do zawarcia z nim umowy co do sposobu zalesienia, co do obowiązku dalszego pielęgnowania upraw, jakoteż co do warunków udzielić mu się mających zasiłków z funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w sadzonkach lub w pieniądzech,

W umowie tej należy zarazem dokładnie określić, czy i o ile dozwolonym być ma interesowanym z gruntów ochronnemu zalesieniu poddanych zbiór trawy, pobór drzewa i innych pożytków.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 13.

Jeżeli parcele, podlegające zalesieniu ochronnemu, są własnością kilku współwłaścicieli a tylko jeden lub kilku z nich przystąpić chce do zalesienia ochronnego pod warunkami w §. 12. określonymi, zalesienie ochronne jednak dla braku zgody ze strony reszty współwłaścicieli nie może przyjść do skutku, może komisya krajowa udzielić pomocy mającym chęć przeprowadzenia zalesienia w ich staraniach o rozdział współwłasności także w ten sposób, iż im dostarczy bezpłatnej potrzebnej ku temu celowi pomocy geometrycznej, lub też udzieli im za zwrotem wydatków w gotówce wogóle innej potrzebnej pomocy przez swoje organa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 14.

Gminom, któreby postanowiły nabyć na własność grunta uznane za ochronne i któreby się zobowiązały w pewnym przez komisję krajową wyznaczonym czasie grunta te zalesić a któreby dawały zabezpieczenie należyte, że tak zalesienie jak i dalsze upraw pielęgnowanie odpowiednio wykonywanem będzie, może być przyzwołonym oprócz zasiłku na zalesienie (§. 12) także dodatkowy zasiłek z funduszu zalesień ochronnych (§. 19). dla nabycia takich gruntów.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 15.

Komisya krajowa może, jeżeli uгода w myśl §. 12 do skutku nie przyjdzie, nabyć grunta uznane za ochronne na własność funduszu zalesień ochronnych (§. 19) w drodze dobrowolnej umowy.

Gdyby grunta te obciążone były prawami na rzecz osób trzecich, utrudniającymi przeprowadzenie zalesień, winna komisya krajowa postarać się w drodze dobrowolnej umowy z uprawnionymi o uwolnienie gruntów z pod tych ciężarów a względnie o wykupno tych praw.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Wywłaszczenie.

§. 16.

Jeżeli przez określony w §§. 12, 13, 14, i 15 sposób postępowania nie można uzyskać pewności, iż zalesienie parcel ochronnych przeprowadzonym zostanie we właściwym czasie, tudzież w wypadkach, w których właściciele gruntów zalesieniu ochronnemu podległych, albo też uprawnieni do tych gruntów, nie dotrzymają ściśle zawartej z nimi umowy, w sposób z celami zalesień wprost sprzeczny, przedstawi komisya krajowa dla zalesień ochronnych wnioski do Namiestnictwa o wywłaszczenie tych gruntów lub praw osób trzecich na rzecz funduszu zalesień ochronnych (§. 19).

Co do gruntów stanowiących zakładowy majątek lub dobro gmin, wnioski o wywłaszczenie można będzie uczynić tylko po przedstawieniu opinii przez Radę powiatową.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

§. 17.

Jeżeli wniosek na wywłaszczenie (§. 16.) uznanym zostanie za uzasadniony przepisami niniejszej ustawy, ma Namiestnictwo, po przychyleniu się do wniosku i po wysłuchaniu dwóch przez siebie powołanych rzeczoznawców, oznaczyć wysokość wynagrodzenia mającego się uiścić z funduszu zalesień ochronnych.

Przeciw temu rozstrzygnięciu służy każdemu interesowanemu prawo odwołania się do Ministra rolnictwa, które w cztery tygodnie od dnia następującego po dniu doręczenia na ręce Namiestnictwa wniesić należy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 17. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

§. 18.

Ktoby się czuł pokrzywdzonym rozstrzygnięciem Ministra rolnictwa pod względem ustanowionego wynagrodzenia za wywłaszczyć się mający grunt lub za prawa, może zażądać w ciągu dni 30. od dnia doręczenia mu rozstrzygnięcia ministeryalnego oszacowania i ustanowienia wysokości wynagrodzenia u tego sądu powiatowego, w którego obrebie znajduje się wywłaszczyć się mający a względnie prawami osób trzecich obciążony grunt.

W tym wypadku, o ile w ustawie niniejszej inaczej nie postanowiono, oszacowanie i ustanowienie wysokości wynagrodzenia w drodze sądowej przeprowadzonym zostanie analogicznie według przepisów ustawy z 18. lutego 1878 Nr. 30 Dz. p. p. o wywłaszczeniu na cele kolejowe.

W razie odniesienia się na drogę sądową wykonanie wywłaszczenia odroczonem zostanie do czasu, kiedy postępowanie sądowe przeprowadzonym będzie i oznaczona w tem postępowaniu kwota wynagrodzenia zapłaconą lub do depozytu sądowego złożoną zostanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Koszta. Fundusz zalesień ochronnych i tegoż zarząd.

§. 19.

Dla pokrycia kosztów połączonych z wykonaniem czynności niniejszą ustawą komisjom dla zalesień ochronnych poruczonych, tudzież kosztów urzędowania komisji, utworzonym zostanie osobny fundusz pod nazwą: „galicyjski krajowy fundusz zalesień ochronnych“.

Potrzeby tegoż funduszu wykazane w każdorocznym preliminarzu przez Ministra rolnictwa i Wydział krajowy zatwierdzonym, pokrywane będą z przywołanych na ten cel w drodze konstytucyjnej środków po połowie przez skarb państwa i skarb krajowy. Do funduszu tego wpływać będą także kwoty w myśl przepisów niniejszej ustawy z innych źródeł uzyskane.

Zarząd tego funduszu obejmie galicyjska komisya dla zalesień ochronnych (§. 3. ust. 1. i §. 4).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Grzywny i odszkodowania.

## §. 20.

Grzywny, które podług obowiązującej ustawy lasowej nałożone będą za przestępstwa popełnione na gruntach wpisanych w kataster (§. 11) jakoteż popełnione na zalesionych już dawniej przy pomocy zasiłków powiatów, kraju i państwa wydmach piaszczystych, niemniej też wszelkie odszkodowania przyznane według przepisów ustawy lasowej za szkody popełnione na gruntach, stanowiących własność galicyjskiego krajowego funduszu dla zalesień ochronnych, wpływają do tegoż funduszu (§. 19).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Postanowienia końcowe.

## §. 21.

Namiestnik wyda w porozumieniu z Wydziałem krajowym dla krajowej i powiatowych komisji (§. 3) regulamin, który obejmować będzie:

a) sposób urzędowania krajowej i powiatowych komisji;

b) oznaczenie granic, w jakich komisja krajowa uchylać będzie mogła wydatki w własnym zakresie działania;

c) oznaczenie wypadków, w których potrzeba będzie na czynienie wydatków otrzymać przyzwolenie Ministra rolnictwa i Wydziału krajowego;

d) instrukcję normującą organizację zarządu galicyjskiego krajowego funduszu zalesień ochronnych i jego lokację.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

## §. 22.

We wszystkich wypadkach, w których według niniejszej ustawy wymaganem jest porozumienie Namiestnika z Wydziałem krajowym, zastrzega się ostateczne rozstrzygnięcie Ministrowi rolnictwa, jeżeli porozumienie do skutku nie przyjdzie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

## §. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 23 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

o zalesieniu ochronnem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do ustawy drugiej. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Gniewosz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Zwracam uwagę, że w §. 1. w wierszu trzecim zasłana omyłka i słowo „lub“ ma być opuszczone, a „§. 23“ ma być „§. 22“. To chciałem skostatować.



**Marszałek.** Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

1. O obowiązku zgłaszania wyrębu drzewa na niektórych obszarach leśnych.

### §. 1.

Postanowienia następnych §§. 2—7 będą miały zastosowanie do obszarów leśnych, których grunt składa się przeważnie z wapienia, łupków, skał łatwo wietrzejących, lub które leżą na stromych stokach.

Te obszary oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi je publicznie, przyczem jednak poszczególne przestrzenie leśne a według okoliczności nawet pojedyncze parcele mogą być wyłączone. Ogłoszenie nastąpić ma w gminach i obszarach dworskich dotyczących, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych i równocześnie w urzędowej części „Gazety lwowskiej“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość). przyjęty. Proszę odczytać §. 2.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 2.

O każdym zamierzonym zupełnym wyrębie w ogóle, tudzież o każdym zamierzonym przerębianiu, wskutek którego na przeznaczoną do cięcia przestrzeni co najmniej 25 arów pozostać ma mniej, aniżeli połowa potrzebnych do zupełnie zwartego drzewostanu drzew głównego rodzaju drzewostanu, należy uczynić doniesienie do powiatowej władzy politycznej.

Zgłoszenie to winno być wniesione najmniej na 45 dni przed zamierzonym rozpoczęciem cięcia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 3.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 3.

Do wniesienia zgłoszenia obowiązany jest posiadacz lasu a względnie jego zastępca prawny.

W zgłoszeniu należy podać:

1. numer parcel i powierzchnię do cięcia przeznaczonej przestrzeni. Gdy chodzi tylko o część parceli, potrzebnem jest dokładne opisanie położenia przestrzeni do cięcia przeznaczonej;

2. czy wyrębu dokona sam posiadacz lasu w własnym zarządzie, lub czy powierzy wykonanie komu innemu; a w tym ostatnim wypadku

3. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania przedsiębiorcy.

Jeśli w chwili zgłoszenia nie jest jeszcze wiadomem nazwisko i miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, zgłosi go posiadacz lasu dodatkowo w przeciągu 45 dni po wyraźnie lub milcząco (§. 4.) udzielonem zezwoleniu.

Władza polityczna powiatowa potwierdzi stronie dzień zgłoszenia wyrębu najpóźniej do dni 8.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 4.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 4.

Wskutek wniesionego zgłoszenia zarządzi polityczna władza powiatowa, o ile nie jest jej znana miejscowość i stosunki zgłoszonej do cięcia przestrzeni, przez właściwego technika lasowego potrzebne badania na miejscu, jednak bez kosztów dla strony.

Badania mają wykazać:

1. czy dana przestrzeń nie należy do kategorii lasów zamkniętych (§. 19. ust. lasowej) albo tych lasów, które podlegają ograniczeniom gospodarczym w myśl postanowień §. 6 ustawy lasowej z 3. grudnia 1852, Dz. u. p. Nr. 250;

2. czy zamierzony sposób i rozmiary wyrębu nie są sprzeczne z postanowieniami §. 7. ustawy lasowej.

3. czy zamierzone wyrębywanie w danych warunkach nie spowodowałoby dewastacji (§. 4. ust. lasowej).

4. czy przez zamierzony wyręb nie zostanie sąsiedni las widocznie na szkodliwe działanie wiatrów narażonym.

Jeżeli zachodzi jeden z przytoczonych wypadków, polityczna władza powiatowa albo odmówi zupełnie pozwolenia na wyręb, albo zezwoli z pewnemi ograniczeniami i z zachowaniem pewnych ostrożności.

Jeżeli zaś żadna z wyżej przytoczonych okoliczności nie zachodzi, winna polityczna władza powiatowa wydać bezzwłocznie pozwolenie na wyrąb.

Gdyby się okazało, że zamierzony wyrąb jest wprawdzie ze stanowiska niniejszej ustawy dopuszczalny, jednakowoż zachodzą względy na ochronę i bezpieczeństwo publiczne (§. 19. ust. las.), należy wyrębu odmówić a równocześnie wdrożyć dochodzenie o uznanie tej przestrzeni za las zamknięty.

Jeżeli posiadacz lasu w przeciągu 45 dni od dnia zgłoszenia wyrębu nie otrzyma od powiatowej władzy politycznej żadnej rezolucji, wolno mu przystąpić do wyrębu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 5.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 5.

Gdy polityczna władza powiatowa zakaże wyrębu, lub też dozwoli go z pewnymi ograniczeniami, przysłuży stronie prawo odwołania (§. 18.) i żądania komisijnego dochodzenia co do dopuszczalności zamierzonego wyrębu.

Do przeprowadzenia w tym wypadku dochodzenia na miejscu zawezwie powiatowa władza polityczna dwóch przez siebie wyznaczonych rzeczoznawców i posiadacza lasu. — W wypadkach mniejszej wagi wystarczy powołanie tylko jednego rzeczoznawcy.

Na prośbę strony należy do tych dochodzeń powołać takich techników lasów jako znawców, którzy nie należą do państwowego leśno-technicznego personalu.

W miarę wyniku przeprowadzonego dochodzenia na miejscu, rozstrzyga Namiestnictwo o dopuszczalności wyrębu, jakoteż o warunkach, pod jakimi na wyrąb można zezwolić.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 6.

Przedsiębiorca wyrębu (§. 3. ust.) obowiązany jest przekonać się przed rozpo-

częciem cięcia, czy wyrąb zgłoszono u powiatowej władzy politycznej.

Za przedsięwzięte wyrębywanie bez zgłoszenia lub za wcześniejsze rozpoczęcie, niż w końcowym ustępie §. 4. oznaczono, za wyrąb wbrew zakazowi, lub za przekroczenie warunków udzielonego pozwolenia, odpowiadają zarówno przedsiębiorca jak i posiadacz lasu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 6. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 7.

Zręby muszą być oczyszczane z odpadów i na nowo zalesieniu poddane w terminie przez władzę przy udzieleniu zezwolenia naznaczonym.

Gdy jest wątpliwem, czy strona podoła uczynić zadość temu obowiązкови, można uczynić zależnem udzielenie pozwolenia na wyrąb od złożenia odpowiedniej kaucyi.

Kaucyę wydaje się dopiero po ukończeniu i uznaniu zalesienia za odpowiednie.

Jeśli by zalesienia zupełnie zaniechano, lub wykonano je niezupełnie, służy kaucya na pokrycie kosztów zalesienia, względnie uzupełnienia, co z urzędu wykonaniem zostanie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

## II. O zupełnym wyrębie i paleniu kosodrzewiny.

### §. 8.

Przy zamierzonym zupełnym wyrębie kosodrzewiny wchodzi w analogiczne zastosowanie w całym kraju postanowienia §§. 2—7 niniejszej ustawy bez względu na rodzaj gleby i oznaczenie kultury danej parceli w kastrze podatku gruntowego.

Władza polityczna może, w wydać się mającemu pozwoleniu na zupełny wyrąb kosodrzewiny, nakazać prowadzenie zębów także w kierunku poziomym t. j. prostopadle do kierunku spadu.

Wypalanie kosodrzewiny jest bezwzględnie wzbronionem w całym kraju.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

### III. Wyręb, wprowadzenie i składanie drzewa w dorzeczu dzikich potoków.

#### §. 9.

Przepisy następujących §§. 10—15 stosują się do dorzeczy tych dzikich potoków, gdzie wskazana jest szczególna ostrożność przy wyrębie, wywozie i składaniu drzewa, celem zapobieżenia niebezpieczeństwom od wody zagrażającym.

Takie dorzecza oznaczy Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym i ogłosi w dotyczących gminach i obszarach dworskich, w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych, jak nie mniej w części urzędowej „Gazety lwowskiej“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 10.

Do użycia istniejących żłobów (ryz) wodnych, ziemnych, drogowych, lodowych i śniegowych w celu wyprowadzenia drzewa, potrzeba pozwolenia politycznej władzy powiatowej.

Pozwolenie udziela polityczna władza powiatowa na czas od wypadku do wypadku oznaczyć się mający, nie przekraczający trzech lat, o ile przepisy ustawy lasowej inaczej nie postanawiają.

Takie same pozwolenie potrzebnem jest także do budowy wszelkich większych urządzeń do wyprowadzania drzewa.

Przy udzieleniu pozwolenia, lub odmowie takowego, należy stosować analogicznie przepis ustępu pierwszego §. 30. ustawy lasowej.

Jeżeli przy spuszczeniu drzewa po stokach bez użycia żłobów, lub innych urządzeń do sprowadzania, zachodzi obawa uruchomienia gleby, może polityczna władza powiatowa nakazać stosowne środki ochronne nawet wówczas, gdyby drzewo sprowadzanem było po własnym gruncie posiadacza lasu.

Za wyprowadzenie drzewa bez urzędowego pozwolenia, lub z pominięciem za-

strzeżonych w pozwoleniu środków ostrożności, jakoteż za przedsięwzięte bez pozwolenia wykonanie urządzeń do spustu drzewa, odpowiada oprócz przedsiębiorcy albo tego, który polecił wykonanie, także właściciel gruntu, jeśli na wyprowadzenie drzewa, lub budowę urządzeń jawnie, lub milcząco przyzwolił.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 11.

Ten, kto drzewo wyprowadza, względnie ten, kto urządzenia do wyprowadzenia drzewa wykonać kazał, niemniej też właściciel gruntu, ten ostatni jednak tylko co do tej części urządzenia, która się na jego gruncie znajduje, obowiązani są solidarnie po każdorazowym spuszczeniu drzewa zarządzić wyrównanie, ubezpieczenie, zadarnienie i umocnienie wyżłobionej, porytej i rozluźnionej powierzchni gruntu.

Polityczna władza powiatowa może co do sposobu i wykonania takich zarządzeń, ewentualnie po przesłuchaniu znawców, wydać bliższe przepisy.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Do tego §. wnoszę poprawkę tej treści, aby w ustępie drugim, wierszu pierwszym u góry po słowie „może“ dodać słowa „a na przedstawienie Zwierzchności gminnej winna“.

**Marszałek.** Kto popiera tę, poprawkę zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wnoszę do tego §. poprawkę aby po wyrazach „Polityczna władza powiatowa może“ dodać słowa „na wniosek Zwierzchności gminnej albo z własnej inicjatywy“.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Romanowicza zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. W obec poprawki p. Romanowicza, ja moją poprawkę cofam.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Wład. Gniewosz.** Nie jestem upoważniony do przyjmowania zmian proponowanego tekstu, dlatego muszę poprawce p. Romanowicza się sprzeciwić, i proszę Wys. Izbę o przyjęcie tego §. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

**Marszałek.** W obec poprawki p. Romanowicza muszę głosowanie podzielić. Podaję najpierw §. 11. do którego niema żadnej poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp drugi bez dodania słów proponowanych przez p. Romanowicza, więc w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Romanowicza, aby po słowie „może“ w ustępie drugim dodać słowa „na wniosek Zwierzchności gminnej, albo z własnej inicjatywy“ zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

### §. 12.

Drzewa zrąbanego w łożyskach dzikich potoków i na tychże stokach nie wolno bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej składać w terenie zalewowym dzikich potoków.

Na ustawienie mielerzy węglowych na gruntach w terenie zalewowym dzikich potoków potrzeba również zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

### §. 13.

Posiadacz lasu, w którego lesie wykonuje się wyrąb, obowiązany jest solidarnie z przedsiębiorcą wyrębu i wyprowadzania drzewa natychmiast oczyścić zręby na stokach, leżących w dorzeczu potoku górskiego, oraz sprzątnąć pnie i odpady z łożyska potoku i z terenu zalewowego. Jeżeliby oczyszczenie było niemożliwym, należy odpady porąbać i spalić na miejscu.

Taki sam obowiązek ciąży na przedsiębiorcach spustu co do drzewa pozostałego w łożysku potoku przy spuszczeniu.

**P. Stojalowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

**P. Stojalowski.** Do tego paragrafu wnoszę poprawkę tej treści, aby w ustępie

pierwszym opuścić ostatnie zdanie od słów: „Jeżeliby oczyszczenie“ do słowa „na miejscu“.

**Marszałek.** Kto popiera poprawkę p. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu do tego §. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Gniewosz.** Z mojego stanowiska muszę się sprzeciwić proponowanej poprawce i upraszam Wys. Izbę, by raczyła §. ten przyjąć w brzmieniu uchwalonem przez komisję.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw cały §. 13. z opuszczeniem słów objętych poprawką ks. Stojalowskiego. Kto przyjmuje paragraf 13. z opuszczeniem drugiego zdania ustępu pierwszego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje zdanie przez ks. Stojalowskiego zakwestyonowane od słów „Jeżeliby“ do słowa „miejscu“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Temsamem poprawka ks. Stojalowskiego upadła.

**Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):**

### §. 14.

Każda gmina, lub względnie obszar dworski ma oczyścić na swoim terytorium łożyska dzikich potoków corocznie z nanieśionych na powierzchnie drzew, złomów, pniaków i odpadków, o ile obowiązek ten nie ciąży w myśl §. 13, na posiadaczach lasu i przedsiębiorcach wyrębu, lub wywozu.

Co roku na wiosnę zarządzi zwierzchność gminna, albo przełożęństwo obszaru dworskiego obejrzenie przestrzeni potoku na swoim terytorium; zbada, skąd pochodzą znalezione drzewa, złomy i t. p. i wedle okoliczności, albo zarządzi uprzątnięcie i oczyszczenie łożyska na własny koszt, albo też doniesie o tem powiatowej władzy politycznej, wymieniając osobę w myśl §. 13. do uprzątnięcia obowiązana.

Jeżeli dziki potok przepływa przez dwie albo więcej gmin, lub obszarów dworskich, oznaczy dla nich polityczna władza powiatowa, kolej robót koło czyszczenia łożyska.

Jeżeli przy obchodzie łożyska dzikiego potoku spostrzeżonym zostanie jakiegokolwiek niebezpieczeństwem grożący stan, jak usuwiska lub uszkodzenia budowli ochronnych i t. p., winna zwierzchność gminna, a względnie przełożęństwo obszaru dworskiego zarządzić usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Jeżeli wykonanie naprawek tego rodzaju przekracza siły gminy, lub obszaru dworskiego, albo zachodzi wypadek w następnym ustępie



przewidziany, zawiadomi zwierzchność gminna lub przełożenie obszaru dworskiego o tem polityczną władzę powiatową, która ma zarządzić, co uzna za stosowne.

O uszkodzeniach budowli ochronnych, wykonanych w potoku dzikim na podstawie ustawy z dnia 30. czerwca 1884 (dz. u. p. l. 117), ma zwierzchność gminna, względnie przełożony obszaru dworskiego zawiadomić polityczną władzę powiatową, która zarządzi, co potrzeba, w szczególności postąpi stosownie do postanowień §§. 18 do 20 powołanej ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 15.

Jeżeli osoby w poprzednich §§. 11—15 wymienione, jakoteż zwierzchność gminna i przełożenie obszaru dworskiego nałożonych na nich obowiązków, mimo urzędowego wezwania w oznaczonym terminie nie dopełnią, zarządzi polityczna władza powiatowa wykonanie dotyczących robót na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanych.

Władza polityczna powiatowa może również zarządzić usunięcie postawionych bez pozwolenia zakładów i urządzeń do wyprowadzania drzewa, węglarek i składów na drzewo na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza lasu lub przedsiębiorcy, albo też wydać inne potrzebne zarządzenia, gdyby strony nie wykonały w oznaczonym czasie wydanego do nich urzędowego polecenia.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Niki). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 15. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### IV. Postanowienia karne i końcowe.

#### §. 16.

Za niedopełnienie obowiązków, niniejszą ustawą, albo wydanymi na jej podstawie urzędowymi przepisami i zarządzeniami nałożonych na posiadaczy lasów lub gruntów w ogólności, jako też na przedsiębiorców wyrębu i na przedsiębiorców wyprowadzania drzewa, karać będzie polityczna władza po-

wiatowa, o ile powszechna ustawa karna nie będzie miała zastosowania, grzywnami od 10—400 koron, albo aresztem od 1 do 40 dni.

Oprócz tego może polityczna władza powiatowa orzec częściową lub zupełną utratę produktów leśnych wbrew przepisom uzyskanych, na skład złożonych, lub wyprowadzonych.

Za przekroczenia, które pociągają za sobą znaczne szkody dla dobra publicznego, może być podwyższoną kara pieniężna do 1000 koron, lub areszt do 3 miesięcy, a równocześnie może być orzeczoną nietylko konfiskata produktów leśnych, lecz może być także odjętem pozwolenie na wyprowadzanie drzewa.

W razie nieściągalności zamieni się karę pieniężną na areszt w ten sposób, że za każde 10 koron grzywny liczy się 24 godzin aresztu. W tym stosunku obliczona kara aresztu nie może być jednak dłuższą nad trzy miesiące.

Kary pieniężne, jakoteż uznane za przepadłe produkta leśne a względnie uzyskana za sprzedaż tychże cena kupna, wpływają do funduszu zalesień ochronnych (§. 19. ustawy z dnia . . . . . Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. . . .)

W orzeczeniu należy prócz kary nałożyć także obowiązek do zwrotu szkody przekroczeniem spowodowanej, chybaby konieczność dalszego badania nieodzownie wymagała odesłania pretensyi o odszkodowanie na drogę prawa cywilnego. Przeciwno orzeczeniu politycznej władzy w sprawach o odszkodowanie służy interesowanemu zwykła droga prawa.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 16. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### §. 17.

Dochodzenie i karanie przekroczeń niniejszej ustawy ulega zadawnieniu, jeśli przeciw winnym w ciągu sześć miesięcy do chwili popełnienia czynu karygodnego nie wdrożono dochodzenia.

Zadawnienie nie zwalnia od zwrotu szkody i od wykonania obowiązków, tą ustawą nałożonych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §.

17. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprzewodawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 18.

Przeciw rozstrzygnięciom i orzeczeniom karnym, wydanym na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, służy interesowanym prawo odwołania do Namiestnictwa, jako drugiej instancyi.

Przeciw rozstrzygnięciom Namiestnictwa prawo odwołania służy: mianowicie co do kar i co do połączonego z tem zwrotu szkody lub kosztów, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które orzeka w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa; zaś co do wszelkich innych zarządzeń do Ministerstwa rolnictwa, jako trzeciej instancyi.

Odwołanie należy wnieść w każdym razie w przeciągu dni 14 do politycznej władzy powiatowej.

Przeciwno zatwierdzonemu, albo złagodzonemu orzeczeniu karnemu przez Namiestnictwo, jest dalsze odwołanie niedopuszczalne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprzewodawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 19.

Odwołanie wniesione przeciw zakazowi, wydanemu na podstawie niniejszej ustawy przez polityczną władzę powiatową, nie wstrzymuje tymczasowej mocy prawnej tego zakazu.

Odwołanie przeciw zarządzeniu pewnych świadczeń, nie powstrzymuje tylko wówczas wykonania, jeżeli polityczna władza powiatowa, ze względu na grożące niebezpieczeństwo, natychmiastowe wykonanie postanowi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 19. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprzewodawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 20.

Postanowienia niniejszej ustawy, jakoteż wydane na jej podstawie przepisy, nie mogą w żadnym razie stać na przeszkodzie wy-

daniu dalszych, lub odmiennych postanowień po myśli ustawy państwowej z 30. czerwca 1884, Nr. 117 dz. p. p., i odpowiednio do unormowanego w tej ustawie postępowania dla tych miejscowości, które z powodu wykonania zabudowania dzikich potoków na podstawie powołanej ustawy państwowej wcielone zostaną do pola roboczego (§. 1. tej ustawy).

Co do karania za przekroczenie przepisów w takich miejscowościach obowiązujących, tudzież co do sposobu użycia grzywnien i pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży zajętych produktów leśnych, wchodzi wówczas w zastosowanie przepisy powołanej ustawy państwowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprzewodawca p. Gniewosz (czyta):

### §. 21.

Postanowienia niniejszej ustawy będą miały zastosowanie także do tych umów, które zawarte zostały przed wejściem w życie tej ustawy.

Polityczna władza powiatowa może jednak na korzyść takiej umowy uczynić pewien wyjątek, jeżeli istnienie takiej umowy zgłoszonem u niej zostało w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia opublikowania ogłoszenia, wydanego po myśli §. 1. tej ustawy.

Jeżeli odnośnie do zgłoszonej w należytym terminie umowy żąda się zastosowania pewnego wyłączenia z pod przepisów niniejszej ustawy, winna polityczna władza powiatowa przeprowadzić poprzednio rozprawę i następnie orzec o dopuszczalności wyłączeń i o rozciągłości tychże.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprzewodawca p. Gniewosz. Zwracam uwagę, że to jest §. 22. nie 23.

### §. 22.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje



§. 22. zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta).

#### Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie  
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem  
Krakowskiem o niektórych zarządzeniach po-  
licyjnych leśnych i wodnych.

Za zgodą Sejmu mojego Król. Galicyi  
i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krako-  
wskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żą-  
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Wię-  
kszość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Wnoszę  
przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez  
czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem  
zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę—w trze-  
ciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Wię-  
kszość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### Rezolucya I.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał  
w drodze konstytucyjnej zwolnienie od po-  
datków na dłuższy szereg lat tych przestrzeni  
gruntów, które poddane zostaną zalesieniu  
ochronnemu, mianowicie:

a) zupełne zwolnienie przez lat 20, li-  
cząc od dokonania zalesienia, jeżeli zalesiona  
przestrzeń zamienioną zostaje na las wyso-  
kopienny a przez następnych lat 20, od po-  
łowy należytości podatkowej;

b) jeżeli zalesiona przestrzeń zamie-  
nioną zostaje na las niskopienny, albo średni  
(Nieder- oder Mittelwald) zupełne zwolnienie  
aż do czasu pierwszego wyrębu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy  
żąda kto głosu.

Sprawozdawca p. Gniewosz Proszę  
o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Gniewosz. Muie się  
się zdaje, że treść tej rezolucyi jest taka,

że nie trzeba słów tracić tłumaczeniem, że  
uchwała tej rezolucyi jest potrzebna.

**Marszałek.** Rozprawa zamknięta. Kto  
przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść.  
(Większość). Jest przyjęta. Proszę odczytać  
drugą rezolucję.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

#### Rezolucya II.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by  
wszedł w rokowania z c. k. Rządem celem  
wytworzenia funduszu z równorzędnym współ-  
udziałem kraju i państwa dla przyjęcia w po-  
moc posiadaczom gruntowym, lub jednostkom  
administracyjnym, nie mogącym dla braku  
środków pieniężnych lub sił roboczych zadość  
uczynić postanowieniom ustawy o niektórych  
zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

Po ukończeniu rokowań z c. k. Rządem  
ma Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi  
projekt ustawy, by kary pieniężne w §. 16.  
ustawy o zarządzeniach policyjnych oznaczone,  
wpływały do funduszu zapomogowego.

**Marszałek.** Rozprawą otwarta. Czy żą-  
da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę  
rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość).  
Jest przyjęta.

**Marszałek.** Następuje sprawozdanie  
Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału  
krajowego w sprawie wydzielenia gminy Po-  
zowice wraz z obszarem dworskim z okręgu  
Sądu pow. w Kalwaryi i Starostwa w Wado-  
wicach, a przyłączenie do okręgu Sądu po-  
wiatowego w Skawinie i Starostwa w Pod-  
górze. (All. 165).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma  
głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (za-  
czyta czytając sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwol-  
nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-  
zdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p.  
sprawozdawcę od czytania sprawozdania.  
Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść.  
(Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie  
wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz  
(czyta).

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z  
W. Ks. Krakowskiem w myśl ustawy z dnia

11. czerwca 1868 r. L. 59. Dz. pp. wyraża c. k. Rządowi opinię, że leży w interesie stron petycyonujących, aby gmina Pozowice wraz z obszarem dworskim wydzieloną została z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa w Wadowicach a przydzieloną do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiółków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bolożynowa tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Olesku. (All. 166).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Księstwem krakowskiem wyraża w myśli ustawy z 11. czerwca 1868 r. l. 59. Dz. pp. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży, aby przysiółki Bortniki i Kuliki, wyłączone zostały ze związku administracyjnego gminy Stołpin w powiecie Brodzkim i aby przydzielone były do gminy Bolożynów w powiecie Złoczowskim — a temsamem, ażeby wydzielone zostały z okręgu Sądu powiatowego w Łopatynie i c. k. Starostwa w Brodach, a przydzielone do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa w Złoczowie i w tym też celu przedkłada pod uchwałę Wysokiego Sejmu załączony projekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . dla królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączenie przysiółków Kuliki i Bortniki ze związku gminy administracyjnej Stołpin

powiatu brodzkiego i przyłączenia jej do gminy Bolożynów powiatu złoczowskiego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Przysiółki Bortniki i Kuliki, stanowiące z gminą Stołpin powiatu brodzkiego jedną gminę administracyjną, zostają wyłączone ze związku tej gminy i przyłączone do gminy Bolożynów powiatu złoczowskiego.

#### Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

#### Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

—**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897. urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych. (All. 167).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:



## U s t a w a

z dnia . . . . . zmieniająca postanowienia §§. 11. i 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897, Dz. ust. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

## Art. I.

Paragrafy 11. i 15. ustawy z 28. lipca 1897. Dz. ust. kr. Nr. 47, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych uchyla się, a natomiast obowiązować będą następujące postanowienia:

§. 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego. W przyszłości uchylać będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy, na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Żywcu, Lubaczowie, Przemyślanach i Śniatynie:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy;
- b) z delegata Wydziału powiatowego;
- d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jasle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi:

- a) z delegata Wydziału krajowego;
- b) z naczelnika gminy lub jego zastępcy;
- c) z delegata Rady gminnej;
- d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa — uznająca szpitale za publiczny i powszechny, (§ 2.) oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład komitetu szpitalnego.

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, już uznanych za powszechne i publiczne, pokrywane będą przede wszystkim ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszków i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich funduszków, połowę potrzebnej kwoty pokryje fundusz krajowy, jeżeli Sejm potrzebę tej budowy uzna. Drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jasle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Lubaczowie, Przemyślanach, Żywcu i Śniatynie ten powiat, w której, względnie w którym dotyczący szpital się znajduje.

## Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się w tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca p. Trzeciński.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania,

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji kolejowej w sprawie petycji o budowę kolei Jarosław-Pruchnik-Nienadowa-Bircza-Krościenko i kolei Przemyśl-Pruchnik. (All. 168).

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** ma głos.

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

**Sprawozdawca p. Stanisław Gniewosz** (czyta):

Wysoki Sejm uchwali!

Wzywa się Wydział krajowy, aby przeprowadził studia tak pod względem techni-

czynym jak i komercyjnym i finansowym co do budowy kolejowego połączenia Jarosławia do Krościenka i przedstawił wyniki przeprowadzonych badań z odpowiednim wnioskiem na najbliższej Sesji sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Tekli Dmytrykowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej rocznego daru z łaski, na utrzymanie jej i trojga dzieci. (All. 169).

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Michałowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Tekli Dmytrykowej wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje się stały dar z łaski na czas jej wdowieństwa w kwocie 120 K, rocznie, zaś na utrzymanie trojga małoletnich dzieci po Michale Dmytryku dar z łaski w rocznej kwocie 120 K. na tak długo, dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20 lub nie uzyska innego utrzymania. (All. 170).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Pauliny Paniczewskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej, jakoteż dodatku na wychowanie czworga nieletnich dzieci. (All. 170).

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

„Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu ludowym przyznaje się od 1. stycznia 1901 począwszy dar z łaski na wychowanie czworga małoletnich dzieci w rocznej kwocie 200 K. na tak długo dopóki najmłodsze dziecko nie ukończy lat 20-tu, lub nie uzyska innego zaopatrzenia“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Maryi Bursztynowej, wdowy nauczycielu ludowym o pozostawienie jej nadal dodatku pobieranego na wychowanie dzieci. (All. 171).

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski (czyta):

Komisja szkolna wnosi:

„Maryi Bursztynowej, wdowie po nauczycielu kierującym, przyznaje się na czas jej wdowieństwa stały dar z łaski w rocznej kwocie 100 koron od 1. lipca 1901 r. począwszy“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji kolejowej w przedmiocie poparcia przez kraj budowy kolei Cisna-Lutowiska-Strzyżki. (All. 172).

Sprawozdawca poseł Binder ma głos.

Sprawozdawca p. Binder (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Binder (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpoczęte studia, tak pod względem technicznym, jak komercyjnym i finansowym co do budowy kolei wąskotorowej z Cisny do Strzyżek dalej prowadził, swoim współdziałaniem poparł u c. k. Rządu starania konsorcjum o zrealizowanie powyższego projektu i pomoc finansową dla tejże kolei, a wyniki tych rokowań przedstawił ze swoimi wnioskami na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). (Alii. 173).

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 24. maja 1901 l. 33.344 i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisji dla spraw przemysłowych za czas od 19. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900 r.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współudziale kraju i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomy.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd o wyznaczenie pewnego ryczałtowego funduszu ro-

cznego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu krajowego, mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorskich i subwencjonowanie wzorowych pracowni prywatnych za dobre udzielanie nauki zawodowej przyjmowanym do nich uczniom.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd o utworzenie w kraju stałych komisji odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy murowanego domu na pomieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K.

VI. Na pokrycie wydatku budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach, wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na r. 1901 w rubr. XVI. poz. 421 c. kwotę 6.000 K. i upoważnia zarazem Wydział krajowy, aby celem pokrycia reszty kosztów budowy w sumie 21.000 K., wstawiał do preliminarza budżetu krajowego począwszy od r. 1902 przez lat pięć, takie kwoty, jakie okażą się potrzebne, celem pokrycia powyższej sumy 21.000 K. wraz z oprocentowaniem jej, przez zaliczkowe pobranie całej sumy w r. b. z Banku krajowego.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania, począwszy od dnia 1. stycznia 1902 r., z funduszu krajowego, procentów i anuitetowych od pożyczki zaciągniętej się mającej przez gminę miasta Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 K. na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawianią na ten cel do preliminarza budżetu krajowego, począwszy od roku 1902 według planu dla 40% pożyczek hipotecznych z 29-letnim terminem spłaty w Banku krajowym obowiązującego, corocznie kwoty 4.200 K. przez lat 29.

Sejm zastrzega przy tem, iż powyższa subwencja z funduszu krajowego staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gminę miasta Krakowa, oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę szkoły handlowej w Krakowie przeznaczone, zostaną na prowadzenie budowy wyczerpane.

Subwencja funduszu krajowego nie może jednak w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 K. obliczonej, może być wybudowany.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1895 r. w czasie jak najkrótszym, ile możliwości na najbliższej sesji, przedłożył Sejmowi projekt zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, instruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacji na zajmowanej posadzie i zgodnie z uchwałą sejmową z 15. stycznia 1887 r. przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcjonaryuszom.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych przeprowadził studia i zebrał materiały mogące posłużyć do ułożenia programu zakładania szkół przemysłowych, i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie.

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterkie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych lub warsztatów instrukcyjnych.

XI Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisji dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok. 1902.

Uchwałą rezolucji VIII. uważa komisya za załatwione petycje l. s. 98, 165 i 1.543.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Marjewski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Marjewski.

**P. Marjewski.** Kto dokładnie badał przedłożenie Komisji, a szczególnie wykazy ze szkół zawodowych, musiał przyjść do przekonania, że ilość kształcących się chłopców w tych szkołach jest zastraszająco małą. Dzieje się to dlatego, bo młodzież stroni od pracy rękodzielniczej i fabrycznej, bo nie widzi w niej zapewnienia bytu na starość, a los naszego robotnika na starość, kiedy mu sił do pracy nie starczy, jest opłakany. Dla tego też Rządy wielu państw wprowadziły ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość, a niektóre są w toku jej zaprowadzenia. Rząd w ustawie wniesionej 22. maja do Rady państwa, po części czyni zadość żądaniu, lecz tylko w połowie, zabezpiecza bowiem emeryturę urzędnikom prywatnym, a pomija wielkie warstwy robotnicze, które może na największą opiekę ze strony Rządu powinny zasługiwać, bo są ekonomicznie najsłabsze.

Wysoka Izba, uchwalając przed paru dniami ustawę o włościach rentowych, stara-

ła się uregulować stosunki włościactwa, położyła, można powiedzieć kamień węgielny pod dobrobyt włościactwa, uchwalając ustawę wodną, regulację rzek, a mając przygotowaną ustawę o kanalizacji, zapewnia inny horoskop dla przemysłu i handlu. Niechże wyjdzie też z inicjatywy Wys. Izby zabezpieczenie losu tych, którzy najczęściej tego potrzebują. Że ustawa taka prędzej czy później musi wejść w życie, nie ulega kwestyi, mojem jednak zdaniem c. k. Rząd za długo sprawę bada, wywołując w szerokich warstwach robotniczych żal do Rządu i dając pole agitacji, do szerzenia hasła tak trudnych do urzeczywistnienia a wszczepiających w społeczeństwo jad rozkładowy.

Nim się rozejdziemy z tej Wys. Izby, chciałbym, aby z naszej inicjatywy wyszło wezwanie do Rządu, aby jak najspieszniej wniósł do Rady państwa ustawę, zabezpieczającą na starość był robotników i dlatego pozwolę sobie postawić następującą rezolucję: (czyta).

„Zważywszy, że c. k. Rząd wniósł dnia 21 maja 1901 do Rady Państwa ustawę pensyjną dla urzędników prywatnych;

zważywszy jednak, że ustawa powyższa pomija zupełnie zabezpieczenie rolników na starość;

zważywszy w końcu, że stosunki zarobkowania robotników nie są tego rodzaju, aby ci mogli zaoszczędzić zbyt ni grosz na starość;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej wniósł ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość“. —

**Marszałek.** Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Żąda kto głosu?

**P. Michalski.** Proszę o głos.

**P. ks. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Michalski.

**P. Michalski.** Zgadza się z rezolucją p. Marjewskiego, ale chcę ją uzupełnić. Jeżeli robotnicy będą mieli zabezpieczenie na starość to będzie bardzo dorze, i do tego prędzej czy później przyjdzie, ale od tych robotników, kto wie czy nie daleko gorzej sytuowani są tak zwani samoistni rękodzielnicy. Więc chciałbym rezolucję p. Marjewskiego rozciągnąć, dodając słowa „i Samoistnych rękodzielników“. Jeżeli Rząd zajmie się jednymi, niech też zastanowi się nad zabezpieczeniem bytu drugich.

**Marszałek.** Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna liczba). Jest popartą.



**Marszałek.** Głos ma p. ks. Stojałowski.

**P. ks. Stojałowski.** Słyszeliśmy już utyskiwanie i w tej sesji, że niema w kraju przemysłu i że w skutek tego kraj z wielu względów niedomaga. Zdaje mi się, że było intencją Sejmu, kiedy rozpoczynał akcję w kierunku zakładania szkół przemysłowych i kiedy otworzył fundusz przemysłowy i komisję dla spraw przemysłowych, aby tę najślabszą stronę Galicji jakoś podeprzeć i uzdrowić. Przykro mi, że dziś muszę to powiedzieć, że te usiłowania częściowo tylko odniosły cel zamierzony. Szkoły bowiem zawodowe, przemysłowe istnieją, jest ich jednak bardzo mało, a uczniów bardzo szczupła liczba. Te szkoły przynoszą o tyle tylko pożytek, że wykształcają lepszych majstrów i rękodzielników, ale mają też złą stronę, że taki lepszy majster i rękodzielnik, nie mogąc znaleźć w kraju zajęcia, idzie w świat. Można to powiedzieć o fundacji skarbkowskiej o szkołach przemysłowych krajowych, i o wszystkich usiłowaniach w tym kierunku. Żałuję bardzo, że Komisja przemysłowa, która przecie bodaj kilku słowy wspomniała o tem, w jakim kierunku, miałyby w przyszłości rozwijać się działalność Sejmu i Komisji w sprawach przemysłu, mimo to w konkluzjach żadnej rezolucji nie postawiła. Zdaje mi się, że Komisja powinna była dać wyraźne i dokładne wskazówki dalszej działalności kraju w celu podniesienia przemysłu. Mam przekonanie, że przy naszym położeniu geograficznym i jak długo istnieje taki stosunek Galicji do Austrii jaki jest obecnie, nasz przemysł nigdy się nie rozwinie.

W tych stosunkach geograficznych i politycznych fabryki ekonomicznie i finansowo nie mają żadnej przyszłości, bo nie będą miały zbytu. Dalej fabryki nasze nie wytrzymałyby konkurencji żydowskiej, która nasz cały przemysł zabija. Nas żydzi zasypują towarami zagranicznymi i lichymi i żadna fabryka, oparta na uczciwych cokolwiek zasadach, nie wytrzyma z nimi konkurencji. Wszak usiłowania naszych kupców, by nie sprowadzać towarów z Niemiec tylko z Anglii, rozbiły się tylko o to, o co rozbija się mnóstwo innych rzeczy tj. o naszych kochanych sąsiadów żydków protegowanych przez tych, którzy potrzebują może ich głosu, ale którzy ze względu na dobro kraju nie powinni ich taką opieką otaczać. Tak samo ma się rzecz z przemysłem. Ale choćby była rzecz i bardzo trudna, myślałem jednak, że co można, należy zrobić dla poparcia krajowego przemysłu. Mamy przykłady fabryki sukienniczej w Raszkowie, spółki garncarskiej w Toustem, więc kraj powinien w tym kierunku działać, aby szkoły przemysłowe, które dają zdolniejszych i fachowych pracowników, nie pracowały dla zagranicy.

Jeśli ktoś mówi, że i to już za pożytek uważać należy, gdy taki rękodzielnik i wyuczony w szkołach przemysłowych majster, znajdzie lepszy zarobek za granicą, to ja na to odpowiem, że jestto pożytek dla tej osobistości, ale nie dla kraju naszego, który potrzebuje podniesienia przemysłu. Cel zatem dzisiejszych szkół przemysłowych, nie da się osiągnąć, jeśli się nie pójdzie krok dalej, aby wytworzyć przy pomocy kraju właśnie takie przemysłowe spółki lub nawet jakąś fabrykę, jak to się zaczęło w Raszkowie. Wtedy dopiero jedno z drugim w związku przyniesie pożytek, bo mielibyśmy swoich majstrów fachowych i nie potrzebowalibyśmy tak jak to się dzieje w innych rodzajach produkcji n. p. cukrowniach i gorzelniach i t. p. sprowadzać ludzi fachowych „von Draussen“. Tak jest teraz w cukrowni w Przeworsku; to się dzieje też i w powiecie chrzanowskim w kopalniach i innych zakładach.

Szkoły nasze przemysłowe widać szwankują pod jakimś względem, bo nie obejmują zawodów, w którychby uczniowie tych szkół znaleźli zajęcie i pracę w naszym kraju, tylko pracy szukać muszą za granicą. Otóż proszę, aby p. sprawozdawca z własnej inicjatywy dodał może jakąś rezolucję tej treści, aby Sejm krajowy starał się działać w tym kierunku, żeby wspomagać rozwój przedsiębiorstw przemysłowych przy istniejących szkołach przemysłowych. Rezolucja moja brzmiałaby następująco. (czyta).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy szkołach przemysłowych starał się popierać powstawanie większych przedsiębiorstw przemysłowych, w danym razie przedsiębiorstw fabrycznych.

To głównie chciałem dodać do rezolucji komisji.

W czwartym punkcie mówi komisja o dostawach dla armii.

Niedawno niektórzy posłowie mówili i podnosili w tej Izbie np. w sprawie regulacji rzek, zasługi Koła polskiego. Ale mnie się zdaje, że o tych zasługach należałoby sądzić raczej ze skutków, niż z słownych pochwał. Regulacja rzek przychodzi do skutku dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losów, a ja z tej jednej np. sprawy dostaw dla armii, wnoszę, że te wszystkie usiłowania i starania Koła polskiego w Wiedniu pod pewnym względem przecie szwankują, bo jeszcze mnóstwo jest życzeń kraju, które się ciągle powtarza a z których żadne nie zostało spełnione, a to przez brak energii i stanowczego poparcia ze strony Koła polskiego.

Tyle się mówi o dostawach dla armii, a ja myślę, że jakby się energicznie z ministrami obrony krajowej i wojny pogadało, to przecie razby się coś musiało uzyskać. Oni

poprostu, że się tak wyrażę durzą Galicyę, w tej kwestyi dostaw. Dają tylko ochłapy ze stołu wielkich przedsiębiorców żydowskich. A nadto trafiają się rozmaity szykany.

Zawsze tylko dziaduj, idź się kłaniaj i proś co roku, bo człowiek niepewny, co mu przyszedł rok przyniesie. Chciałbym więc, żeby JE. Abrahamowicz w tych niektórych rzeczach wykazał skuteczność tego działania, a ja myślę, że co do dostaw dla armii, to prawie nic a nic się nie uzyskało, jak tylko tę właśnie małą cząsteczkę, o której wspominam. Jestem także przekonany, że Eksc. Abrahamowicz mógłby bardzo wiele zrobić, tylko gdyby się tak energicznie postawił do ministra wojny, jak czasem do Stojałowskiego się stawia. (Wesołość). To są uwagi, które chciałem w tej sprawie podnieść i polecam je uwzględnieniu szanownego sprawodawcy.

P. Pilat Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Pilat.

P. Pilat Zabieram głos z powodu rezolucyi, postawionej przez p. Maryewskiego. Zdaje mi się, że kwestya ubezpieczenia robotników na starość należy do tych kwestyj niezmiernie ważnych i doniosłych, o których incydentalnie bez poprzedniego przygotowania przez obrady, przy sposobności sprawozdania komisji przemysłowej o szkołach i warsztatach, nie jest rzeczą odpowiednią uchwalać. Nie odpowiada to ani znaczeniu tego przedmiotu, ani też stosunkom, które przy takiej uchwale musimy wziąć na uwagę, a mianowicie temu, że jak to zaraz p. Michalski zauważył, stawiając żądanie w jednym kierunku, pomijamy inne kierunki.

Jabym sobie pozwolił jeszcze i dalsze kierunki wskazać, w których takie ubezpieczenie byłoby może jeszcze pilniejsze, niż ubezpieczenie nielicznych stosunkowo jeszcze w kraju naszym, robotników fabrycznych, np. ubezpieczenie, służby gospodarczej różnych kategorii. Więc zdaje mi się, że należałoby tej sprawy tu w ten sposób incydentalny stanowczo nie rozstrzygać, tylko przekazać tę rezolucyę, jako poruszającą kwestyę niewątpliwie ważną i pożądaną. Wydziałowi krajowemu, i w tym kierunku stawiam wniosek. „Rezolucyę p. Maryewskiego wraz z poprawką p. Michalskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej“.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Pilata, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Średniawski Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. W sprawie dostaw dla armii pozwól sobie dorzucić jeszcze kil-

ka słów. Rzemieślnicy nasi, szewcy, rymarze, są w okropny sposób szykanowani, przez zarządy wojskowe i komisye odbiorcze. Jest fakt, że dają niezmiernie mało dostaw i rozdają do wyrobu naszym rzemieślnikom po dwie, trzy pary. Nie wystarczy na jednego szewca. A potem robią takie trudności, że niemożliwe często dotrzymać zobowiązania. Rzemieślnik musi sprowadzać modele, wyrabiać według wzorów wojskowych, to jeszcze rozumiem, ale przy odbiorze wyrobów dzieją się najrozmaitsze szykany, choć wyrób jest dobry. A to o parę deków za ciężkie, albo o parę deków za lekkie, ludzie się wprost rujnują i rzeczywiście dostawy te nieraz do zaciągania długów i do nieszczęścia doprowadzają rzemieślników. N. p. szewcy myślenicy, obuwie, za które mieli po 5 złr. dostać, a odrzucone, musieli po 3 złr. sprzedąć przedsiębiorcy, który jak się później okazało, wszystkie zostały przyjęte dla wojska i były dobre. Dlaczego tak się dzieje, niech sobie każdy dośpiewa. Ale nikt nie wątpi, że to przecież wielka niesprawiedliwość i ci biedni ludzie dziś po prostu przeklinają te całe dostawy. W Dobczycach tak samo. Musieli skórę sprowadzać z Moraw i mimo, że wyrobili dobrze, wyroby ich odrzucono i musieli potem za byle co zbyć, bo takich butów wojskowych na jarmarku nikt nawet kupić nie chce. Wobec tego sędzę, że Sejm, a w szczególności delegacya nasza wiedeńska powinna tu jak najsilniejszą presyę wywrzeć, ażeby uczynić zadość choćby prostej sprawiedliwości, żeby wojska stojące w Galicyi zaopatrywały się też tutaj w potrzebne im artykuły. Płacimy podatki, więc mamy też w tym względzie zupełne prawo. Jak słyszę krawcy również na takie same narażeni są szykany przy dostawach i muszą sprowadzać sukno z Moraw czy gdzieś, a nie mogą je nawet tam dostać, bo Niemiec im właśnie nie sprzedaje, bo nie chce, aby po za nim kto inny jeszcze robił dla wojska. Są to szykany i niesprawiedliwości, któreby koniecznie należało usunąć i właśnie w tym kierunku prosiłbym Wysoki Sejm, aby jak najsilniejszy na rząd wywrzeć nacisk.

JE. p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Jako członek Izby deputowanych Rady państwa i niejednokrotnie były członek Delegacyi wspólnych, poczuwam się do obowiązku dania pewnych wyjaśnień co do uwag w toku dyskusyi wyrażonych.

Nie ulega wątpliwości, że żądania tak ostatniego jak i przedostatniego mowcy są



zupełnie słuszne — ale, kto zajmuje się czytaniem sprawozdań z obrad delegacji, jakoteż Izby deputowanych Rady państwa, to miał możność przekonania się, że delegacja nie ominęła ani jednej sposobności, ażeby stanowczo, konkretnie, i z całą siłą, jaką dysponuje, popierała każdorazowo wypowiedziane żądania. Jakoż jest przesadą do pewnej miary uskarżać się, że w tym kierunku nic nie uzyskano. Nie uzyskano tego, czegobyśmy wszyscy pragnęli uzyskać, ale w ostatnich 10 latach postęp jest znaczny a widoczny. Nie będę cytował cyfr, bo może nie byłoby to wskazane i właściwe, ale ci, którzy zajmują się temi sprawami dostaw rękodzielniczych, mogą poświadczyć, że się zrobiło wiele. Nie zrobiło się wszystkiego, na to, lecz tylko na to zgoda. A jeżeli bywają podnoszone skargi, to przyznałbym im słuszość, lecz tylko w jednym kierunku, t. j., że dotychczas producenci produktów rolniczych przy dostawach nie zostają należycie uwzględniani. A że sprawę tę żywo traktujemy, powołać się mogę na mowę p. Abrahamowicza Eugeniusza w Delegacjach ostatnich, na mowę p. Kozłowskiego, również w ostatnich Delegacjach. Bardziej stanowczo żądać, niż ci panowie żądali — niepodobna. Dlatego nieodpowiada prawdzie twierdzenie, że pod względem dostaw wojskowych, nic się nie zrobiło, a stąd, że Reprezentacja kraju obowiązku swego nie spełnia, podobne twierdzenie dla celów agitacyjnych może być rzucone, prawdziwem jednak nie jest — bo delegacja kraju czuwała, czuwa i czuwać będzie niewątpliwie nad tą sprawą z jak największą energią.

**Marszałek.** Zapisany poseł Rotter ma głos.

**P. Rotter.** Zwracając się do posła Stojalskiego, chciałbym przypomnieć zdanie starego Goethego. „Wo die Begriffe fehlen, dort stellt zur rechten Zeit ein Wort sich ein“. — Bo „Begriffów“ mówcy istotnie brakowało. Ale to, czego jemu brakowało według pierwszej części sentencji, to nam powetował sownież tem, o czym mówi część druga, bośmy tu nie „ein Wort“ słyszeli, ale... więcej. Jeżeliby przemówienie posła Stojalskiego miało być prawdą, to przynajmniej w jednym kierunku z działalności Sejmu należałoby abdykować, złożyć broń i dać za wygraną, bo jeżeliby naprawdę teren krajowy do rozwoju wielkiego przemysłu i wielkich fabryk się nie nadawał, to cała czynność, trwająca na tem polu lat tyle, była niepotrzebna, i żałować wypadłoby, że dawno już, bardzo dawno ks. Stojalski nie wszedł był w podwoje tego Sejmu, bo może bezowocne usiłowania nie byłyby nastąpiły i Sejm byłby w czas zaprzestł 1 rzeczy, które według zdania p. Stojalskiego są złe.

Nie będę się rozszerzał nad koniecznością rozwoju przemysłowego, bo p. Romanowicz już to wczoraj dosadnie uczynił i umotyrował na przykładach obcych i swoich a mianowicie, że grunt jest i warunki do tego są.

Na jeden jednak zwrot mowy ks. Stojalskiego nie wiem, czy zamierzony, ale zawsze ciekawy, zwrócę uwagę. Mówi p. Stojalski, że u nas żadna fabryka, na uczciwych zasadach oparta, w obec konkurencji utrzymać się nie może.

(P. Stojalski. Żydowski).

Niewiem, zdaje się, że i tu tych pojęć brakło, mimo że słów także było dużo. Zapytuję bowiem, czy ma rację twierdzenie to w obec istniejących, znakomicie prowadzonych i, według mego zdania i zdania wielu ludzi, na uczciwych zasadach opartych zakładów takich, jak wybornie urządzona fabryka cukru w Przeworsku, doskonale pracująca fabryka hr. Potockiego w Trzebini, wzorowe zakłady przemysłowe w Gorlicach, znane zakłady, jak fabryka wagonów w Sanoku, fabryka maszyn Zieleniewskiego w Krakowie, fabryka cukierków we Lwowie niedawno powstała, która za 1,000.000 zł. wyrobów własnych w kraj puszcza, fabryka wyrobów chemicznych, „Tlen“ we Lwowie i t. d. Jest takich zakładów w kraju wiele więcej, a te mi na razie stanęły na pamięci. Czy to są rzeczy, które się nie udały? Udały się doskonale. Czy są na nieuczciwych zasadach oparte? ha śmiałość tego twierdzenia już p. Stojalskiemu zostawić należy.

Owóż źleby było bardzo, gdyby frazes tego pokroju, który jest czemś więcej, aniżeli frazesy owe, do których już ze strony p. Stojalskiego przywykliśmy, frazes, który godzi w poważne czynności, kraju, w akcyę w wielkim celu podjętą, gdyby ten frazes pozostał bez odpowiedzi, bo to mogłoby zrobić wrażenie, jakoby w tem było coś prawdy.

Myśmy się przekonywali nieraz, że ze ścisłością twierdzeń i ich zastosowaniem ze strony p. Stojalskiego liczyć się tak bardzo nie potrzeba, w tym jednakowoż wypadku jest to twierdzenie tak śmiałe, któreby w razie gdyby mu kto uwierzył, tak mogło działać szkodliwie, że musimy je odeprzeć stanowczo.

Proszę Panów, my warunki do rozwoju przemysłu mamy. Nadchodzi nawet pora gdzie te warunki się pomnożą. Jeżeli stanie się zadość wnioskowi p. rektora Niementowskiego, który zmierza do wyzyskania sił spadków wodnych w kraju, to siła ta może w pierwszym rządzie przyczynić się do całego szeregu urządzeń zakładów elektrotechnicznych i w tym kierunku moglibyśmy podą-

żyć za innymi, albowiem takie na wielką skalę urządzone zakłady, nigdzie nie są tak bardzo dawne.

Jeżeli słuszne jest twierdzenie, że niektóre rodzaje fabrykacji, uprawianych od dawna przemysłów, mogą u nas natknąć się na znacznie większe trudności z tego powodu, że świeżo powstające zakłady muszą kalkulować i liczyć się z potrzebą amortyzacji, podczas gdy fabryki dawne gdzieindziej, już zamortyzowane, z tego właśnie powodu mogą produkować taniej, to nie odnosi się do przemysłów nowych, pracujących co do tego punktu w warunkach podobnych.

My warunki te mamy a praca się uda, byle Wysoka Izba silnie tego chciała; wartość zaś twierdzeń p. Stojałowskiego oceni wtedy każdy łatwo gdyż oddziaływały one mogły chyba na czytelników pisma, które słodko się nazywa, ale gorzko działa, i bądź co bądź, obok innych i w tym kierunku korzyścią dla kraju nie jest (Brawa).

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo,

Do wszystkich przekręcań i wykrzywiania słów moich ze strony dziennikarstwa i ze strony stronnictwa demokratycznego jestem już od ćwierć wieku przyzwyczajony.

Dlatego wcale się nie dziwię, jeżeli dziś p. Rotter to, co tu powiedziałem, starał się w zupełnie w innym świetle przedstawić.

Chwycił się jednego przezemnie wypowiedzianego słowa, które powtórzę, że „warunki dla rozwoju fabrycznego przemysłu w Galicyi są bardzo niekorzystne i że rzeczywiście tych warunków nie ma“.

To co powiedziałem, to jest taki pewnik, że chyba człowiek, który nie ma, lub nie chce mieć żadnych pojęć o sprawach przemysłowo-ekonomicznych, temu zaprzeczyć może.

Ale ten pewnik dziś przezemnie wypowiedziany daje p. Rotterowi powód do przecenienia całego mojego przemówienia. Ja na końcu stawiam rezolucję: „poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby wspierał przemysł na większą skalę“, a p. Rotter w swojej gorącej zupełnie zapomina, jak i czem kończy się moje przemówienie i przedstawia mi

jako wroga rozwoju przemysłu, a skąd to wszystko moi Panowie pochodzi?

To pochodzi stąd, że odezwiała się słaba strona naszej demokracji kochanej. (Brawo). Ja dotknąłem żydów, więc obraziłem demokratów.

Otóż ja się stanowczo przeciw tym wszystkim dowcipom p. Rottera zastrzegam a chociaż mógłbym mu równą monetą odpłacić dam spokój. Powiem tylko, że zapewne z patryotyzmu zaczął od niemieckiego przysłówia, i lepiejby zrobił, gdyby był do siebie to przysłowie zastosował.

Jeżeli chodzi o to, że powiedziałem tu, że fabryka żadna na uczciwych zasadach oparta, nie wytrzyma konkurencji żydowskiej, to ja to twierdzenie jeszcze raz powtórzę, bo mieliśmy przykłady, że fabryki przez firmy chrześcijańskie rozpoczęte, bankrutowały wskutek brudnej i niesumiennej konkurencji żydowskiej.

Na tem z p. Rotterem kończę. Kwestję o żydach rezerwuję sobie, na kiedy indziej.

Zwracam się teraz do tego, co powiedział p. Pilat. Ja jego poprawkę popieram gorąco.

Tyczy się ona zabezpieczenia na starość i jest bardzo ważną. Podzielać jednak zdanie p. Pilata, że sprawa zabezpieczenia, jak łątka tu przyczepiona do spraw przemysłu, a zasługuje na większą uwagę i na to, aby ją osobno i poważnie traktowano.

Mogę dodać, że kwestya ta była przez posłów polskich stronnictwa naszego w parlamencie silnie popierana i postawiliśmy wszyscy wniosek o powszechne zabezpieczenie nie tylko robotników, ale wszystkich ludzi, którzy w państwie naszym żyją.

Witamy jednak z wielką radością to, że jakaś inicjatywa w tej sprawie wychodzi też od Sejmu i dlatego zgadzam się na wniosek p. Maryewskiego, z dodatkiem p. Michalskiego, oraz z dodatkiem p. Pilata, aby sprawę tę tak ważną przekazać Wydziałowi krajowemu z tem, aby ją gruntownie zbadał i z czemś takim, coby rzeczywiście wyglądało na poważną pracę i doniosłą reformę, przyszedł do Sejmu na najbliższej sesji.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja kilka słów odpowiem na ostatnie przemówienie p. Stojałowskiego. Zaczepił on nas, że my wtedy występujemy do polemiki i walki, kiedy ktoś żydów zaczepi.

Panowie znacie mnie w tej Izbie od lat dwudziestu a p. Rottera od lat sześciu i chyba wiecie, że było mnóstwo okazji takich, w



których żydzi nie byli zaczepiani, a my stawaliśmy do walki z tem, co złe i szkodliwe.

Otóż za zły i szkodliwy uważam sposób, w jaki ks. Stojałowski wyraził się o przemyśle. Wyszedł on z dziwną niekonsekwencją z zupełnie innych premis i doszedł do innych wniosków.

Przed chwilą powiedział: żadna fabryka uczciwa w naszym kraju się nie utrzyma, a z tego wypłynęła w końcu u niego konsekwencja, że kto się w sposób uczciwy do przemysłu bierze, ten zbankrutować musi. Takich rzeczy bez sprostowania, w świat puścić nie można.

Powiedział jeszcze w pierwszym swem przemówieniu ks. Stojałowski, że fabryki o ile nie są żydowskie, nie będą miały zbytu.

My mamy do zdobycia targ dla naszych fabryk szczególnie dla tych, któreby wyrobiły przedmioty do codziennego użytku. Jeżeli mamy dostawy dla szpitali, straży i rozmaitych publicznych zakładów, to jeszcze mamy jeden targ do zdobycia. Jeżeli gdzieś indziej mają cło polityczne, my stwórzmy cło patryotyczne i powiedzmy sobie, nie kupujemy tego, co nie krajowe.

A czy ten przedmiot będzie więcej ładny lub mniej, to nam obojętne, byleby wyszedł z krajowych wyrobów.

Więc proszę nie mówić, że nie mamy zbytu, my go mieć musimy.

Staramy się wszelkimi siłami, aby ludzi tych wyrobić i panowie widzicie jak poważne datki idą na stypendya dla podniesienia szkół technicznych i przemysłowych.

Ale ja ostrzegam o jednym, abyśmy nie krzyczeli zaraz „gwałtu!“ jeżeli w jakiejś fabryce znajdzie się obcy technik, kierownik, jeżeli w tej specjalności, naszego kierownika, praktycznie wykształconego, nie ma. Przypominam co powiedział dr. Rutowski w doskonałej swej pracy o podniesieniu przemysłu, że kto nie chce mieć produktów obcych, ten bardzo często musi mieć producenta obcego. Trzeba tych obcych unikać, ale jeżeli potrzeba tego wymaga, że koniecznym jest Niemiec albo Czech, to nie trzeba zaraz na to krzyczeć.

Powiedział poseł bocheński o cukrowni przeworskiej, że ma trudności do zwalczania z powodu konkurencji żydowskiej. Lecz nie powiedział, że największy wróg z którym cukrownia walczy i którą da Bóg zwalczy, to jest kartel cukrowniczy, który jest bezwyznaniowy, z którego zyski często do kieszeni bardzo nie żydowskiej wpływają.

Więc frazesami się przemysłu nie podniesie. Jeżeli się mówi, że dla tego, że mamy w kraju 700.000 żydów, przemysłu nie dźwigniemy, to ja powiadam, że nie dźwigniemy jeżeli sami nie zechcemy. Jeżeli zechcemy to ta konkurencja nie oprze się naszej energii i silnej woli. Tylko się nie zniechęcajmy i nie walczmy pustymi frazesami.

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Zardecki.** Ponieważ przy sprawozdaniu ograniczonem na szkoły zawodowe wywiązała się dyskusya ogólniejsza o podniesieniu przemysłu w kraju, przeto czuję się w obowiązku dać krótką, na podniesione momenta odpowiedź. P. Marjewski podniósł rzecz bardzo ważną, t. j. zabezpieczenie robotników na starość. Jakkolwiek p. Stojałowski podał w wątpliwość, czy jest właściwem podniesienie zabezpieczenia robotników, traktować przy sprawozdaniu o szkołach zawodowych, to przyznam się szczerze, że tego zdania nie podzielałem, nie podzielałem z tej racji, że ukończeni uczniowie szkół zawodowych później pracują w przemyśle zajęci jako robotnicy, czeladnicy i drobni majstrowie, uważam więc za zupełnie słuszne, ażeby wówczas, gdy będą niezdolni do pracy, mieli starość zabezpieczoną.

P. Stojałowski, opierając się na motywach w sprawozdaniu wymienionych, żąda aby szkoły zawodowe po spełnieniu swoich zadań, zamienić na przedsiębiorstwo produkcyjne, istniejące o własnej sile i przedłożyć w tej mierze rezolucję. Komisji się zdawało, że wystarczy, jeżeli myśl swoją w sprawozdaniu podniesie. Nie mam jednak nic przeciw temu, ażeby myśl podniesiona przez Komisję znalazła wyraz w rezolucji, popieranej przez posła Stojałowskiego. Imieniem Komisji nie mam upoważnienia do przyjęcia tej rezolucji.

Nader pesymistycznie zapatruje się szan. poseł Stojałowski na możliwość rozwoju przemysłu w kraju, z kilku stron dosadnie mu na to odpowiadano. Dodałbym tylko do tych słów, które wyrzekł zwłaszcza p. Romanowicz, że najważniejszą rzeczą jest zwrócenie szczególniejszej uwagi na zdobycie targu wewnętrznego, należy przede wszystkim zacząć od siebie samego, aby przemysł krajowy wspierać, a niezły przykład w tej chwili daje szanownemu posłowi sprawozdawca, który jest ubrany w krajowe rakszawskie sukno a to ubranie zdaje mi się, że wcale nieźle wygląda.

Popierajmy sami, zacznijmy od siebie, a przemysł się rozwinie.

W zakończeniu nadmieniam, że rezolucję proponowaną przez posła Marjewskiego z poprawką posła Pilata imieniem Komisji przyjmuję.

**Marszałek.** Przystępujemy do doskusi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 24. maja 1901 L. 33.344 i dołączone do niego sprawozdanie krajowej komisji dla spraw przemysłowych za czas od 19. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900 r.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, a to przy współudziale kraju i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd o wyznaczenie pewnego ryczałtowego funduszu rocznego, któryby łącznie z zasiłkami funduszu krajowego, mógł być użytym na urządzenie wystaw robót terminatorskich i subwencyonowanie wzorowych pracowni prywatnych za udzielanie nauki zawodowej, przyjmowanym do nich uczniom.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd o utworzenie w kraju stałych komisji odbiorczych dla odbioru wykonywanych w zakresie drobnego przemysłu dostaw dla armii i oddawania tych dostaw drobnym przemysłowcom na dłuższy czas, a nie tylko na jeden rok.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia budowy murowanego domu na umieszczenie państwowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, kosztem co najwyżej 27.000 K.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

VI. Na pokrycie wydatku budowy szkoły kowalskiej w Sułkowicach, wstawia Sejm jako pierwszą ratę do budżetu krajowego na r. 1901 w rubr. XVI. poz. 421 c. kwotę 6.000 K i upoważnia zarazem Wydział krajowy, aby celem pokrycia reszty kosztów budowy w sumie 21.000 K, wstawiał do preliminarza budżetu krajowego poczynsz od r. 1902 przez lat 5, takie kwoty, jakie okazały się potrzebne, celem pokrycia powyższej sumy 21.000 K wraz z oprocentowaniem jej, przez zaliczkowe pobranie całej sumy w r. b. z Banku krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania, poczynsz od dnia 1. stycznia 1902 r., z funduszu krajowego, procentów i rat anuitetowych od pożyczki zaciągniętej mającej przez gminę miasta Krakowa w sumie maksymalnej 70.000 K na budowę gmachu dla szkoły handlowej i wstawiania na ten cel do preliminarza budżetu krajowego, poczynsz od roku 1902 według planu dla 40% pożyczek hipotecznych z 29-letnim terminem spłaty w Banku krajowym obowiązującego, co rocznie kwoty 4.200 K przez lat 29.

Sejm zastrzega przytem, iż powyższa subwencja z funduszu krajowego staje się płynną dopiero z chwilą, gdy fundusze przez gminę miasta Krakowa, oraz przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie na budowę szkoły handlowej w Krakowie przeznaczone, zostaną na prowadzenie budowy wyczerpane.

Subwencja funduszu krajowego nie może jednak w żadnym razie być zwiększoną, natomiast ma być zmniejszoną o tyle, o ile po wypracowaniu szczegółowych planów okazałoby się, że gmach za mniejszą kwotę od obecnie w przybliżeniu na 232.318 K obliczonej, może być wybudowany.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda



da, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1895 r., w czasie jak najkrótszym, ile możliwości na najbliższej sesji, przedłożył Sejmowi projekt zasad, według których wyznaczać należy płace kierowników, iustruktorów technicznych i nauczycieli krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrykcyjnych. W projekcie należy uwzględnić warunki stabilizacji na zajmowanej posadzie i zgodnie z uchwałą sejmową z d. 15. stycznia 1887 r., przyznać prawo do emerytury zasługującym na to funkcjonaryuszom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szwed. Proszę o głos

Marszałek. Głos ma p. Szwed.

P. Szwed. We wniosku tym jest mowa o stabilizacji instryktorów technicznych i nauczycieli warsztatów przemysłowych.

Śmiem się zwrócić do Wysokiej Izby, aby przy uchwaleniu tej stabilizacji, raczyła ją w pierwszym rzędzie zastosować do instryktora Gubaty w Rychwałdzie, który jest wzorowym i wiernie swemu zadaniu się poświęcającym funkcjonaryuszem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Żardecki. Ponieważ Szanowny poseł wniosku odmiennego nie stawia, przeto nie mam nic do nadmienienia.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych przeprowadził studia i zebrał materyały, mogące posłużyć do ułożenia programu zakładania szkół przemysłowych, i program taki przedłożył Sejmowi we właściwym czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zaprowadzić kursa majsterskie dla tych rzemiosł, dla których dotąd nie ma w kraju szkół zawodowych, lub warsztatów instrykcyjnych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

ta. Kto przyjmuje wniosek X., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta).

XI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu utworzenia posady referenta technicznego przy krajowej komisji dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1902.

Uchwałą rezolucji VIII. uważa Komisya za załatwione petycje l. s. 98, 165 i 1.543.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, XI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie jest rezolucya p. Stojałowskiego, która opiewa: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy szkołach przemysłowych starał się popierać powstanie większych przedsiębiorstw przemysłowych, w danym razie przedsiębiorstw fabrycznych“.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? Sprawozdawca p. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Żardecki. Nie mając upoważnienia, imieniem Komisji oświadczenia żadnego złożyć nie mogę, natomiast osobiście nie mam nic przeciw temu, ażeby Wysoki Sejm tę rezolucję przyjął.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Dalej jest tu wniosek p. Maryewskiego z dodatkiem p. Michalskiego. Co do obu tych wniosków postawił p. Pilat wniosek formalny, ażeby były odesłane do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesji.

Czy żąda jeszcze kto głosu

P. Marjewski proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma poseł Marjewski.

P. Marjewski. Popieram jak najserdeczniej wniosek kolegi Michalskiego, a choć odbiega w szczegółach od mego wniosku, to jednak do jednego i tego samego celu dąża.

Muszę przyznać, że rezolucję postawiłem, choć może więcej kwalifikuje się jako samoistny wniosek, ale dla krótkości czasu zmuszony byłem postawić we formie rezolucji i z tego powodu przychylam się do wniosku p. Pilata.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje formalny wniosek p. Pilata, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa handlo-

wego w Łańcucie o odpisanie procentów od pożyczki z funduszu przemysłowego. (All. 174).

Sprawozdawca poseł Wład. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić, że:

a) Zezwala się na odpisanie procentów, narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego, a kwotę 3.304 koron 69 h. wynoszących.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, by odpisanie tych procentów zarządził.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta).

a) zezwala się na odpisanie procentów narosłych od pożyczki zaciągniętej przez Towarzystwo handlowe w Łańcucie z funduszu przemysłowego a kwotę 3304 koron 69 h. wynoszących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta).

•Poleca się Wydziałowi krajowemu, by odpisanie tych procentów zarządził“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Jaćmierz i Posada jaćmierska o zwolnienie od datków konkurencyjnych do regulacji Wisłoka i Pielnicy, oraz z petycji gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami. (All. 175).

Sprawozdawca poseł Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorajski (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Gorajski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycję L. s. 337 gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska powiatu Sanockiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego od kosztów regulacji Wisłoka i Pielnicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli §. 63 kraj. ustawy wodnej.

II. Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby:

a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacji Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacji w drodze przedsiębiorstwa krajowego.

b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycję datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych.

Uchwałą pod II. a zostaje załatwioną petycja s. 1729 gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn Posada zarszyńska i Bzianka o wykończenie regulacji Wisłoka i Pielnicy z odpływami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu?

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Nie chcę mówić o tych malwersacjach, jakie miały miejsce przy tej regulacji rzeki Wisłoka i Pielnicy. Dziś mogą być wdzięcznym komisji gospodarstwa krajowego, że raczyła tę sprawę głęboko przepa-trzeć a nawet sprawozdanie osobne wystosować z uwzględnieniem petycji niektórych gmin.

Nie mogę jednak na tem skończyć, a muszę rzecz trochę rachunkowo przedstawić. Otóż proszę panów, spółka wodna wedle kosztorysu miała ukończyć roboty regulacyjne kosztem 129000 złr., na to fundusz państwowy dał 38700 złr., a fundusz krajowy tak samo tyle; co razem czyni 77400 złr. Pozo-



stało dla stron interesowanych 51600 złr, a zatem o 12900 złr. więcej.

A teraz jak sprawa stoi? Rachunek wysłany przez tę spółkę wodną do Wydziału krajowego opiewa zamiast na 12900 złr. na 41000 złr., a zatem o 12000 złr. więcej, ale co gorsza książka kontowa wydziału spółki wodnej zamknięta jest na 181000 złr. a najgorsze jest to, że za te 181000 złr. mało co wyżej jak połowę robót się zrobiło. I cóż teraz powiedzieć o koszcie dopływów? Te dopływy Wisłoka i Pielnicy, które rokrocznie szkody wyrządzają, jak przed regulacją i jeszcze gorsze szkody wyrządzać będą z powodu coraz większego zamulenia. Muszę nadmienić, że przy wynagrodzeniu odszkodowania i zakupnie gruntów, obszary dworskie nie dały sobie krzywdy robić, a z włościan tylko ci, dostali wynagrodzenie, którzy krzyczeli i nie dopuścili do robót na swoich gruntach. Reszta do dzisiejszego dnia ani centa nie dostaje.

Pomimoto znajdują się jeszcze przedsiębiorcy, którzy mają pretensye, o ile wiem, nawet słuszne. To wszystko stoi zaćmione wobec ludu, wszystko jest tak tajane, że ten lud o niczem nigdzie dowiedzieć się nie może. stoi to tak jakby chmura gradowa, która za chwilę zniszczy wszystko.

Dziś włościanie widzą tylko sekwestratora, włościanie słyszą, że w dodatku po za konkurencją, nałożono na nich 100/0 i nie wiedzą na co. Oni słyszą tylko tyle, że trzeba dać, sprzedaj ostatnią krowę, dać musisz.

Proszę Wys. Izbę pomyśleć nad całym kierowaniem tej spółki, ja już myśleć nie chcę, dosyć się namyślałem, ale odnoszę się z żalem do Wys. Rządu. Ponieważ była wysłana deputacja do c. k. Namiestnictwa, a także interpelacja była wnoszona a mimo tego wszystkiego niebyło najmniejszej otronny i zaufania do delegacyi co przeto samo złe powiększyło się.

Dziś apeluję do Wysokiego Rządu, aby jak najrychlej wziął się do rzeczy. Nie pragnę tego, ażeby prezes spółki wodnej, Kazimierz Wiktor za którego ręczę, że był sumiennym człowiekiem, i że żadnych stąd korzyści nie miał był pokrzywdzony, ale żeby te wszystkie błędy miał ten lud niewinny pokryć, na to się także zgodzić nie mogę, trzeba wyszukać winowajcy i tego wziąć do odpowiedzialności.

Gdyby Wysoki Rząd nie wglądał sprawiedliwie w tę sprawę, a mam nadzieję, że wglądnie, to jestem zdania, że dalsza regulacja rzek musiałaby się prowadzić żandarmami i wojskiem. Apeluję więc do Wysokiej Izby jakoteż i do Wysokiego Rządu, szczególnie JE. Namiestnika i Wngó. Dyrektora

biura melioracyjnego, ażeby te roboty przyspieszyli, a w szczególności, aby tę ludność tak biedną od dalszej konkurencji uwolnili, gdyż ludność ta nawiedzana rok rocznie klęskami wylewów, jest tak biedna, że nawet na torbę żebraczą jej wkrótce nie stanie.

Gmina Besko np. jest z powodu tych wylewów tak obciążoną, że jak przeglądałem kasy, jak Rymanów, Sanok, Zarszyn tylko ważniejsze, tom znalazł około 81000 wykazanych długów zaciągniętych nie licząc mniejszych dłużków, którychby także do 30000 naliczyć można.

Dalszą klęską dla tej gminy Besko jest to, że grunta jej są tak rozrzucone, iż gospodarz posiadający 12 morgów ma nieraz 16 do 20 kawałków, tak że on tych kawałków odszukać nawet nie może. Z powodu więc wyżej wymienionej nędzy, rozchodzi się mi najbardziej o to, aby od dalszych datków konkurencyjnych tę ludność uwolnić, i o to jeszcze raz gorąco proszę, a mam nadzieję, że głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Co do punktu drugiego wnoszę następującą rezolucję (czyta).

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby odgraniczył odsypiska i stare łożyska Wisłoka, oraz wydał orzeczenie, które odsypiska pomysłi § 47 kraj. ustawy wodnej należą do funduszu regulacyjnego, a które w myśl kodeksu cywilnego do właścicieli gruntów nadrzecznych“.

W tej rezolucyi rozchodzi mi się o to, aby włościanie zrujnowani i pozbyci roli i ogrodów przez dawniejsze wylewy Wisłoka, mogli przyjąć w posiadanie swoich gruntów, aby wiedzieli co moje a co twoje.

Bo zdarzało się często, że włościanie wskutek usunięcia brzegów i gruntów prosili o odpisanie podatków, ale nie zrzekli się własności.

Tymczasem w kilku miejscach spółka wodna zrobiła tamy a w niektórych miejscach nawet sami włościanie i gmina tamy robiła i przyprowadzili brzegi do dawnego stanu, a spółka wodna powiada teraz, że to jej własność, tego wam ruszać nie wolno.

Proszę więc, aby pod tym względem sprawę uregulować, aby nie było dalszych sporów, a polecając moją rezolucję, która zdąża do ładu i porządku, Wysokiej Izbie, kończę moje przemówienie.

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucję? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Gorayski.** Nie ulega wątpliwości, że regulacja Wisłoka nie była prawidłowo przeprowadzoną, bardzo wiele było wadliwości w tem, że nie wciągnięto równocześnie do regulacji także i dopływów, które teraz tem większe szkody przynoszą, ponieważ woda w tych dopływach jest po części zatamowana i nie mając odpływu, ziemię zabagnia.

Również i okrąg konkurencyjny był niewłaściwy, ponieważ wciągnięto do niego nawet takie grunta, które na kilometr i więcej były od brzegów oddalone, i nigdy zalewane nie były, i dlatego wielu gminom i obszarom dworskim krzywdę zrobiono. Co do wykonania robót, to w niektórych miejscach była dość porządnie wykonaną i nie dokończoną nawet w granicach tych planów, które istniały.

Komisja gospodarstwa krajowego była w wielkim ambarasie, jak wybrnąć z trudności zaradzenia złemu, bo ta sprawa ciągnie się bardzo długo, a koszta preliminarne już się wyczerpały i trzeba było roboty wstrzymać.

Inżynier i ludzie, prowadzący roboty czekali i dlatego narosły tak wielkie koszta administracyjne, że znacznie obciążyły koszta regulacji.

Przed wieloma laty pragnąłem, aby Wydział krajowy przyszedł z pomocą i żądałem, aby tę regulację przeprowadzić, jako przedsiębiorstwo krajowe. Wówczas jednak inaczej uchwalono, mianowicie przymusową spółkę wodną i sprawa poszła na nie bardzo dobrą drogę.

Dziś komisja zaznacza to w swoim sprawozdaniu, że stosunki są tam nieprawidłowe i że trzeba temu zaradzić.

Dlatego też komisja gospodarstwa krajowego prosi Sejm, ażeby Wydział krajowy rzecz na miejscu zbadał i przyszedł na przyszłą sesję z odpowiednim projektem ustawy. To jest jedyne rozwiązanie tej sprawy.

Co się tyczy rezolucji p. Milana, to się na nią zgadzam i ją przyjmuję. Natomiast zastrzedz się muszę przeciw jego insynuacji, jakoby obszary dworskie dobrze na tej regulacji wychodziły, a biedny lud cierpiał. Cierpi i obszar dworski, cierpi i lud na równi, tu różnicy nie ma i na to są dowody, bo skargi liczne przychodzą tak od gmin, jak i od obszarów dworskich.

Proszę Panów o przyjęcie wniosków komisji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca p. Gorayski czyta:**

I. Petycję L. s. 337 gmin Jaćmierz i Posada Jaćmierska powiatu Sanockiego o uwolnienie od datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Wisłoki i Pielnicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia po myśli § 63 kraj. ustawy wodnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żyda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta):**

II. Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby:

a) zbadał potrzeby i rozmiary robót dodatkowych przy regulacji Wisłoka i Pielnicy, zarządził przyspieszenie opracowania projektu technicznego tych robót uzupełniających i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zapewniającej wykończenie regulacji w drodze przedsiębiorstwa krajowego,

b) sprawdził za pośrednictwem urzędnika rachunkowego repartycję datków konkurencyjnych i zarządził wygotowanie wykazów corocznych rat datków konkurencyjnych.

Uchwałą pod II. a, zostaje załatwioną petycja L. 1729 gmin i obszarów dworskich Besko i Milcza, tudzież gmin Zarszyn, Posada zarszyńska i Bzianka o wykończeniu regulacji Wisłoka i Pielnicy z dopływami.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Milana, która brzmi następująco: (czyta)

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby odgraniczył odsypiska i stare łożyska Wisłoka, oraz wydał orzeczenie, które odsypiska po myśli §. 47 kraj. ustawy wodnej należą do funduszu regulacyjnego, a które w myśl kodeksu cywilnego do właścicieli gruntów nadbrzeżnych“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji profesora Bujwida w sprawie udzielenia wydatniejszej subwencji na utrzymanie Zakładu szczepień leczniczo-ochronnych przeciw wściekliźnie. (Alii. 176).

**Sprawozdawca poseł Bernadzikowski** ma głos.

**Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urządzania zakładu specjalnego dla szczepień leczniczo ochronnych metodą Pasteura w Krakowie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczając z oka potrzeby istnienia takiego zakładu w naszym kraju, prowadził dalej rokowania z c. k. Rządem a tymczasem aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do urządzania zakładu specjalnego dla szczepień leczniczo ochronnych metodą Pasteura w Krakowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bernadzikowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nie spuszczając z oka potrzeby istnienia takiego zakładu w naszym kraju, prowadził dalej rokowania z c. k. Rządem a tymczasem aby otaczał troskliwą opieką instytut prof. O. Bujwida.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 35. po południu).

(Po przerwie.)

Początek posiedzenia o godzinie 7. min. 35. wieczorem.

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie Komisji podatkowej o przekazanych tej Komisji wnioskach posłów Skałkowskiego i Wład. Czaykowskiego w przedmiocie wadliwego zastosowania ustaw i przepisów podatkowych i należnościowych, tudzież o petycyach w tej sprawie wniesionych. (All. 177.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski, ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

I. Wnioski posłów Skałkowskiego i Władysława Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież wniesioną dnia 1-go b. m. do L. 1362 petycję groma obywateli w tym samym przedmiocie, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy we wnioskach i w petycji objęte zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych przedłożył Sejmowi wniosek swoje na najbliższej sesji sejmowej.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm krajowy w myśl §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ spółdzielający i nadzorujący w sprawach podatkowych.

Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu petycję p. Franciszka Schofera do L. 1155 o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia przy załatwieniu polecenia Sejmu, uchwałą ad I. objętego.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens Dzieduszycki. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens Dzieduszycki. Sprawozdanie Komisji podatkowej kończy się wnioskiem, aby wnioski i petycje w sprawie wadliwego wykonywania ustaw skarbowych odstąpić Wy-

działowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi wniosków na najbliższej sesji, po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych.

Muszę przedewszystkiem stwierdzić, że załatwienie tej tak ważnej i trudnej sprawy było rzeczywiście dla Komisji, ze względu na krótki czas obrad Sejmu, trudnem — trudnem jej było przyjść z konkretnymi wnioskami, któreby meritum sprawy załatwiały.

Z tem musimy się liczyć, że Komisja innych wniosków Sejmowi przedłożyć nie mogła, skoro Komisja jednak proponuje odstąpić tę sprawę Wydziałowi krajowemu, byłoby właściwem, aby poczynić kilka uwag, dotyczących już nie tyle samej sprawy podatkowej i praktyki skarbowej, ale formalnej jej strony. — Przedewszystkiem musimy zająć zasadnicze stanowisko tego rodzaju, aby nikt nie mógł myśleć, że wnioski posłów Skałkowskiego i Czaykowskiego, jakoteż wniesiona do Sejmu petycja — są to czcze i nieuzasadnione skargi kontrybuentów podatkowych, wniesione za pomocą petycji i przedstawione przez posłów jako wnioskodawców; to nie są skargi tego rodzaju, któreby konstatawały dorywcze i wyjątkowe tylko wadliwosci wykonywania ustaw podatkowych, ale wnioski te zostały postawione na podstawie odczutej potrzeby wnioskodawców, a petycja została wniesioną również z odczutej nagłej i koniecznej potrzeby ogólnej reformy praktyki skarbowej w naszym kraju.

Przedewszystkiem należałoby określić niejako stanowisko kontrybuenta podatkowego *vis a vis* władz skarbowych; kontrybuent w obec nader smutnego stanu ekonomicznego i finansowego kraju, w obec przesilenia we wszystkich działach pracy społecznej odczuwa tembardziej dotkliwie wielkie nieprawidłowości władz skardowych, niżby je może odczuwał, gdyby kraj nasz był bogatszym. Kontrybuenti nasi zdają sobie sprawę, że są w konieczności płacenia wszelkich i tak już wysokich podatków i rozmaitych świadczeń na cele publiczne, płacąc (z ciężkiej pracy) te podatki i czyniąc zadość obowiązkom, jakie na niego wkłada państwo i kraj, tem bardziej pragną, aby wymiary podatkowe, które się na nich odbijają, były jak najsumienniejsze i jak najsprawiedliwsze.

Rzućmy okiem na sprawozdania urzędowe Ministerstwa finansów: ile Rząd preliminaruje na dochód z egzekutnego. Przekonamy się, że w r. 1894. Rząd preliminarował dochód z egzekucji na 1,520.000 koron, z czego na Galicyę 652.000 koron, a na inne kraje 868.000 koron przypadało. Ta cyfra egzekutnego ciągle wzrasta i w preliminarzu na r. 1901 preliminaruje Rząd dochód ten na

1,821.000 koron, z czego wypada na Galicyę 1,050.000 koron a na inne kraje 771.000 koron.

Zestawienie już tych cyfr musi bić w oczy i przekonać, że Rząd pobiera znaczne dochody z egzekutnego z naszego kraju; co jest dowodem stronniczego systemu fiskalnego.

Cyfra tak znaczna z dochodu egzekutnego nie jest wynikiem tyle niedbałego płacenia podatków lub ociągania się z podatkami, ile, że według praktyki skarbowej wymiary podatkowe wszelkiej kategorii bywają z reguły ściągane bez względu, czy kontrybuent wniósł rekurs, czy nie; jeśli nie jest w stanie opłacić wygórowanych opłat skarbowych, jeżeli rekuruje i wówczas władza skarbową intabuluje się na nieruchomościach, stara się w ogóle zabezpieczyć, a przy ściąganiu należności dolicza kwoty jako egzekutne, chociażby rzeczywistej egzekucji nie było i to stanowi główny dochód z egzekutnego dla skarbu państwa.

Wydział krajowy jeśli ma według propozycji Komisji zająć się sprawą zbadania wadliwosci praktyki skarbowej, a po zasięgnięciu opinii osób kompetentnych ma Sejmowi na przyszłej sesji przedłożyć konkrentne wnioski, to Wysoki Sejm musi sobie zdać sprawę, że Wydział krajowy jako stały organ wykonawczy musi stanąć bezwzględnie na stanowisku swego obowiązku a zatem stać na straży tych spraw, które Sejmowi przysługują do współdziałającego i nadzorczego wpływu w sprawach podatkowych.

Według postanowienia §. 24. statutu krajowego Sejm ma prawo spółdzielać i nadzorować w sprawach podatkowych, a w szczególności co się tyczy rozkładu, poboru i opłacania rządowych podatków bezpośrednich, dalej w myśl §. 19. lit. b. statutu, ma Sejm w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych domagać się zaprowadzenia takich urządzeń pod względem wykonywania ustaw i przepisów skarbowych, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju.

Z tego postanowienia statutu Sejm dotąd mało korzystał, o tyle tylko, o ile w Wys. Izbie tu i ówdzie w sprawach podatkowych były czynione wnioski, lub o ile w dyskusji budżetowej o niektórych sprawach podatkowych była mowa.

Zdajemy sobie sprawę, że to postanowienie statutu krajowego jest tylko zasadą ogólną, tj. że Sejm ma kompetencję w sprawach podatkowych. Zasada ta nie jest jeszcze ściśle określona, należałoby zatem wydać przepisy, w jakim stopniu i jak właściwie ma Sejm z tego prawa korzystać.



Otóż drugi wniosek Komisji zawiera polecenie do Wydziału krajowego, żeby wziął pod rozwagę, jakie przepisy prawne wydaćby należało, żeby Sejm po myśli §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ współdziałający i nadzorujący w sprawach podatkowych. Otóż tu są pewne wątpliwości, a w szczególności chciałbym, aby Wydział krajowy wiedział, że my zdajemy sobie sprawę z trudności, na któreby mógł Wydział krajowy napotkać; chciałbym ogólnie wskazać, że chodziłoby głównie o to, aby Wydział krajowy mógł wyjednać, by niezależna władza skarbowa wydała pewne okólniki, w ogóle takie wydała zarządzenia dla władz niższych skarbowych, aby te władze, które przecież wykonują władzę publiczną, miały obowiązek, przedewszystkiem bezstronnie i gruntownie przy wymiarach podatkowych, zastosowywać ustawy podatkowe.

Zdaje mnie się, że Wydział krajowy mając polecenie Sejmu, powinien użyć swego wpływu, a następnie powinien zdać sprawę Sejmowi i przedstawić wnioski, któreby zdążyły właśnie do tego, aby władze skarbowe niezależne, wydały potrzebne rozporządzenia, któreby nie tylko salwowały skarb państwa, ale aby krajowe władze skarbowe traktowały sprawy podatkowe bezstronnie i aby interes społeczeństwa t. j. kontrybuentów także był sprawiedliwie oceniany z uwzględnieniem ich siły podatkowej.

Dobrze się stało ostatecznie, że komisja podatkowa przynajmniej proponuje do uchwały Sejmowi takie załatwienie, iż żąda wniosków od Wydziału krajowego, na następną sesję sejmową,

Zawsze jest to krok naprzód. Wydział krajowy zbadawszy sprawę, będzie prędzej w stanie przedłożyć Sejmowi wnioski konkretne, niżby może Komisja w tak krótkim czasie to uczynić zdołała.

Prosiłbym Wydział krajowy, jeżeli Wysocki Sejm uchwali pierwszy wniosek, w którym Wydział krajowy ma zasięgnąć opinii osób kompetentnych, aby Wydział krajowy nie tylko zasięgał opinii osób kompetentnych, ale (bez uprzedzenia) z władzami skarbowymi wszedł w pewien kontakt tego rodzaju, ażeby krajowa władza skarbową, względnie nawet Ministerstwo były w możności, może nie urzędownie ale na poufnej drodze, dania pewnych fachowych wyjaśnień i wskazówek Wydziałowi krajowemu, tak, aby wnioski przedłożyć się mające Sejmowi, były oparte na pewnym porozumieniu się władz skarbowych z Wydziałem krajowym.

Chodź nam głównie o to, że my traktujemy sprawę w całości, że my tu nie wno-

simy zarzutów przeciw pojedynczym wypadkom, ale występujemy przeciw złej praktyce władz skarbowych; w ogóle konstatujemy, że praktyka jest wadliwą i ogólnie! występujemy przeciw fiskalizmowi jako systemowi.

Wnieśliśmy interpelację do p. komisarza rządowego z żądaniem odpowiedzi od Rządu, co Rząd zamierza uczynić, aby nie właściwości i nieprawidłowości praktyki skarbowej zostały stanowczo usunięte.

Gdyby obydwaj poselskie wnioski były prędzej postawione, gdyby Komisja podatkowa mogła być wejść w meritum sprawy i mogła Sejmowi przedstawić konkretne wnioski do uchwały, to sądzę, że nie tylko wnioskodawcy, ale i inni członkowie tej wysokiej Izby byłiby w stanie przedłożyć cały szereg rażących przykładów nieprawidłowej i niesprawiedliwej praktyki fiskalnej.

Materyał przez nas zebrany może Wydział krajowy zużytkować i zapewne zwrócić w swoim sprawozdaniu uwagę Wysokiego Sejmu, a Sejm zwróci uwagę Rządu, że należałoby dla dobra kraju nieprawidłowości skarbowe w pewnych kierunkach usunąć.

Muszę w końcu zwrócić jeszcze uwagę, że nie chodzi tu o kontrolę nad władzami skarbowymi, która wywołać by mogła nieporozumienie między Wydziałem krajowym a władzami skarbowymi, tu przedewszystkiem chodzi o rzecz, o usunięcie złego.

Jeżeli Wydział kraj., jak i władze skarbowe nie będą się odgraniczać kompetencjami jednej władzy względem drugiej, ale chcą się prawdziwie sprawie przysłużyć, to starać się powinny trudności formalne usunąć, a wtedy Wydział kraj. będzie mógł przedstawić Sejmowi konkretne wnioski, zmierzające do naprawy stosunków podatkowych, tak aby cały kraj mógł być wdzięcznym swojej Reprezentacji.

P. Dr. Małachowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. We wnioskach posłów Skałkowskiego i Czajkowskiego przytoczony został szereg faktów, uzupełnionych interpelacją p. Dzieduszyckiego. Dlatego też ja nie myślę przedłużać dyskusji wprowadzaniem faktów nowych, lecz jako poseł m. Lwowa tak w imieniu własnem, jakoteż w imieniu moich kolegów posłów m. Lwowa oświadczam, że będziemy głosować za wnioskami komisji podatkowej i prosimy także, ażeby Wydział krajowy w swoich badaniach objął także stosunki podatkowe, wymiar podatku i należności w mieście Lwowie.

Motywujemy tę prośbę naszą skonstatowanymi we Lwowie, powszechnymi żalami, skargami i faktami, które zostały przytoczone kilkakrotnie publicznie w toku tak dyskusji przy budżecie gminy m. Lwowa, jakoteż później przy sposobności debaty nad ekzekucjami podatkowymi i należyciowemi.

Te żale i skargi, które nazwałem powszechnymi nie tylko dlatego, ponieważ podnoszono je publicznie na posiedzeniach Rady miejskiej, ale z tytułu ciągłego mego kontaktu urzędowego z kontrybuentami, — te skargi kulminują w tem, że wymiary i przypisy podatkowe są zbyt wysokie, nie odpowiadające stosunkom i sile podatkowej mieszkańców stolicy kraju. Wysokość zaś zbyt tych wymiarów ma swą przyczynę w nieuwzględnianiu należytem fasyi, nawet u osób takich, które ze wszech miar na wiarę zasługują. Na poparcie moich twierdzeń przytoczę kilka cyfr.

W roku 1896 ściągnięto we Lwowie 3,406.000 koron, w r. 1897. 3,518.000 koron, w r. 1898. 4,322.000 koron, w roku 1899 5,466.000 koron, w r. 1900 5,289.000 koron.

Z tych cyfr widać, że ściągane we Lwowie podatki z każdym rokiem stale wzrastają.

Przypisy podatku przytoczę z ostatnich 3 lat; w r. 1898 wynosił przypis 4,433.000 koron, w r. 1899. 5,386.000 koron, a w r. 1900. 5,569.000 koron.

I z tych cyfr widać, że ściąganie podatków we Lwowie wzrasta i wzrasta przypis podatkowy i że ściaga się daleko więcej, niż przypis roczny wynosi. To konstatując, spełniam mój obowiązek i proszę Wydział krajowy o objęcie swojemi badaniami także stosunków miasta Lwowa.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Jako jeden z posłów miasta Krakowa chcę bardzo krótko przyczynić się do bukietu podatkowego, bardzo wonnego, przez przytoczenie kilku typowych wypadków, które występują w Krakowie i zamierzam zakończyć prośbą, ażeby Wydział krajowy także i miasto Kraków w badaniach swych raczył uwzględnić i niemi objąć.

Otóż dzieląc roczny przypis podatku domowo-czynszowego przez 4, otrzymamy należyciść kwartalną. Porządny obywatel, który wie, że pierwszym obowiązkiem jego jest zapłacić podatek, zgłasza się do urzędu z tą kwartalną cyfrą. Raz mu się uda trafić dobrze, pieniądze przyjmują; innym razem z tej kwartalnej cyfry zwracają mu część, gdyż posłano jakoby za dużo.

Nie bywało wprawdzie wypadków, żeby się kiedy kto na to żalił, lecz w 3. kwartale każą mu nietylko zwrócić to, co mu zwrócono, ale jeszcze zapłacić odsetki zwłoki, jakoby za dłużne zaległości. To już rzecz stanowczo niewłaściwa, a o tyle może oburzyć, że podatkujący winy nie ponosi żadnej. — To jeden wydatek.

Regułą staje się, że nawet obywatelom znanym z rzetelności, podwyższają fasye. Jeżeli ta suma podwyższenia nie jest nareszcie zbyt wielką, to właściciel domu, chcąc uniknąć korowodów, rezygnuje i płaci, choć niesłusznie. Nareszcie co do wymiaru podatku osobisto-dochodowego, to tu już władze skarbowe niczem się nie krepują, tylko śrubują go zupełnie dowolnie w górę i potrzeba nie raz bardzo długich starań, ażeby tę cyfrę obniżyć; obniżenie to jest nieraz znakomite. Na takie wypadki żalą się wszyscy, przedewszystkiem zaś właściciele domów, którzy w pierwszym rzędzie stają się ofiarami sprężystości podatkowej.

W Krakowie gorzej niż gdzieindziej, bo gniecie bardzo uciążliwy rewers demalacyjny; utrudnia dalej stosunki akcyza rządowa, która podcina gospodarkę miejską, a istnieje pod protekstem, że Kraków jest stolicą. I w istocie jest on stolicą, gdy się rozchodzi o ponoszenie ciężarów — choć n. p. w wypadku pobierania dodatku od podatku kolei północnej, trybunał administracyjny charakterowi temu zaprzeczył. — Jest przeto Kraków stolicą, kiedy przychodzi płacić, nie zaś, kiedy brać!

Przeciążone i uginające się pod ciężarem podatkowym, realności, idą w znacznej liczbie na licytację, a najczęściej właściciel domu jest tylko administratorem swojego domu, a faktycznym właścicielem jest kto inny. Proszę przeto, ażeby Wydział krajowy badania swoje rozciągnął także na miasto Kraków.

**J. E. Namiestnik hr. Piniński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma namiestnik J. E. hr. Piniński.

**J. E. namiestnik Leon hr. Piniński.** Do pewnego stopnia dyskusja, która miała tu obecnie miejsce, a w wyższym jeszcze stopniu tekst uchwał, które komisya proponuje Wys. Izbie, zniewala mnie do tego, aby tu w tej sprawie kilka słów powiedzieć. Ograniczę się tylko do bardzo niewielu słów, jednakże pewne uwagi muszę tu zrobić ze względu na bardzo wielką doniosłość tego przedmiotu.

Komisya podatkowa proponuje wszystkie wnioski, tyjące się spraw podatkowych.



ych, tak jak to z niejednym wnioskiem tu się zdarza, odesłać do Wydziału krajowego. W tym wypadku wszakże z tem odesłaniem do Wydziału krajowego łączy się także polecenie przedsięwzięcia pewnych badań i przełożenia wniosku Sejmowi w przyszłości. Otoż wnioski te, pp. Skalkowskiego i Czykowskiego, któreście zapewne Panowie także czytali, te tyczą się Rządu i zawierają w sobie treść tę, że wzywa się Rząd, aby w tych sprawach, w ten lub ów sposób postąpił. Te wnioski mają być odesłane do Wydziału krajowego, który się ma nad nimi zastanowić, zasięgnąć zdania osób kompetentnych i na najbliższej sesji, Sejmowi przedłożyć wnioski.

Jestto wprawdzie powiedziane bardzo ogólnikowo, i wnioski, które Wydział krajowy ewentualnie przedstawi, mogą być bardzo rozmaite: Wydział krajowy np. może wyrazić opinię, że ustawodawstwo państwowe w tym lub owym kierunku mogłoby być zmienione, więc nie widzę, żeby Wydział krajowy nie mógł ostatecznie wyjść z tego dylematu w sposób zgodny, z obowiązującymi przepisami.

Zaprzeczyć wszakże nie można, że zażewzwanie Wydziału kraj. w tym wypadku może doprowadzić do mylnego pojmowania kompetencji poszczególnych władz.

Niechciałbym w szczególności, abyście Panowie sądzili, że na podstawie tych wniosków może Wydział krajowy tego rodzaju rzeczy robić, któreby do pewnego stopnia przekraczały kompetencję Wydz. kraj., a wchodziły w kompetencję władz państwowych. Dlatego właśnie choćby kilka słów uważam za potrzebne powiedzieć. Na podstawie tej uchwały, gdybyście ją panowie powzięli, jest rzeczą niezawodnie wykluczoną, aby Wydział krajowy stał się niejako władzą nadzorczą, stojącą ponad Dyrekcyą skarbową i w jakikolwiek bądź sposób postępowanie władz skarbowych zmieniać, lub też korygować. Tak samo jest rzeczą niemożliwą, aby Wydział krajowy na podstawie tych wniosków mógł wprowadzić postanowienia, które bądźto są zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu lub państwowemu, bądźteż polegają na rozporządzeniach, wydanych przez władze państwowe.

Z tego powodu zwrócę uwagę szan. Panów na pewien rozdział kompetencji, o którym tu w tej kwestyi nie możemy żadną miarą zapomnieć.

Powołują się panowie w sprawozdaniu na postanowienie statutu krajowego, zawarte w § 24 (czyta) »O współdziałającym i nadzorującym wpływie Sejmu w sprawach podatkowych, mianowicie co się tyczy rozkładu, poboru i opłacania rządowych podatków bezpośrednich, osobne przepisy stanowią.«

Z tego postanowienia § 24 statutu krajowego, jakiejś, dla naszej tu kwestyi, praktycznej konsekwencji wysnuwać, zdaniem mojem, nie można. Jestto postanowienie, tak jak wiele innych postanowień w ustawach konstytucyjnych i w statucie krajowym zawartych, które mają znaczenie tylko jako pewna norma ogólna, która do przeprowadzenia wymaga specjalnych postanowień i przepisów wykonawczych.

Co się tyczy tego pewnego współdziałania, to ono w niedawnym czasie zostało przeprowadzone w pewnym specjalnym wypadku, w pewnej specjalnej sprawie, mianowicie w dziedzinie podatków osobistych, a przeprowadzone zostało nie przez Wydział krajowy i nie przez Sejm, tylko przez Radę państwa.

Jest mianowicie pewne współdziałanie Sejmu w sprawach podatkowych, wprowadzone na mocy ostatnich ustaw podatkowych, tyczących się podatków bezpośrednich, bo Sejm wybiera pewną ilość członków komisji szacunkowych. Takie współdziałanie może być i w innych wypadkach, ale z ogólnikowego postanowienia w statucie krajowym nie można wysnuwać jakiejś władzy nadzorczej Sejmu lub Wydziału krajowego w sprawach podatkowych. Tak samo tylko ogólne takie znaczenie pewnej dyrektywy ma inne postanowienie, mianowicie zawarte w § 19. lit. b. statutu krajowego.

Z drugiej strony muszę zwrócić uwagę sz. panów na § 11 lit. c. ustawy zasadniczej, tyczącej się kompetencji Rady państwa w którym to ustępie jest powiedziane: (czyta).

»Die Gesetzgebung über Monopole und Regalien und überhaupt alle Finanzangelegenheiten, welche den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern gemeinsam sind«, więc ustawodawstwo w tej sprawie należy do Rady państwa. Dalej muszę jeszcze zwrócić uwagę na postanowienie tego samego, §. lit. 1., gdzie jest powiedziane, że zasady organizacji władz administracyjnych w ogóle, a zatem i władz skarbowych należą także do kompetencji Rady państwa.

Otoż te uwagi byłem zniwolony zrobić ze względu na to, iżby pod względem pojmowania tego ustępu nie zachodziła różnica zdań i ażebyście panowie może nie przyjmowali w tym wypadku zbyt daleko idącej kompetencji Wydziału krajowego w zastanawianiu się nad sprawami podatkowymi. Ale teraz jeszcze parę słów o rzeczy samej. Otoż niewątpliwą jest rzeczą, że zarzutów przeciw władzom skarbowym co do przeprowadzenia

ustaw podatkowych jest w kraju dużo. O tych zarzutach sprawozdanie wspomina. Znajduje się tam wzmianka, iż zdarza się, że (czyta) „ściągane bywają podatki i należitości, które przekraczają normę, określoną w ustawie, zatem pociągani są kontrybucenci do ponoszenia ciężarów większych, aniżeli w myśl obowiązujących przepisów ponosić są zobowiązani.“

Jeżeli i o ile tego rodzaju wypadki się zdarzają, to bądźcie Panowie przekonani, że takie organa z pewnością nie działają w myśl intencji władzy skarbowej, która z pewnością dąży do tego, aby takich wypadków nie było. Urzędnik skarbowy, który wbrew przepisom więcej ściąga podatku, postępuje szkodliwie i bezprawnie i jest złym urzędnikiem. Takiego urzędnika jako dobrego, wypełniającego w odpowiedni sposób swoje zadanie, ani ja, ani władza skarbową, niezawodnie nie uważamy.

(P. Okuniewski. Ale go awansujemy!)

Nie Panowie, tak nie jest, proszę mi tylko wymienić fakta, a przekona się Pan, że tak nie jest. Proszę Panów, idzie o to, aby należitości publiczne były płacone w myśl ustaw, ale zarazem i o to idzie, aby ani jednego centa publiczność więcej nie płaciła, niż to, co powinna i jest obowiązana płacić. Ale z drugiej strony często jest pewna przesada i w ganieniu i w wytykaniu. Dlatego jest rzeczą bardzo doniosłą, aby we wszystkich takich wypadkach nie postępować na podstawie zarzutów ogólnych, nie generalizować zarzutów, ale podawać do wiadomości władz te wszystkie zarzuty specjalne, które się ma do podniesienia. I to niekoniecznie robić trzeba w formie rekursu, który, przynajmniej, jest nie raz dla uboższej ludności utrudniony.

Ależ przecie zetknięcie posłów z naczelnymi władzami skarbowymi często się wydarza, i ja mam tu sposobność nieraz z Panami mówić o tych sprawach. W ogólności niekoniecznie w drodze rekursu, ale w drodze zwykłego zażalania można przecież zwrócić uwagę na każdą taką rzecz i wywołać w ten sposób dokładne jej zbadanie. Proszę wszakże, nie zapominajcie Panowie i o tem, że ustaw podatkowych mamy całe mnóstwo, że one są w znacznej części nowe, że są niezmiernie trudne i że personal skarbowy jest w znacznej części młody i niedoświadczony, który z największą trudnością może temu zadaniu podołać. Więc usterek, które się zdarzają, są często i z tego powodu do usprawiedliwienia.

Co się tyczy poszczególnych spraw, które tu podnoszono, nie chcę dłużej mówić; nie chcę mówić o zaległościach podatkowych

miasta Lwowa, ani o sprawach krakowskich. O tem może się nawet za wiele mówiło nieraz, ale chciałbym jedno zaznaczyć, że z pewnością ani wobec Lwowa ani wobec Krakowa w jakikolwiek bądź sposób pańcyalnie władze skarbowe nie postępowały i w przyszłości postępować nie mają zamiaru. Zauważać wszakże muszę, że pragnę tylko, aby ten ciężki, nieprzyjemny obowiązek płacenia publicznych ciężarów, który jest szczególnie ciężkim, co się tyczy bardzo wysokiego podatku domowo-czynszowego, wszędzie z jednakową ścisłością w myśl ustaw był wykonywany i aby zaległości miast większych nie były nie stosunkowo wyższe, niż zaległość reszty kraju, miasteczek małych i wsi.

Co się tyczy ogólnej zasady współdziałania przy wykonaniu staw podatkowych elementu nie urzędniczego, mianowicie reprezentantów samychże opodatkowanych razem z władzami skarbowymi, to mogę wskazać na to, że w ostatnich ustawach tego rodzaju współdziałanie przez wybór komisji szacunkowych już zostało wprowadzone. Mam to wrażenie, że doświadczenie w tym kierunku, szczególnie co do postępowania rekursowego w sprawach podatkowych, było bardzo dobre. Współdziałali tam urzędnicy razem z członkami, wybranymi bądź z Sejmu, bądź z kontrybuentów, i to współdziałanie było harmonijne i w znacznej części przyczyniło się do tego, że trudne to zadanie zostało pomyślnie przeprowadzone w sposób, wywołujący niewątpliwie mniej zarzutów, niż się w początku obawiać było można. To współdziałanie może być rozwinięte, może być wprowadzone i w innych wypadkach, ale naturalnie wymagałoby to ustawodawczego przeprowadzenia. Mam przekonanie, że właśnie tego rodzaju zbliżenie się wzajemne władz skarbowych i kontrybuentów przyczyni się raczej do tego, iż pewna niechęć zostaje usunięta i osłabiona.

Powtarzam raz jeszcze, że zadaniem mojem i zadaniem władzy skarbowej będzie dążyć do tego, aby niewłaściwości wszystkich było jak najmniej i aby ile możności zniknęły, ale nawzajem nie można zapominać o tem, że wszystkie ustawy podatkowe muszą być z całą ścisłością i dokładnością wykonywane tak samo, jak i ustawy wszelkiego innego rodzaju. (Oklaski i brawa).

JE. P. Abrahamowicz prosi o głos.

Marszałek. Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. JE. p. Namieśnik raczył przemówienie swoje zamknąć tem, że staraniem władz naczelných



a więc w pierwszym rzędzie i J. Ekscelencyi jest, ażeby skargi, które dość głośno się rozlegają, mogły z czasem umilknąć, a przynajmniej się zmniejszyć. Ani na chwilę nie wątpię w najlepsze chęci p. Namiestnika i w najlepsze chęci prezydenta krajowej dyrekcyi skarbowej.

Ale musimy się liczyć z faktami, które spotykamy w codziennem życiu, musimy wysłuchać te wszystkie skargi, które coraz silniej występują a w konsekwencji zdać sobie sprawę, ile w tych skargach jest nieświadomości, lub utyskiwań bezpodstawnych, a ile w nich mieści się niestety prawdy.

Kiedy po wprowadzeniu wielkiej i doniosłej reformy podatkowej dochodziły mnie skargi na arbitralność zwykłą, bezwzględność częstą, a bezprawność w działaniu nierazką władz skarbowych, jednym słowem na niewłaściwy sposób wykonywania tych ustaw podatkowych wtedy tłómaczyłem i usprawiedliwiałem władze skarbowe tem, że w przeprowadzaniu tak wielkiej reformy podatkowej muszą zajść usterki, muszą niedokładności zdarzać się i zajść pewne nadużycia. Oczekiwać należy więc z pewną wyrozumiałością i pobłażliwością poprawy, a w szczególności wydawać sąd o rzeczy należy dopiero po załatwieniu sprawy przez komisye rekursowe. Pobłażliwość i wyrozumiałość ma jednak swoją granicę. Od wejścia reformy podatkowej w życie, upływa lat blisko pięć, mamy przeto prawo domagania się, aby te usterki, niedokładności i nadużycia, które przy wprowadzaniu każdej ustawy dają się do pewnej miary usprawiedliwić, po praktyce kilkoletniej, raz ustały.

Niestety jednak tak nie jest, a jeżeli powiedziane było, że komisya rekursowa to, co komisye szacunkowe niewłaściwie załatwiły w ostatecznej swej akcji, naprawi, to twierdzeniu temu przyznać muszę najzupełniejszą słuszność. Tak jest, usiłowaniem komisyi rekursowej było, niewłaściwości, a dodam, i nadużycia w zaszacowaniu uchylić i tu jawnie oświadczyć muszę, że w tej mierze ze strony prezydenta dyrekcyi skarbu miała najzupełniejszą i najlojalniejszą pomoc. Ale z drugiej strony, panowie, czyż możemy przypuścić, że do wiadomości tej komisyi rekursowej dostaną się wszelkie te nadużycia, które popełniane bywają u dołu.

Czy jest ona w możności naprawić błędy te, które w kilkudziesięciu komisjach powiatowych popełniane bywają?

A zresztą, Szanowni Panowie! komisya rekursowa decyduje o podatkach osobisto-dochodowych, a ileż jest innych kategorii podatków, gdzie tej komisyi już niema, a tu przede wszystkim wspomnę o podatku domowo-

czynszowym. Daremna rzecz — ale skargi na wymiar tego podatku są coraz głośniejsze, są do pewnej miary już zatracające, skargi te zasługują już z tego względu na dokładne rozpatrzenie i ocenienie, że warunki, w których is nieją nasze miasta, są nierównie gorsze i niekorzystniejsze, niż warunki niemal wszystkich innych miast w monarchii.

Proszę Panów, depresya czynszów domowych, która się objawiła ostatnimi czasy we Lwowie (Głos. I w Krakowie) i innych miastach, a jest bezpośredni następstwem bądź przebudowania się tych miast, lub może ostatnich katastrof finansowych, które w mieście niezamierzonym odbiły się tem silniej, — ta depresya czynszów, powtarzam, musi być traktowana przez władze skarbowe nie tylko z myślą na dochody skarbu państwowego, lecz zarazem z uwagą i pełną obiektywnością dla opodatkowanego.

Tu samym fiskalizmem i samem wychodzeniem z tego założenia, że jak się miało pewną sumę podatku, to z niej nic uronić nie można, dochodzi się wprost do krzywd; a że krzywdy są, na to nie brak pewnych dowodów, które nie jeden z opodatkowanych jest w możności przedstawić.

Dziś, kiedy Izba jest znużona i ma nader czas krótki przed sobą do załatwienia koniecznych spraw, komisya podatkowa nie uważała za stosowne występować z szczegółami. Niewątpliwie jednak, że gdy Wydział krajowy przystąpi do spełnienia poleconego mu zadania, ja i wielu innych te dowody przedłożymy. Mówiąc o podatku domowo-czynszowym, dotknę jeszcze ogólnie sprawy, która obejmuje jeden z wniosków komisyi. Powiedziane jest we wniosku tym, że pożądanem byłoby, aby ingerencya najwyższej magistratury autonomicznej pod względem wykonywania ustaw skarbowych mogła być jasno określona i wykonywana. Co tu miano na myśli?

Miano przede wszystkim na myśli owe prawa, które zabezpieczone są poszczególnymi ustawami podatkowymi — a które za pomocą mężów zaufania mają dać obronę opodatkowanemu. Instytucya ta jednak doprowadzoną została u nas wprost do absurdu. Doprowadzono do tego, że mężami zaufania są w regule ludzie, którzy ślepo służą inspektorom podatkowym i nieraz są tylko parawanem do zasłaniania nadużyć. (Brawa i oklaski). Proszę Panów, instytucya mężów zaufania, zwłaszcza w miastach, zabezpieczona ustawami, została zupełnie spaczoną (Brawa i oklaski) i dlatego, jeżeli się domagamy ingerencyi autonomicznej, to nie czynimy tego z pewnością w zamiarze wkraczania w kom-

petencję administracji państwowej, lecz domagamy się jedynie wykonywania ustaw w tych granicach, które nam ustawodawstwo już przyznało.

Wypada mi jeszcze o jednej rzeczy wspomnieć, a potrzeba, by rzecz ta wyszła na jaw. Był czas, kiedy w miastach galicyjskich fasyonowano czynsze z domów nieuczciwie. Zdarzało się nawet, że sfery wojskowe skarżyły się we Wiedniu na to, że zmuszano je do podpisywania fasyi fałszywych. Tak było, ale to należy już do przeszłości, te nadużycia i grzechy właścicieli domów dawno ukarano i usunięto. Dziś nieuczciwa fasya należy już do rzadkich wyjątków, tymczasem chcąc tępić nieuczciwe postępowanie jednostek, doprowadzono do tego, że dziś niemal każdy podatujący kwalifikowany jest z góry, jako nieuczciwy, jednym słowem podatujących traktuje się z góry jako istoty, które na żadne zaufanie nie zasługują. (Brawa i głosy: Tak jest!)

A zapominać nie należy, że przy podatku domowo-czynszowym nie ma komisji rekursowej i że tam jest się w rękach administracji, tam opinia, którą wydaje wymierzający podatek, jest decydującą.

Ale ja pójdę dalej. Ustawa o podatku zarobkowym miała przede wszystkim na celu przynieść największą ulgę ubogim zarobkującym, a tymczasem w ostatnich czasach zdarzyło się — a dodam, zdarzyło się w powiecie lwowskim — że znalazł się amator w urzędzie podatkowym, który opodatkował wszystkich tych łataczy butów, łataczy ubrań wiejskich, którzy nawet za czasów największego fiskalizmu w dziale podatku zarobkowego, byli wolni od podatku zarobkowego. I do mnie cisną się teraz masami ludzie, którzy w myśl ustawy, a mianowicie §. 4. punkt 3. o podatku zarobkowym, są wolni najpierw z tego tytułu, że owe rzemiosło jest dla nich ubocznym zajęciem przy rolnictwie, drugi raz wolni są ze względu na postanowienia tegoż §. punkt 5., który powiada, że każdy, kto ubocznie zarabkuje i w ciągu roku nie zarabia po nad 50 zł., wolny jest od podatku zarobkowego.

Tymczasem jakże owych 50 zł. obliczono? Oto pytano się w gminach wiejskich, jednego lub drugiego z owych sławnych mężów zaufania, czy Iwaś lub Maćko zarabia rocznie więcej jak 50 zł. Odpowiedź była: „A zarabia“ bo oni liczyli ten towar, który sprzedał (Głosy: tak jest!), a nie liczyli tego, co on, jako zarabkujący, wyłącznie za pracę swą otrzymał. Więc, panowie, czujność nad wykonywaniem ustaw podatkowych musi być wielka, a o tyle większa tam, gdzie z jednej strony są masy ludności, które się bronić nie

umieją (Brawa), a z drugiej strony jest ludność bardzo uboga, którą każde takie nadmierne wymierzanie podatku dotyka silniej, niż ludność zamożną.

Raczej panowie wziąć na uwagę także stopę podatkową, jaką ma n. p. podatek domowo-czynszowy u nas. Łącznie z dodatkami, czyniona we Lwowie z dochodu brutto 52%, reszta, która właścicielowi pozostaje, musi pokryć oprocentowywanie kapitału i wszelkie restauracje. Jakoż kto ma na domu swym dług hipoteczny do połowy wartości, ten od drugiej połowy własnego kapitału w regule już żadnego oprocentowania niema. Cóż dopiero powiemy o tych właścicielach domów, którzy zaledwie jedną czwartą wartości domu posiadają — podczas gdy trzy czwarte stanowią długi. Ci, do lat kilku tracą już całe mienie swoje. (Głosy: Brawo! Strasznie!).

Stosunki podatkowe u nas są wdziercznym tematem i miałbym jeszcze bardzo wiele o nich do powiedzenia, liczę się jednak z czasem Wysokiej Izby. I dla tego przechodzę wprost do wniosków komisji podatkowej. Jak wiadomo, przekazujemy wszelkie wniesione w Sejmie wnioski, petycje i memoriały, Wydziałowi krajowemu. Składają się na to dwa powody: pierwszy, że licząc się z czasem wiedzieliśmy, że przeprowadzenie dyskusji nad całą administracją skarbową jest niemożliwe dokładne, rzeczowe i sumienne przy tak krótkim czasie, jakim Sejm jeszcze rozporządza. Stąd należało rzecz odroczyć, a odraczając, było jedyną drogą przekazać ją do Wydziału krajowego, który, jak ja mniemam, nie załatwi tej rzeczy tak, jak się załatwia jakie pojedyncze numery, tylko zapewne zwoła poważne grono ludzi, specjalnie podatkowością się zajmujących, którzy dostarczą materiału, nie tylko krytycznego, co się pod względem samej administracji dzieje, lecz zarówno i pod względem inicjatywy, koniecznej w przedmiocie dalszych reform ustawodawstwa skarbowego. (Brawo!) I tem raczej wyłomaczyć panowie wnioski komisji podatkowej, a zarazem przyjąć zapewnienie, że skargi rzeczowe, obiektywne, a te przede wszystkim miała na myśli komisja, są usługą oddaną administracji, i dlatego, o ile przesada w zarzutach czynionych administracji jest złą i szkodliwą, o tyle z drugiej strony stawianie na stanowisku, że wszystko dzieje się dobrze, i że administracja Skarbu jest jak najobiektywniejszą i przejętą najlepszymi intencjami, wobec wielu czynów i faktów co innego mówiących, nie wystarcza dla podatujących. (Wesołość).

Jak wszędzie, tak i tu krytyka dla poprawy jest konieczną, pragną więc, aby ta



krytyka nie była tłómaczoną niechęcią, jaką przejęty bywa płacący do biorącego, podatku-  
jący do tego, który te podatki wybiera, lecz  
ażeby ją pojęto i oceniono życzliwością nale-  
żną, potrzeba aby władze skarbowe nie tylko  
u samej góry miały poczucie obywatelskie, a  
do wzbudzenia tego poczucia obywatelskiego  
pierwszą jest droga, by kwalifikacją urzęd-  
nika podatkowego była jego obiektywność, zna-  
jomość ustaw i sprawiedliwość, nie zaś, jak  
dotąd, suma podatków, które z urzędowania  
jego płyną. To zła i demoralizująca kuali-  
fikacja! (Brawa i oklaski).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Po wywodach tak świetnego  
mówcy, jakim jest JE. p. Abrahamowicz, trudno  
mi głos zabierać. Ale muszę, aby wykazać, że  
jeżeli obywatele miejscy mają do zwalczania  
tyle trudności i nadużyć, że nierównie więcej  
muszą znieść chłopci. Muszę do nich zastoso-  
wać słowa Mickiewicza: „To jeszcze szlachcie  
przez połowę bieda, a z chłopów drą łyka“.

Pan Namiestnik powiedział, że urzę-  
dnicy są młodzi, że się może trafić, że taki  
młody urzędnik, nie zrozumiałszy dobrze u-  
stawy, porachuje więcej. Ale ja się ogromnie  
dziwię, czemu taki urzędnik się nie omyli  
w tym kierunku, żeby mniej zarachować?  
(Wesołość).

Bywają jeszcze takie wypadki, o czym  
może p. Abrahamowicz nie wie, a przynaj-  
mniej nie przypominał, a czego sam byłem  
świadkiem: Weszło w użycie teraz, że zapi-  
suje ktoś kawałek gruntu, albo kupuje i zwy-  
kle woła do siebie urzędników, t. zw. detaksa-  
torów, aby tego zapisodawcę oszacowali. My-  
ślę, że jeżeli oni są zaprzysięgli, to się wła-  
dze powinny na tem oprzeć. Tymczasem  
przychodzą znów panowie finansowi i wołają  
tych detaksatorów i pojedynczo ich pytają,  
wiele ten grunt wart. Ten chłop może zapo-  
mnieć, wiele pierwój powiedział, a potem taki  
strażnik nieraz wymusza i musisz podać wię-  
cej, inaczej ci Dyrekcyja nie uzna.

To jest dość wymowne.

Mocno wierzę w to, co p. Namiestnik  
powiedział, że z całą usilnością będzie się  
starał, tym nadużyciom zapobiedz i apeluje  
do niego tembardziej i proszę, aby jeżeli je-  
dnych bierze w obronę, aby wziął i nas wło-  
ścian, i tych hreczkosiejów, którzy także woła  
nieraz zapłacić, jak klócić się z Rządem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto gło-  
su? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-  
prawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski.

Wnioski komisyjne przez nikogo nie  
były kwestyonowane, tylko słyszałem z ust  
p. Namiestnika podnieioną wątpliwość, ja-  
koby komisya podatkowa zmierzała do tego,  
aby Wydziałowi krajowemu oddać jakąś in-  
gerencyę nad władzami skarbowymi. Wniosek  
komisji wcale tego nie zawiera i musiało  
zajść jakieś nieporozumienie, skoro podobną  
tendencję z wniosku wydobyto. Kompetencya  
Sejmu jest w §. 24, wskazaną — jako wła-  
dzy współdziałającej i nadzorującej przy wy-  
miarze podatkowym. Niestety ten przepis za-  
sadniczy rozwinięty nie został, ale dla-cze-  
gożby nie miał znaleźć zrealizowania, dla-  
czegożby przy tej sposobności, gdy skonsta-  
towano wielki brak w administracyi, nie  
miano rozwinąć tego zasadniczego postępo-  
wania i pójść dalej w tym kierunku, aby zna-  
lazło zastosowanie w podatku osobisto dochodowym. Wpływ ten czynników autonomicznych  
przy wymiarze podatków jest bardzo dodatni.  
Dla-czegożby ta zasada, która tak szczęśliwie  
została zastosowaną do jednej kategorii po-  
datków, nie mogła być zastosowaną do dru-  
giej? Dla-czegożby i w podatku domowo-czyn-  
szowym, tak nieznośnym i ciężkim, nie miała  
ureczywistnienia? Każdy, kto mieszka we  
Lwowie, spotkał się często z przykładem do-  
wolnego podwyższenia wymiaru podatku oso-  
bisto-dochodowego. Fasye najrzetelniejsze się  
odrzuca, a jako przykład klasyczny pozwolę  
sobie zacytować, że fasya, podana przez pe-  
wnego radcę Dyrekcyi skarbowej i radcę sądu  
apelacyjnego, została zakwestyonowaną. Jeżeli  
tego rodzaju fasye nie znajdują wiary, to na-  
reszcie ten kontrybuent jest zmuszony po-  
stąpić tak, że żadnej fasyi nie wnosi, zapłaci  
raz i drugi i pozwoli się z urzędu opodatko-  
wać, ale przynajmniej ma tę satysfakcyę, że  
mu kłamu nie zarzucą.

Komisya powołując się na §. 24. i nie  
mogąc dla braku czasu materiału nagroma-  
dzonego uporządkować i z wnioskiem defi-  
nitywnym przyjść do Izby, przedkłada wnio-  
sek, aby oba wnioski i petycyę przekazać  
Wydziałowi krajowemu, aby mając na oku §.  
24, materiał ten spożytkował i na najbliż-  
szym Sejmie przyszedł z odpowiednim wnio-  
skem. Na tej drodze docześć się sprawa za-  
łatwienia i dzisiejsza dyskusya nie będzie  
bez korzyści, skorośmy usłyszeli z ust p. na-  
miestnika, że ci urzędnicy, którzy wymierza-  
ją więcej, nie są urzędnikami po myśli władz  
wyższych. Zapatrywania urzędników pierwszej  
instancyi są bardzo mylne. Zdarzało mi się  
odbierać cały szereg nakazów bez względu,  
że miałem orzeczenie wyższej instancyi. Spe-  
kuluje się bowiem w niższej instancyi, że  
przecież może rekurs nie będzie wniesiony,  
albo zostanie przeoczony. Mimo, że cała ten-

dencja ustawodawstwa podatkowego w czasach najnowszych idzie w tym kierunku, aby warstwom mniej zamożnym ulżyć, to jednak okazuje się, że właśnie przy tych najuboższych warstwach, największe się dzieją nadużycia, bo większy lub średni właściciel może tę walkę podjąć i przeprowadzić do ostatnich granic t. j. do trybunału administracyjnego. Niezamożny zaś, gdy się obliczy z kosztami rekursu, tej walki musi zaniechać. Sejm powinien temu tamę położyć. Mam nadzieję, że Wys. Izba wnioski komisji przyjmie, a Wydział krajowy im zadość uczyni.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

I. Wnioski posłów Skałkowskiego i Władysława Czaykowskiego w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów skarbowych, tudzież wniesioną dnia 1. b. m. do l. 1362 petycję grona obywateli w tym samym przedmiocie, przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy, we wnioskach i w petycji objęte, zbadał, a po zasięgnięciu zdania osób kompetentnych, przedłożył Sejmowi wnioski swoje na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta).

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozważenie, jakie przepisy prawne wydać należy, aby Sejm krajowy w myśl §. 24. statutu krajowego mógł wykonywać przyznany mu statutem wpływ spółdzielający i nadzorujący w sprawach podatkowych.

Zarazem przesyła się Wydziałowi krajowemu petycję p. Franciszka Schofera do l. 1155 o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele gruntów przy nakładaniu podatku osobisto dochodowego byli traktowani równomiernie, na podstawie prawnie ustalonego dochodu katastralnego, do uwzględnienia przy załatwieniu polecenia Sejmu, uchwałą ad I. objętego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału

kraj. w przedmiocie zaprowadzenia publicznych biur pośrednictwa pracy. (All. 178).

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta).

#### A)

#### Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zaprowadzającą publiczne biura pośrednictwa pracy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### §. 1.

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy, mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

#### §. 2.

Pośrednictwo pracy rozciągać się będzie w zasadzie do wszelkich rodzajów pracy, przedewszystkiem w kraju.

#### §. 3.

Gminy stołecznych miast Lwowa i Krakowa, oraz tych miast, które mają ponad 25.000 mieszkańców, o ile nie posiadają należycie zorganizowanych publicznych biur pośrednictwa pracy, obowiązane są zaprowadzić je najdalej do lat dwóch od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

#### §. 4.

W powiatach: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Jarosław, Kolbuszowa, Nisko, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice i Żywiec obowiązane są Reprezentacje powiatowe najdalej do lat dwóch założyć publiczne powiatowe biura pośrednictwa pracy.

#### §. 5.

Reprezentacje powiatowe i miasta ponad 10.000 ludności, nie posiadające z usta-



wy biur pośrednictwa pracy, mogą je zakładać na podstawie uchwały Rady powiatowej, względnie Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

#### §. 6.

Reprezentacje powiatowe, nie posiadające biur pośrednictwa pracy, mogą w miarę uznania przez Wydział krajowy potrzeby łączyć się w tym celu z sąsiednimi powiatami.

Stosunek, w jakim te powiaty przyczyniać się mają w takim wypadku do pokrycia kosztów biura pracy, oznaczony zostanie w drodze wzajemnego porozumienia między interesowanymi Reprezentacjami powiatowymi. Gdyby ugoda do skutku nie przyszła, stosunek ten oznaczy Wydział krajowy według własnego uznania.

#### §. 7.

W Wydziale krajowym zaprowadzonym zostanie najdalej w rok po wejściu w życie niniejszej ustawy krajowe biuro pośrednictwa pracy.

Zadaniem krajowego biura będzie: utrzymywać stosunki popytu i podaży pracy w ciągłej ewidencji, zaspakajać, o ile tego potrzeba zajdzie, zgłoszony popyt i podaż pracy w innych biurach pracy; prowadzić wykazy statystyczne; wreszcie wykonywać nadzór nad wszystkimi biurami, w myśl niniejszej ustawy utworzonymi.

#### §. 8.

Zadaniem powiatowych i miejskich biur pracy będzie regulowanie popytu i podaży pracy przede wszystkim wewnątrz powiatu, względnie miasta, dla którego biuro urządzone zostało. Jeżeli miejscowy popyt, lub miejscowa podaż nie mogą być zaspokojone w obrębie powiatu lub miasta, odniesie się biuro do innych biur w kraju i do biura krajowego.

Tylko biuro krajowe może się znosić z zagranicą.

#### §. 9.

Wszystkie gminy obowiązane są na każde wezwanie publicznych biur pośrednictwa pracy współdziałać w pośrednictwie pracy.

#### §. 10.

Utworzone w myśl niniejszej ustawy publiczne biura pośrednictwa pracy, mogą być zwinęto na podstawie uchwały Rady powiatowej, względnie Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

#### §. 11.

Koszta założenia i utrzymania biura krajowego będą pokrywane z funduszu krajowego; biur miejskich z funduszy miejskich; biur powiatowych z funduszy powiatowych we wszystkich wypadkach, o ile własne dochody biur wydatków nie pokryją.

W tym celu winne Rady miejskie i Rady powiatowe wstawiać rokrocznie do budżetu wydatki na pokrycie potrzeb biur pracy.

#### §. 12.

Publiczne biura pośrednictwa pracy będą spełniać swoje zadanie w zasadzie bezpłatnie. — W poszczególnych wszakże wypadkach lub rodzajach pracy, a zawsze w stosunkach poza granicami kraju, wolno będzie pobierać opłaty od pracodawców i robotników. — Wysokość opłat unormowaną zostanie od czasu do czasu przez Wydział krajowy.

Przychód z tych opłat nie może przeznosić kosztów pośrednictwa pracy.

#### §. 13.

Każde biuro pośrednictwa pracy rządzić się będzie statutem, który określi sposób zorganizowania i prowadzenia biura. — Statuta wypracowane będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z interesowanymi Reprezentacjami, a zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo.

#### §. 14.

Wszystkie publiczne miejskie i powiatowe biura pracy, zaprowadzone przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mają być urządzone według przepisów tej ustawy.

#### §. 15.

Biura miejskie i powiatowe, działające wbrew przepisom tej ustawy, mogą być na wezwanie Wydziału krajowego przez c. k. Namiestnictwo zwinęte.

#### §. 16.

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają w niczem przepisów obowiązujących państwowych ustaw, dotyczących tego przedmiotu.

#### §. 17.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Małachowski:** Proszę o głos.

**P. Oleśnicki.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Projekt Wydziału krajowego o utworzenie w kraju całej sieci Biur pracy, każdy witał z radością, gdyż jeśli projekt ten stanie się ustawą, to nie tylko przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia ruchu emigracyjnego, który w Galicyi przerażające przybrał rozmiary, ale nadto uwolni tysiące robotników od wyzysku niesumiennych stręczycieli i podniesie bezwarunkowo dobrobyt ekonomiczny kraju.

Dziś z powodu braku organizacji pracy, kraj ponosi olbrzymie szkody.

Z powiatów, w których jest większa podaż rąk do pracy, niż popyt o nią, włościanie tłumnie emigrują, a na pośrednictwie w wysłaniu ich za granicę ajenci zarabiają grube sumy, o które naturalnie zmniejsza się zarobek robotników.

Pracodawca bowiem musi sobie odbić tę sumę, którą zapłacił za pośrednictwo już to przez to, że mniej płaci, niżby mógł płacić, nie czyniąc wydatku na stręczyciela, lub też pokrywa sobie ten wydatek przez oszczędności na wikcie, nawanym robotnikom, albo przez przedłużenie dnia pracy. Dalej z powodu braku kontraktów, zatwierdzonych przez władzę, robotnicy emigrujący za granicę, są bardzo często narażeni na ogromny wyzysk.

Stręczyciele obiecują im złote góry, tymczasem bardzo często pracodawca, u którego staną do roboty, daje zaledwie połowę, przyobiecywanej przez agentów płacy i wymaga ciężkiej, wytężającej pracy, od świtu do nocy.

Płaca ta wygląda więc na oko wyższą, od tej, którą by robotnik mógł otrzymać w kraju, ale jeśli się zważy do jak ciężkiej i jak długiej pracy robotnik taki jest zmuszony prawie biczem, to płaca ta jest niższą od praktykowanej u nas w kraju, gdyż podwyższenie jej nie stoi w prostym stosunku do podwyższonych wymagań, stawianych robotnikowi przez pracodawcę.

Z jednych więc powiatów, gdzie jest brak pracy, idzie gorączkowy prąd emigracyjny, w innych zaś jest brak robotnika.

W powiatach tych sezonowe roboty rolnicze nie mogą być wykonane dla braku robotnika a właściciele większych obszarów ziemi, przez opóźnienie robót, olbrzymie ponoszą straty.

Zdarza się, iż w dwóch sąsiednich powiatach: w jednym jest brak rąk do pracy, w drugim zaś brak pracy.

Koniecznem więc jest stworzenie odpowiedzialnej organizacji pracy, któraby podaż i popyt o pracę regulowała, gdyż wówczas znaczna bardzo część tych robotników, która szuka pracy u obcych, znalazłaby ją w kraju.

Jako niezbity dowód, jak konieczni są u nas instytucje, pośredniczące w dostarczaniu pracy, może służyć lwowskie Biuro pracy, założone i utrzymywane przez gminę miasta Lwowa. Istnieje niespełna dwa lata a już oddało wielkie usługi.

Według sprawozdania, wygotowanego przez kierownika biura, dla Rady miejskiej zgłosiło się w tem Biurze od 1. września 1899 t. j. od dnia otwarcia Biura, do 31. grudnia 1900 r. ogółem 10.873 szukających pracy, z tego 4529 robotników męskich. Obsadzono miejsc 2603 a więc dostało pracę 57·50% zgłoszonych.

Zawodowych robotników (ślusarzy, cieśli, kowali, stolarzy etc.) zgłoszonych było 1224 t. j. 22·90% ogólnej sumy, dostało z nich pracę 598 t. j. 48·60%.

Służby wiejskiej zgłoszonej było 277 osób, służby domowej (lokaji, parobków, dozorców, dochodzących, furmanów, fernali i t. p. zgłoszonych było 2834 osób.

W dziale żeńskim zgłoszonych było w tym czasie (1|IX 1899 — 31|XII. 1900) 6344, posady otrzymało 4998, tj. 78·70%.

Razem więc, uwzględniając dział męski i żeński, na zgłoszonych 10873 osób, szukających pracy, otrzymało ją 7601 czyli 68·1%. Cyfry te są chyba najlepszym dowodem potrzeby i żywotności biura pracy.

Gdy w kwietniu b. r. wybuchły we Lwowie rozruchy, Biuro pracy, w przeciągu tygodnia nadało miejsca około 200 robotnikom około robót rządowych, wzmacniło się i przyczyniło się do zaprowadzenia spokoju w mieście.

Z miejsc obsadzanych przez Biuro, przeszło 30% było na prowincyi.

Robotników zawodowych wysłano przeszło 67% na prowincję, lub zagranicę do Rosyi i Prus.

W roku zeszłym, w listopadzie, zgłosił się do Biura reprezentant izby rolniczej w Poznaniu, z żądaniem, aby Biuro dostarczyło mu w marcu i kwietniu 6000 robotników.

Kierownik Biura oświadczył, iż będzie mógł dostarczyć pewnej dość znacznej liczby robotników, ale zażądał przysłania dla każdej partii robotników kontraktów, potwierdzonych przez izbę rolniczą i konsulat niemiecki, aby robotnicy wiedzieli, jaką zapłatę otrzymają i nie byli wyzyskiwani.

Ponieważ izba rolnicza kontraktów takich nie przysłała, Biuro robotników do Prus nie wysłało, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za możliwy wyzysk ich przez niesumiennych pracodawców.



Nowo powstające Biura musiałyby w zakres swego działania włączyć także zagranicę.

Być może, że dla nieukwalifikowanych robotników rolnych, znalazłaby się w kraju praca dla wszystkich, lecz absolutnie nie ma jej dla wszystkich robotników zawodowych (ślusarzy, kamieniarzy, murarzy i t. p.). Ci robotnicy muszą szukać roboty poza granicami kraju, a obowiązkiem Biur jest ułatwić im wyszukanie pracy. Gdy Biura wyłączałyby wysyłkę robotników za granicę z zakresu swego działania, wówczas emigrujący i nadal zdani byłiby na łaskę i niełaskę agentów emigracyjnych.

Biura pracy rozrzucone po całym kraju uregulowałyby bezwarunkowo popyt i podaż pracy w całym kraju.

Dziś jedno Biuro istniejące we Lwowie, siłą faktu swego istnienia, musi wyręczać w dostarczaniu pracy powiaty.

Tak n. p. z 4529 robotników szukających przez Biuro pracy, było tylko 954 ze Lwowa i powiatu Lwowskiego, t. j. 21·06%, reszta pochodziła z innych powiatów.

Biuro lwowskie więc, utrzymywane przez gminę m. Lwowa, głównie pracowało dla osób nienależących do niej.

Dlatego też biura, które powstaną po miastach, niewątpliwie będą pracowały i mogą pracować, jak tego dowodzi biuro lwowskie, nie tylko dla tych miast, ale także i dla powiatu i to nie tylko dla jednego powiatu, w obrębie którego to miasto jest położone.

To już teraz zaznaczam, celem umotywowania moich specjalnych poprawek. Z tego powodu głosować będziemy razem z tą stroną Izby, spodziewam się bez wyjątku, za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Niestety, projekt Wydziału krajowego w bardzo wielu i to ważnych punktach zasadniczych, nadających kierunek i mających zasadnicze znaczenie w organizacji biur pracy, doznał w Komisji zmian. Byłem członkiem Komisji administracyjnej, która tu ze swoim wnioskiem przychodzi, i zaznaczam, że wówczas w Komisji administracyjnej poczyniłem rozmaite poprawki, które zyskały poparcie u mniejszości tej komisji.

Poprawek więc, które uczynię, nie będę czynił imieniem własnem, ale także imieniem mniejszości tej komisji i zastrzegam sobie głos przy specjalnej dyskusji. (Brawa).

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

**P. Oleśnicki.** Wysoka Pałato! Ja powitałbym sius ideju, na osnovi kotroj

sej projekt do Wysokoj Pałaty zistaw wnesenji, duże radosno. Żałowaty chyba muszu pro to, szczo sia mnohoważna dla kraju sprawa poruszona zistała na žal tak pizno, szczo poruszona zistała tohdy, koły kraj nasz stratyw wże sotky tysiacziw robitnychych ruk, koły mnoho zdorowych odyńe znysszczonych zistało agentamy emigracyjnymy i stracznych bezpowrotno dla kraju naszo. Ale lipsze pizno, jak nikoly. I pid seju dewizoju należyt nam prystupyty do ocinenia projektu zakona, jakij peredłożyła nam Komisja administracyjna.

Ale wydaje sia meni, szczo sposib wykonania jeji, szczo organizacja jeji wykonania jest lysze menszoju riczeju, bilszoj wahy bude orgawizacja toj idej, wykonanie toho zakona i doperwa, jesły budemo mały pered soboju nahlidnyj plan, jak sia organizacja małe wyhladaty, jak toj zakon małe buty wykonywanyj. Tohdy doperwa możemo nabraty pereświdczenia, czy se, szczo nam Komisja peredkładaє faktyczno sia osiahne, czy uspiszno sia osiahne tuju cil, dla kotroj wnesenie zistało postawlene.

I se uważaju za perszoju chybu zakona, szczo perewedenie ciłoj organizaczi zistawlaє sia na buducze Wydiłowi krajewomu i kłade w se stadjum, koły sej zakon oderzyt sankeju. Suprotyw tomu, ja teper ne jeśm w syli ocinyty uspisznyst toho zakona i ne jeśm w syli ocinyty jeho wartist.

Z druhoj storony dywyt mene, szczo w §. 4. zakona meży powitamy, hde majut buty zasnowani powitowi biura pośrednyctwa pracj, ne wydżu ani odnoho powitu Hałyczyny wschidnoj.

Mihby z toho chtoś dumaty, szczo kwestja robitnyca w Hałyczyni wschidnoj zowsim ne istnuje. Timezasom ricz ciłkom protywna.

Ne znaju, na jakoj osnovi zibrani sut tii daty statystyczni, na kotri pokłykuje sia komisja administracyjna i kotrymy choce poperty se własne, szczo w §. 4. powity wyklučno zachidni wmistyła. Odnak wsi Panowe znajete duże dobre, szczo kwestja robitnyca w Hałyczyni wschidnoj istnuje i szczo pid niodnim wzhladom wystupyła dałeko ostrisze i dałeko bilsze risiko jak w Hałyczyni zachidnoj.

Wże kilka lit tomu pidnis p. Pidlaszekij w Radi derżawnoj oprawu szczoricznoj emigraczi ludnosty selskoj z powitiw kołomyjskoho, kosiwskoho, nadwirniańskoho, bohorodczańskoho do Besarabii i Rumunii, pidnis, na jakij wyzysk sia ludnist selska jest narażena, szczo terpity musyt i z jakim nebezpeczeństwom eko-

nomicznim sia emigracja zarobkowa jest poluczona.

W mynuwszym roci a majete se pewno wsi Panowe żywo w pamiaty, wybuch perwszyj w naszym kraju w powiti borszczewskim strajk agrarnyj, kotryj maw za epilog znanyj proces pered sudom okružnym w Ternopoły.

Ti panowe, kotri interesowały sia siu sprawoju i czytały sprawozdania, dowidały sia strasznych riczej. Skonstatowano tam zaprysiażnymy ziznaniamy świdkiw, szczo płatnia denna robitnyka wynosyla 10, 12 do 15 centiw denno.

Dumaju, szczo w takim powiti i pry takoj płatni istnuje kwestja robitnycza, kwestja robitnycza duże pekucza, kotra tak samo połałodzenia potrzebuje, jak w powitach zachidnych.

Tretia ricz, kotra pisma mojej hadki w projekti zakona znachodyły sia ne powynna, to postanowienie § 12.

§. 12. każe, szczo publiczni biura poserednyctwa praci w zasadi budut bezpłatno spowniaty swoju zadaczu. W poodynokych odnak słuczajach, imenno zawsihdy w poserednyctwi praci za hrancycej, wiluo bude poberaty opłaty wid praciodawciw i wid robitnykiw. Ja z toju postanowuju, szczo wid robitnykiw bude można takoj opłaty żadaty, ne možu zhodyty sia.

Preciń taja organizacja, jaku projektuje zakon, se jest to minimum, jakie dajemo i kraj ne powynen żadaty opłaty za toje, ne powynen żadaty honorarjum.

Se meni zanadto przypomynaje faktorski biura poserednyctwa, hde służbodawcia i słuha musyt płatyty faktorne, jesty słuha maje distaty posadu. Dumaju, szczo se w zakoni miścia znajty ne powynno.

Mij peredbesidnyk p. Prezydent Małachowskij, zhołosyw z swoho stanowyska czyślenni poprawki do toho zakona. I ja musiwbym zhołosyty swoji poprawki, dumaju odnak, szczo hołowno tii dwi perszi kwestji, kotrim tutki pidnis imenno szczo ne jest wyhotowanyj projekt organizaciji i wzorowyj statut, o kotrych howoryt § 13. a dalsze szczo w § 4. ne ma ani odnoho powitu wschidnoho, hde kwestja robitnycza jest duże zaostrena, — ne možu ich postawyty pry dyskusji specyjalnoj, bo ona tych brakiw uwzhladnyty ne može.

Do toho treba dowszoho czasu, treba przyhotowania urjadowoho materjału statystycznoho, kotroho w debati specyjalnoj wykazyty ne można.

Dla toho stawlaju wnesenie: „Wysoka Pałata zwołył uchwałyty, szczo by projekt to-

ho zakona widosłaty do Wydiłu krajewoho z poruczeniem, szczo by Wydił krajewyj zibraw potribni materjały i predložyw na naślidnoj sesji sojmowej projekt zakona, oraz statut i plan organizacyjnyj piśla § 13., jak ne men-sze, szczo by zibraw materjał, i szczo by na pidstawi toho materjału w § 4. zakona, umistyw tii powity wschidni, w kotrych jest kwestja robitnycza pekucza“.

(Brawa).

Wnesenie osnowuje:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedložył ponownie projekt ustawy z dołączonym do takawego, regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w których istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zarządzenia takowej, zebrać się mającym materyałem uzasadnioną będzie“.

**Marszałek.** Podaję wniosek p. Oleśnickiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Średniawski.

**P. Średniawski.** Wysoki Sejmie!

Przedłożony tu projekt ustawy o biurach pracy, witamy z przyjemnością, bo narreszcie tej potrzebie ludu stanie się zadość, gdy ustawa oblecze się w ciało.

Chcę tylko kilka uwag zrobić. Oczywiście nie mogę zaprzeczyć, że ustawa obejmująca kraj cały, jest pożyteczna i bardzo konieczna. W projekcie przedłożonym przez Komisję administracyjną w porównaniu z przedłożeniem Wydziału krajowego, widzimy zmiany i to niestety na gorsze, mianowicie, oznaczono tam kilka powiatów i to powiatów, gdzie wychodźstwo jest mniejsze, a powiaty, w których wychodźstwo jest większe, jak w powiatach górskich, myślenickim, nowotarskim, nowosądeckim i t. d., wykluczone są z pod urządzenia tego.

Wprawdzie pozostawia się im możność zaprowadzenia takich biur na podstawie uchwały rad powiatowych, ale tę możność mają i dziś, a tylko Rada powiatowa tarnobreska zaprowadziła takie biuro pracy. Jeżeli rzecz postawiona jest w takim stanie, to ona nigdy nie obejmie kraju całego.

Widzimy dalej, że dążeniem Komisji, było pośredniczenie w pracy za granicę wykłuczyć.

Wobec tego uważam, że będą pośredniczyć dalej różni pokątni agenci a wskutek tego instytucja biur pracy nie uzyska zaufania u ludności. Jest to rzecz prosta.



Biura pracy będą tem, czem jest na niezmeliorowanym polu wilgoć, gdzie jej za dużo, ztamtąd spływa w miejsca gdzie jej brakuje. Ja chciałbym widzieć, żeby to były niejako kanały tak, że tam podaż pracy będzie odpływać, gdzie jest popyt na nią.

Ludność nasza jest nadzwyczaj wytrzymałą ale wszystko ma swe granice, każdy musi żyć i choć potrzeby ludu są więcej niż skromne, to przecież włościaninowi coś trzeba na życie i dlatego on szuka po świecie za pracą i poniewiera się. W końcu kilku szczęśliwych trafia do Saksonii i wraca z groszem to wywołuje tę masową emigrację którejby nie było, gdyby w bliższych okolicach znaleźli ludzie sposób do życia, gdyż każdy woli zarobek mniejszy bliżej domu niż większy zdala wśród obcych.

Budowaliśmy drogi, koleje i widzieliśmy Włochów zajętych przy tych budowach a we wschodniej Galicyi nawet Kacapów — podczas gdy nasz robotnik idzie do Pesztu lub Saksonii i tam się poniewiera. To jest dowód że miejscowi nie mogą się dowiedzieć o tu-tejszej pracy i dlatego tych biur potrzeba było gwałtem lat już kilka naprzód. Ja to czułem, ale większość Izby nie chciała jakoś tego uznać. Nareszcie komisya przedłożyła taki projekt, który my uznajemy za nieskończenie pożyteczny dla kraju. Jednak będziemy stawiać poprawki, zwłaszcza do §. 4-go i prosić o jego zmianę i to zupełnie według wniosków Wydziału krajowego.

P. Górka. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górka.

P. Górka. Przedewszystkiem muszę wyrazić wdzięczność Wydziałowi krajowemu, że tak ważną w moim wniosku na ostatniej sesyi sejmowej poruszoną i przez cały kraj oczekiwaną sprawę w tak krótkim czasie załatwił i do konkretnych rezultatów doprowadził. W obec szerszej dyskusyi tu przeprowadzonej i krótkości kończącej się sesyi ograniczę się tylko do kilku słów tem bardziej, że tak ważne sprawozdanie dopiero wczoraj otrzymaliśmy.

Projekt ustawy przedłożony przez komisję zupełnie mnie nie zadowala uważam go za „połowiczny“ i sądzę, że nie sprowadzi tak zbawiennych skutków, jakie kraj się po tej ustawie spodziewa. Zastanowię się nie wchodząc w szczegóły tylko nad całością tego projektu.

Mojem zdaniem w ustawie niniejszej powinny być trzy kardynalne zasady pierwsze bezpłatność dla szukających pracy, drugie przymus organizowania biur pracy, trzecie wszędzie w całym kraju jednolita organizacja tych biur z centralnem biurem przy Wydziale

krajowym na czele. Projekt zbliża się do tych trzech warunków ale nie zupełnie. Co do bezpłatności dla szukających pracy to wedle projektu komisji ma być przy niektórych robotach i w wyjątkowych wypadkach pobierana opłata już nie tylko od pracodawców, ale także i od robotników i co nawet od naszych krajowych, zaś co do opłat w stosunkach z robotnikami i pracodawcami zagranicznymi ustanawia opłatę bezwarunkową. Sądzę, że to nie jest intencją takich biur i sam Sejm powziął już 4. maja 1900 r. uchwałę, że biura pośrednictwa pracy mają być bezpłatne, więc wątpię, aby po tak krótkim czasie chciał uchwałę tę zmienić i niejako ją zre-asumować. Wprawdzie komisya przyznaje samą słuszność memu zapatrywaniu bo mówi: „biura pośrednictwa pracy, spełniać mają swoje czynności bezpłatnie. Ciężar więc założenia i utrzymywania takich biur spaść ma w części na cały kraj, w części na interesowane powiaty i gminy. Nie będzie to jednak ciężar zbyt wielki i nie będzie w żadnym stosunku do korzyści, jakie ustawa przyniesie.

„Bezpłatność sług biura wprowadza komisya do projektu w zasadzie, zgodnie z intencją Wysokiego Sejmu, sądzi wszakże, iż w szczegółowych wypadkach, jak n. p. kiedy pracodawcom rozchodzić się będzie o wielką liczbę robotników, których pozyskanie połączonem będzie dla biura z większymi trudnościami i kosztami, można będzie zażądać pewnej opłaty, ale tylko od pracodawcy“.

Więc „tylko od pracodawcy“ są słowa sprawozdania a w samym projekcie ustawy bierze się i od robotników. Nie mam nic przeciw opłatom ze strony pracodawców, owszem jest słusznem by koszta utrzymania biur przeto się zmniejszyły, ale nasz robotnik jest tak biedny, że jeśli szuka pracy, to widać niema grosza aby koszta te ponosić.

Jest też zapatrywanie komisji, że w stosunkach z zagranicznymi pracodawcami i robotnikami żądanie zapłaty jest uzasadnione. W tym wypadku mnie to również nie przekonuje, bo co do pracodawców zgadzam się, aby opłaty były pobierane, ale co do robotników nie godzę się z tej prostej przyczyny, że mam przekonanie, iż robotników obcych u nas nie będzie.

Według sprawozdania Wydziału krajowego jest w Galicyi „względne“ przeludnienie a każdy przyzna, że jest tu większa podaż pracy niż popyt, więc obawy, żeby jacyś robotnicy z Niemiec, Czech, Węgier lub Rosyi do Galicyi przychodzili, gdzie wynagrodzenie jest bardzo liche, są zupełnie nieuzasadnione. Więc to byłby wyjątek od wyjątku a dla samego wyjątku od wyjątku po-

święcać zasadę bezpłatności dla szukających pracy jest, sądzę, niewystarczające i niedostateczne.

Gdybyśmy nawet pobierali w wyjątkowych wypadkach opłaty, toby nie było różnicy między biurami stręczeń a tymi urzędowymi, że tak powiem władzami. Sam tytuł „bezpłatne biura pracy“ jest tak sympatyczny, żebym go nazwał wabikiem dla robotników, iż ci z większym zaufaniem do nich udawać się będą.

Drugą zasadą projektu winien być przymus zakładania biur pracy i dlatego lepszy jest projekt Wydziału krajowego, który ten przymus organizowania pracy zaprowadza, a za to w powiatach, gdzie tego istotna potrzeba nie wymaga, zwalnia te powiaty. Tu zasadniczo oba projekty się różnią, bo Wydział krajowy zaprowadza przymus i zwalnia powiaty, gdzie tego nie potrzeba, projekt zaś komisji wybiera tylko kilka powiatów a resztę z ustawy zwalnia.

Porównajmy te projekty, któryż ma większe zalety? Ja twierdzę stanowczo, że projekt Wydziału krajowego z tej przyczyny, że gdyby to była ustawa, przynosząca dla pewnych instytucji jakąś materialną korzyść, to oneby z wielką ochotą zastosowały tę ustawę, jeśli zaś ta ustawa jest tylko dla dobra ogółu, a na rady powiatowe nakłada pewne wydatki, to one z niewielką chęcią zechcą zaprowadzić ją dla siebie, dlatego całkiem odwrotnie brane, jest zupełnie, jak sądzę, nieuzasadnione.

Drugą przyczyną, dla której projekt Wydziału krajowego, obejmujący przymus organizowania takich biur, jest lepszy, jest ta okoliczność, że ja formalnie nie wiem, na jakiej podstawie mogła komisja wyrwać kilka powiatów a o reszcie zapomnieć. Wszak do tego nie mamy dat statystycznych, ani dochodzeń Wydziału krajowego w tym kierunku, ani też dochodzeń takich komisja nie przeprowadziła.

Być może, że tabelka załączona do sprawozdania Wydziału krajowego, co do wychodźstwa w ostatnich trzech latach robotników do Niemiec, posłużyła komisji do wyboru tych powiatów, bo o ile porównałem, to wybrane zostały te powiaty, gdzie liczba wychodźców do Niemiec cyfrę 1000 rocznie przewyższa. Jednak to nie jest najmniejsza podstawa do wyboru tych powiatów, to powiedziałbym jest przyczyną, aby tych powiatów raczej nie brać.

To przemawia przeciwnie, że jeżeli w tych powiatach rzecz się uregulowała i ludność się uspokoiła, to raczej w innych powiatach należałoby kreować takie biura pra-

cy, gdyż zachodzi obawa, że ogień ten emigracyi stałej lub czasowej w innym powiecie jeszcze silniej wybuchnie.

Nie chcę poruszać szczegółów, gdyż to należy do rozprawy szczegółowej, ale z takim zapatrywaniem, z takim pojmowaniem całego projektu zupełnie nigdy nie mógłbym się zgodzić.

Trzecią zasadą tej ustawy powinna być całkowita i jednolita organizacja tych biur w całym kraju. Bez tej organizacyi, bez sieci tych biur w całym kraju, bez porozumiewania się jednego biura z drugim, bez odnoszenia się jednego powiatu do drugiego, nigdy cel, jaki ta ustawa miała na oku, osiągnięty nie zostanie, i cała ustawa według mego przekonania będzie chybiona.

Kończąc muszę zwrócić uwagę, że nie wiem z jakich powodów w tym wypadku cała wschodnia Galicya projektem ustawy zupełnie nie została objęta, że nie objęte zostały te powiaty, z których ja jestem posłem, acz tam to jest najbardziej koniecznem, co ja już w zeszłym roku podniosłem i o czem jak najgłębszego przekonania nabyłem.

Dlatego zastrzegając sobie głos przy szczegółowej debacie, chciałem postawić wniosek, ażeby cały ten projekt pośrednictwa pracy odesłać do Wydziału krajowego, celem poczynienia statystycznych badań, które powiaty mają być projektem objęte — i aby Wydział krajowy zasięgnął w tym względzie opinii ankiet i kół fachowych, czyli wyjątki należy uczynić dla kilku powiatów lub też dla całych pewnych części kraju. Nie uczynię tego jednak bo mam przekonanie, że większość Izby przychyli się w szczegółowej debacie do moich i mego stronnictwa życzeń i zmieni niejednen paragraf, a przez to sama ustawa nie odwlecze się o jeden rok.

Kończąc wyrażam obawę, żeby przez przyjęcie projektu komisji administracyjnej a nie projektu Wydziału krajowego nie stało się co do wschodniej Galicyi, a raczej nie skończyło się co do niej na ruskiem przysłowiu: „Naj bude jak buwało.“

**Marszałek.** Głos ma zapisany p. Hupka.

**P. Hupka.** Wobec uwag z dotychczasowej dyskusji przez szanownych poprzednich mówców poczynionych, uważam za swój obowiązek przemówić kilka słów w obronie tego projektu, którego myślą przewodnią w pierwszym rządzie jest zaspokojenie zapotrzebowania robotników kraju, a dalej: ochrona robotników od wyzysku.

**P. Średniawski** zarzucił, że było dążeń komisji, ażeby pośrednictwo z zagra-



nicą było wykluczone. Tak nie jest. Było słusznem dążeniem tego projektu i jest niem, ażeby przedewszystkiem zaspokoić potrzebę kraju, ale o wykluczeniu pośrednictwa z zagranicą wcale mowy nie było. Owszem wyraźnie jest zaznaczone, że gdyby się okazał nadmiar sił roboczych w kraju, a wiemy że jest, w takim razie mają te biura i przy wychodźstwie zagranicę pośredniczyć w celu dostarczenia zarobku naszemu robotnikowi.

Posel Średniawski nazwał tych, którzy pierwsi do Prus emigrowali — szczęśliwymi; nie wiem czy i dziś wychodźców do Niemiec szczęśliwymi by nazwał!

Chciałbym tę kwestyę trochę bliżej wyjaśnić. Jak każdej wielkiego ekonomicznego znaczenia kwestyi, tak i kwestyi czasowego wychodźstwa i braku robotnika w kraju, nie można traktować ani ze stanowiska interesu robotnika, ani ze stanowiska pracodawcy, lecz z punktu widzenia interesu ogólnego krajowego.

Z tego punktu widzenia rzecz biorąc, będę się starał wykazać, iż to wychodźstwo do Prus jest dla kraju szkodliwe, i że sami wychodźcy stanowczo szczęśliwymi nazwani być nie mogą.

Mieliśmy w naszym kraju już dawno do czynienia z emigracją czasową, mianowicie od lat 12 z emigracją czasową do węglowych okręgów na Szlązku i Morawie, zaś od lat 10 z emigracją zarobkową do Prus. Do r. 1898 wychodźstwo to nie przybrało rozmiarów zbyt wielkich i nie przekroczyło granic takich, ażeby rolnictwo w kraju było poważnie zagrożone, chociaż z roku na rok w niarę zwiększającej się podaży, ręk do pracy normalnie rosło.

Natomiast od r. 1898 emigracja wzrasta w zatrważający sposób i przekroczyła ogromnie granice istotnej potrzeby. W roku bieżącym z całego szeregu powiatów Galicyi zachodniej, właśnie tych, których wymieniał zakwestyonowany paragraf — wyszło wszystko co żyło i rękami poruszać mogło. Znam trochę te stosunki, bo mieszkam w powiecie, który stoi na czele powiatów pod względem liczby czasowych wychodźców. Wyemigrowało mianowicie z całego powiatu na wiosnę b. roku około 12.000 ludzi. W powiecie tym znalazły się nietylko folwarki, ale i większe gospodarstwa włościańskie w tem położeniu, że nie tylko nie mogły w poprzednich latach znaleźć robotników do żniw, do kopania ziemniaków, ale z nastaniem nowego roku i czeladzi nie można było dostać, bo w zamiarze wyjazdu nikt nie chciał przyjąć żadnego zobowiązania, pomimo, że płacono i potrójne ceny. Jak bez czeladzi te gospodarstwa wyglądać będą, to każdy łatwo so-

bie wyobrazić może. Tak przedstawia się ta sprawa z punktu widzenia pracodawców. — A teraz z punktu widzenia interesu robotników. Starałem się zbadać ile zaoszczędzonych pieniędzy nasz robotnik z Niemiec ze sobą przywozi.

Otóż w przecięciu przywozi około 60 złr. W tem obliczeniu nie uwzględniono tych, którzy emigrują na czas krótszy niż okres 7-miesięczny, ani tych, którzy zmieniali pracodawców, bo ci powracali najczęściej bez centa. Otóż robotnik nasz przywozi ze sobą przeciętnie 60 złr., jako rezultat ciężkiej i wyczerpującej siedmiomiesięcznej pracy, do jakiej się w kraju nie przyzwyczaił.

To też robotnik ten powraca tak zmęczony i wyczerpany, tak żądny zabawy i wypoczynku, że przez całą zimę nic nie robi, aui palcem nie ruszy, chcąc próżnowaniem i zabawą wynagrodzić sobie poniesione trudy. Sumiennie więc przejada i przetraca zarobione pieniądze i tak przebywszy zimę, jest na wiosnę znowu bez centa. Więc o jakimś dorobku, o jakichś oszczędnościach z tych Prus, — o tem na ogół biorąc, nie ma ani mowy.

Więc może są z tego wychodźstwa jakie fizyczne lub moralne pożytki.

Nie.

Pod względem fizycznego stanu zdrowia wracających z Prus robotników, należy wyrazić obawę, że koszta leczenia w naszym kraju w najbliższych już latach nienormalnie się powiększą. Pod względem zaś moralności proszę się spytać księży z tych stron, w jakim stosunku i stopniu wzrasta niemoralność, jak pomnożyła się liczba nieślubnych urodzeń. A jak wzrasta włóczęgowstwo! Koszta szupasnictwa również powiększać się będą w naszym kraju! A że na domiar złego obniża się przez to kultura rolna na mniejszych nawet gospodarstwach chłopskich, wobec tego, że wychodzą dorośli, wyrostki, dziewczęta, a zostają i gospodarują tylko starsi i kobiety, tego nie potrzeba dowodzić. Temu ponad istotną potrzebę szerzącemu się wychodźstwu będą mogły powoli przeciw działać te biura pośrednictwa pracy, które chcemy zaprowadzić.

Lecz mamy także jeszcze drugi cel biur pośrednictwa pracy na oku; zapobieżenie wyzyskowi przez agentów emigracyjnych praktykowanemu. Wśród wielu momentów, które naszych robotników bez istotnej potrzeby do zarobkowej emigracyi skłaniają, niemałą rolę odgrywa ciekawość, chęć przejechania się, zobaczenie świata. A u młodszych, u niedorostków chęć wyrwania się z pod oka rodziców i innych czynników w gminie, w na-

nadziei, że tam za granicą niejedno sobie pozwolić można bez obawy wstydu.

Instynkt naśladownictwa i uroczy pęd wychodzenia za drugimi, odgrywa tu nie małą rolę.

„Wszyscy idą, to ta i ja pójdę.”

Oto piosnka, którą się słyszy po naszych gminach aż nadto często.

A na tle tych usposobień naszego ludu, a w części i istotnej potrzeby wychodźstwa operują dopiero i rozwijają agitację wszyscy koncesyonowani i niekoncesyonowani agenci. Jeżdżą oni po wsiach, obiecują złote góry, namawiają za pomocą fałszywych listów. Agenci ci, którym władze nasze w nicustannej swej o dobro rolnictwa i ludności robotniczej troskliwości ponadawały koncesye na wywóz robotników, są to prawdziwi „fruges consumere nati”, co krwawym potem naszego robotnika się żywią.

Mieszkam w powiecie kolbuszowskim i znając te stosunki mogę przykładami to zilustrować. Tamtejszy koncesyonowany agent, Alter Sturm, który na jednym wysłanym robotniku około 15 złr. na sezon zarabia — cieszy się niebywałem poparciem nawet u powiatowej władzy politycznej do tego stopnia, że w tamtejszem Starostwie, gdzie inne ważne sprawy całemi latami zalegają, gdzie niczego w ogóle doprosić się nie można, jedne tylko sprawy paszportowe z całkiem niezwykłym załatwia się pospiechem, tak, że gdy Sturm zażąda n. p. 300 paszportów w czwartek wieczór, to w piątek rano już je ma, tak że może jeszcze przed szabasem wysłać całą partję robotników. O to zaś, czy ci, dla których agent bierze paszporty nie są przypadkiem związani obowiązkiem służbowym, czy nie są obowiązani do nauki dopełniającej, czy małoletni i dzieci nie wyjeżdżają wbrew woli rodziców — w takie dochodzenia w starostwie się nie bawią, zostawiając to z całem zaufaniem agentowi i jego przyjaciółom, pisarzom gminnym. I tak szerzy się swobodnie ta najgorsza forma lichwy, lichwy na koncesję wykonywanej.

Że mające powstawać biura pośrednictwa pracy mogą temu zaradzić, pod tym względem nie ma 2 zdań; a przedewszystkiem są to biura potrzebne w prowincjach zachodnich, które są najbardziej na pokusę tego wychodźstwa do Prus narażone. P. Dr. Oleśnicki wyraził zdziwienie, że w projekcie są tylko wymienione powiaty w Galicyi zachodniej. Pod tym względem mam również wątpliwość, czy nie należałoby powrócić do tego, co jest w pierwotnym projekcie Wydziału krajowego, zaprowadzić przymus ogólny, a przy tem prawo wyjęcia z tego przy-

musu całego szeregu powiatów zgodnie z wolą i uchwałą Rady powiatowej, jednakowoż nie byłbym, zatem, ażeby zaprowadzić przymus bezwarunkowo we wszystkich powiatach. Nie byłbym za tem dlatego, ażeby w tych powiatach, których nie dotyka emigracja, nie wywoływać tego ruchu, który dla kraju za szkodliwy uważam.

Pod jednym jeszcze względem mam wątpliwość, bo zdaje mi się, że same biura pośrednictwa pracy temu brakowi robotnika nie zaradzą, jeżeli również rolnicy nasi nie będą się starać tych zarobków tam, gdzie one są jeszcze zbyt niskie podwyższyć, jeżeli nie będą nad tem pracować, by robotników naszych do pracy akordowej przyzwyczaić. Lecz nawet w parze z prywatnemi w tym kierunku usiłowaniami nie zaradzą te biura złemu, jeżeli Wysoki Rząd nie postara się o to, ażeby tych prywatnych agencji obliczonych na zysk, było jak najmniej, jeżeli Rząd nie postara się by śledzić, ścigać niekoncesyonowanych agentów, koncesyonowanym zaś za najmniejszym dostrzeżeniem nadużyciem koncesję odebrać. Należałoby też usunąć wszystkie przyczyny, które tego robotnika, który zostaje w kraju, do próżniactwa nęca. Byłoby przecież możliwem administracyjne zarządzenie, ażeby targi po naszych miasteczkach odbywały się w jeden dzień tygodnia, a nie we wszystkich dniach po kolei od poniedziałku do piątku z wyjątkiem soboty, w ten sposób ten chłop, który z lada jajem, kurą, jedzie na targ, nie będzie tracił pięć dni, tylko jeden. Tych wszystkich starań i zarządzeń, podyktowanych dobrem tego kraju rolniczego i rolników, od których przecież dużo się żąda i pod względem społecznym i politycznym i podatkowym, mamy prawo domagać się od Rządu i nie wątpię, że władze rządowe zechcą zrozumieć pod tym względem swe obowiązki, i wykonywać je. Na tem kończę.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Sprawa została tak wy-czerpaną, że mnie pozostaje tylko parę słów do powiedzenia.

Byłbym wcale głosu nie zabierał, gdyby nie wniosek p. Oleśnickiego, który mnie zdziwił bardzo, żądając, żeby tę sprawę tak ważną jeszcze na jeden rok odroczyć.

Jestem zdania, że im prędzej będzie ta sprawa załatwiona, tem większy przyniesie pożytek; jeżeli jeszcze jest coś do uzupełnienia, lub potrzeba ułożyć wzór statutu, to Wydział oczywiście zrobi to w tym czasie, kiedy ustawa pójdzie do sankcyi i sankcyę otrzyma.

Dlatego ja jestem stanowczo za tem aby tej sprawy, broń Boże, nie odwlekać.



Będzie to trzecia ustawa socjalna, która tej sesji sejmowej przyniesie chlubę.

Ja jeszcze jednej rzeczy spodziewam się od tych biur pośrednictwa pracy, a mianowicie, że one wpłyną na poprawę zapłaty robotnika, ponieważ, gdy pracodawcy przyjdą do takiego biura, to się dowiedzą, że robotnik może gdzieindziej znaleźć korzystniejszą pracę, co ich skłoni do tego, że zaoferują bądź co bądź również odpowiednie warunki i podwyższą mu zapłatę.

Nie będę tego uzasadniał, ponieważ p. Hupka przyznaje, że podwyższenia cen robocizny u nas rzeczywiście potrzeba.

Przedewszystkiem jednak chcę dotknąć tej samej rany, o której wspomniał p. Hupka.

To, co on przytoczył o Kolbuszowej, to dzieje się w każdym powiecie.

Wyraził on życzenie, żeby władze polityczne zaniechały interwencji na korzyść żydowskich agentów wtedy, gdy chodzi o wysyłanie robotnika za granicę. Żądanie to całkiem słuszne, poparł przykładem, że władze interweniują w sposób nawet bardzo bezsumienny. Bo żyd dostanie paszport w 24 godzin, a inni go dostać nie mogą. Z tego dowód, że władze polityczne wspierają agentów żydowskich.

I ja znam również takie, a nawet gorsze wypadki.

Tacy żydzi, jak Römer w Łańcucie, Olwein koło Głogowa i Ascher w pow. niskim zostają pod widoczną opieką komisarza starostwa.

Sprawa ta była w interpelacji w Radzie państwa podnoszoną, a nadużycie nie zostało usunięte. Taki żyd dostanie 300 paszportów na rozmaite imiona i za takim paszportem wysyłają kogo chcą, t. zn. że władza polityczna pomaga poprostu do oszustwa.

Z drugiej strony, jeżeli idzie sam robotnik i chce dostać taki paszport bez faktora, i sam chce jechać na robotę, bo zna już stosunki, to komisarz mu powiada: „Ty nie możesz dostać paszportu!”

Mnie donoszono, a ja dawałem znać wyższym władzom, że starosta w powiecie niskim wydał okólnik do gmin, że można dostać paszport tylko wówczas, jeżeli się kto zgłosi do Aschera.

To jest okropne! To jest interwencja bardzo szkodliwa.

Otóż biura pracy są konieczne potrzebne, aby te nadużycia usunąć.

Jeszcze jedno słowo p. Hupki zmusza mnie do zrobienia kilku uwag.

Powiedział mianowicie p. Hupka, że los tych, którzy wychodzą, nie jest tak świetny, i że wogóle ta sprawa przynosi szkodę.

Nie przeczę, że wskutek wychodźstwa powstał brak rąk do pracy i że rzeczywiście wychodźcy nie jedną szkodę pod względem moralnym ponieśli, ale nie można zaprzeczyć, że chłop umie tak samo rachować, jak p. Hupka i gdyby wiedział, że nie zarobi więcej, niż 60 złr., toby z pewnością nie wybierał się za granicę.

Taki rachunek jednak o tyle jest mylny, że ci ludzie przywożą 60 złr., to jest to tylko część zarobku, bo przedtem posłali do wsi jakąś część. Rozmawiałem z wójtami, i dowiedziałem się od nich, że w tym czasie, kiedy ludzie są na robocie, tysiące pieniędzy przychodzi do gminy. (P. Gorayski: z Ameryki!) I z Prus także.

Jedną okoliczność muszę podnieść, że tam ciągnie nietylko większy zarobek, ale i lepsze warunki życia i lepsze obejście.

Od niejednego człowieka słyszałem te słowa: „Tam się obchodzą z nami jak z ludźmi”.

Jeżeli są pewne szkody, to z drugiej strony są niezaprzeczenie dla ludu i pożytki pod względem finansowym i pod względem cywilizacyjnym.

Bądź co bądź chłop widzi tam świat i lepiej się ubiera i jak oni to mówią: „wraca do domu pod zegarkiem”.

Muszę także kategorycznie zaprzeczyć słowom p. Hupki, że do kosztów leczenia w szpitalu przyczyniają się tak bardzo nasi emigrujący włościanie. Tego o włościanach powiedzieć nie można.

Koszta leczenia powiększają rozmaite choroby miejskie i żydzi, którzy się do szpitala pchają, ale chłop, o ile może, szpitala unika.

Na tem kończąc, proszę, aby Wysoka Izba zechciała tę ustawę oczywiście z temi zmianami, jakie są konieczne uchwalić, przychylając się do opinii Wydziału krajowego.

**P. Wybranowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Wybranowski ma głos.

**P. Wybranowski.** Od niedawna zasiadam w tej Wysokiej Izbie, a jednak odnoszę pesymistyczne wrażenie z tego powodu, że ciągle uchwalamy ustawy socjalne, staramy się o zabezpieczenie losu klas pracujących, a o klasach dających pracę nie myślimy. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie będzie w końcu tych, co dają pracę.

Wyłonił się tu wniosek, ażeby na te biura pracodawcy płacili; ja bym się temu

sprzeciwił i chciałbym, żeby to pośrednictwo było albo za darmo, albo, żeby obydwie strony do kosztów się przyczyniały.

Stanowczo dalej byłbym przeciwny przymusowi. W okręgu n. p., który ja reprezentuję, mamy pod tym względem spokój, a bałbym się, żeby to nie spowodowało jakiego ruchu robotniczego.

Jedno jeszcze sprostuję. P. Dr. Oleśnicki powiedział, że są ceny roboty po 10—15 centów; tak nie jest, bo n. p. są dni, gdzie przy kopaniu kartofli zarobi chłop do 2 guldenów dziennie.

**P. Małachowski.** Proszę o głos.

**P. ks. Czartoryski.** Proszę o głos.

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę zamknięcie dyskusji.

**Marszałek.** Rozprawa formalna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Małachowski.

**P. Małachowski.** Chcę się sprzeciwić żądaniu p. Oleśnickiego, aby ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego. Mnie się zdaje, że to nieuzasadnione żądanie, bo jeżeli są jakie braki w ustawie, to mogą być usunięte poprawkami a do nich będzie miała Izba bardzo wiele substratu, bo mamy odmienne wnioski Wydziału krajowego i są uchwały mniejszości komisji, które tu będą przedstawione. Wnioski te nieliczne są i nie trudne do wystylizowania i będą mogły być przyjęte.

Jako argument podniósł p. Oleśnicki, że przytoczono zachodnią część kraju a nie uwzględniono wschodniej. Temu będzie można zadość uczynić poprawką, żeby wszystkie Wydziały dawały wykazy. Jest równocześnie projekt komisji, aby kilka, 5 lub 6 łączyły się w jedno biuro.

Niebezpieczeństw wywołania jakiegoś ruchu przez to połączenie się usunie.

Zresztą można ewentualnie postawić wniosek, aby Wydział krajowy miał prawo zwolnić pewien powiat, gdzie tego nie potrzeba, i wiem też, że taki wniosek postawić może poseł Górka.

Drugi argument jest brak statutu wzorowego. Mnie się zdaje, że ten argument kompletnie chroma, bo przecież ten statut musi się obracać w ramach ustawy i będzie uchwalony na wniosek reprezentacji miejskich, i powiatowych i w porozumieniu z Namiestnictwem, jeżeli tyle instytucji będzie nad tem radzić, to możemy mieć zaufanie, że te wszystkie organa tak go przeprowadzą, że

nie będzie powodu do odrzucenia. A gnyby p. Oleśnicki nie miał do nich zaufania, może postawić wniosek, aby był przedłożony Sejmowi do ratyfikacji i wówczas będzie miał sposobność debatowania, czy jest dobry czy zły.

Dlatego stanowczo mu się sprzeciwiam i wnoszę przejście do dyskusji szczegółowej.

**Marszałek.** Głos ma p. Czartoryski.

**P. Czartoryski.** Wobec brzmienia ustawy, jak ją komisja proponuje, jestem w niemilem położeniu, że nie zgadzam się z żadnym z poprzednich mówców, chyba co do jednego punktu z p. Wybranowskim.

Co do praktycznej strony tej ustawy mam obawę, że nie będzie skuteczną, co do zasadniczej strony uważam ją za szkodliwą.

Zwolennicy ustawy przedstawiają nam trudności i niebezpieczeństwa nadużyć, które pociąga za sobą ruch emigracyjny. Czy panowie myślą, że założenie tych kilku biur temu zapobiegnie? Ruch emigracyjny, który trwa od lat w różnych fazach i różnej sile, jest ruchem elementarnym i ustawa tej skromnej doniosłości mu nie zapobiegnie. Mieliśmy i mamy emigrację do Ameryki, mieliśmy Kanadę i Brazylię z całą biedą z nią połączoną; mamy nareszcie Prusy t. zw. t. j. Poznańskie, Śląsk, Westfalię, Saksonię. Wątpię żeby takimi środkami dał się ten ruch zatamować.

Drugi zamiar zwolenników tej ustawy jest regulować popyt i podaż robotników w obrębie powiatu i kraju. Także mam poważne wątpliwości, czy to się uda, aby warte było aż ustawę uchwalać. Wszyscy kochamy lud i cenimy jego dobre strony, ale znamy i strony ujemne, do których należy łatwowierność i niestety ten nałóg, że zawsze chętniej wierzy temu, który na jego zaufanie nie zasługuje, aniżeli temu, któremu powinien wierzyć, bo mu dobrze radzi. Czy panowie, myślą że ten gospodarz, co chce emigrować, pójdzie do urzędowego biura pracy raczej, aniżeli da pokątnych agitatorów? Może niektórzy pójdą, ale większość będzie się trzymać tych agentów. A ich nadużycia są znane. W przemówieniu poprzedniego mówcy mamy dowód, co się dzieje w powiecie, że w najlepszej komitywie działał naczelnik biura z naczelnikiem powiatu. Jeżeli te władze będą działały w kompanii z tymi żywiołami, nie możemy się spodziewać, że zechcą popierać sprawę biur urzędowych.

Dalaj zdaje mi się, iż nauka i doświadczenie wskazuje, że uregulowanie podaży i popytu robotników zupełnie od czego innego zależą. To są rzeczy zależne od stosunków



handlowych, gospodarskich, ekonomicznych w ogóle, od chwilowych koniunktur. I tu obawiam się, że te biura wkroczą tam, gdzie są robotnicy i pracodawcy w zgodzie a tam, gdzie tego nie ma, będzie wielki zachód i wątplię, czy kiedy biura temu zaradzą. I teraz się dzieje, że jeżeli jest brak robotników, to się ich sprowadza z innego powiatu lub z tego samego z uboższej okolicy, która niema zajęcia — albo z gór, gdzie robota jest późniejsza.

Więc z jednej strony jest ten ruch emigracyjny tak potężny, że sił niema, aby go uregulować, a znów popyt i podaż robotnika nie potrzebuje całego ustawy do uregulowania go, ludzie sami mogą sobie pomagać i dla tego mam obawę, że skutku z tego nie będzie, albo przynajmniej w małym mierze.

W zasadzie powiedziałem, że uważam tę ustawę za szkodliwą i z tego powodu — zawsze szczerze wypowiadam moje zdanie, że to jest niby socjalna ustawa, a ja uważam za socjalistyczną.

(P. Stojałowski. To wielka różnica). Ja to tak nazywam, być może, że Panowie uważacie to za co innego.

Ja się obawiam i to już miałem sposobność powiedzieć, tego prądu, tej tendencji najnowszego czasu, która dąży nie do uwolnienia obywateli od więzów, które ich krepują, nie do dania więcej swobody ruchu, nie do wyrobienia samodzielności, nie do zawarowania samoistności charakterów, ale przeciwnie do wzięcia wszystkiego w karby, do uregulowania wszystkich rzeczy podług jednej i tej samej normy.

To pozbawia człowieka samodzielności działania.

Proszę Panów, miłosierdzie to jest piękna rzecz, to chrześcijańska rzecz, ale czy i ta ma być regulowana według praw i ustaw? czy nie można jej zostawić inicjatywie jednostek?

Branie robotników, umawianie się z nimi co do warunków i sposobu pracy, co do ceny i t. d. to rzeczy najbardziej indywidualne na świecie, a tu mają biura o tem wszystkim stanowić.

W tem widzę jeden krok dalej w tej rozpoczętej akcji, aby obarczyć władzę rządową, władzę autonomiczną temi wszystkimi czynnościami, które Bogiem a prawdą do nich nie należą.

Szan p. Sprawozdawca, o którym wiem, że w tej sprawie pracował i który się przyczynił do utworzenia biura pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu, powinienby sam być do-

wodem przemawiającym za mną. To, co on zrobił, to właśnie przeciw tej ustawie przemawia.

Bo przecież ustawy nakazującej tworzenie takich biur w Tarnobrzegu nie było wówczas, kiedy p. Sprawozdawca takie biuro w Tarnobrzegu zakładał, bo przecież wówczas także założył u siebie takie biuro, choć ustawy przymusowej nie było. Więc nie koniecznie jest ustawa potrzebna, a nie każdy powiat potrzebuje takich biur. Dlaczego więc ten przymus?

Teraz przychodzę do innego punktu. Panowie mówicie, że jest różnica między projektem komisji a projektem Wydziału krajowego, zasadniczo nawet różnica. Mnie się zdaje że nie. Bo czy ten przymus obejmuje 10 powiatów, czy wszystkie, to zasadniczo jest jedno i to samo, bo zawsze przymus. Panowie windykujecie sobie prawo rozkazywać. „Ty powiecie musisz mieć biuro“, a sądzę, że to być nie powinno. Panowie powiecie na to: Uchwalamy ustawę, to nam wszystko wolno. Ale jeżeli uchwalacie coś niesłusznego? A niesłusznoscia jest takiemu organizmowi, jakim jest powiat powiedzieć: Ty powiecie musisz mieć biuro do takich a takich agend, musisz dla nich trzymać urzędnika, musisz na to wszystko ponosić kosztą“.

(P. Stojałowski. A fundusz krajowy?)

Nie na to jest fundusz krajowy, bo ustawa mówi o funduszu powiatowym i miejskim. To są moje obawy, które szczerze wypowiedzieć musiałem.

A teraz, czy nie możnaby ratować sytuacji odesłaniem całej sprawy do Wydziału krajowego?

Przekonałem się, że nie można. P. Oleśnicki proponuje właśnie zwrot ustawy do Wydziału krajowego, ale ja za nim nie mogę głosować, bo on chce iść jeszcze dalej, bo on chce przymus dla jeszcze większej ilości powiatów, bo on chce nawet regulamin szczegółowy. Ja tego regulaminu nie chcę, jestem szczęśliwy, że go nie ma. (Wesołość). Dlatego nie mogę głosować za odesłaniem do Wydziału krajowego.

A teraz przejdę paragraf za paragrafem i każdy z osobna omówię. Paragraf pierwszy mówi (czyta):

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

Proszę Panów! Regulowanie popytu i podaży to rzecz wielkiej doniosłości, tę sprawę ma regulować takie nędzne biuro pracy!

§. 2.

Pośrednictwo pracy rozciągać się będzie w zasadzie do wszelkich rodzajów pracy przedewszystkiem w kraju

Do wszelkiego rodzaju pracy ma się to pośrednictwo odnosić, a więc to jest taka rozciągłość, do której jeden urzędnik z pewnością nie wystarczy, będzie trzeba co najmniej 3 urzędników w powiecie. A jakie stąd koszty? A czy można regulować wszystkie rodzaje pracy? To jest przymus prawie niewykonalny.

Paragraf 4 i 5 mówi o Lwowie i o powiatach.

Co do §. 5. chciałbym, aby o wszystkich powiatach było powiedziane, że mogą, ale nie, że muszą. Poco je zmuszać. Dlaczego jedne powiaty mają być upośledzone a drugie nie? A jeżeli który powiat tego biura nie chce, bo go nie potrzebuje? Przecież Tarnobrzeg i Lwów zaprowadziły takie biura, choć nie było jeszcze przymusu. Więc sądzę, że nie trzeba zmuszać, jeno pozostawić do woli poszczególnym powiatom, a nie jedne zmuszać a drugie nie, a zmuszać takie, które sobie tego nie życzą.

A teraz §. 7. Wprzód przejdę do §. 8. §. 8. powiada:

Zadaniem powiatowych i miejskich biur pracy będzie regulowanie popytu i podaży pracy przedewszystkiem wewnątrz powiatu, względnie miasta, dla którego biuro urządzeniem zostało. Jeżeli miejscowy popyt lub miejscowa podaż nie mogą być zaspokojone w obrębie powiatu lub miasta, odniesie się biuro do innych biur w kraju i do biura krajowego.

A w §. 7. jest powiedziane:

Zadaniem krajowego biura będzie: utrzymywać stosunki popytu i podaży pracy w ciągłej ewidencji, zaspakając, o ile tego potrzeba zajdzie, zgłoszony popyt i podaż pracy w innych biurach pracy.

Ależ to, proszę Panów, urosną koszty dla miasta, powiatu, kraju a czy rezultat odpowie tym wysiłkom? Ja powątpiewam. §. 9. powiada:

Wszystkie gminy obowiązane są na każde wezwanie publicznych biur pośrednictwa pracy współdziałać w pośrednictwie pracy.

Tym gminom, które biur nie mają, więc gminom wiejskim, może to biuro powiatowe rozkazać: musicie to robić i są obowiązane do tego wedle brzmienia tego projektu. Czy słyszał kto o czem podobnem, ażeby bez zezwolenia tych gmin, był przymus ich współdziałania. W §. 11. jest powiedziane (czyta);

„Koszta założenia i utrzymania biura krajowego będą pokrywane z funduszu krajowego: biur miejskich z funduszy miejskich; biur powiatowych z funduszy powiatowych“.

Koszta założenia biura pokryje kraj, powiat, miasto. Dla rzeczy, której ten powiat albo miasto nie żądają, ewentualnie jeżeli żądają, jeżeli się zgadzają na założenie takiego biura, jak n. p. Tarnobrzeg, do tego nie potrzeba ustawy — powiedzieć, zapłacić koszty biura, którego nie potrzebuje, to przekracza granicę tego, czego można żądać od ciała, które się nazywa jeszcze autonomicznem. To jest lucus a non lucendo.

To mnie zniewala stanąć absolutnie przeciw tej ustawie. Ja nie mam wyboru, bo projekt Wydziału krajowego jeszcze gorszy.

Byłbym zdania, że to jest rzecz bardzo ważna, że jeżeli ci, którzy są za tem rzeczywście, którzy twierdzą, że konieczne są takie biura powinni napisać ustawę, że wolno założyć takie biura, jeżeli już ma być koniecznie ustawa.

Wtenczas subwencyonowanoby takie biuro z funduszy krajowych, jeżeliby miasto się oświadczyło za takim biurem, a będą wtedy minimalne koszty w stosunku tych kosztów, któreby ta ustawa pociągnęła za sobą. Oświadczam się przeciw każdemu postanowieniu tej ustawy i przeciw każdej rezolucji, ponieważ jestem z góry zasadniczo przeciwny całej tej ustawie.

(Głosy: Można żądać przejścia do porządku dziennego).

Można głosować przeciw każdemu ustępowi z osobna.

Żałować tylko wypada, że tak dużo się czasu na to traci. Mamy na porządku dziennym jeszcze 65. przedmiotów a z tych przynajmniej trzecią część ważnych. Przy każdej sprawie słyszeliście utyskiwania bardzo słuszne, że Sejm, pojedynczy poseł niema czasu, ani dość świeżości umysłu, ani spokoju, ażeby setną część tego materiału rozważyć jak powinien. Przy ważnych sprawach, jak przy ochronie lasów, przy przemyśle, członek Sejmu, który nie pretenduje dla siebie przywileju, że jest kompetentny do mówienia przy wszystkich sprawach, jeżeliby chciał coś powiedzieć, traci do tego ochotę widząc, że godzina idzie za godziną i siedzimy tu po 20 godzin na ciągłych dyskusjach.

To jest także „socyalne“, że podczas gdy inni domagają się 8. godzin pracy, my tu pracujemy przez 20. godzin.

(P. ks. Stojałowski. To jest także przymus!) Nie — to jest dobra wola.

Przepraszam, że zatrzymałem Panów tak długo wbrew waszej intencji. Kończę i twierdzę, że „salvavi animam meam“. Starałem się wykazać, że to początek i dalszy krok na



drodze działania w kierunku tak zwanym socyalnym a właściwie socyalistycznym. (Brawa).

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt).  
Dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski.

Śluchając wszystkich przemówień poprzednich, coraz więcej utwierdzałem się w przekonaniu, że Komisya administracyjna miała rację.

Z przemówień wszystkich Panów, które tak daleko od siebie odbiegają tem bardziej nabrałem przekonania, że ta droga pośrednia, którą Sejmowi proponujemy jest dobra, że jej się trzymać należy.

P. Małachowski zaczepiając poszczególne paragrafy zastrzegł sobie głos przy dyskusyi szczegółowej, w której chce proponować pewne poprawki. Co do tego nie będę odpowiadał, bo przy ogólnej dyskusyi nie miejsce na to.

W zasadzie projekt popiera a przytacza fakt i argumenta, które za projektem przemawiają.

P. Oleśnicki przemawiał następnie i cytował fakta z wyzysku robotników w powiecie borszczowskim, generalizując tę sprawę. Muszę więc nadmienić, że jeżeli gdzieś taki fakt mógł się trafić, to nie można go generalizować i twierdzić, że się tak dzieje wszędzie.

Zakończył przemówienie swoje wnioskiem, ażeby odesłać tę sprawę jeszcze raz do zdania Wydziałowi krajowemu. Życzy sobie, ażeby Wydział krajowy przyszedł nietylko z innym projektem ustawy, ale jeszcze z projektem statutu i regulaminu.

Tak zrozumiałem słowa p. Oleśnickiego. Ja uważam tę rzecz za zbytęcną w przekonaniu, że Wydział krajowy już raz ustawę przedłożywszy, innejby pewnie nie proponował; zaś co do statutów i regulaminu, to jest to rzeczą Wydziału krajowego a nie Sejmu, który na tyle zaufania dla swojego Wydziału zdobyć się może, dawszy mu dyrektywę. Dlatego sprzeciwiam się wnioskowi p. Oleśnickiego.

Szanowny p. Małachowski, zabierając ponownie głos, zbijał argumenta p. Oleśnickiego, oponując odesłaniu sprawy do Wydziału krajowego. Pod tym względem więc wywody p. Małachowskiego podzielałem.

Następnie przemawiał p. Średniawski a jednym z najważniejszych momentów jego przemówienia był ten, że uważał za wskazane, ażeby pozostawić biuram powiatowym wolność znoszenia się z biurami zagranicznymi

mi co do wysyłania robotników za granicę bez odnoszenia się do Wydziału krajowego.

Otóż proszę Panów, choć to nie należy do dyskusyi ogólnej ale do szczegółowej muszę tu o tem wspomnieć.

Komisya administracyjna była zdania, że kwestyę wysyłania robotników za granicę jako kwestyę najważniejszą, należało zostawić atrybucyę tego organu przełożonego i kierującego, a więc Wydziałowi krajowemu.

Cała ustawa zmierza do tego, aby nie popierać i nie stwarzać emigracyi, ale żeby dostarczyć pracy na miejscu, a dopiero gdyby pracy na miejscu brakło albo nie można było dostać wynagrodzenia odpowiedniego, dopiero wtedy robotników za granicę wysyłać. I dlatego, że to jest rzecz tak ważna, pozostawiono ją ocenieniu Wydziału krajowego.

Gdyby się stało tak, jak sobie życzy p. Średniawski, byłoby źle dla sprawy, bo wówczas zależałoby od dalszego zrozumienia i interpretowania ustawy, Wydziałów powiatowych od inteligencyi pracy poszczególnych sekretarzy albo nawet niższych urzędników rad powiatowych, czy zechcą ustawę dobrze zrozumieć i należycie ją wykonać. P. Średniawski twierdził, że jeżeli Wys. Izba nie uchwali tego paragrafu tak, jak on to rozumie t. j. żeby biura przy Wydziałach powiatowych miały prawo wysyłać za granicę, to rzecz zostanie po dawnemu i że dalej będą głasować agenci a ustawa zostanie bezskuteczną.

Stanowczo temu oponuję, bo prócz ustawy komisya proponuje w rezolucyi wezwanie do rządu, żeby ściśle ustawy przestrzegał, żeby tępił agentów, nie mających koncesyi a tych, którzy koncesyę mają, ale jej nadużywają, aby surowo karał, ewentualnie nawet koncesyę im odbierał.

Więc jeżeli Wysoka Izba uchwali tę rezolucyę a Rząd zechce się do niej zastosować, to nie wątpię, że stanie się zadość życzeniu p. Średniawskiego bez zmiany tego paragrafu. Z największą opozycyą przeciw całej ustawie, sprawozdaniu i rezolucyom wystąpił p. Górka. Twierdził bardzo daleko idąc w tym kierunku, że charakterystycznym rysem ustawy powinny być trzy rzeczy: przymus, bezpłatność i jednolita organizacya.

Proszę Panów, co do każdego z tych punktów słyshałem poważne zdania, ale wprost sobie przeciwnie i powtarzam tu to, od czego zacząłem t. j. że tem bardziej po przemówieniach, jakieśmy tu słysheli, utwierdziłem się w mojem własnem przekonaniu, że pośrednia droga jest dobra, że tę drogę trzeba Wys. Izbie zelecać.

Co do przymusu n. p., to Szan. p. Górka żąda go stanowczo. Książę Czartoryski zaś — jest mu stanowczo przeciwny, a Komisya administracyjna powiada, że ma być przymus, ale tylko tam, gdzie zachodzi skonstatowana tego potrzeba.

Co do bezpłatności, p. Górka twierdzi, że takie biura powinny być absolutnie, wszędzie i zawsze bezpłatne. Zasłyszałem także bardzo poważne głosy, wprawdzie nie tu w Izbie, ale w Komisji, które wprost twierdziły, że takie biura bezpłatne, nie będą miały żadnego miru między ludem, bo lud nasz w ogóle ma tę naturę, że co jest bezpłatne, temu nie dowierza.

Więc znowu mojem zdaniem wskazana jest ta pośrednia droga, t. j. żeby nie płacił ten, który ciężko pracuje i nie ma z czego płacić, a jeśli zapłaci jakiś wielki właściciel lub przedsiębiorca, który potrzebuje dostarczenia setek robotników, to jest mojem zdaniem słuszne. — Jednolita organizacja, w teorii rozumiem, że jest dobra, ale dla tej teorii poświecać to, że wprowadziłyby się w drodze przymusu biura pośrednictwa pracy, w miejscowościach takich, które absolutnie tego nie potrzebują, nie zdaje mi się właściwem. Uważałbym to nawet wprost za ujmę dla powagi ustawy, bo gdybyśmy takie biura wprowadzili w całym kraju i we wszystkich powiatach, to może już w parę miesięcy pokazałoby się, że wiele z nich nie miałyby wcale warunków egzystencji. A stwarzanie tego sztuczne, mogłoby wydać wprost przeciwnie rezultaty jak ustawa pragnie, t. j. sztucznie wytworzyć dążność do emigracji.

Dziwi się także p. Górka, dlaczego ustawa zupełnie zapomniała o wschodzie. Nie zapomniała prosić Panów, tylko przyjęła za podstawę, tworzenie takich biur w tych powiatach, w których emigracja w ostatnim roku przekroczyła liczbę tysiąca, a że na wschodzie w żadnym powiecie takiej emigracji nie było, to już nie zła wola Komisji administracyjnej. — Jest jednak na to rada, co pragnie mieć p. Górka, a to w § 5, który powiada, że tam gdzie biuro takie w przyszłości okaże się potrzebnem, tam Rada powiatowa to uchwała, Wydział krajowy zaś twierdza i biuro zostanie stworzone a działać będzie na równi z biurami, już z mocy ustawy istniejącymi.

P. Hupka twierdził, że zyski z emigracji są iluzoryczne, a wielkie z drugiej strony przynosi emigracja szkody. — Twierdził, że ci, którzy wychodzą, choć na pozór dużo zarabiają, nie tak wiele stosunkowo z tego korzystają, bo przychodzą zdemoralizowani, zmęczeni tą pracą bardzo intensywną, a to

wywołuje w nich pewną reakcję, która pobudza do lenistwa i do przesadniej zabawy w ciągu pory bezrobocia. — Wszystko to prawda co poseł Hupka mówi, choć przyznaję, że mogą być od tego wyjątki: Przyznaję, że jakiś zapobiegliwy wyrobnik przywiozłszy znaczniejszą kwotę niżby zarobił w kraju, jeżeli oszczędza w ciągu pobytu swego za granicą i w podróży za powrotem, a wróciwszy, zebraną kwotę gdzieś ulokuje i przechowa na złą godzinę, to dobrze na tem wyjdzie. — Że się tak zdarza, wiem, ale to są prosić Panów wyjątki. — Jako zasadę zaś stanowczo przyjąć można, że w stosunkach dzisiejszych emigracja więcej nierównie szkody, jak pożytku krajowi przynosi.

Jestem w ogóle wdzięczny p. Hupce za to wszystko co mówił i że przytaczał fakta drastyczne, które nie wątpię że przekonały niejednego z tych, którzy nieli wątpliwości co do potrzeby uregulowania tej kwestyi i po jego przemówieniu, każdemu powinny były otworzyć się oczy na to, że rzecz jest na czasie, że jest potrzebną i jeśli my jej nie uregulujemy tak, jak to proponuje komisya, to rzecz będzie przybierać coraz większe i coraz szkodliwsze rozmiary; że potem może ureguluje ją kto inny, w sposób dla kraju szkodliwy.

P. książę Czartoryski twierdził, że ustawa będzie szkodliwą, że nie zapobiegnie emigracji, że lud nie pójdzie do biur, tylko zostanie w rękach wyzyskiwaczy, że władza nie zechce popierać tej sprawy, bo jest w porozumieniu z agitatorami.

Co do tego, żeby ta ustawa miała być szkodliwą, przyznam się że nie widzę momentu w którymby się taką stać miała, a że nie zapobiegnie emigracji, na to zgodzić się nie mogę, bo jeśliby emigracji już sama ustawa nie zapobiegła, to zapobiegna rezolucye, aby Rząd tępił agentów, którzy lud wykorzystując, do emigracji namawiają.

Co do tego, że chłop nie pójdzie do biura powiatowego, temu też przeczę, bo będą to biura bezpłatne, a potem przekonany jestem, że lud bardzo prędko przekona się że te biura dla niego są życziwe, że działają na jego korzyść, że więc prędko bardzo zniknie uprzedzenie do tych biur, gdyby jakie było, czy naturalne czy sztucznie wywołane przez agentów.

Co do zarzutu, że władza nie poprze tej sprawy, bo jest w porozumieniu z agentami, no to już nawet nie mam słów krytyki, bo choć wierzę że trafiały się fakty, w których działały się ubolewania godne nadużycia ze strony władz politycznych, to jednak złej



woli przypisać nie można krajowemu Rządowi naszemu, żeby mimo wezwania ze strony Sejmu nie wglądał w te rzeczy dokładnie i życzliwie, żeby nie zalecił swym organom na powiatach, aby w myśl ustawy, tych rzeczy przestrzegali.

Ale największy zarzut zrobił książę Czartoryski przezto, że nazwał ustawę socjalistyczną. Ja umiem uszanować zawsze przeciwnie zdanie, zwłaszcza jak wychodzi ze strony starszych i poważnych ludzi, ale muszę zastrzec się bardzo stanowczo, że cienia takiego podejrzenia nawet być nie może, i gdyby mi ta rzecz dała najmniejszy pozór tego rodzaju, byłbym się jej nie imał. — Ja twierdzę że ustawa jest wprost skierowaną przeciw socyalistom, bo jeśli my ją w rękę bierzemy, to właśnie na to, aby jej na złą drogę nie puścić, na to żeby rzecz była w rękach takich, którym najbardziej zaufać możemy t. j. w rękach Wydziału krajowego i naszych reprezentacji autonomicznych w powiatach.

W końcu twierdził książę Czartoryski, że ten przymus nie jest potrzebny, a na dowód przytoczył biuro powiatowe w Tarnobrzegu i twierdzi, że skoro tam zaprowadziliśmy biuro, to i inne powiaty mogą je zaprowadzać, że więc obejdzie się bez przymusu i ustawy. Otóż to wielkie pytanie proszę Panów, czyby inne powiaty te biura zaprowadziły, kiedy nie zaprowadziły ich dotąd, mimo iż potrzeba uregulowania tych stosunków istnieje już od lat całych.

Jabym nawet wprost nie chciał, aby takie biura bez dyrektywy Wydziału krajowego w znaczniejszej liczbie powstawały. Nie chcę mówić tu o biurze, które jest w moim powiecie, i krytykować jego działalności, ale gdybyśmy takie biura potworzyli, zostawiając im wolność działania, to nie wątpię, że przez ich pośrednictwo więcej ludzi poszło za granicę, niżby zostało w kraju.

W końcu przechodził Szanowny p. ks. Czartoryski poszczególne paragrafy, na co odpowiedź rezerwuję sobie przy dyskusji szczegółowej.

Pozwolę sobie jednak powiedzieć jeszcze kilka słów ogólnie: Że istnieje potrzeba załatwienia tej sprawy, o tem chyba nikt nie wątpi, chodzi tylko o to, jak to załatwić i czy załatwić zaraz. Ja twierdzę że lepiej załatwić zaraz, jak żeby kto inny załatwił inaczej — jakbyśmy to chcieli.

Celem Komisji było: nie popieranie emigracji, nie pchanie do wychodźstwa, tylko żeby zaspokoić ten popyt, tę podaż na miejscu i starać się o to, aby każdy robotnik jak najbliżej miejsca swego zamieszkania znalazł

pracę jak najkorzystniejszą; a każdy pracodawca potrzebną dla jego gospodarstwa ilość dobrego robotnika tak, aby go nie potrzebował sprowadzać z daleka. Potem dopiero, gdy te potrzeby miejscowe zostaną wewnątrz kraju z korzyścią dla obu stron zaspokojone, wtedy dopiero sam Wydział krajowy przez swe biuro centralne, ma prawo wysłać za granicę robotników, którzy w kraju dobrego zarobku znaleźć nie mogą.

Aby do tego celu dojść, znalazła Komisya dwa sposoby, tj. wezwanie do Rządu, aby przestrzegał ustaw już istniejących, aby nie dopuszczał do tych niekoncesyjonowanych stręczeń robotników, aby srogo karał mających koncesyę ale nadużywających jej, i aby tych koncesyę nadal nie wydawał. To jest jeden sposób! a drugi to ustawa skupiająca pośrednictwo w pracy w ręce takich organów, którym zaufać można najbardziej tj. organów autonomicznych. Nie chcę się tu już szeroko rozwodzić, tylko przed rozpoczęciem dyskusyi szczegółowej, pragnę jeszcze zwrócić uwagę Wysokiemu Sejmowi, że ta ustawa jest ogromnej wagi, że może przynieść dla kraju błogie owoce i wielkie korzyści, ale tylko z tym warunkiem i zastrzeżeniem, jeżeli Wys. Izba zechce ją uchwalić w tych ramach i zasadach nie opuszczając i nie zmieniając poszczególnych paragrafów, któreby w zmienionej formie uwłaczały zasadom i całemu kierunkowi ustawy, bo w takim razie mogłaby się ona stać nie pożyteczną a nawet szkodliwą. Czasem zmiana mała jednego paragrafu może mieć wpływ dalej idący, niżby się zdawać mogło. Jeśli w jakiej budowli wyjmiemy cegiełkę na pozór małą, to z czasem może się ściana w tem miejscu zarysować, a kiedyś nawet runąć; a jeśli by ta budowa runęła, to waląc się, całe społeczeństwo gruzami swymi by zasypała i szkody byłyby nieobliczone. Powtarzam więc, że jest to rzecz ważna i dla całego społeczeństwa, bez wyjątku na stan i zamożność w błogie skutki obfita ale twierdzę, że najdonioślejszą jest dla tych, którzy z pracy rąk żyją: przyniesie im ona korzyść nie tylko pod względem materialnym, ale i moralnym, bo ich będzie chronić przed emigracją, takich zaś co emigrować będą musieli, tych na emigracji otoczy opieką. Kończę tem, że pragnąłbym przelać Wysokiej Izbie przekonanie, jakie sam mam w całej pełni: że uchwalając tę ustawę, dobrze zasłużymy się krajowi.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć mniejsza.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Proo głos pod względem formalnym.

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. W obec tego, że wielu posłów mniema, iż ta ustawa nie jest całkiem dojrzałą i pragnęliby, żeby została zwróconą do Wydziału krajowego do dalszego rozpatrzenia i nie zgadza się z motywami, dla których p. Oleśnicki w swym wniosku tego odesłania żąda, proszę aby oddzielnie głosowano nad samym wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego, a oddzielnie nad dalszym uzasadnieniem tego wniosku, które p. Oleśnicki przedłożył.

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Meni się zdaje, szczo to, szczo skazaw graf Dzieduszycki, ne maje racyi. Nad motywami nichto ne hołosuje, toho szcze ne buło i to bułby dywnyj procedens. Jesły wnesenie je dobre, to naj p. Dzieduszycki hołosuje za wneseniem, ale nad motywami osobno hołosowały, to nemożliwo.

**Marszałek.** Ta kwestya jest tyle bezprzedmiotową, że trudno głosować nad motywami, bo motywów nie ma. Jest tylko polecenie do Wydziału krajowego, co Wydział ma zrobić, ale motywów nie ma żadnych. Wniosek bowiem opiewa tak. (czyta)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył ponownie projekt ustawy z dołączonym do takowego regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w której istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zaradzenia takowej, zebrać się mającym materiałem uzasadnioną będzie.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja się tylko źle wyraziłem. Proszę o zarządzenie osobnego głosowania nie nad motywami, tylko nad ogólnym poleceniem odesłania do Wydziału krajowego osobno, a nad szczegółem, co Wydział ma zrobić osobno.

**Marszałek.** Pierwsza część wniosku p. Oleśnickiego brzmi tak. (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył ponownie projekt ustawy“.

„dołączonym do takowego regulaminem wykonawczym i uwzględnieniem powiatów wschodniej części kraju, w których istnienie kwestyi robotniczej i potrzeba zaradzenia takowej, zebrać się mającym materiałem uzasadnioną będzie.

JE. p. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Jest rzeczą naturalną, że przy dzisiejszym pośpiechu obrad, wnioski, które są stawiane przez pojedynczych posłów nie odpowiadają regulaminowi, bo przecież, ażeby wydać Wydziałowi krajowemu jakieś polecenie co do tej ustawy, którą przedłożono, musi być przedewszystkiem głosowanie odraczające całą sprawę, która jest na porządku dziennym. Naprzód więc należy głosować nad odroczeniem całej sprawy, a po przyjęciu tego odroczenia poleceniem samem. Ale głosować nad poleceniem nieodraczającym — do jakiego rezultatu dojdziemy? Wszak w samem poleceniu nie ma odroczenia. Zwracam więc uwagę, że wniosek formalny powinien opiewać: Sejm odracza rozprawę nad tem i poleca Wydziałowi krajowemu to i to.

**Marszałek.** Według regulaminu po ukończeniu dyskusyi ogólnej, jest możliwy wniosek albo przyjęcia do porządku dziennego, albo odroczenia, albo zwrócenie do komisji, albo zwrócenie do Wydziału krajowego.

Jakkolwiek we wniosku p. Oleśnickiego nie ma tego słowa „zwraca się“ — jednak to wynika z tego wniosku samo przez się i wniosek ten jestem gotów poddać pod głosowanie.

P. Dr. Oleśnicki Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Oleśnicki.

P. Dr. Oleśnicki: Poneży wydžu, szczo mojemu wneseniu prypysujut dejakij panowe fałszywu tendencyu, jakoju win zowsim ne maje, dlatoho ja moje wnesenie cofaju.

**Marszałek:** P. Oleśnicki cofnął wniosek formalny odroczenia sprawy. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Wys. Izba nie chce tedy odroczenia, choć z mojej strony była gotowość podania takiego wniosku pod głosowanie.

Jeżeli tedy nie ma żadnego wniosku odraczającego przechodzimy do rozprawy szczegółowej.

Wniosku p. Wybranowskiego, ażeby ustawę tę uchwalić en bloc, nie mogę poddać pod głosowanie wobec tego, że zostały zgłoszone poprawki. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

§. 1.

Celem uregulowania stosunku popytu i podaży pracy mają być zaprowadzone publiczne biura pośrednictwa pracy.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?



P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek: Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski: Ponieważ dyskusja ogólna już zamknięta, I-y zaś paragraf określa całą działalność tej ustawy, przeto pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre zarzuty ks. Czartoryskiego.

Ks. Czartoryski zarzuca, że jest przymus.

Zwracam uwagę Wysokiej izby, że to przymus dla urzędu a nie dla ludu. Za granicą były także biura pośrednictwa, które oddawały ogromne usługi i które ogromnym nakładem kosztów podtrzymywał rząd.

Powiaada ks. Czartoryski, że dobrowolnie odczuł tę potrzebę powiat tarnobrzeski i Lwów i jeżeli będzie potrzeba odczują to inne powiaty.

Ja pozwolę sobie w to wątpić, bo tam tylko, gdzie się znajdują osoby, co się na tem rozumieją, przyjdzie to do skutku.

Ks. Czartoryski mówi, z jednej, że to będzie niewykonalne i niepotrzebne a z drugiej strony, że trzeba aż trzech urzędników.

Okazuje się więc, że spodziewa się wielkiej działalności tych biur.

Jeżeliby była mała działalność, to można powierzyć prowadzenie biura jako czynność poboczną jakiemuś urzędnikowi a jeżeli będzie ta działalność duża, to koszta z pożytkiem dla ludności będą wydane.

Wiemy, że przybywa rocznie około 70.000 ludzi, lecz ziemia zostaje ta sama, rzecz prosta, że emigracja musi być, bo ludność nie znajduje pola do pracy.

Tam, gdzie są urządzone takie biura nie ma takiej gorączki emigracyjnej jak u nas lecz wychodźstwo odbywa się regularnie.

Pośrednictwo zatem jest potrzebne koniecznie i dlatego my głosować będziemy za utrzymaniem tego paragrafu.

J. E. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma J. E. p. Abrahamowicz.

J. E. p. Abrahamowicz: Nie przeciw rzeczy Szanowni Panowie, chcę mówić — bo rzecz może być pożyteczną i przypuszczam, że będzie pożyteczną — ale przeciw przymusowi ustawowemu rozciągniętemu na reprezentacje powiatowe, bez zapytania tych reprezentacji, bez ich uchwały, jednym słowem z zupełnem ignorowaniem tych reprezentacji! Mamy uchwalić ustawę, że coś ma być przeprowadzone a przeprowadzone może być tylko wtedy dobrze, jeżeli w tej reprezentacji będzie poczucie do spełnienia tego obowiązku na podstawie przekonania, że się robi rzecz dobrą.

Narzucić zaś reprezentacyom powiatowym takie agendy, nie pytając ich, zapoznając autonomię powiatów, to krok, który Sejm uczynić może, bo ma do tego prawo, ale czy on całkiem uzasadniony będzie, w to ja bardzo wątpię. I dla tego o ile jestem za tem, żeby biura pośrednictwa pracy były wprowadzone, o tyle chciałbym, żeby ta cała akcja opierała się na uznaniu tych czynników, które akcyę tę spełniać mają.

Okoliczność ta zniewala mnie do postawienia formalnego wniosku, żeby przedłożony nam projekt do ustawy przekazać Wydziałowi krajowemu z tem wyraźnem poleceniem, by projekt ten, który przedłożony będzie Wysokiemu Sejmowi, oparty był na postanowieniu, że biura pośrednictwa pracy nie mają być wprowadzone na podstawie przymusu, tylko na podstawie uchwały pojedynczych powiatów.

Wiem, że z niektórych powiatów w ostatnich latach wychodziły bardzo znaczne grupy ludzi poza granicę tak, że w powiatach tych odczuwają potrzebę organizacji, że poczuwają się do obowiązku ułatwienia tym ludziom, którzy poza granicami pracy szukają, za pomocą organizacji, za pomocą urządzeń, które nie narażają ludzi szukających zarobku na zawody i straty, a w części na największą nędzę.

Ale nie zapominajmy Panowie o tem, że o ile chodzi o tych ludzi, którzy wychodzą po za granicę, akcja powiatów w celu ograniczenia emigracji jest konieczną o tyle pod tę ustawę podciąga się i ludność szukającą pracy na miejscu, bo każdy ma prawo na mocy tej ustawy domagać się, aby takie biura pracy zajęły się jego losem.

Więc ci wszyscy, co w powiecie szukają zarobku w innej miejscowości dlatego, że zarobek w miejscu może im nie odpowiada, albo szukają miejsca w jakimś specjalnym zawodzie, ci mają prawo udawać się do reprezentacji powiatowej, ta zaś ma obowiązek umieszczenia tych ludzi.

Akcyja tego rodzaju nie da się wprowadzić, jeżeli ma być dobrą — doraźnie i chwilowo, musi być opartą na tem przeświadczeniu prawnem tej reprezentacji, że robota ta jest konieczna i potrzebna a zgóry tego narzucać nie można.

Rzecz na tej dowolności nie ucierpi, bo tak samo jak powiat tarnobrzeski z własnej inicjatywy założył takie biuro pośrednictwa pracy dla robotników i rękodzielników, nie wątpię, że wiele miast z inicjatywy własnej to uczyni, a co do dalszej organizacji, to proszę pozostawić tym czynnikom miejscowym.

Dlatego stawiam wniosek formalny o przekazanie tej ustawy napowrót Wydziałowi krajowemu.

P. Andrzej hr. Potocki prosi o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoki Sejmie!

Naprzód z góry oświadczyć muszę, że jestem za ustawą i za przyjęciem ustawy do skutku w jak najkrótszym czasie.

Obaw wyrażonych tu nie dzielę a już wcale nie dzielę obawy, jakoby ta ustawa miała być nie socjalną ale socjalistyczną.

Naprzód jedno nie jest antytezą drugiego, bo ustawa może być i socjalną i socjalistyczną, albo może być socjalistyczną a nie być socjalną.

Wczemże taka ustawa może być socjalistyczną? Jeżeli jest objęta programem i żądaniem stronnictwa socjalistycznego, albo jeżeli dąży w tym kierunku, że socjalistów do władzy doprowadzić może, socjalną zaś jest wtedy, gdy zajmuje się urządzeniem stosunków społecznych w kraju.

Gdzie chodzi o poprawę stosunków, tam tej poprawy na rok nie należy odkładać.

Ja się tej ustawy jako socjalistycznej nie obawiam, ponieważ ona socjalistów do władzy nie doprowadzi. Jednakowoż pewne zmiany w tej ustawie są potrzebne, i dlatego pozwolę sobie na razie tylko co do § 1. ponieważ przynim jesteśmy postawić wniosek na odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej, z poleceniem przyjęcia ze sprawozdaniem jeszcze w bieżącej sesji z następującymi wskazówkami:

Ażeby przymus do tych pewnych powiatów ograniczony zniósł i ażeby zaprowadziła tylko możliwość zaprowadzenia na tych podstawach w projekcie wytkniętych biur pośrednictwa pracy.

Cała ta kwestya była naprzód poruszona przez Tow. rolnicze krakowskie, odbywały się długie pertraktacje z Wydz. kraj., który chciał, ażeby Tow. rolnicze okręgowe przyjęły na siebie prowadzenie tych biur.

My w towarzystwie rolniczem krakowskim stanęliśmy wtedy na tem stanowisku, że dobre udanie się całej rzeczy, musi zależeć od jednostek, które z poświęceniem zechcą się tem zająć.

Jeżeli takie jednostki się znajdują, to te powiaty, które odczuwają wielką potrzebę tych biur, załóż je u siebie z pewnością. Może panowie ze wschodniej Galicyi nie znają do tego stopnia położenia tych rzeczy, jak my z zachodniej części kraju, i dlatego ja, jako

znający tę część kraju, jako znający te stosunki i widzący te potrzeby, bardzo panów proszę, abyśmy się starali przynajmniej usiłowań dołożyć, żeby tego nie odkładano na rok, bo sprawa zwłoki nie cierpi, lecz abyśmy zmianę jeszcze tego roku uchwalili przez odesłanie na razie § 1 do komisji administracyjnej.

P. Okuniewski. Proszu o hołos wsprawi formalnoj.

**Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Ja zajmuję, szczerze pisła regulaminu ne można w dyskusji specjalnoj nad odnym paragrafom widosłaty ciłoho zakona do Wydilu krajewoho, łyszeń poodynokie paragrafy. Wydko, szczerze słaboju storonu JE. Abrahamowicza sut regulaminy tak tut jak i w parlamenti w Widni. Sprotywłaju się wneseniu posła Abrahamowicza i proszu, aby JE. pan marszałok zariadyw dalszu dyskusju. Jesly się posł Abrahamowicz ne hodyt z perszym paragrafom, wilno jemu protywu tomu paragrafowi hołosuwaty, ale pry poodynokim paragrafi ne można ciłu ustawu widsyłaty do komisji.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu w sprawie formalnej?

JE. p. Abrahamowicz prosi o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Cofam swój wniosek i przystępuję do wniosku p. Potockiego.

**Marszałek.** P. Abrahamowicz cofnął swój wniosek. P. Potocki postawił wniosek odesłania § 1 do komisji administracyjnej z poleceniem przedłożenia odpowiedniego wniosku.

P. Małachowski. Pod względem formalnym proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Małachowski.

**Małachowski.** Sprzeciwiam się wnioskowi p. Potockiego, aby odesłano § 1 do komisji administracyjnej z poleceniem, aby przedłożyła nowy projekt o zniesieniu przymusu.

Jeżeli już Izba jest zmęczoną i nie mogłaby przystąpić do dyskusji szczegółowej i jeżeliby już miał przejść wniosek odesłania do komisji administracyjnej napowrót, to ja bym się zgodził na to — ale odwróciłbym rzecz i powiedziałbym. Odesłać do komisji administracyjnej, z tem, aby rozważyła czy i o ile ten przymus może być w ten sposób ograniczony, aby pozostawić Wydziałowi krajowemu możliwość na zasadzie opinii, zdań zasięgniętych ze strony, czy to reprezentacyi powiatowych, czy reprezentacyi dotyczących gmin, rozstrzygać, czy i o ile pewne powiaty i gminy mogą być zwolnione od



obowiązku. Na to bym się zgodził, ja jednak sądzę, że i to może być dziś przyjęte przez pewną poprawkę, bo przecież to jest rzecz, w której o ile wiem p. Górka ma postawić wniosek. Węć niema powodu odsyłać do komisji, tylko jeżeliby ktoś tak okropnie obawiał się tego przymusu, możnaby tę rzecz tak załatwić. Ale wogóle nie pojmuję, dlaczego to ma być argumentem do odesłania sprawy do komisji. Albo ktoś jest zdania, że przymus jest rzeczą dobrą, albo jest zdania, że przymus jest rzeczą złą; każdy więc ma zdanie wyrobione i może głosować czarno czy biało. Jaka więc ratio legis, jakie motywa odsyłania do komisji?

Niech każdy postawi swoje wnioski tutaj. Skoro mowa o przymusie, to zwracam uwagę, że nie jest on wcale strasznym a nawet ściśle rzecz biorąc, nie jest przymusem. Raczcie panowie zważyć, że tu Wydział krajowy może po zasięgnięciu opinii reprezentacji powiatowych rozmaite powiaty wyłączyć. Stanowczo się tedy sprzeciwiam odesłaniu do komisji administracyjnej i sądzę, że należy przystąpić do debaty szczegółowej.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski.** Jąbym stanowczo oponował przeciw żądaniu p. Abrahamowicza. Głosy: (Cofnął swój wniosek). Mimo, że cofnął, ja pozwolę sobie wyśzczepić moje zapatrywanie na to: Otóż warto do Wydziału krajowego odsyłać tylko takie sprawy, które nie są jeszcze dokładnie zbadane i co do których zachodzą wątpliwości. Tu jednak tak nie jest, bo Sejm taką uchwałę powziął już raz w zeszłym roku (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesji sejmowej odpowiednio przedstawił wnioski“.

Węć niema co odsyłać drugi raz, bo jeżeliby Wydział krajowy z czemś przyszedł to niewątpliwie z tem samem. Nie widzę w tem powodu, dla któregoby Wydział krajowy, raz swoje zdanie wypowiedziawszy, miał je zmieniać i projektować inną ustawę. Prócz tego żądał p. Abrahamowicz, żeby rzecz odesłać z tą dyrektywą dla Wydziału krajowego, aby zaprojektował ustawę orzekającą, że biura mogą powstać w tych powiatach, które sobie same uchwalą.

Taka ustawa byłaby zbyt cenną i nie na miejscu, to samo bowiem może się stać bez ustawy: Wydział krajowy może się przecież z

własnej inicjatywy odnieść do Wydziałów powiatowych i powiedzieć im: „Wy co chcecie sobie uchwalić biura pracy, to sobie uchwalcie i otwórzcie je sobie“. To mogłoby się stać nie dalej jak na najbliższym posiedzeniu Wydziału krajowego i tego rodzaju cyrkularz do Wydziałów powiatowych mógłby być rozszlany; nie potrzeba więc na to ustawy. Taka dyrektywa przy odsyłaniu do Wydziału krajowego byłaby nieuzasadnioną — W kwestyi formalnej skonstatować muszę jeszcze jeden fakt; mianowicie, że dyskusja ogólna została już zamknięta, więc jeżeli niektórzy panowie proponują przy §. 1. odesłać całą ustawę do Wydziału krajowego, to jest to mojem zdaniem według regulaminu niedopuszczalne, gdyż przy dyskusji nad §. 1. może zapaść jedynie uchwała co do §. 1. a nigdy co do całej ustawy.

P. Potocki zażądał odesłania projektu napowrót do komisji. O ilebym był proszę Panów przekonania, że ta ustawa pojutrze rano do Izby wróci i to wróci bez żadnych zmian kardynalnych, tobym przeciw temu nie miał; ale ponieważ z drugiej strony sądzę, że ta sama komisja, która przedwczoraj uchwaliła tę ustawę, jutro do niej żadnych radykalnych zmian nie wprowadzi, przeto jako referent komisji muszę prosić o prowadzenie dalszej dyskusji szczegółowej.

**Marszałek.** Proszę zająć miejsca. Do §. 1. jest formalny wniosek p. Potockiego, odesłania do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce powstać.

(Powstaje posłów 42).

Proszę o próbę przeciwną.

(Powstaje posłów 39).

Za wnioskiem jest posłów 42, przeciw 39. Wniosek odraczający i tym razem uzyskał większość.

Wobec tego przejdziemy do dalszego porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Andrzeja Potockiego na zmianę przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy o obowiązku ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych. (Al. 179).

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Karatnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Karatniki** (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby przedłożony na posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa dnia 21. maja 1901 projekt dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienić, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;

2 aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby przedłożony na posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa dnia 21. maja 1901 projekt dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych zmienić, opierając go na krajowych autonomicznych związkach;

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tarnowski** (czyta):

2. aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących Towarzystw pensyjnych a w szczególności członkom „Galicyskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych“ nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. (All. 180.)

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** ma głos.

**P. Klemensiewicz.** Przede wszystkim muszę sprostować pomyłkę nie druku lecz referenta, mianowicie, że miejscowością, gdzie zaszły trzy wypadki użycia broni palnej nie jest Stare Miasto, tylko Spas powiat Stary Sambor i nie użyto broni palnej tylko siecznej.

(Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1899 do 15. listopada 1900 r.

II. Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości z kreowaniem i otwarciem postawionych już sądów kolegialnych i powiatowych i w kraju naszym działał w tym kierunku tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie, które już cesarskim rozporządzeniem z dnia 18. września 1899 są ustanowione,

b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 r. poczynił jak najszybciej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białym, Bochni, Nowym Targu, Mielecu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawołowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły,

c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

III. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby stosownie do ustawy z dnia 25. stycznia 1897 Nr. 32. dz. p. p. mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o Morskie Oko rozstrzygniętnym być ma przez sąd polubowny — spowodował jaknajspieszniejsze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na usta-



wodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu — wobec jawnego rozgoryczenia ludności, przystąpił bezwzględnie w drodze administracyjnej do odpowiedniego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną ujmą powagi rządowej.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na wezwanie z dnia 5 maja 1900, a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysyłane do Rosji i zrównanie jej z należnością, opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec, b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucji przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczonym przez posłańca, a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową z dnia 5 maja 1900, wzywającą Go:

a) aby mianując w §. 179 ust. z dnia 25 października 1896 l. 220 dz. p. p. członków komisji do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możliwości jak najmniej czynnych urzędników skarbowych —

b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mieszanja się do wyboru rzeczonych komisji i aby takowe po myśli § 183 powołanej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisji wyborczej, złożonej z 4 członków kontrybuentów.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby pojął decyzję co do przyczynienia się z fundusów państwowych do kosztów ufundowania i utrzymania osady poprawczej dla nieletnich chłopców.

Rezolucją II. załatwionym zostaje wniosek posła Rudrofa L. s. 862 o wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie, zaś rezolucją IV. petycję gminy Chyrowa o podwyższenie wynagrodzenia za podwozy.

**Marszałek.** Dyskusja ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bojko Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! W sprawozdaniu jest jeden ustęp, który mówi o żandarmach.

Uważam za stosowne w tej sprawie przemówić słów kilka. Mówić o żandarmach w czasach przedwyborczych, jest to może nie

popularne (Wesołość), albowiem ci panowie na czas wyborów odgrywają dość ważną rolę. Do czasu wyborów byli postrachem złodzieji, a teraz złodzieje już się ich nie boją, zwłaszcza odkąd ubrano ich w pruskie piket-hauby (Wesołość), bo można ich z daleka widzieć i człek może uniknąć niebezpieczeństwa.

Jeżeli niektórzy mówią, że dobrze jest z tymi panami, to my możemy ze smutkiem powiedzieć, że od czasu do czasu słyszy się tu i ówdzie, że ci panowie broń swoją tępią na chłopach.

Nie tak bardzo dawno były wypadki, co szan. komisja prawnicza w swem sprawozdaniu podaje, w Monastercu, Strzeliskach i Starem Mieście, że żandarm rozłupał czaszkę chłopu. O ile wiem, mamy towarzystwo ochrony zwierząt i słyszałem, że jak chłop zająca zastrzeli, to się go do aresztu wsadzi, a to tymczasem jakoś uchodzi bezkarnie tym panom zabicie chłopu!

Przyznaje to szanowna komisja prawnicza, gdy powiada w sprawozdaniu (czyta):

„W kraju naszym zapewne częściej, jak w innych krajach monarchii zdarzają się wypadki użycia przez c. k. żandarmeryę broni przeciwko upornej ludności. Ostatniemi czasy zaszły jednak w krótkim przeciągu czasu trzy poważniejsza godne wypadki, a mianowicie: w Monastercu, Strzeliskach i Starem Mieście, w których c. k. żandarmerya używszy broni palnej, pozbawiła życia kilku osób, a między temi ojców rodziny“.

Czytając takie rzeczy, człowiek się pyta: co to za ludzie, że z taką lubością zadają śmierć tylu nieszczęśliwym? Każdy o tem wie, że to są synowie chłopscy, którzy pewnieby tego nie uczynili z uciechą, ale to robić muszą, bo mają regulamin, a ten regulamin jest tak okrutny, że nakazuje użyć broni męznie, t. zn. tak uderzyć, żeby odrazu zamordować.

Mnie się zdaje, że możnaby ostatecznie człowieka pozbawić wolności w inny sposób, powiązać go, na tem by sprawa nie ucierpiała, bo byłby ten sam skutek, t. j. ubezwładnienie człowieka. Ale wtedy nie nazywałoby się to „męstwem“, a regulamin żandarmeryi nakazuje być mężnym!

Wobec tego pozwalam sobie postawić rezolucję z wezwaniem do Wysokiego Rządu następującej treści (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby instrukcję wydaną dla c. k. żandarmeryi co do użycia broni siecznej i palnej poddał rewizji i poczynił odpowiednie w niej zmiany“.

Chociaż z naszymi rezolucjami Wysoki Rząd nie bardzo się liczy, dowodem tego

rezolucya w sprawie zniesienia rewizorów bydła, lub zaprowadzenia języka polskiego na pocztach i kolejach, to jednakowoż uważam za rzecz słuszną, ażeby Wysoki Sejm uchwalivszy tę rezolucyę, dał wyraz swemu przekonaniu, że przecieź nie należy uważać postępowanie żandarmeryi za dobre, jeżeli żandarmerya w naszym kraju używa broni w ten sposób, jak jej używa.

**Marszałek.** Kto popiera rezolucyę p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu?

**P. Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Zabieram głos, ponieważ sprawozdanie Departamentu VI. zawiera tak ważne sprawy dla ludu, że ich tu żadną miarą pominąć nie mogę milczeniem.

Sprawozdanie mówi o sądach i rezolucya w tym kierunku brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i 2 sądy powiatowe w życie wprowadzić“.

Oczywiście nie będę stawiał wniosku, ażeby ta rezolucya była odrzucona, ale pozwolę sobie powiedzieć, że pomnożenie sądów uważam za rzecz zupełnie niezdrową w naszym społeczeństwie i że społeczeństwo za mało stara się, ażeby ujmować roboty sądom.

Pieniactwo u naszego ludu się mnoży, a mnie się zdaje, że pomnożenie sądów mało się do tego przyczynia, ażeby wymiar sprawiedliwości był dokładniejszy, a pieniactwo zię zmniejszało.

Zawsze się mówi o przeciążeniu sądów i że wskutek tego przeciążenia wymiar sprawiedliwości bywa niedokładny lub powolny.

Przeciążenie w sądach rzeczywiście istnieje wskutek pieniactwa naszego ludu, ale jest też ze strony sędziów i urzędników sądowych pewne lekceważenie spraw bardzo ważnych i wskutek tego wymiar sprawiedliwości cierpi.

Nie chcę przytoczyć przykładów, ażeby sprawy nie przedłużać, te fakta odkładam na pomyślniejszą chwilę, lub do dyskusyi budżetowej.

O żandarmach wspominał p. Bojko i ja do jego rezolucyi się przyłączam.

Muszę również wytknąć komisji znowu to samo, co już przy innej sposobności wytykałem, że w swoim sprawozdaniu omawiając zdarzenie, przy którym się krew ludzka połała, i z powodu którego nawet

Koło polskie interpelacyę w parlamencie wniosło, szanowna komisya tak się odzywa, że jej słowa rzeczywiście na rząd i na poparcie rezolucyi p. Bojki wpłynąć nie mogą.

Mówi komisya (czyta):

Ponieważ odnośne śledztwa są w toku i okoliczności faktyczne, które użycie broni palnej spowodowały, wyjaśnione być muszą — przeto komisya nie mogąc przesądzać wyniku śledztw odnośnych — wstrzymuje się na razie od stawiania jakichkolwiek bądź wniosków.

To jest traktowanie w jedwabnych rękawiczkach takich spraw, przy których potrzeba stanowczości i siły. I jak długo Sejm nie wystąpi energicznie przeciw takim nadużyciom, tylko zawsze z takim głaskaniem tej wcale nas nie głaskającej siły zbrojnej nieśmiało odzywać się będzie, tak długo usunięcia tych nadużyć spodziewać się nie można.

Wniosłem kilka interpelacyj z powodu nadużyć żandarmów do p. komisarza rządowego, ale p. komisarz rządowy nie raczył jakoś na nie odpowiedzieć. (Komisarz rządowy p. hr. Łoś: To niedawno wniesione). Ja myślę, że jeżeli my musimy się tu tak strasznie forsować, i całemi nocami czytać sprawozdania, to mógłby się p. komisarz także trochę pośpieszyć. (Komisarz rządowy p. hr. Łoś: Aktów nie ma, są jeszcze w sądzie).

Przyjmuję to do wiadomości, ale o jednym fakcie muszę wspomnieć.

Chodzi mi bowiem o sprzymierzone działanie sądów i żandarmeryi ze szkodą i krzywdą ludu.

Kiedy chodzi o żandarmeryę, to już broń Boże częściej szukać sprawiedliwości w sądzie, bo z pewnością sprawiedliwości nie znajdziesz, ale się jeszcze jakiejś biedy dopytasz.

Jest jakaś dziwna tendencya w sądach, które przecieź powinny być obiektywne, brania zawsze w szczególniejszą opiekę żandarmeryi.

Mnie się zaś zdaje, że człowiek cywilny, jeżeli jest pokrzywdzony, choćby i przez żandarma, powinien znaleźć sprawiedliwość w sądzie. Tymczasem dzieją się najokropniejsze rzeczy, a sądy zawsze tylko żandarmów bronią. A każde zażalenie na żandarma pociąga za sobą dochodzenia o zbrodnię oszczerstwa i wpada się znow co najmniej na rok do kryminału. A dzieje się to wskutek tego, że sądy prowadzą śledztwo stronnico, tylko dla obrony żandarma. Pozwolę sobie przytoczyć taki wypadek, gdzie dla obrony żandarma 9 ludzi najniewinniej straciło egzystencyę, bo chodziło o niektórych, którzy służyli przy kolei



o jednego, który służył przy sądzie, a wszyscy dostali po pięć miesięcy kryminału.

Żandarm zaaresztował pod zarzutem nawet nieuzasadnionym współudziału w kradzieży niejakiego Żuławskiego w Żywcu. I jak to zwykle bywa prowadził żandarm indagację w cztery oczy. Zaczął uwięzionego Żuławskiego bić tak, że Żuławski w więzieniu wskutek tego maltretowania zginął.

A gdy zginął uwięziony, to oczywiście trzeba było żandarma ratować.

Dowodem tego, że żandarm tego człowieka maltretował, jest fakt, że wziął ze sobą klucze od więzienia i poszedł sobie na kilka godzin, a gdy przyszedł, ten człowiek już nie żył.

Wszyscy ludzie mieli to słuszne podejrzenie, że Żuławski został przez żandarma zamaltretowany. Tymczasem żandarm zrobił doniesienie, że Żuławski sam się powiesił. Są świadkowie, którzy mówią, że ten pasek, na którym miał się powiesić, został później zaniesiony. Ale najważniejszą rolę w całej tej sprawie odgrywa siatka, którą krata w oknie więziennem była zasłonięta, tak, że istnienie tej siatki mogło się stać dowodem, czy się powiesił. Bo jeżeli była siatka, to się powiesić na oknie absolutnie nie mógł.

Owóż ludzie tacy, którzy w tym samym areście byli, którzy w tym dniu zaraz po tem, do tego areštu chodzili pod przysięgą zeznali, że siatka była, a więc nie jest rzeczą możliwą, ażeby się powiesił, bo krata była za siatką.

Tymczasem zrobił się jakiś hokus pokus, siatka zginęła i co się dalej dzieje? Ci wszyscy, którzy twierdzili, że siatka była, za oszczerstwo i rzucenie podejrzenia na żandarma, poszli do kryminału! Był potem i drugi proces, związany z tą sprawą i tak samo przy tym drugim procesie świadek pod przysięgą zeznał: „Ja w tym areście siedziałem i siatka była, chciałem się dostać do okna, ale siatka mi przeszkodziła“.

Ale w interesie żandarma siatka znikła, a ci wszyscy ludzie, którzy twierdzili, że siatka była, dostali po pięć i więcej miesięcy:

Podam świadków w interpelacji, bo chodzi tu o dziewięciu ludzi, o dziewięciu cjców rodzin, którzy giną z rodzinami dla obrony jednego tylko żandarma. Wniosłem tę interpelację, aby p. komisarz rządowy, który ostatecznie ma jakieś słowo do gadania z panami żandarmami, raczył się postarać o to, aby sprawa była wznowiona. Przecież wznowienie sprawy nigdy nie szkodzi i leży w interesie prawdy i sprawiedliwości.

To jest jeden wypadek, który przytaczam, ale takich wypadków jest więcej. Proszę się zapytać posłów kolegów, którzy takie sprawy

dokładnie znają. Jak tylko kto na żandarma się użali, zawsze może być pewnym, że sprawa skończy się dla niego więzieniem. Nie rozumiem takiego postępowania i radbym, aby mi jaki prawnik w Sejmie je wytłumaczył. Jeżeli żandarm powie czarne, to choćby pięciu ludzi przysięgło że białe, to zawsze będzie czarne, bo zeznanie żandarma pod przysięgą służbową jest w oczach naszych panów sędziów większej wagi!

Na takie zapatrywanie prawnicze ja nigdy zgodzić się nie mogę. Otóż sądzę, że już czas najwyższy, aby raz już z tymi żandarmami zrobić porządek, aby ich ludzie nie poczytywali za plagę, tylko za to, czem być powinni t. j. strażą bezpieczeństwa.

O ich udziale przy wyborach nie będę nic mówił, bo mnie już kolega Bojko wyręczył.

P. Namiestnik był łaskaw dać dziś solenne przyrzeczenie, że on z tym fiskalizmem sprawę załatwi, żeby był łaskawszy dla ludzkości tak ciężko podatki zbierającej. Ale widzę tu w sprawozdaniu Departamentu, że ten fiskus nawet tam zagląda, gdzie niema prawa. Zupełnie zgłupiałem, jak mogła się wyłonić kwestya, czy protokoły rad gminnych i księgi uchwał rad gminnych mają podlegać stemplowi. To już przecie ciekawość i rzecz niesłychana i jabym rad wiedzieć jak nam p. Namiestnik wytłumaczy skąd fiskus przychodzi do tego, aby księgi uchwał i protokoły miały być stemplowane. To przecie zdzierstwo ludu posunięte do ostatecznych granic. Ja też dlatego wziąłem za słowo p. Namiestnika, aby przecież w te rzeczy raczył wglądać i od tych nieuzasadnionych żądań gminy uwolnić.

Fiskus podaje niby tę rację, że mogą w tych księgach być dokumenta prawne. Ale jeśli się tam jakieś dokumenta znajdują, które mają być użyte, to one przy użyciu osobno będą i muszą być stemplowane.

Zdziwiło mnie też, że Rada szkolna krajowa fiskusowi pomaga, bo jest tu przytoczony wypadek, że subwencye przez Radę szkolną krajową wypłacane gminie Białej dwa razy kazała stemplować, raz kiedy Rada szkolna płaciła, a drugi raz kiedy Rada okręgowa bialska subwencję wręczyła. Więc dwa razy stemplowano a kiedy o to wniesiono podanie, to Rada szkolna krajowa nawet miała się przychylić do tego zdania, że trzeba dwa razy stemplować. No chyba Rada szkolna nie jest powołana do pomagania fiskusowi. Jeszcze jedno. Wspomina sprawozdanie, że Wydział wykonując uchwałę Sejmu wystosował wezwanie do Rządu, aby na członków do komisji szacunkowej wybierać ludzi nieskazitelných i t. d.

Sprawozdanie kończy się tem, że na te wszystkie apelacye do Rządu, Wydział nie dostał żadnej odpowiedzi. P. Bojko powiedział już, że wszystkie nasze rezolucyje pozostają zwykle bez skutku. Na dowód tego przytoczę że ja n. p. rachując sobie tak z ciekawości ile razy Rząd nie odpowiada Wydziałowi, naliczyłem w tem jednym sprawozdaniu aż ośm takich notatek. Wydział nie otrzymał od Rządu żadnej odpowiedzi, a nawet raz odnosił się w pewnej sprawie dwukrotnie do Rządu, ale mimo to odpowiedzi nie otrzymał. Otóż nasz Wydział musi pisać i pracować a Wysoki c. k. Rząd nie raczy odpowiadać! Bardzo jestem wdzięczny Wydziałowi krajowemu, że poruszył także sprawę podwód a sama komisya wyraża się o tej sprawie tak, że uraga to zasadam słuszności i sprawiedliwości, gdy biedny chłop za podwojy dostaje 3 halerze od konia i kilometra". Wobec opłat w innych krajach, które wynoszą 12, 15 lub nawet 18 hal., wynagrodzenie 3 hal. jest zaprawdę urąganiem i rzucaniem jakby jakiejś jałmużny. W tej sprawie, która przecież jest nagłą, bo co roku przy tylu sposobnościach wyraża się włościanom wielką krzywdę, Szanowny Rząd jest głuchy na wszystkie kilkunastoletnie wołania a ta głuchota tem bardziej zadziwiać może, że w innych krajach znajduje się na powyższenie opłat za podwojy fundusze i już istnieje taryfa daleko wyższa. A nam obiecuje się że kiedyś dostaniecie więcej niż 3 hal. gdy my będziemy regulowali wszędzie taryfy podwójowe. To znaczy, że tam gdzie dziś płać już 12, 15, lub 18 centów, lub przynajmniej groszy, to tam jeszcze ludzie wołają, że im za mało, a więc Rząd myśli taryfy uregulować i im podwyższać a ty Galicyo czekaj, tamtym coś damy to i ty dostaniesz.

Jest to takie traktowanie naszego kraju że można nad tem nie tylko boleć, ale i oburzać się na nie.

Aby długo nie nużyć Wys. Izby już o sprawach szupaśnictwa nie będę mówił. (Głos hora canonica). Ja to najlepiej czuję. (Wesołość). Ale jeszcze muszę coś powiedzieć o fizykach.

Panowie fizycy mieli wezwanie, aby nadzór nad dobrocią żywności i napoi dla ludzi wykonywali, ale temu oni zadość nie czynią i nasz biedny chłop wszędzie, a osobliwie przy większych zgromadzeniach, jarmarkach i t. p. jest zatrutowany, a p. fizyk siedzi sobie w mieście i choć mógłby wyjść na rynek i do lokalu jakiegoś zaglądnąć, jednak tego nie czyni.

Podniosę jeszcze tylko jedną rzecz, mianowicie sprawę szczepienia, która należy do

panów fizyków, a którzy nie mogąc sobie dać rady, przeznaczają do tego innych lekarzy. Słyszałem skargi, że ogromny wyzysk funduszu krajowego, a więc ludności przy tem szczepieniu się praktykuje.

Doktora o kilka mil deleguje się do tego szczepienia, a lekarze, którzy są na miejscu do szczepienia nie bywają delegowani. Wskutek tego koszt szczepienia w budżecie rosną coraz bardziej, bo fizykom chodzi głównie o to, aby ich znajomi koledzy jaknajwięcej zarabiali.

Zdaje mi się, że byłoby zupełnie właściwe, aby, jeżeli jest doktor w jakiejś miejscowości, jemu powierzyć szczepienie a w każdym razie polecać je lekarzowi najbliższemu.

Mam nawet dokument, że się tak dzieje i mogę na żądanie J. E. p. namiestnikowi go dostarczyć. Ponieważ powiedziano mi, że już jest hora canonica więc niechże będzie na tych uwagach koniec.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Dr. Oleśnicki. Ja chcę oitknuty odnoji sprawy, kotra stysło wiąże się z działalnosciju Departamentu VIIo.

Proszu o uwahu ne tilko Wysoku Pałatu, ale i p. komisara prawytelstwennoho, bo se je sprawa, kotra ne tilko ingerencyi Wys. Pałaty, ale peredowsim pomoczy komisaria prawytelstwennoho bude wymahaty. Chocz imerno howoryty o szupaśnictwi. Tii sprawy sut' uregulowani zakonom Derżawnym z 25 łypnia 1871 r. i rozporządzeniami Namistnytctwa i Wydiłu krajewoho na pidstawi toho zakona wydanymi.

Pisła toho zakona o szupaśnictwi tam łysze może buty mowa, de dotycnyj szupaśnyk je widstawlenyj na pidstawi wyroku szczere kompetentnu włast wydanoho, koły zajde pryczyna uzasadniajucza wydażenie. Na osnovi toho zakona i późniejszych rozporządzeń zisłały utworeni stacji szupaśniczi, kotri widstawlajut szupaśnyka na misce preznaczenia, jesly sia wykaże dokumentom szupaśnymym. Tymczasom imenno iz wzhladu na szupaśnykiw z Uhorszczyny zajszyly u nas taki anormalni stosunki, szczo tiż sprawy dowely do prawdywoho curiosum.

Z Uhorszczyny widdalajut ne na osnovi wydanoho prawylno wyroku, ale łysz, szczo by pozbuty sia konkurencyi zakrajewoho robotnyka.

Ciły sotky sych robotnykiw łapajut, de możut, i czerez Beskyd jak czerez wikno do naszoho kraju wykidajut. Wydił krajewyj uznaw w pyśmi z 10/9 1895 r. czysło 18120, szczo postupowanie se je protyw zakonowy i zakomunikowaw to Wydiłom kra-



jewym wsich krajów koronnych, szczo ne bude zwertaw kosztów szupaśnictwa za takich szupaśników. W tym względy buw nawet proces pomiędzy naszym Wydziałem krajowym a Wydziałem krajowym doliznoji Austrii, kotrij nasz Wydział w Trybunali derżawnim 19/1 1901 wyhraw.

Tymczasem w praktyce je ciżkom inasze. Pomimo toho stanu prawnoho faktyczno przysyłaje Uhorszczyna rikriczno po kilkasot szupaśników bez dokumentów, abo z niezrozumiałymi kartkami do naszych stacyi.

Znajdu taku stacyju w powiety stryjskim w Ławocznim. Dawnijsze buw starosta, czołowik staroży daty, kotrij dawaw duże praktycznu radu wiotowy z Ławocznoho: żeny sich szupaśników na 4 wioty i kineć.

Wiot posłuchaw seji rady i buło duże dobre, buw kontent starosta, hromada, wiot, a takoz i szupaśnicy ne upomynały sia o se. — Teper sut inszi pohłady i wiot Ławocznoho otrymaw pyśmo wid starosty 2 ćwitnia 1901, szczo wytoczyt jemu dyscyplinarku, jeśly bude pusław tych szupaśników bez rozśliżenia kudy należut. Jaki z toho konsekwencyi? Peredowsim musyt' hromada trymaty perewodczyka do jazyka uhorskoho, kotromu musyt' pensju płatyty. Potim żaden z sich szupaśników swoho misca prynałżnośty ne skaże i buwby durnyj, jeślyby skazaw, bo na szczo, koły stacya maje jeszcze daty meszkanie i uderżanie, a szczo tych szupaśników buwaje nasyłanych riczno po kilkasot — to dijsno teper nadumatyśby powynna hromada Ławoczne, szczo dla nych postawyty: hotel, czy może jakij pensjonat — a uderżanie ich może hromadu kosztuwały biłsze, jak kosztuje uderżanie wsich meszkan-ciw hromady.

I zwidky bidna hirska hromada może ponesty takij tiahar — i na jakij osnowi może ona buty do seho zobowiazania.

Pisła obowiazujuczich postanow maje wprawdy hromada prawo żadaty wid Wydziału krajewoho zaczyślenia na utrymanie szupaśników, ale distaje łysze ryczałt; to wystarczyt może na oden, dwa dny, ale na misiać, abo na rik ne wystarczyt' i hromada je w krajno kłopotlywom położeniu. Protyw tomu chotiwby postawyty taku rezolucyju.:

„Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej uregulował prawne stosunki szupaśników, nadsyłanych z Węgier, a mianowicie w tym kierunku, by stacye szupasowe w Galicyi nie były obowiazane do przyjmowania szupaśników z Węgier szupasowanych bez dokumentów, albo tylko z dokumentami wystawionymi w języku węgierskim, albo z ta-

kimi dokumentami, z którychby nie wynikało jasno miejsce przynałżności odnośnego szupaśnika, dalej żeby na stacyach szupasowych nie ciężył obowiazek badania miejsca przynałżności szupaśników i utrzymywania ich do czasu, gdy to miejsce zostanie zbadane, — a w końcu by stacyom szupasowym zaliczane były nietylko ryczałty, ale i wszystkie kosztu na szupaśników i ich utrzymanie, przez cały czas ich pobytu w gminie wydane, a względnie wydać się mające.

JE. Namiestnik p. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. Namiestnik hr. Piniński.

JE. Namiestnik hr. Piniński. Nie chciałbym dłuższem przemówieniem przeciągać posiedzenia już i tak bardzo długiego, znajduję się jednak obecnie w tej sytuacji, że muszę parę słów powiedzieć, a to z powodu uwag wygłoszonych tu o żandarmeryi. Przedewszystkiem chciałbym skorygować ustęp zawarty w sprawozdaniu Komisji. Powiedziano tam, że żandarmerya w ostatnich czasach w trzech wypadkach użyła broni palnej, w Manastyrzu, Strzeliskach i Starem mieście. Owoż tak nie jest, bo tylko w Manastyrzu użyto broni palnej, a w Strzeliskach broni siecznej. Co się zaś tyczy Starego miasta czyli raczej Starego Sambora, bo Starego miasta wogóle już niema, to nie było tam wcale użycia broni, był tylko mało znaczący wypadek lekkiego zranienia bronią sieczną w jednej z gmin powiatu Starosamborskiego. Jeżeli podnosi się sprawę użycia broni przez żandarmeryę i wysuwa stąd zarzuty, to należy wymagać oparcia się na ścisłych i prawdziwych danych, a tutaj daty przytoczone są nieprawdziwe.

Smutną niezaprzeczenie jest rzeczą, jeżeli w jakimś wypadku przyjsć musi do użycia broni. Panowie możecie być przekonani, że mnie i każdego, który współdziała w administracji kraju, a ma uczucie i serce, nie tak głęboko boleć nie może, jak to, że żandarm użyje broni i ktoś życie straci lub ciężko rannym zostanie. Niestety jednak jest to niekiedy nie do uniknięcia. Bądźcie Panowie przekonani, że każdy taki wypadek najskrupulatniej i najdokładniej się bada i często nawet przez wysłanie urzędnika na miejsce wypadku, jak to było n. p. w Monastercu. O każdym wypadku donosi się natychmiast do Wiednia do ministerstwa. Nadto każde użycie broni przez żandarma pociąga za sobą śledztwo najdokładniejsze i najskrupulatniejsze. O tem, ażeby rzeczy nie traktowano najdokładniej i jak najbardziej seryo i mowy być nie może.

Z drugiej strony jednak przepisy co do użycia broni nie mogą być tego rodzaju, ażeby żandarm, albo broni wcale użyć nie mógł, albo mógł użyć zapóźno, albo bez skutku dla powstrzymania nadużyć. Nie trzeba o tem zapominać, że bardzo często znajduje się żandarm wobec znacznej ilości ludzi.

Posel Bojko życzyłby sobie, by zamiast użycia broni, żandarmerya miała obowiązek w inny sposób zrobić przestępce nieszkodliwym n. p. przez związanie. Oczywiście jednak jest to najczęściej wręcz niemożliwym i gdybyśmy nawet 10 lub 20 razy tyle mieli żandarmeryi jak mamy, nie dałoby się przeprowadzić

We wszystkich wypadkach użycia broni, jak podniosłem, starałem się jak najdokładniej przekonać, jakie były powody tego kroku, często jednak zachodzą tego rodzaju okoliczności, że użycie broni staje się smutną koniecznością. P. ks. Stojałowski także się zajmował żandarmami, podawał rozmaite inne wypadki, które nie są takiej doniosłości, jak wypadek w Monastercu. O jednym wypadku mówił, że nie otrzymał odpowiedzi na interpelację od p. komisarza rządowego. Ja niestety muszę wyznać, że co do niejonej interpelacji nie otrzymacie Panowie w tej sesyi odpowiedzi, gdyż stoi na przeszkodzie brak czasu. Gdyby p. komisarz rządowy, który i tak pisze nadzwyczaj szybko, odpisywał tak szybko na interpelacje, jak je pisze p. Stojałowski (wesołość), to może być, że odpowiedziałby na wszystkie interpelacje. Ale odpowiedzieć to nie jest tak łatwo, jak napisać interpelację, bo naprzód trzeba stan sprawy gruntownie i wszechstronnie zbadać i to niekiedy nie tylko na podstawie aktów, lecz przez dochodzenia na miejscu.

W każdym razie wszyscy mogą być pewni, że wszystkie sprawy poruszone w interpelacjach, są przedmiotem badań szczegółowych.

Co do przemówienia p. Stojałowskiego, to podniósł on także inne ogólne zarzuty przeciw żandarmeryi. Co do mnie, przyznaję, że zapatrywałem jego na kwestye dotyczące się żandarmeryi nie podzielałem wcale a sądzę, że i panowie ich nie podzielać. Zdaje mi się, że co do potrzeby instytucji żandarmeryi zachodzą zasadnicze różnice zdań między p. Stojałowskim a mną, że on ją uważa, jako mniej potrzebną, niż ja i zapewne przeważna ilość Panów. Dlatego nie mogę żadną miarą mu obiecać, ażebym zrobił „porządek z żandarmami“ (wesołość), w tej myśli jak on to pojmuje.

P. Zygmunt Jaworski. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Zygmunt Jaworski.

P. Zygmunt Jaworski. Wysoki Sejmie!

W obec tego, co tu powiedział p. ks. Stojałowski o sądownictwie, poczuwam się do obowiązku dać mu parę słów w odpowiedzi.

Z przemówienia jego odniosłem wrażenie, iż tam, gdzie się rozchodzi o żandarma, wydaje sąd niesprawiedliwy wyrok.

Twierdzeniem tem wyrządził ks. Stojałowski krzywdę sądownictwu, nie przypuszczam nawet bowiem, żeby sędzia lub więcej sędziów wydawało wyrok uwalniający wbrew swemu przekonaniu.

Przedewszystkiem nadmienić muszę, że żandarmi należą do sądownictwa wojskowego, chyba że żandarm skarży kogoś cywilnego. Gdy nie ma więcej świadków, to sąd musi uwierzyć raczej żandarmowi, człowiekowi nieposzlakowanemu, który zresztą z powołaniem się na przysięgę służbową, składa swoje zeznania.

Co do faktu, który się miał zdarzyć w Żywcu, wydawać opinii nie mogę. Przyzwyczajony jestem wtedy wyrokować, gdy przesłuchałem świadków i sprawę zbadałem. Ponieważ zaś tej sprawy nie znam, więc nie mogę wydać żadnej opinii.

Nie przypuszczam jednak, ażeby w grodzie tych sędziów zasiadających przy rozprawie, nie znalazło się dwu, którzyby w myśl swojego przekonania, wydali sprawiedliwy wyrok. Może być, że sąd został w błąd wprowadzony „Errare humanum est“ — ale z tego jednego wypadku stawiać ogólny zarzut sądownictwu, wydaje mi się niesprawiedliwym.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P. Klemensiewicz. Przedewszystkiem poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć na zarzut J. E. Namiestnika.

Zaraz na początku sprostowałem błąd, który sam popełniłem, iż wypadek ten zdarzył się w „Spasie“ — nie w Starem mieście i że tam broni palnej nie użyto.

Co się zaś tyczy innych miejscowości, to wszyscy w Komisyi byli tego przekonania na zasadzie ogłoszeń w dziennikach, które odwołane nie zostały i jeżeli to nieprawda, to nie jest to moja wina, tylko całej Komisyi.

Wypływa z tąd, że tak czytaliśmy w gazetach, tak samo jak dziś, znów wyczytaliśmy, że w Nowym Sączu został jakiś włóścianin przez żandarma przebity bagnetem.

Że żandarmerya jest instytucją bardzo pożyteczną i że jest u nas bardzo dobrze zorganizowaną, temu nikt nie zaprzeczy, wszelako ja sądzę, że może kształcenie ich przez



6 miesięcy, oddziaływa w tym kierunku, że ci panowie mają tak wygórowaną ambycję i gdy ktokolwiek opornie przeciw nim stanie, uważają go za nieprzyjaciela i zaraz za broń chwytają.

Może więcej wstrzeźliwości byłoby wskazane i tylko tego właśnie chciała komisya i to w sprawozdaniu zaznaczyła. Nie wiedząc zresztą, czy w tych wypadkach jest wina żandarmów czy instrukcyi, nie stawia komisya żadnych wniosków.

Nie mogła stawiać wniosku, żeby instrukcja była rewidowaną, gdyż instrukcja ta jest taką samą u nas, jak w innych krajach koronnych.

Ale dlaczego u nas częściej zdarzają się takie wypadki?

Należy to przypisać temu, że żandarmi u nas są może inaczej kształceni, albo też w krewkości naszego włościanina.

U Rusinów, którzy z natury są potulniejsi, mniej jest takich wypadków, a na Mazurach częściej się to zdarza.

Dlatego też, jakkolwiek osobiście sympatyzuję z wnioskiem p. Bojki, jednakowoż imieniem Komisji zgodzić się nań nie mogę.

Co do zarzutów na sądownictwo, to już posłowi Stojałowskiemu odpowiedział p. radca Jaworski.

To tylko odpowiem jeszcze p. Stojałowskiemu, że nie wiadomo dlaczego właściwie tak sobie nie życzy więcej sądów, kiedy ludność tego żąda i w tym duchu masami petycje wnosi. Sąd nie tylko ma obowiązek rozstrzygać spory, jest wiele innych rzeczy jak n. p. wszystkie sprawy niesporne, załatwianie spadków, sprawy opiekuńcze tabularne i w. i które Sądy załatwiać mają t. j. ogrom pracy, która z procesami nic nie ma wspólnego.

Życzyłbym sobie i ja, jak ks. Stojałowski, żeby sądów nie było wcale, żebyśmy wszyscy byli aniołami — ale tego nie doczekamy się chyba!

Ks. Stojałowski w tej mierze żadnych zresztą nie stawiał rezolucyj. Co do sprawy podatkowej muszę odpowiedzieć posłowi ks. Stojałowskiemu, że umowy i nominacje gdyby były w księdze uchwał gminnych zamieszczone, — mają być stemplowane, jestto przepis ustawy stemplowej.

Co się tyczy rezolucyi p. Oleśnickiego, to takową w porozumieniu z komisją prawniczą przyjmuję.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać pierwszy wniosek komisji.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1899 do 15. listopada 1900 r.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta... Ponieważ nikt głosu nie zabiera, więc proszę o głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

II. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa ponownie c. k. Rząd, aby w interesie ludności i należytego toku wymiaru sprawiedliwości z kreowaniem i otwarciem postanowionych już sądów kolegialnych i powiatowych i w kraju naszym działał w tym kierunku tak, jak w innych krajach koronnych, — w szczególności zaś, aby:

a) zarządził bezzwłoczne otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądów powiatowych w Bołszowcach i Jabłonowie, które już cesarskim rozporządzeniem z dnia 18. września 1899 są ustanowione,

b) po myśli uchwał sejmowych z dnia 15. lutego 1897, 10. marca 1899 i 28. kwietnia 1900 roku poczynił jaknajspieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białym, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych: w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierkach i Zawałowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły,

c) bezzwłocznie przystąpił do przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, niechaj podniesie rękę. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

III. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby stosownie do ustawy z dnia 25. stycznia 1897 Nr. 32 dz. p. p. mocą której spór graniczny między Węgrami a Galicyą o „Morskie Oko“ rozstrzygniętym być ma przez sąd polubowny — spowodował jak najspieszniej-

sze ukonstytuowanie się tegoż sądu polubownego, rozpoczęcie dochodzeń i wydanie orzeczenia.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu. (Nikt). Proszę głosować. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd obecnie już po raz piąty, — aby nie czekając na ustawodawcze uregulowanie sprawy wynagrodzenia za dostarczane podwozy na cele wojskowe i publiczne, które to ustawodawcze działanie dłuższego wymaga czasu — wobec jawnego rozgoryczenia ludności przystąpił bezzwłocznie w drodze administracyjnej do odpowiedniego podwyższenia tegoż wynagrodzenia i usunął nareszcie tę rażącą krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska — z istotną ujmą powagi rządowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, zamykam rozprawę i proszę głosować. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd aby dał odpowiedź na wezwanie z d. 5. maja 1900, a) w przedmiocie obniżenia opłaty za telegramy wysyłane do Rosji i zrównanie jej z należnością, opłacaną za telegramy wysyłane do Niemiec, b) w przedmiocie zniesienia zaprowadzonej kaucji przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczonym przez posłańca, — a zaprowadzenia natomiast stałej opłaty na posłańca.

**Marszałek.** Otwieram rozprawę nad tym punktem wniosków komisji. Ponieważ nikt nie żąda głosu, przeto zarządzam głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dał odpowiedź na uchwałę sejmową z dnia 5. maja 1900, wzywającą Go:

a) aby mianując w myśl §. 179 ust. z dnia 20. października 1896 l. 220 dz. p. p. członków komisji do podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych, o ile możliwości jak najmniej czynnych urzędników skarbowych,

b) aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mieszaną się do wyboru rzeczonych komisji i aby takowe po myśli §. 183 powołanej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisji wyborczej, złożonej z 4 członków kontrybuentów.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy więc do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta):

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby powziął decyzję co do przyczynienia się z funduszów państwowych do kosztów ufundowania i utrzymania osady poprawczej dla nieleńskich chłopów.

Rezolucją II. załatwionym zostaje wniosek posła Rudrofa l. s. 862 o wprowadzenie w życie sądu obwodowego w Czortkowie, zaś rezolucją IV. petycję gminy Chyrowa o podwyższenie wynagrodzenia za podwozy.

**Marszałek.** Otwieram dyskusję. Czy żąda kto głosu do punktu VII. wniosków komisji? (Nikt). Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucja p. Oleśnickiego opiewa:

Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej uregulował prawne stosunki szupaśnictwa ze względu na szupaśników, nadsyłanych z Węgier, a mianowicie w tym kierunku, by stacye szupasowe w Galicji nie były obowiązane do przyjmowania szupaśników z Węgier szupasowanych bez dokumentów, albo tylko z dokumentami wystawionymi w języku węgierskim, albo z takimi dokumentami, z którychby nie wynikało jasno miejsce przynależności odnośnego szupaśnika, dalej, żeby na stacyach szupasowych nie ciążył obowiązek badania miejsca przynależności szupaśników i utrzymywania ich do czasu, gdy to miejsce zostanie zbadane, — a w końcu by stacyom szupasowym zaliczane były nie tylko ryczałty, ale i wszystkie koszty na szupaśników i ich utrzymanie, przez cały czas ich pobytu w gminie wydane, a względnie wydać się mające.

Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rezolucja p. Bojki opiewa:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby instrukcję wydaną dla c. k. żandarmeryi co do użycia broni siecznej i palnej poddał rewizji i poczynił odpowiednie w niej zmiany“.



Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt, głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z rezolucją p. Bojki, zechce powstać. (Powstaje posłów 20). Za rezolucją jest posłów 20. Proszę o próbę przeciwną. (Nikt nie powstaje). Konstatuję brak kompletu, więc głosowanie nad tą rezolucją odkładam do przyszłego posiedzenia.

Jest jeszcze zgłoszony wniosek nagły p. Kramarczyka, którego również z powodu braku kompletu pod rozprawę dać nie mogę, a umieszczę go na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

(czyta):

1. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do petycji kilku gmin o знижение prestacyi na płace nauczycielskie.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

2. Sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Cieszańcin mały z Kisielowem o obniżenie dobrowolnej prestacyi na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

3. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania sprawy prestacyi szkolnej gminy m. Krakowa od r. 1883.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

4. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów budżetem objętych za r. 1899.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

5. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji gminy miasta Wieliczki o знижение prestacyi szkolnej wymierzonej z dochodu majątku zakładowego.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy o lichwie w kierunku zapobieżenia spekulacji gruntami.

Sprawozdawca poseł Górka.

7. Sprawozdanie Komisji kolejowej z petycji gmin powiatu grodeckiego o otwarciu stacyi kolejowej.

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Maryewskiego w sprawie zniesienia ustawy o obrocie mlewa.

Sprawozdawca poseł Władysław Gniewosz.

9. Głosowanie nad rezolucją posła Bojki w sprawie zmiany instrukcyi dla żandarmeryi.

10. Trzecie czytanie projektu ustawy o tworzeniu włości rentowych i o czasowej niepodzielności posiadłości gruntowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

11. Sprawozdanie Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

Jutro o godz. 12 jeden ze sekretarzy przyjmować będzie zgłoszenia mowców do ogólnej dyskusyi budżetowej.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 45 w nocy.

